

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2017 TOM IX

Museum of the History of Kielce

Museum and History Studies

2017

VOLUME 9

Kielce 2017

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2017 TOM IX

Kielce 2017

Rada naukowa:

prof. dr hab. Adam Massalski - przewodniczący
prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha
prof. dr hab. Stanisław Meducki
prof. dr hab. Jerzy Szczepański
dr Jiří Wolf

Recenzenci:

prof. dr hab. Marta Pawlina-Meducka
prof. dr hab. Stanisław Meducki
prof. zw. dr hab. Jerzy Szczepański

Zespół redakcyjny:

dr Jan Główka (red. naczelny)
Krzysztof Myśliński
Marcin Kolasa

Redakcja:

Krzysztof Myśliński

Tłumaczenia:

Hanna Mijas

Indeks:

Bartłomiej Tambor

Projekt graficzny serii:

Anna Góra-Klauzińska

Skład:

Daria Maroń-Ptak

Adres redakcji:

Muzeum Historii Kielc
ul. Świętego Leonarda 4
25-303 Kielce
www.muzeumhistoriikielc.pl
e-mail: poczta@muzeumhistoriikielc.pl

ISSN-2080-2420

Spis treści

Studia i materiały

- 11 *Paweł Król* (Muzeum Narodowe w Kielcach), *Jan Urban* (Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie)
Działalność kopalni miedzianogórskich w latach 1915-1922
- 31 *Olgiard Chojnacki* (Kielce)
Józef i Adam Cybulscy - kupcy kieleccy
- 47 *Andrzej Rembalski* (Wszelchnica Świętokrzyska w Kielcach)
Jana Pazdura koncepcja „Wypisów historycznych regionu świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum”
- 59 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
20 Pułk Łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej Ziemi Kieleckiej (1968-1976)
- 73 *Piotr Kardys* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Marcin Medyński (Polskie Towarzystwo Historyczne, oddział Skarżysko-Kamienna)
Inwentarz akt parafialnych dekanatu Bodzentyn, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (cz. I)
- 113 *Konrad Otwinowski* (Muzeum Historii Kielc)
Proch i żelazo - strzelecka broń palna w zbiorach Muzeum Historii Kielc
- 127 *Bartłomiej Tambor* (Muzeum Historii Kielc)
Materiały do dziejów Huty „Ludwików”

Komunikaty

- 139 *Stanisław Krześniak* (Kielce)
Krótka historia początku i końca... mostu im. kpt. Kazimierza Jana Piątka ps. „Herwin”, wybudowanego nad rzeką Bobrzą w Słowiku, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 762 Kielce - Chęciny - Małogoszcz
- 149 *Barbara Goźdz* (Gimnazjum nr 4 im. Polskich Noblistów w Starachowicach)
Relacja w wycieczki uczniów: Śladami starachowickich/wierzbickich Żydów

Źródła

- 157 *Józef Ćwikliński*
Sprawozdanie z moich robót i czynności dla dobra i ozdoby kościołów oraz kaplic
oprac. Krzysztof Myśliński
- 166 *Ksiądz Józef Ćwikliński (1817-1894)*
oprac. Leszek Dziędzic
- 173 *Włodzimierz Zacharz*
Moje Herby (wspomnienia z lat 1956-1975)

Recenzje i omówienia

- 187 Jiří Wolf, Michal B. Soukup, *Nápisy okresu Teplice. Inscriptiones in districtu Teplicensi repertae ab antiquissimo tempore usque ad annum 1800. S úvodní studií o franco-uzské středověké epigrafice, kterou sepsala Eva Caramello, Duchcov: Muzeum města Duchcova 2016*
Waldemar Kowalski
- 189 R. Bobrow, *Złotnicy i jubilerzy prowincji Królestwa Polskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie 2017*
Krzysztof Myśliński

Kronika

- 193 *M. Kolasa*
Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2015 i 2016 roku
- 205 Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w latach 2015 i 2016

Indeksy

- 217 Indeks nazwisk
- 227 Indeks geograficzny

Contents

Studies

- 11 *Paweł Król* (Kielce National Museum)
Jan Urban (Institute of Nature Conservation, Polish Academy of Sciences)
Miedziana Góra Quarries in the years 1915-1922
- 31 *Olgiard Chojnacki* (Kielce)
Józef and Adam Cybulscy - Kielce Merchants
- 47 *Andrzej Rembalski* (Holy Cross University in Kielce)
Jan Pazdur - Proponent of Regionalism in Kielce
- 59 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
20th Communications Regiment of Internal Defense Detachments in the Kielce Region (1968-1976)
- 73 *Piotr Kardys* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Marcin Medyński (Polish Historical Society, branch in Skarżysko-Kamienna)
Inventory of Parish Records of Bodzentyn Deanery Stored in the Diocesan Archives in Kielce (part 1)
- 113 *Konrad Otwinowski* (Kielce History Museum)
Gunpowder and Iron - Small Arms and Light Weapons in the Collections of the Kielce History Museum
- 127 *Bartłomiej Tambor* (Kielce History Museum)
Materials for the History of Ludwików Steelworks (abbreviated KZWM, FSS Polmo -SHL) in Kielce in the Collection of Kielce History Museum

Announcements

- 139 *Stanisław Krześniak*, Kielce
A Short History of the Beginning and the End of the Kazimierz Jan Piątek, aka Herwin, Bridge constructed on the Bobrza River in Słowik at the Kielce-Chęciny -Małgoszcz regional road no. 762
- 149 *Barbara Gózdź* (Junior School no. 4 in Starachowice)
Traces of Starachowice/Wierzbnik Jews - Excursion Report

Sources

- 157 *Józef Ćwikliński*
Report on the Construction Works at the Cathedral Parish in Kielce in the Middle of the 19th c.
166 Ks. Jozef Ćwikliński (1817-1894), oprac. Leszek Dziedzic
- 173 *Włodzimierz Zacharz* (Kielce)
My Herby (Memoirs from the Years 1956-1975)

Reviews and discussions

- 187 Jiří Wolf, Michal B. Soukup, *Nápisy okresu Teplice*
Waldemar Kowalski
- 189 R. Bobrow, *Złotnicy i jubilerzy prowincji Królestwa Polskiego*
Krzysztof Myśliński

Chronicle

- 193 *Marcin Kolasa* (Kielce History Museum)
Kielce History Museum's Acquisitions in 2016
- 205 Exhibitions presented at the Museum of the History of Kielce in 2015 and 2016

Index

- 217 Index of personal names
- 227 Geographical indeks

Studia i materiały

Paweł Król (Muzeum Narodowe w Kielcach),

Jan Urban (Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie)

Działalność kopalni miedzianogórskich w latach 1915-1922

Wstęp

W Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach znajdują się materiały poświęcone kopalni rud miedzi i żelaza w Miedzianej Górze koło Kielc. Dokumenty te pochodzą z odtajnionego w 2014 r. zespołu akt związanego z rozpoznaniem złóż minerałów promieniotwórczych w Polsce. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. przedmiotem zainteresowania specjalistów radzieckich, poszukujących uranu w naszym kraju, było m.in. złożo miedzianogórskie. Gromadzono wszelkie materiały dotyczące działalności górniczej nieczynnych i niedostępnych już wtedy wyrobisk na terenie tego złoża. Wśród zebranych dokumentów, znajdujących się obecnie w archiwum, najbardziej interesujące są materiały dotyczące wznowienia prac górniczych w Miedzianej Górze w latach 1920–1923 przez Główną Dyрекcję Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a w nich opis i analiza poszukiwań złożowych prowadzonych przez okupantów austriackich w latach 1915–1918. Materiały zawarte w aktach specjalistów radzieckich pochodzą z maszynopisowego raportu inż. A. (Adama?) Jackiewicza, powstałego w 1924 r. i zdeponowanego w archiwum Państwowego Instytutu Geologicznego (obecnie Narodowe Archiwum Geologiczne, nr 4531/102, ID 799920). Zostały one również częściowo zebrane w opracowaniu archiwalnym Stefana Śliwińskiego, które znajduje się w archiwum Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego w Kielcach.

Artykuł nasz, wykorzystując scharakteryzowane wyżej dane archiwalne, uzupełnia wiedzę historyczną na temat dziejów poszukiwań i eksploatacji złoża w Miedzianej Górze, prowadzonych w początkach XX w. Dopełnieniem materiałów pochodzących z Archiwum Górniczego w Katowicach są kapitalne zdjęcia ze zbiorów Archiwum Państwowego w Wiedniu (Österreichischen Staatsarchiv Wien), dokumentujące budowę jednego z szybów poszukiwawczo-wydobywczych w 1916 r.

Wykorzystane materiały archiwalne

W artykule wykorzystano następujące niepublikowane materiały znajdujące się w Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Wyższego Urzędu Górniczego (ADM-G WUG) w Katowicach (karta dokumentacyjna 39/2014, Miedziana Góra, dokumentacja mierniczo-geologiczna zlikwidowanego zakładu górniczego):

– odpis protokołu z posiedzenia w sprawie kopalni w Miedzianej Górze, 20.01.1919 r. (obecni: prof. J. Morozewicz, inż. Kosiba, J. Czarnocki, Cz. Kuźniar), mps, s. 1–3;

– odpisy: „I. Roboty okupantów austriackich 1915–1918 r.”, mps, s. 1–4; „II. Roboty Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu 1920–1923” (w tym fragment „Geologiczny opis Polski” J.B. Puscha), mps, s. 1–8;

– załączniki graficzne (odbitki ozalidowe).

Wykorzystano również operat zdeponowany w archiwum Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Instytutu Geologicznego w Kielcach: „Opracowanie geologiczne obszaru kopalni Zygmunt w Miedzianej Górze koło Kielc” (S. Śliwiński 1957), mps nr 180, 4531/100, ID 936285 oraz fotografie z Archiwum Państwowego w Wiedniu: AT-OeStA/KA BS I WK Fronten Polen, 2422, 2429, 2434 – Niewachlow, Kreis Kielce: Kupferbergwerk Miedziana Gora, 1916.03.04.

Miedziana Góra - złożo i jego eksploatacja do początków XX wieku

Złożo rud miedzi w Miedzianej Górze związane jest z pakietem (nieregularnym pokładem) skał ilasto-pylastych o rozciągłości WNW-ESE i stromym nachyleniu w kierunku północnym (ryc. 1), który występuje w strefie tektonicznej pomiędzy piaskowcowo-mułowcowymi utworami dolnodewońskimi antykliny miedzianogórskiej (nasuniętymi na ten pakiet od strony północnej) a wapieniami i wapieniami marglistymi górnego dewonu synkliny kostomłockiej. W strefie tektonicznej pomiędzy utworami dolno- i górnodewońskimi nieregularnie występuje seria dołomitów środkowodewońskich, i – w miejscach, gdzie osiąga ona większą miąższość – zastępuje ona całkowicie lub częściowo pakiet złożowy. Bezpośrednio na południe od wschodni złoza skały górnodewońskie trzonu paleozoicznego są zrzucone uskokiem, za którym występuje piaskowcowo-mułowcowo-iłowcowa seria utworów dolnotriasowych¹ (ryc. 1).

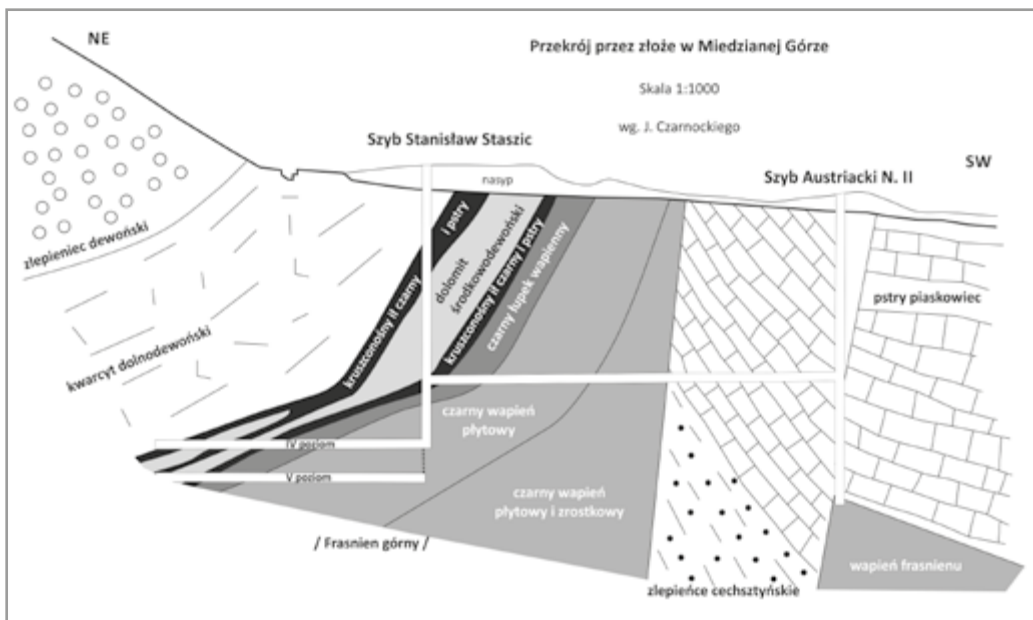
Ilasto-pylasty pakiet złożowy ma zwykle miąższość 10–30 m i zbudowany jest ze zróżnicowanych pod względem składu mineralnego struktur oraz zabarwienia (czarnych, jasnoszarych, białych, rdzawych, czerwonych, pstrych) iłów, iłów marglistych oraz pyłów (mułków). Złożo rud miedzi występuje w tym pakiecie na głębokości od kilkudziesięciu do ponad stu metrów i wykształcone jest w postaci nieregularnych gniazd, soczew, rzadziej pseudopokładów zbudowanych ze skał ilastych przesyconych (impregnowanych) siarczkowymi i tlenkowymi minerałami miedzi, reprezentowanymi przede wszystkim przez chalkozyn i tenoryt. W złożu występują też żyłki i skupienia węglanów miedzi: malachitu oraz azurytu, a także drobne wtrącenia miedzi rodzimej. Rudom miedzi towarzyszą minerały cynku (sfaleryt), ołowiu (galena) oraz żelaza (hematyt, limonit). Limonitowe rudy żelaza dominują w górnej, przypowierzchniowej strefie pakietu ilastego. Były one wydobywane przed odkryciem złoża miedzi, jak również później, niezależnie od eksploatacji rud miedzi². Zdaniem Zbigniewa Rubinowskiego³ penetrowana górnictwem (eksploatowana) część złoża miedzianogórskiego stanowi strefę wietrzenia pierwotnej, siarczkowej mineralizacji polimetalicznej. W głębszej części tej strefy występują koncentracje minerałów miedzi, natomiast w płytszej, tzw. czapie żelazistej – koncentracje tlenkowych minerałów żelaza.

Złożo rud miedzi odkryto – prawdopodobnie właśnie przy okazji wydobywania rud żelaza – w końcu XVI w. Właścicielami terenu złoża do końca XVIII w. byli biskupi krakowscy. Odkrycie złoża odbiło się szerokim echem w kraju i za granicą (szczególnie w Słowacji, Saksonii i we Włoszech), dlatego też kopalnie i huty zostały wydzierżawione spółce kupców z Lipska, która jednak ze względu na nieregularne występowanie

1 Z. Rubinowski, *Rudy metali niezłaznych w Górach Świętokrzyskich*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego” 1971, t. 247, s. 46–56; tenże, *Geologia oraz okruszczenie miedzianogórskiej strefy dyslokacyjnej*, „Kwartalnik Geologiczny” 1971, t. 15, nr 3, s. 745, 746; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze i Ławęczej oraz ochrona ich pozostałości*, „Rocznik Świętokrzyski” 2003, t. 29, ser. B, s. 4, 5; ciż, *Kopalnie miedzianogórskie*, Kielce, 2007, s. 8, 9.

2 J.B. Pusch, *Geologiczny opis Polski oraz innych krajów na północ od Karpat położonych*, Dąbrowa, 1903, s. 24–31; Z. Rubinowski, *Rudy metali...*; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, s. 5; ciż, *Historyczne i geologiczne dziedzictwo górnictwa miedzianogórskiego*, Kielce, 2012, s. 18–21.

3 Z. Rubinowski, *Rudy metali...*; tenże, *Geologia...*



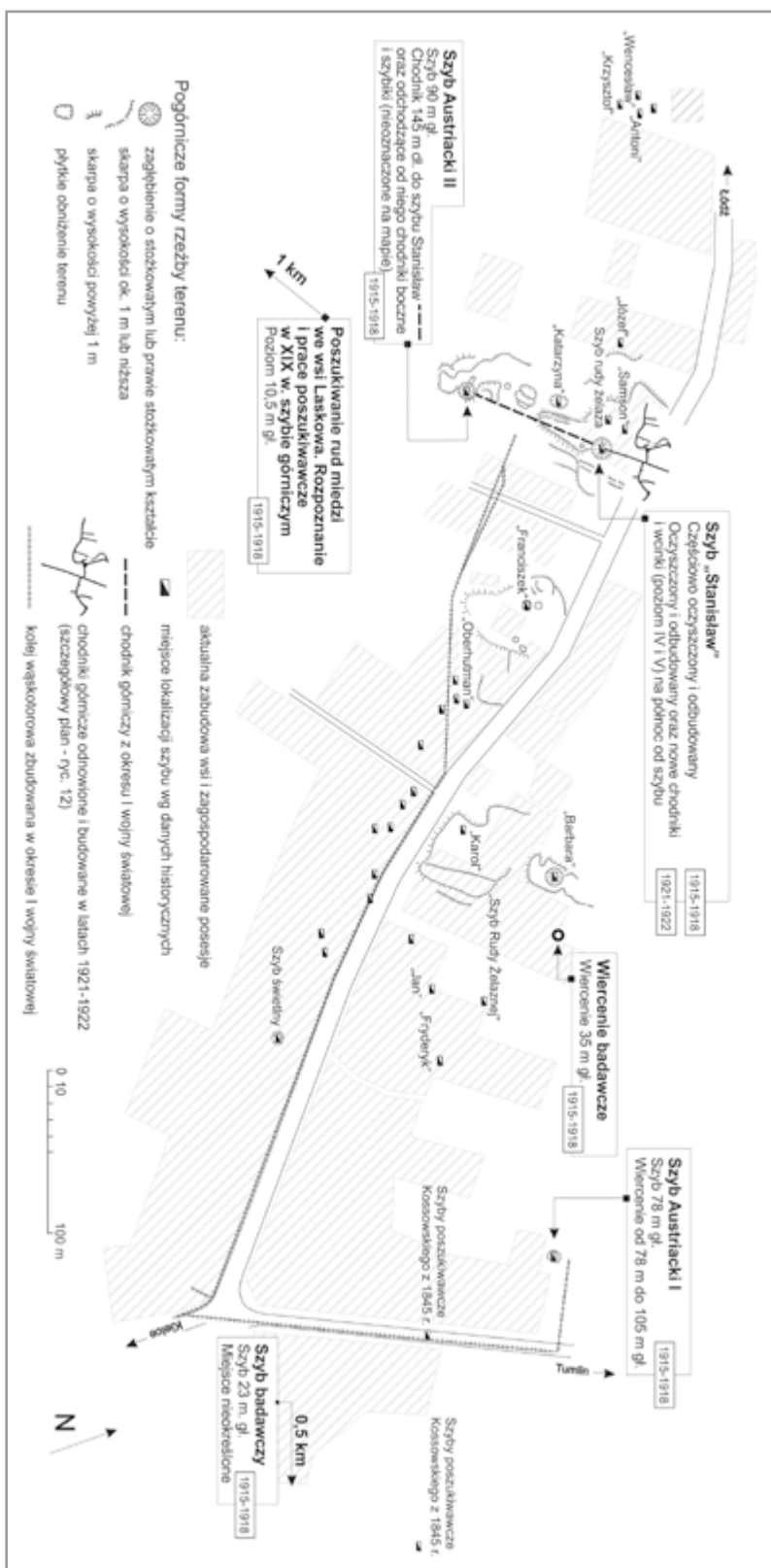
Ryc. 1. Przekrój geologiczny przez złożę w Miedzianej Górze wykonany przez Jana Czarnockiego w latach dwudziestych XX w., ale w znacznej części zachowujący aktualność; odrys z oryginału z zachowaną pisownią

złoża oraz na trudne warunki górnicze, zwłaszcza znaczne dopływy wód podziemnych, przed 1610 r. zrezygnowała z eksploatacji. Również następną spółka gwarecka, założona po 1610 r., wycofała się po pewnym czasie z kopalń, a inne inicjatywy biskupów krakowskich, podejmowane zwłaszcza w latach 20. XVII w., nie doprowadziły do znacześniejszego rozwoju ośrodka miedzianogórskiego, aczkolwiek eksploatacja była wówczas okresowo prowadzona. W 2. połowie XVII w. kopalnie miedzianogórskie były dzierżawione przez Włocha Jana Gibboniego i jego syna Jakuba, którzy – dysponując znacznie większym potencjałem gospodarczym (prowadzili bowiem wydobycie wielu innych złóż rud żelaza) – ustabilizowali wydobycie⁴.

Intensywne poszukiwania bogatszych rud miedzi w Miedzianej Górze oraz eksploatację złoża miedzianogórskiego podjęto w latach 80. XVIII w. z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz powołanej przez niego w 1782 r. Komisji Kruszcowej. W tym właśnie roku prace górnicze prowadzono już w pięciu szybach, które następnie połączono chodnikami. Wśród łącznie kilkunastu szybów osiemnastowiecznej kopalni wiodącą rolę spełniał szyb „Stanisław August” (później zwany „Stanisław”⁵ – ryc. 2). Oprócz obudowanych drewnem szybów kopalni na terenie Miedzianej

4 S. Kuraś, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z Archiwów Metropolitalnego i Kurialnego w Krakowie 1479–1640, Studia i materiały z historii kultury materialnej, t. 4. Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa 1959, t. 3, s. 263–357; S. Miczulski, *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w rejonie Kielc do końca XVI, w: Materiały do sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc, Warszawa 1972, s. 79–99; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, s. 11; ciż P. Król, J. Urban, *Kopalnie miedzianogórskie*, s. 25, 26.**

5 Najważniejszy i najdłużej działający szyb górniczy kopalni nazywany „Stanisław” miał ponadczasową i politycznie poprawną nazwę. Na przestrzeni lat upamiętniał św. Stanisława, męczennika-biskupa krakowskiego, następnie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a później Stanisława Staszica. Dlatego też omawiany szyb na planach i profilach z lat 20. XX w. nazywano „Stanisław Staszic”.



Ryc. 2. Plan rozmieszczenia szybów w Miedzianá Górze z opisem prac górniczych prowadzonych w latach 1915–1918 i 1921–1922, wg P. Król, J. Urban, *Historyczne...* s. 89

Góry istniały zakłady wzbogacania rudy i huta, a także zabudowania administracyjne i mieszkalne dla pracowników przedsiębiorstwa. Jednak mimo wysokich nakładów na jego rozbudowę, przedsiębiorstwo nie osiągnęło dużych zysków, co było znowu spowodowane nieregularnością występowania rudy oraz wysokimi kosztami utrzymania kopalni. Również jakość (czystość) produktu, którym była miedź lub spiż okazała się niska⁶.

W rezultacie trzeciego rozbioru Polski przedsiębiorstwo przejęli Austriacy, którzy przeprowadzili dokładną inwentaryzację elementów kopalni oraz infrastruktury powierzchniowej, co pokazuje mapa z 1804 r.⁷, oraz prowadzili w Miedzianej Górze wydobywanie rud żelaza i ograniczoną eksploatację rud miedzi (gromadząc urobek na hałdach i nie prowadząc produkcji miedzi na miejscu). Początkowe lata Królestwa Polskiego, w którego granicach znalazł się region świętokrzyski po 1815 r., to okres rozwoju kopalni w Miedzianej Górze. Nosiła ona wówczas nazwę „Zygmunt” i podlegała kieleckiej Główniej Dyrekcji Górniczej, nadzorowanej bezpośrednio przez Stanisława Staszica. Prowadzono intensywne prace górnicze oraz budowano sztolnię odwadniającą od Kostomłotów. Kopalnię rozbudowano w kierunku północno-wschodnim (tak, iż główny szyb Stanisław znalazł się w jej zachodniej części) oraz w głąb (w efekcie kopalnia miała cztery poziomy wydobywcze, z których jednak dwa górne były w znacznym stopniu już wyeksploatowane) (ryc. 2). System podziemnych wyrobisk miał rozciągłość WNW-ESE, długość około 600 m, szerokość 30–60 m i znajdował się na głębokości 60–90 m. Mimo zastosowania nowoczesnego wówczas, filarowego systemu eksploatacji, przedsiębiorstwo nie wykazywało rentowności ekonomicznej, dlatego też po przejęciu w 1824 r. przemysłu państwowego przez Ministerstwo Skarbu, kierowane przez księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, nastąpiła likwidacja wydobycia rud miedzi w Miedzianej Górze, przy utrzymaniu w tej miejscowości kopalni rud żelaza. W latach 1846–1852 poszukiwania rud miedzi na wschodnich krańcach kopalni „Zygmunt” prowadził Kazimierz Kossowski, adept kieleckiej Akademii Górniczej⁸.

Kopalnia rud żelaza w Miedzianej Górze działała jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX w., ale szybko zaciskające się (w iłach) i zawalające się wyrobiska kopalni rud miedzi były już w tym czasie niedostępne⁹. Kolejnym rozdziałem w historii kopalni miedzianogórskich był okres działalności Austriaków podczas I wojny światowej, którzy odczuwali dotkliwy brak miedzi na cele przemysłu zbrojeniowego.

Prace Austriaków w latach 1915-1918

Dokumenty z archiwów w Katowicach i Kielcach rzucają wiele światła na poczynania Austriaków w okresie I wojny światowej, po zajęciu przez nich terenów środkowej Polski. Zgodnie z opisem tych prac przygotowany został przez nich plan i projekt poszukiwań, którego niestety nie ma w odnalezionych dokumentach. Zalecał on głębień dwóch szybów: jednego na wschodniej granicy złoża, obecnie nazywanego

6 W. Kula, *Królewska fabryka kruszcowa w Miedzianej Górze i Niewachlowie 1782–1795*, w: *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956, t. 2 cz. 3 (1780–1795), s. 516; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, s. 15, 16; *ciż*, *Historyczne i geologiczne dziedzictwo górnictwa miedzianogórskiego*, Kielce 2012, s. 38.

7 J. Szczepański, *General Jan Baptysta Komarzewski i kopalnie Miedzianej Góry*, w: *Historia magistra vitae est... Studia z dziejów społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Księga jubileuszowa dedykowana prof. zw. dr. hab. Wiesławowi Cabanowi z okazji 45-lecia pracy naukowej*, Kielce 2016, s. 113.

8 H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. 1, Warszawa 1841, s. 341; K. Kossowski, *O kopalni rudy miedzianej około Kielc w Królestwie Polskim*, „Biblioteka Warszawska” 1845, t. 1, s. 544–571; J.B. Pusch, *Geologiczny opis...*, s. 24–31; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, s. 18–20; *ciż*, *Historyczne...*, s. 60–68.

9 P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, 19–20; *ciż*, *Historyczne...*, s. 68.



Ryc. 3. Trzy fotografie przedstawiające budowę nadszybia Szybu Austriackiego II i załogę kopalni przy tym szybie w okresie I wojny światowej w 1916 r.; ze zbiorów Archiwum Państwowego w Wiedniu, AT-OeStA/KA BS I WK Fronten Polen, 2422, 2429, 2434 – Niewachlow, Kreis Kielce, Kupferbergwerk Miedziana Gora.

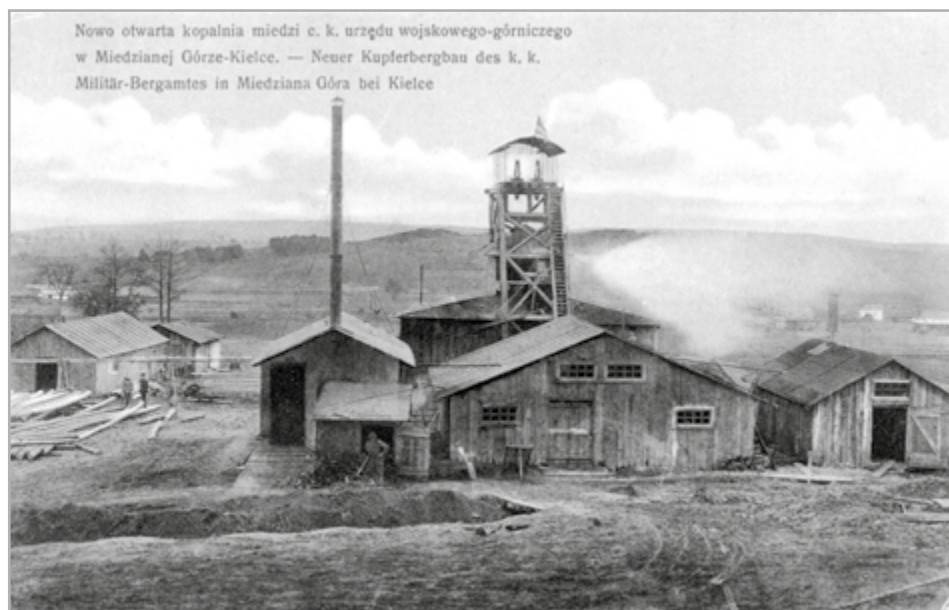


Szybem Austriackim I, a drugiego, nazywanego Szybem Austriackim II¹⁰, w zachodniej jego części (ryc. 2). Planowano również odnowić szyb starszej kopalni „Stanisław” do głębokości 110 m i na poziomie 100 m, za pomocą przecznicy długości 120 m, dojść do złoża rud miedzianych. W złożu tym miał być przeprowadzony główny chodnik po jego rozciągłości, od którego co 100 m zamierzano przeprowadzić pochylnię. Jednocześnie z tymi pracami planowano pogłębienie szybu „Stanisław” jeszcze o 50 m i wykonanie podobnych robót poszukiwawczo-przygotowawczych na tej większej głębokości.

Jednak Austriacy na początku działalności zarzucili odbudowę szybu „Stanisław”, w którym tylko wywiercili otwór badawczy do jego dawnego dna – do łupkowych margli górnodewońskich w podłożu złoża na głębokości 90 m. Rozpoczęli natomiast w odległości 120 m na południe od niego budowę nowego Szybu Austriackiego II (ryc. 2). W 1916 r. wykonano interesujące zdjęcia przedstawiające budowę jego nadszybia (ryc. 3). W tym okresie pracowała już maszyna parowa, czego dowodem jest kotłownia z dymiącym, zabezpieczonym odciągami, długim stalowym kominem. Na fotografiach można zobaczyć cembrowiny przygotowywane do obudowy szybu, które były dopasowywane już na powierzchni, oraz pozujących robotników. Szkoda, że nie wykonano ani jednego zdjęcia od strony południowej.

Poza fotografiami archiwalnymi w kolekcjonerskim obiegu znajdują się również pocztówki wydane w Polsce, przedstawiające zbudowany już i funkcjonujący w pełni Szyb Austriacki II oraz drewniane domy zarządu kopalni (ryc. 4 i 5). Na ryc. 4 widoczna jest zabudowa nadszybia z wieżą szybową i kołami linowymi. Bezpośrednio przed nim znajduje się barak z maszyną wyciągową. Po jego prawej stronie kotłownia, a po lewej szopa o niewiadomym przeznaczeniu. Za szybem (na południe od niego) w oddali z lewej strony znajdują się stolarnia i ślusarnia

10 Nazwy Szyb Austriacki I i II pisane są bez cudzysłowu, ponieważ nie mają one charakteru nazwy własnej, historycznej. Przyjęły się jako terminy stosowane jedynie w literaturze historycznej; przypis red.



Ryc. 4. Reprodukacja pocztówki przedstawiająca zabudowania austriackiego szybu wydobywczego z okresu I wojny światowej (1915–1918), obecnie nazywanego Szybem Austriackim II; z kolekcji Stanisława Krupy



Ryc. 5. Reprodukacja pocztówki przedstawiająca zabudowania austriackiego zarządu kopalni z okresu I wojny światowej, 1915–1918; Muzeum Historii Kielc, MHKi/H/2031/510

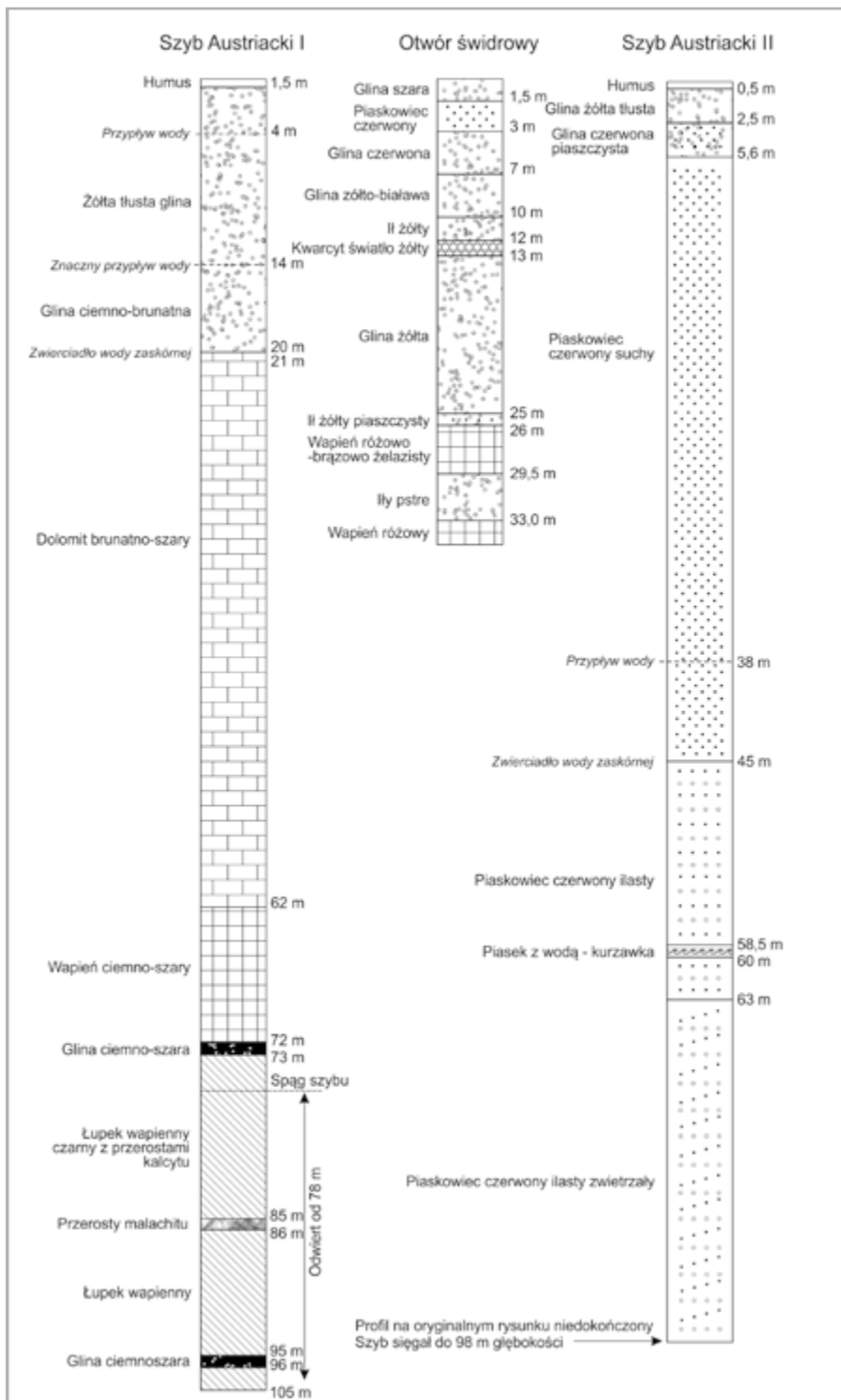
Materiały archiwalne dostarczają interesujących informacji na temat konstrukcji Szybu Austriackiego II. Miał on przekrój prostokątny 2,5 x 3 m, ocembrowany był okrągłym drewnem, czego dowodem są również wyżej opisane austriackie zdjęcia. Głębiony był do 98 m. Prawie cały szyb został wykonany w piaskowcach dolnotriasowych i ich zwietrzelinach, czyli poza obrębem złoża rud miedzianych, a nawet bezpośredniego otoczenia tego złoża (ryc. 6), gdyż za daleko został od niego odsunięty na południe. Dopiero na głębokości 90 m dotarł do górnodewońskich margli podłoża złoża miedzianogórskiego i na tym kontakcie piaskowca z marglami zaczął się znaczny dopływ wody z tzw. kurzawką, której nie udało się zatamować. Szyb w tym miejscu został zdeformowany i zatopiony razem z pompą wiszącą, która miała wydajność 2000 litrów na minutę. Po zatopieniu dolnej części szybu zaczęto w końcu 1917 r. drażnienie z poziomu 54 m przecznicy w kierunku szybu „Stanisław”. Jej całkowita długość wyniosła około 145 m; przecinała ona w pobliżu tego szybu złoże miedzianogórskie. Przekrój Jana Czarnockiego (ryc. 1) sugeruje, że chodnik drażony był w kierunku szybu „Stanisław” w prostej linii, jednak poniższy cytat z polskiego opisu budowy tego chodnika precyzuje jego przebieg, wykonane szybiki i boczne chodniki poszukiwawcze.

„Po przejściu pstrych piaskowców i napotkaniu ilów wapiennych brekcyjowych w kontakcie piaskowca z łupkiem wapiennym popędzili Austriacy w prawo i w lewo od przecznicy chodniki poszukiwawcze. Chodnik lewy był upędzony na 17 m w jednolitej skale szarego wapienia łupkowatego z krasowymi wymyciami. Chodnik prawy ok. 10 m długi z odgałęzieniem 8 m był przeprowadzony w kontaktowych brekcyjowych bronzowych [!] ilach wapiennych. Z chodnika tego był zadany do góry szybik nr 1 około 14 m, który napotkał te same ily wapienne. Żadnych rud miedzianych lub żelaznych w tych chodnikach nie napotkano. W dalszym ciągu pędzenia przecznicy w łupku wapiennym w pobliżu kontaktu jego z ilymi dolomitowymi zadali Austriacy, dla napotkania starego chodnika 2-go poziomu [z czasów] Staszycza, w odl. 2 m od przecznicy w lewo szybik do góry 18 m wysoki, z którego był przeprowadzony w kierunku upadu chodnik 8 m długi, który napotkał wspomniany chodnik [z czasów] Staszycza. W tym chodniku z braku powietrza przeszli Austriacy tylko 4 m i skonstatowali, że był to chodnik dla eksploatacji rud żelaznych a nie miedzianych¹¹. Szybik ten przebił stromo upadające ily dolomitowe i wapienne różnych kolorów bez śladu rud miedzianych. W prawo od przecznicy na przeciwko szybu «Stanisława» był upędzony chodnik, który w odległości 21 mb przecznicy napotkał stary szyb «Stanisława» i upędzony był dalej na 9–10 metrów. W tym ostatnim punkcie był pędzony szybik do góry około 11 m wysoki, w którym był napotkany czerwony dolomit z wprysnięciami malachitu. W końcu przecznicy, prawie że w kwarcytach był też napotkany stary chodnik z czasów Staszycza. Według pozostałych po Austriakach dziennych sprawozdań o przebiegu robót znajdujemy, że w 59,9 metrze przecznicy były napotkane w różowym wapieniu wprysnięcia malachitu, lazurytu, to samo znajdujemy w 63-cim metrze. W końcu przecznicy około starych robót była napotkana żyła chalkopirytu od 2 do 3 cm gruba w miękkim szarym zwietrzałym dolomicie oraz ślady innych rud miedzianych utlenionych w ilych między łupkiem a stropowym kwarcytem. Upady łupku wapiennego odnotowane w dziennych sprawozdaniach z robót Austriaków wahają się od 65–80° w kierunku N-E.”

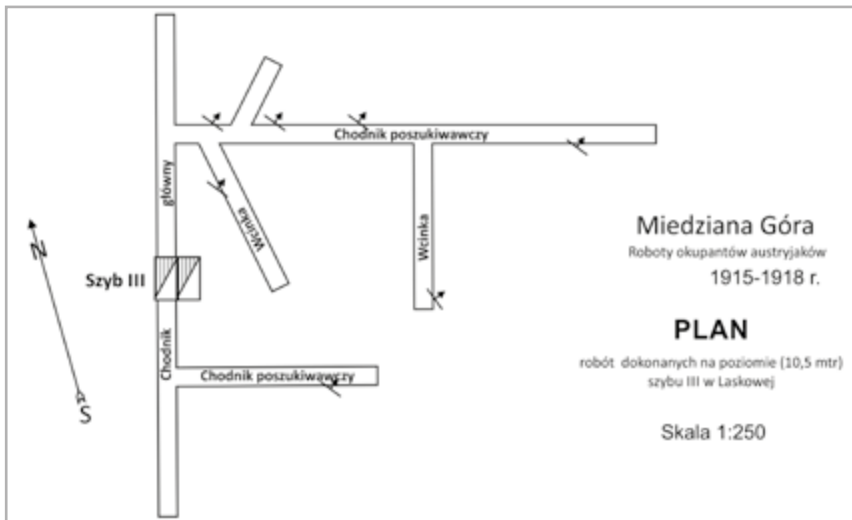
Po wykonaniu tych nieudanych robót przy Szybie Austriackim II okupanci postanowili jednak odrestaurować szyb „Stanisław”, który został nawet oczyszczony, lecz obudować go całkowicie nie zdążyli ze względu na zakończenie wojny.

Razem z pracami w Szybie Austriackim II głębiono Szyb Austriacki I, znajdujący się we wschodniej części wsi (ryc. 2). Prace rozpoczęto w sierpniu 1915 r., drażąc do głębokości 16 m prostokątny szyb o rozmiarach 5 x 3 m i obudowując go drewnem. Po

11 Natrafiono zapewne na chodniki odchodzące od Szybu rudy żelaza (ryc. 2)



Ryc. 6. Profile geologiczne szybów górniczych i odwiertu wykonanych przez Austriaków podczas I wojny światowej; Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, karta dokumentacyjna 39/2014, Miedziana Góra; odrys z oryginału (kolory zastąpione szrafurą)



Rys. 7. Mapka prac poszukiwawczych rud miedzi prowadzonych przez Austriaków w latach 1915-1918 w dawnym XIX-wiecznym szybie górniczym na terenie wsi Laskowa; źródło: j.w., odrys z oryginału



Ryc. 8. Hałda szybu poszukiwawczego rud miedzi we wsi Laskowa (z widokiem na północ) – miejsce prac górniczych prowadzonych na początku XIX w. i podczas I wojny światowej; stan z 1970 r. fot. Jerzy Fijałkowski



Ryc. 9. Pozostałości podziemnych wyrobisk kopalnianych prowadzonych na początku XIX w. i podczas I wojny światowej, odsłaniające się w latach osiemdziesiątych XX w. w zachodniej ścianie kamieniołomu dolomitów „Laskowa”; fot. Wojciech Szczygielski



Ryc. 10. Drewniana obudowa chodnika rozpoznawczego z okresu prac górniczych prowadzonych na początku XIX w. i podczas I wojny światowej, odsłaniające się w północno-zachodniej ścianie kamieniołomu „Laskowa”; fot. Paweł Król, 2006 r.

prawie rocznej przerwie wznowiono jego głębenie w powiększonej ośmiokątnej formie o przekątnej około 4,4 m. Całkowicie go ocembrowano i zgłębiono do 78 m, a następnie z dna szybu odwiercono otwór do głębokości 105 m od powierzchni. Jak widać na profilu (ryc. 6), przeciął on w górnej części spągową część złoża o miąższości mniejszej niż 20 m, nie przecinając stropowych kwarcytów. W tej części złoża ility rudonośne zastępowane są przez kilkudziesięciometrowy pakiet dolomitowy, który leży na marglach górnodewońskich podłoża, co odpowiada zresztą charakterystycznej dla miedzianogórskiego złoża regule, że tam, gdzie występuje większy pakiet środkowodewońskich dolomitów, złoże jest zubożone i w mniejszym lub większym stopniu wyklinowuje się. W szybie na głębokości 75 m napotkano w marglach niewielkie przerosty malachitu. Od tego miejsca zaczął się znaczny przyływ wody.

Między Szybami Austriackimi I i II, w pobliżu dawnego szybu „Barbara” wykonano wiercenie badawcze o głębokości 35 m (ryc. 2 i 6). Wiercenie to trafiło w strefę złożową lepiej niż oba austriackie szyby.

Oprócz opisanych powyżej prac górniczych w złożu miedzianogórskim Austriacy zbudowali trzeci szyb w Kostomłotach, w odległości około 500 m na wschód od Miedzianej Góry. Miał on głębokość 21 m i drażony był w wapieniach dewońskich, ale w wyniku znacznego dopływu wody został zaniechany. Niestety, nie jesteśmy dziś w stanie wskazać miejsca jego lokalizacji.

Natomiast koło wsi Laskowa (obecnie na terenie kamieniołomu dolomitów „Laskowa” należącego do Świętokrzyskich Kopalni Surowców Mineralnych), 1 km na południowy zachód od Szybu Austriackiego II, Austriacy odrestaurowali dawny staszycowski szyb o głębokości 24 m, z którego wyprowadzili dwa chodniki poszukiwawcze na głębokości 10,5 m (ryc. 7). Wyrobiska były prowadzone w dolomicie, w którym napotkano dosyć dużo wprysnięć malachitu, jednakże niemających przemysłowego znaczenia, wskutek czego szyb ten – jak i poprzednio, za czasów Staszica – został zaniechany. Jest to ważna informacja, gdyż dotychczas uważano, że zbudowany on został przez Austriaków w celu eksploatacji rud ołowiu. Jak się jednak okazuje, okupanci tylko wznowili poszukiwania rud miedzi w dawnym XIX-wiecznym szybie. Na fotografii Jerzego Fijałkowskiego z 1970 r., wykonanej przed uruchomieniem kamieniołomu dolomitów, widoczna jest jeszcze duża hałda przy leju szybowym (ryc. 8). Na początku lat 80. XX w., w wyniku

224. „Miedziana Góra“, skar-
bowa kopalnia miedzi.
Adr. Miedziana Góra, p-ta
Kielce.
Adr. Zarz. Warszawa, Główna
Dyrekcja Państw. Zakładów
Górnich i Hutniczych,
Elektoralna 2.
Prac. 30. Słnk 66 k. m.
Wyd. Kopalnia w przygoto-
waniu.

Ryc. 11. Informacja o kopalni w Miedzianej Górze; *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów. Nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Opracował inż. Antoni Rościszlaw Sroka*, Warszawa 1922, poz. 224

wstrząsów wywołanych eksploatacją w kamieniołomie „Laskowa”, w dniu leja poszybowego odsłoniło się wejście do północno-wschodniej części wyrobisk tej kopalni, co umożliwiło jej penetrację (ryc. 9). Zostały one wówczas udokumentowane przez pracowników Oddziału Świętokrzyskiego Instytutu Geologicznego pod kierunkiem Zbigniewa Rubinowskiego (w dokumentowaniu kopalni uczestniczył jeden z autorów tego artykułu). Od końca XX w. chodniki tej kopalni były rozcinane przez zachodnią ścianę kamieniołomu, stąd też do 2014 r. widoczne były jeszcze w ścianie wyrobiska drewniane fragmenty obudowy chodników (ryc. 10).

Na obszarze kopalni miedzianogórskich Austriacy prowadzili prace górnicze przez trzy lata, do połowy listopada 1918 r. i szacuje się, że pozyskali 1425 ton rudy miedzi¹². Szczegółowych danych dotyczących działalności górniczej w tym okresie mogą dostarczyć niewykorzystane jeszcze dokumenty, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Wiedniu¹³.

Prace polskie prowadzone bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości do 1922 r.

Opuszczona przez Austriaków kopalnia miedzianogórska została przejęta w końcu 1918 r. przez Urząd Likwidacyjny po byłym Wojskowym Urzędzie Górniczym w Dąbrowie, który jednak nie prowadził prac górniczych, konserwując tylko pozostawione przez okupantów szyby oraz urządzenia na powierzchni. Z tego okresu w Archiwum Górniczym w Katowicach (w zbiorze kartograficznym Archiwum Górnicze Dąbrowy Górniczej, nr 5332, 5333) znajdują się również plany kopalni w Miedzianej Górze (1919 r.) oraz gruntów do wywłaszczenia pod działalność górniczą (1920 r.)¹⁴. Zaznaczono na nich austriackie szyby wydobywcze oraz inne budynki zakładu (dzięki czemu możliwa była ich identyfikacja na fotografiach – ryc. 3 i 4), zabudowę wsi z nazwiskami właścici-

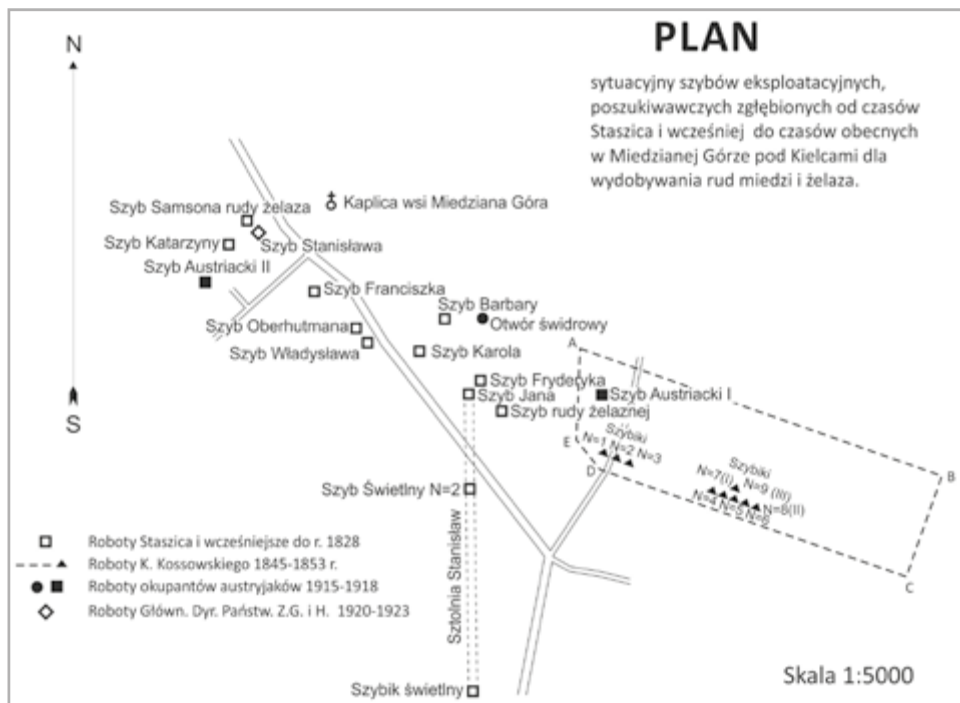
12 P. Król, J. Urban, *Historyczne...*, s. 69.

13 J. Gaul, *Polonika w Austriackim Archiwum Państwowym 1772–1918/Polonica im Österreichischen Staatsarchiv 1772–1918*, Warszawa 2003, s. 111.

14 K. Karbownik, *Analiza historyczna nieznanych planów i map górniczych kopalni w Miedzianej Górze. Referat wygłoszony na sesji naukowej „Historyczne dziedzictwo świętokrzyskiego hutnictwa miedzi i ołowiu”, Park Etnograficzny w Tokarni, 16.09.2017 r.*; F.A. Rogalewicz, *Archiwum Górnicze w Dąbrowie Górniczej. Katalog planów i map*, t. 1, Dąbrowa Górnicza 1938.



Ryc. 12. Plan robót poszukiwawczych prowadzonych w szybie „Stanisław” w Miedzianej Górze w latach dwudziestych XX w.; Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, karta dokumentacyjna 39/2014, Miedziana Góra; odrys z oryginału



Ryc. 13. Plan rozmieszczenia szybów górniczych w Miedzianej Górze wykonany przez inż. A. Jackiewicza w 1924 r.; źródło j.w.; odrys z oryginału (zmieniono oznaczenia szybów)

cieli gruntów oraz przebieg kolejki wąskotorowej prowadzącej od szczybów Austriackiego I i II do Kielce (ryc. 2). Tory znajdowały się po prawej stronie drogi i bieły przez Kostomoty i Niewachłów do stacji Kielce-Herby. Była to trakcja parowa. Długość linii wynosiła 10 km, z czego 6000 m wzdłuż drogi Kielce – Piotrków, zajmując 1 m jej szerokości. Odnotowano ją w spisie „Skrzyżowania kolei żelaznych z szosami” powstałym w 1921 r.¹⁵ Tory miały rozstaw 750 mm, a wysokość szyn 80 mm (typ H-80). Dokument „Kolejki i inwentarz kolejkowy” z 1923 r.¹⁶ podaje, że transportowano nią węgiel – najpewniej dla maszyny parowej pracującej w kopalni – oraz że była ona wówczas „prawie nieczynna”. Fragment linii przebiegającej przez miasto pokazywała jeszcze mapa Kielce z 1932 r.¹⁷, aczkolwiek tory istniały już zapewne w stanie szczątkowym.

Na początku 1919 r. kopalnia przeszła pod Zarząd Sekcji Górniczo-Hutniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która nie projektowała kontynuowania eksploatacji i ogłosiła przetarg na jej wydzierżawienie prywatnym przedsiębiorstwom. Z braku zainteresowania dzierżawą Sekcja Górniczo-Hutnicza wydelegowała do Miedzianej Góry w lutym 1919 r. geologów Czesława Kuźniara i Jana Czarnockiego dla zbadania dokonanych prac i wydania orzeczenia co do celowości dalszego prowadzenia wydobycia (decyzję tę dokumentuje protokół zachowany w ADM-G WUG w Katowicach). Geologowie orzekli, iż rozpoczęte w Miedzianej Górze roboty należy doprowadzić do końca, z czym zgodziła się Sekcja Górniczo-Hutnicza oraz ówczesny minister przemysłu i handlu.

W 1920 r. kopalnia miedzianogórska przeszła pod zarząd nowo powstałej Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu (ryc. 11), która od stycznia 1921 r. rozpoczęła dalsze prace w kopalni. W pierwszym okresie zrekonstruowano szczyb „Stanisław” oraz zlikwidowano Szyby Austriackie I i II jako nie trafiające w złoża. W ciągu 1921 r. szczyb „Stanisław” („Stanisław Staszic”) został pogłębiany do 70,5 m i ocebrowany drewnem, a w marcu 1922 r. doprowadzono go do czwartego poziomu 86,5 m. Szczyb miał rozmiary 2 x 4 m i podzielony był na cztery oddziały: dwa wyciągowe, jeden z drabiną i jeden z przewodem pompowym (wodny). Wieża szczybowa była drewniana. Wyciąganie urobku odbywało się w cylindrycznych pojemnikach żelaznych o pojemności 0,6 m³. Napotkane na głębokości 86,5 m stare podszybie oraz prowadząca od niego na północny-wschód, prostopadłe do rozciągłości złoża, przecznica z czasów Staszica były zamulone łem, więc początkowo roboty polegały na ich oczyszczaniu. W kopalni pracowało 30 robotników¹⁸.

Z podszybia poprowadzono nowe wyrobiska, których plan pokazany jest na ryc. 12. Osią tych wyrobisk jest przecznica (chodnik poprzeczny do rozciągłości złoża) o długości 75 m, przecinająca w kierunku północno-wschodnim (NNE) strefę złożową. Z tej przecznicy w strefie złożowej wyprowadzono w obie strony częściowo kręte chodniki oraz rozbudowany do góry szczyb. Wschodni korytarz, oznaczony N.2, miał długość 42 m i z niego odchodziły w obie strony, północną i południową, dwie wcinki o długości 4,5 m oraz 15 m. Z zachodniego korytarza, oznaczonego N.3, wcinki odchodziły jedynie w kierunku generalnie północnym. Cztery z nich miały długości od 4 m do 14 m, natomiast piąta była stromą pochylnią zapadającą zgodnie z upadem warstw o długości rzeczywistej 28 m, a na planie poziomym – 20 m. Pochylnia ta obniżała się do poziomu 96 m. Z jej końca wykonano jeszcze kręty chodnik długości 20 m, przecinający strefę

15 Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 16049.

16 Tamże, sygn. 15374.

17 J.Pazdur, *Dzieje Kielce 1864-1939*, Wrocław 1971, załącznik: „Kielce w 1932 r. (wg planu St. Świąckiego)”.

18 *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów. Nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Opracował inż. Antoni Rościszewski*, Warszawa 1922, poz. 224.

złożową w kierunku południowym. Szybik wykonany w stropie głównej przeczniczy w jej końcowej części miał wysokość 12 m, ale nie dotarł do stropu strefy złożowej.

W trakcie prac górniczych sporządzono bardzo dokładną dokumentację skał i struktur geologicznych odsłaniających się w ścianach wyrobisk, stwierdzając zgodność opisu złoża dokonanego przez Jerzego Bogumiła Puscha¹⁹ na początku XIX w. z jego faktycznym wykształceniem. W strefie złożowej pobrano liczne próbki, w których oznaczono zawartość miedzi, zebrano również kolekcję próbek petrograficzno-mineralogicznych.

Szyb „Stanisław” do głębokości 31 m wykonany jest w skałach nadkładu złoża, zaś niżej, do głębokości 67 m – w strefie złożowej oraz w serii dolomitowej, zastępującej tę strefę. Poniżej występuje seria wapienno-marglista podłoża strefy złożowej. Większość wyrobisk odchodzących od szybu znajduje się w strefie złożowej lub serii dolomitowej. Rudy miedzi w postaci skupień minerałów miedziowych lub iłów impregnowanych tymi minerałami znaleziono w kilku miejscach w chodniku zachodnim (N.3) w pewnej odległości od przeczniczy. Miały one charakter soczewek o długości do 1 m i grubości do 15 cm, żyłek o grubości 1–3 cm oraz mniejszych (kilkucentymetrowych) gniazd, a także skupień drobnych (milimetrowej wielkości) wtrąceń, w tym impregnacji miedzi rodzimej. Największe skupienie rudne zostało odkryte na początku korytarza odchodzącego od pochylni, na poziomie 96 m, i miało charakter gniazda iłów impregnowanych minerałami rudnymi (o zawartości miedzi do 3,5%), przeciętego żyłką pirytu. Gniazdo to, o masie rzędu kilkudziesięciu ton, nie zostało jednak wydobyte ze względu na zagrożenie stabilności chodnika dojsciowego (pochylni), które mogłoby wystąpić podczas eksploatacji.

W raporcie z wykonanych prac zwrócono uwagę na trudne górniczo-techniczne warunki eksploatacji złoża. Podkreślono znaczne uplastycznienie skał, zwłaszcza iłów, które ulegały deformacjom pod wpływem ciśnienia górotworu do tego stopnia, że pełna drewniana obudowa w formie ram opartych na ustawionych co 1 m stemplach dębowych i jodłowych o grubości 20–25 cm ulegała złamaniu i musiała być wymieniana prawie co dwa tygodnie. Wymiana obudowy w wyrobiskach na tyle hamowała rozwój robót na przodkach, że przy drążeniu chodnika N.3 (ryc.12) posuwano się tylko 3–4 m na miesiąc. Ciśnienie iłów było równomierne w stropie, ścianach i spągu chodników, w następstwie czego chodniki znacznie się deformowały, co utrudniało odwożenie urobku z przodków, gdyż wózki zawadzały o ściany i wykolejały się z powodu zakrzywienia torów. Zwrócono także uwagę na trudną urabialność skał, w szczególności iłów. Wskutek ich znacznej zwięzłości i plastyczności drążono ręcznie (kilofami) najwyżej 20 cm chodnika o wysokości 2 m w ciągu zmiany. Zastosowanie materiałów wybuchowych nie zwiększało tempa prac. Przypływ wody przy ówczesnym stanie techniki odwadniającej nie stanowił przeszkody do prowadzenia robót w złożu, jak to miało miejsce za czasów Staszica. Wahał się on od 300 do 800 litrów na minutę. Odwadnianie było dokonywane z początku za pomocą jednej tłokowej pompy wiszącej, a następnie dodatkowo uruchomiono pompę leżącą o wydajności 300 litrów na minutę, ustawioną na podszybiu.

Prace górnicze przerwano 5 grudnia 1922 r.²⁰. Oprócz raportu tekstowego, mapki wyrobisk podziemnych, przekrojów geologicznych w ścianach wyrobisk i wyników analiz chemicznych próbek, ich efektem jest powierzchniowa mapka wyrobisk – szybów (ryc. 13), która stała się podstawą do identyfikacji współcześnie zachowanych śladów górnictwa miedzianogórskiego²¹ (ryc. 2).

19 J.B. Pusch, *Geologiczny opis...*, s. 24–31.

20 J. Czarnocki, *W sprawie poszukiwań miedzi w Górach Świętokrzyskich*, „Prace Instytutu Geologicznego. Prace Geologiczne” 1956. t. 5, z. 1, s. 98; P. Król, J. Urban, *Historyczne...*, s. 71.

21 Tamże, s. 88, 89.



Ryc. 14. Lej zapadliskowy Szybu Austriackiego II, 2006 r. Wykonanie aktualnego zdjęcia jest niemożliwe ze względu na znaczne pokrycie terenu roślinnością; fot. Paweł Król



Ryc. 15. Zagłębienie w miejscu Szybu Austriackiego I, 2007 r. Wykonanie aktualnego zdjęcia jest niemożliwe ze względu na znaczne pokrycie terenu roślinnością; fot. Paweł Król

Wnioski badawcze i gospodarcze z prac wykonanych w początkach XX w.

Osiągnięte wyniki prac górniczych zostały przedstawione przez A. Jackiewicza i Jana Czarnockiego Komisji Rzeczoznawców na konferencji w dniu 14 grudnia 1922 r., zorganizowanej w celu zaopiniowania zasadności dalszego prowadzenia robót. Wysłuchawszy sprawozdania z prac Komisja stwierdziła prawidłowy przebieg robót górniczo-poszukiwawczych oraz zaakceptowała ich wyniki. Po dyskusji dotyczącej celowości dotarcia do złoża pierwotnych rud siarczkowych (poniżej dotychczas udostępnionego złoża) i jego możliwej zasobności, którą prowadzili dwaj ówczesnie najznamienitsi przedstawiciele polskiej geologii, profesorowie Karol Bohdanowicz i Józef Morozewicz, Komisja uznała, że prace górnicze wykazały, iż napotkane w zbadanej jego części rudy nie mają przemysłowego znaczenia. Wskutek tego dalsze prowadzenie eksploatacji jest bezcelowe. Osiągnięte przez roboty prowadzone przez Austriaków a później Główną Dyрекcję Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych negatywne wyniki poszukiwań dotyczyły jednak tylko złoża staszycowskiej kopalni „Zygmunt”, czyli niewielkiej części strefy uskokowej, z którą związane jest okruszczowanie miedziowe. Wykluczając raczej istnienie złoża w tej strefie na zachód od Miedzianej Góry (gdzie występowały stosunkowo dobrze zbadane złoża rud żelaza w Ławężnej i Porzeczu), w sprawozdaniu z robót górniczo-poszukiwawczych wskazano na możliwości występowania koncentracji kruszców w kierunku wschodnim, podobnym tektonicznie do złoża w obrębie kopalni „Zygmunt” w Miedzianej Górze. Przesłanką występowania złoża w tej części strefy tektonicznej mogłyby być wyniki poszukiwań górniczych Kazimierza Kossowskiego w latach 1845–1853, prowadzone w rejonie drogi do Tumlina, a nawet na wschód od niej (ryc. 2 i 13).

W opublikowanym pośmiertnie artykule Jan Czarnocki²², który nadzorował prace poszukiwawczo-górnicze w Miedzianej Górze w latach 1920–1922, wyraził pogląd, że oprócz rud wysokoprocentowych, które w złożu miedzianogórskim zostały już praktycznie wyeksploatowane, w głębszych partiach strefy tektonicznej (poniżej głębokości 80 m) oraz na zewnątrz złoża mogą występować ility kruszczoosne o zawartości miedzi średnio 1,5%. Zarówno w świetle ówczesnych, jak i obecnie stosowanych metod wzbogacania i przeróbki rud miedzi, takie zawartości metalu w złożu zapewniają ekonomiczną opłacalność prowadzenia wydobycia złóż, zwłaszcza tak relatywnie płytkich jak miedzianogórskie.

Podsumowanie - dziedzictwo górnictwa miedzianogórskiego z początków XX wieku

Obecnie wiemy, że złożo miedzianogórskie nie ma znaczenia gospodarczego z powodu znacznego wyczerpania zasobów oraz istnienia bardzo zasobnych, eksploatowanych współcześnie dolnośląskich złóż rud polimetalicznych. Badania wykonane w latach 1966-1968 pod kierunkiem Zbigniewa Rubinowskiego i Zbigniewa Kowalczewskiego z Oddziału Świętokrzyskiego Instytutu Geologicznego dowiodły, że koncentracja kruszców w miedzianogórskiej strefie tektonicznej jest ograniczona w planie poziomym jedynie do obszaru kopalni „Zygmunt”, a więc złoża już praktycznie wyeksploatowanego. Złożo to nie kontynuuje się również w głąb, bowiem stanowi strefę wtórneo, wietrzeniowego wzbogacenia pierwotnej, znacznie rozproszonej mineralizacji kruszczowej²³.

22 J. Czarnocki, *W sprawie...*, s. 98.

23 Z. Rubinowski, *Rudy metali...*; Tenże, *Geologia...*, s. 745, 746; P. Król, J. Urban, *Kopalnie w Miedzianej Górze...*, s. 4–6; ciż, *Historyczne...*, s. 70–72.

Złoże miedzianogórskie pozostaje jednak bardzo interesującym obiektem badań geologicznych, a jego geneza do dziś wzbudza polemiki naukowe. W tym sensie jest ważnym stanowiskiem dziedzictwa geologicznego w Polsce²⁴. Historia poszukiwań górniczych i geologicznych oraz eksploatacji złoże jest też wartościowym źródłem do historii myśli technicznej, a pozostałe na terenie Miedzianej Góry ślady górnictwa są zabytkami techniki²⁵.

Zachowane obecnie na powierzchni ślady kilkuwiekowej działalności górniczej szybko znikają z krajobrazu. Wieś rozbudowała się bezpośrednio na terenie kopalni. Hałdy są niwelowane, zapadliska szybów zasypywane śmieciami lub popiołem. Spośród pozostałości opisywanych wyżej prac górniczych, wykonanych w latach 1915–1922, czytelne w terenie są leje i hałdy szybu „Stanisław” oraz Szybu Austriackiego II (ryc. 2 i 14), a także niewielkie zagłębienie w miejscu szybu Austriackiego I (ryc. 2 i 15). Występujące w pobliżu siebie leje i hałdy szybu „Stanisław” oraz Szybu Austriackiego II stanowią najlepiej zachowane ślady kopalni w Miedzianej Górze. Obecnie jednak wszystkie te obiekty są bardzo silnie pokryte roślinnością krzewiastą i drzewiastą, która prawie całkowicie maskuje ich morfologię. W 1987 r. ustanowiono pomnik przyrody obejmujący lej i hałdę szybu „Stanisław” oraz pozostałości Szybu Austriackiego II. Bardziej zagrożony jest Szyb Austriacki I, znajdujący się blisko drogi do Tumlina (a więc w atrakcyjnym miejscu pod zabudowę) i niemający wokół siebie pierścienia hałdy, która była jeszcze zaznaczona na mapie z 1920 r.²⁶, okalając szyb od strony południowo-wschodniej. Zapadlisko w jego miejscu zostało praktycznie zniwelowane i tylko sąsiedztwo elektrycznej linii średniego napięcia chroni ten teren przed zabudowaniem. Nie zachowały się niestety pozostałości szybu wydobywczego i poszukiwawczego w kamieniołomie „Laskowa”, widoczne jeszcze kilka lat temu w ścianie wyrobiska.

Pozostałości górnictwa miedzianogórskiego, także te najlepiej zachowane i objęte prawną ochroną ślady prac z początku XX w., wymagają aktywnej ochrony. Powinna ona polegać na przywróceniu ich miejsca w krajobrazie poprzez usunięcie zakrywającej je roślinności, a także na odpowiednim wyeksponowaniu turystycznym, dzięki urzędzeniu ścieżki edukacyjnej prezentującej te oraz inne zabytki techniki górniczej na terenie Miedzianej Góry.

Autorzy dziękują panom Andrzejowi Kaszy z Kielc i Bartoszowi Kozakowi z Zagnańska za pomoc w zbieraniu materiałów oraz Stanisławowi Krupie i Wojciechowi Szczygielskiemu z Warszawy za udostępnienie fotografii.

24 Z. Rubinowski, *W sprawie koncepcji osadowej genezy złoże miedzi w Miedzianej Górze koło Kielc*, „Przegląd Geologiczny” 1962, t. 10, nr 9, s. 460–462; K. Piekarski, *Osadowa czy ascenzyjno-hydrotermalna geneza pierwotnej mineralizacji kruszcowej złoże w Miedzianej Górze koło Kielc*, „Przegląd. Geologiczny” 1963, t. 11, nr 10, s. 441–444; Z. Rubinowski, Z. Wójcik, *Odsłonięcia geologiczne Kielc i okolic oraz problemy ich ochrony i zagospodarowania*, „Prace Muzeum. Ziemi” 1978, z. 29, s. 95–121.

25 P. Król, J. Urban, *Historyczne...*, s. 73–80.

26 K. Karbownik, *Analiza...*; F.A. Rogalewicz, *Archiwum...*

Paweł Król (Kielce History Museum), Jan Urban (Institute of Nature Conservation, Polish Academy of Sciences)
Miedziana Góra Quarries in the years 1915-1922

The article focuses on mining activities conducted by a copper mine in Miedziana Góra in the years 1915 – 1922. Basing on the documents of the Mining Archive in Katowice and the National Geological Archive as well as various photographs from the State Archives in Vienna, exploration works conducted by the Austrians during World War I were characterized. Further, the article discusses the activities of the Main Directorate of the State Mining and Smelting Plant at the Ministry of Industry and Trade in the years 1920 – 1923, which were to discover and analyze a copper deposit and to initiate its exploitation. Various documents, plans, geological cross-sections as well as the mine's plans were analyzed and a synthetic description of the conducted works, a mining technology applied and the results of the exploration works was prepared.

Keywords: mine, mining, Miedziana Góra, copper ores.

Olgierd Chojnacki (Kielce)

Józef i Adam Cybulscy – kupcy kieleccy

Tradycją w moim rodzinnym domu w Lesznie było cofanie się pamięcią do minionych czasów. W latach pięćdziesiątych XX w. rodzice¹ siadywali w pokoju stołowym przy okrągłym stole i wraz z wiekową babcią Emilią omawiali niektóre wydarzenia życiowe dotyczące ich przodków z linii mojego ojca i matki. Wówczas po raz pierwszy ja, uczeń szkoły podstawowej, poznałem imiona i nazwiska moich antenatów. Wśród nich był pradziadek Józef Cybulski i jego syn Adam, ojciec mojej mamy Jadwigi, którzy żyli w XIX i pierwszej połowie XX w. Nie drążąc wtedy tematu, uznałem najwidoczniej, że to mi do szczęścia wystarczy. Teraz, kiedy moi najbliżsi już nie żyją, muszę przyznać, że popełniłem duży błąd, nie pytając mojej babci, żyjącej encyklopedii rodzinnej, oraz jej córki o szczegóły tej sagi.

Pradziadek Józef, jego żona Domiella oraz ich syn Adam są pochowani w sklepionej kolebkowo komorze grobu rodziny Cybulskich w kwaterze 12E na cmentarzu Starym w Kielcach. Od momentu osiedlenia się w Kielcach w 1972 r. nie interesowały mnie osoby dziadka i ojca mojej mamy. Wiedziałem tylko, że obaj byli kupcami i mieli swój sklep gdzieś na terenie tego miasta. Jednak nie czułem potrzeby poznania bliżej ich dziejów. Dopiero niedawno pomyślałem – skoro mieszkam w tym



Adam i Emilia Cybulscy około 1891 r.; wszystkie fotografie ze zbiorów autora

1 Ojciec Władysław (1920–1991) i mama Jadwiga z domu Cybulska (1909–1974) Chojnaccy pobrali się w 1944 r. Interesujący jest fakt, że ich ślub połączył ponownie po 76 latach członków dwóch linii rodu Chojnackich: mazowieckiej i bożejewickiej. Zapoczątkował ten podział mój pradziadek ze strony mamy Fabian Chojnacki (1816–1892), ur. w Białej Wsi (Ziemia Rawska na Mazowszu), uczestnik powstania listopadowego, który po 1831 r. wyemigrował przez Francję do Anglii. Około 1859 r. wrócił do kraju, ale jako były powstaniec nie mógł przekroczyć granicy Królestwa Polskiego. Osiadł w zaborze pruskim na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie ożenił się z Anielą Świącicką. W latach 1862–1887 dzierżawił majątek w Bożejewicach pod Żninem, w którym mieszkał z żoną i gromadką dzieci. Tak powstała linia bożejewicka. Jedną z sześciu córek Fabiana była Emilia Chojnacka (1868–1964), późniejsza żona kielczanina Adama Cybulskiego (1848–1936) i matka wyżej wymienionej Jadwigi, przyszłej żony Władysława Chojnackiego, wywodzącego się z linii mazowieckiej. Jego przodkowie żyjący w zaborze rosyjskim w 2 połowie XIX w. musieli w swoich nazwiskach literę „y” zastąpić literą „j” i posługiwali się nazwiskiem „Chojnacki”.



Emilia Cybulska z domu Chojnacka,
przed 1891 r.



Adam Cybulski, przed 1891 r.

mieście, tu założyłem rodzinę – wypada mi wiedzieć coś więcej o moim dziadku Adamie i pradziadku Józefie, a także znaleźć ich kieleckie gniazdo.

Do realizacji tego postanowienia dojrzałem dopiero w połowie 2016 r. Na początek sięgnąłem do genealogii, którą na planszy opracował mój brat Wojciech Chojnacki na podstawie danych źródłowych zebranych przez naszego ojca Władysława². Analiza uzyskanych tą drogą informacji, jak również znaleziony w Internecie artykuł Wojciecha Przybyszewskiego pt. *O warszawskich składach fajansu, porcelany i szkła, o malarni Kazimierza Cybulskiego i o filiżance z niej pochodzącej*³, pozwoliły mi dowiedzieć się cokolwiek więcej na temat zaangażowania się Józefa i Adama w handel tak specyficznymi towarami, jak fajans, porcelana czy szkło.

Konieczne okazało się cofnięcie do dwóch pierwszych dekad XIX w. Mieszkający w Pułtusk Marcin Cybulski spłodził w tym czasie czterech synów i córkę. Trzej bracia – Rafał z 1801 r., Kazimierz z 1815 r. i Józef z 1819 r. – byli rzemieślnikami. Najstarszy Rafał musiał być mistrzem w branży szklarskiej, bo młodszego o 14 lat Kazimierza wyuczył na majstra szklarskiego⁴. Ten, mieszkając w latach czterdziestych XIX w. w Warszawie, wolał jednak zostać kupcem. Wkrótce po uruchomieniu sklepu w 1847 r. w budynku na rogu ulic Senatorskiej i Miodowej Kazimierz posiadał w nim główny skład fajansu z fabryki ćmielowskiej. W XIX stuleciu na terenie Warszawy był najbardziej cenionym sprzedawcą fajansów i porcelany z manufaktury ćmielowskiej. Handel tymi wyrobami zapewniał mu znaczny dochód, pomimo dużej konkurencji na rynku. Po 23 latach Kazimierza stać było na to, aby w 1870 r. przejąć na własność wytwór-

2 Plansza w posiadaniu autora tekstu.

3 W. Przybyszewski, *O warszawskich składach fajansu, porcelany i szkła, o malarni Kazimierza Cybulskiego i o filiżance z niej pochodzącej*, „Almanach Muzealny” 2001, t. 3, s. 69–90.

4 W. Przybyszewski, *O warszawskich...*, s. 78.

nię „Ćmielów”⁵. Sądzę, że zamieszkał na stałe w tym miasteczku. Natomiast Józef – „majster profesyi tokarskiej”⁶ – wybrał Kielce na miejsce stałego pobytu.

W Wydziale Ksiąg Wieczystych kieleckiego Sądu Rejonowego i w miejscowym Archiwum Państwowym znajdują się dwie części księgi hipotecznej nr 56. Ich lektura pozwoliła na umiejscowienie pierwszego lokum małżonków Cybulskich w podkieleckim Białogonie, a następnie w Kielcach.

Nie wiadomo, kiedy Józef Cybulski pojawił się w Kielcach, ale w 1843 r. w miejscowej katedrze wziął ślub z Domicellą Lewińską⁷. Rok później Cybulscy mieszkali „na Wsi Białogonie Okręgu Kieleckim”⁸. Józef nie pracował w swoim zawodzie, a zatrudniony był jako „mularz przy fabrykach białogońskich”⁹. Jeszcze w 1846 r. oboje mieszkali w Białogonie i mąż Domicelli dalej był mularzem¹⁰.

Pomiędzy 1846 a 1851 r. Cybulscy musieli opuścić Białogon i przeprowadzić się do Kielc, bo w 1851 r. w księdze hipotecznej znajdujemy zapis, że Józef Cybulski jest „w mieście Kielcach w domu własnym przy ulicy Małej pod liczbą 30 zamieszkały”¹¹. Przymuszczalnie Józef przestał też w tym czasie pracować w Zakładach Białogońskich. Obecnie jest to nieruchomość we wschodniej pierzei ul. Małej pod nr 23¹². W 1825 r. posesja ta stała się współwłasnością w równych częściach Karola i Agnieszki z Daszyńskich Lewińskich¹³, rodziców Domicelli (1820–1887), przyszłej żony Józefa Cybulskiego i jej siostry Korduli. Karol Lewiński zmarł w 1833 r.¹⁴, a wdowa wyszła ponownie za mąż za Jana Błońskiego¹⁵.

Rok po ślubie, w grudniu 1844 r. małżonkowie Cybulscy kupili za 3000 złp, czyli 450 rbs, połowę tej nieruchomości, należąca od 1825 r. do Agnieszki Błońskiej primo voto Lewińskiej¹⁶.

Miesiąc później rozpoczęto postępowanie spadkowe dotyczące drugiej połowy posesji, należącej do zmarłego jeszcze w 1833 r. Karola Lewińskiego. W jego wyniku na początku 1846 r. spadkobierczyniami po zmarłym ojcu Karolu zostały jego córki: Domicella Cybulska, żona Józefa „mularza”, mieszkająca z mężem w Białogonie, i Kordula Szaumanowa, żona Stanisława Szaumana profesora Szkoły Realnej Kieleckiej, zamieszkała z mężem w domu przy ul. Małej 30¹⁷.

W sierpniu 1852 r. Józef i Domicella Cybulscy rozwiązali kontrakt z 1844 r. z Agnieszką primo voto Lewińską, duo voto Błońską, i zwrócili jej swoją część posesji przy ul. Małej, ponieważ kontrakt ten spisany był „na żądanie i dla dogodzenia jedynie widokom i interesom małżonków Cybulskich nie zaś rzeczywiście”¹⁸. Jeszcze w tym

5 Tamże, s. 76–79.

6 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Księga hipoteczna nr 16, s. 62.

7 Na podstawie notatek Władysława Chojnackiego.

8 Sąd Rejonowy w Kielcach. Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga hipoteczna nr 56, s. 23. Zapis w księdze nie określa dokładniej ich adresu.

9 Tamże. „Mularz” to dawna nazwa murarza.

10 Tamże, s. 27.

11 Tamże, s. 81.

12 Przed 1850 r. była to ulica Zamkowa nr 95.

13 Sąd Rejonowy w Kielcach, Wydział Ksiąg Wieczystych (dalej: SRK, WKW), Księga hipoteczna nr 56, s. 3, 12. Lewińscy kupili nieruchomość przy ul. Zamkowej nr 95 od Jana i Rozalii z Koczków Rożnowskich za 4150 złp.

14 APK, Dokumenta do nieruchomości w mieście Kielcach pod n-em policyjnym 95 / hipotecznym 56, brak paginacji. Wyciąg Aktów Religijno Cywilnych Parafii Kielce.

15 SRK, WKW, Księga hipoteczna nr 56, s. 20.

16 Tamże, s.3; APK, Księga hipoteczna nr 16, s. 439 i 443, 443a.

17 SRK, WKW, Księga hipoteczna nr 56, s. 3, 3v, 26–29; APK, Dokumenta...,

18 SRK, WKW, Księga hipoteczna nr 56, s. 3v, 29, 31. Nietypowy zapis mógł powstać z tego powodu, że w 1852 r. Cybulscy mieszkali już w zakupionym domu przy ul. Dużej, a zwrot prawa własności połowy

**SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FA-
JANSU I NACZYŃ KAMIENNYCH.**
Józefa Cybulskiego.
w Kielcach przy ulicy Krakowskiej Nr. 177.

Poleca Szanownej Publiczności: – serwisy stołowe, szklane i porcelanowe – przyrządy chemiczne i apteczne – przybory felczerskie i lekarskie – różnorodną galanteriją – wyroby marmurowe – w wielkim wyborze cybuchy, fajki, cygaretki, jakoteż wszelkie przedmioty w zakres towarstwa wchodzący.

Nadmieniam przytem że z dniem dzisiejszym **ZNIŻYLEM CENY** na wszystkich towarach, aby Szanowna Publiczność znalazła nietylko wyborowy gatunek towaru ale i ceny jego przystępne. 3-3

Dodatek do „Gazety Kieleckiej” 1876, nr 38

Główny skład szkła, fajansu, porcelany, lamp i galanterji
ADAMA CYBULSKIEGO
Kielce, ulica Duża, w domu własnym.
Filija Radom, ulica Lubelska, wprost hotelu Rzymskiego.
Poleca następujące towary:

<p>Kompletne serwisy stołowe porcelanowe, białe i kolorowe, ręcznie malowane, bardzo gustowne. Serwisy do kawy i herbaty. Garnitury do mycia i postumenty do tychże. Szlanki mocne, dobrze hartowane. Kieliszki najnowszych fasonów. Karafki, spodki, herbatnice, profitki i t. p. Tace blaszanne w najlepszym gatunku. Lampy kompletne biurowe, salonowe i wiszące wszelkich systemów, jakoteż wszelkie pojedyncze do nich części jak palniki, rezerwoary, tulipany, daszki, obrączki i t. p. Wieżnie metalowe z kwiatami porcelanowymi w wielkim wyborze. Najrozmaitsze wyroby z mojoliki i teracoty.</p>	<p>Naczynia kuchenne, żelazne emalijowane. Naczynia kuchenne Ćmielowskie-kamienne. Lustra w ramach i w taflach. Wyroby z marmurów miejscowych i zagranicznych. Z Galanterji: figurki, przyeiski do papieru, kałamarze, dzwonki stołowe, lichtarze, lusterka składane, ramki w wielkim wyborze, szkatulki, nesseserki i t. p. Ramy w listwach czarne i złoczone od zwyczajnych do najzdobniejszych. Szyby lagrowe sortu pierwszego do obrazów i fotografii. Szyby lagrowe sortu drugiego do oszklenia okien, po cenach fabrycznych. Szyby różnokolorowe i matowe.</p>
---	--

Wszelkie olejo-druki, sztychy i fotografie przyjmuję do oprawy.
Ceny towarów niskie.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Kupcom odstępuje odpowiedni rabat.

„Gazeta Kielecka” 1890, nr 33

samym dniu całą nieruchomość nabyła „Franciszka z Woycikowskich Okońska Prawem Własności – Nieruchomość tę poprzednio w połowie Agnieszki Błońskiej, w drugiej połowie Małżonków Cybulskich, i Małżonków Szaumanów własną. [...] za Zp: 5,400 czyli Rubli srebrem 810” wraz „z konsensem szynkarskim i solnym”¹⁹.

Ze względu na fakt, że w latach 20. XX w. dom przy ul. Małej został przebudowany, warto tu przedstawić, jak wyglądał osiemdziesiąt lat wcześniej. Jego opis z 1845 r., wraz z rzutem posesji, zachował się w aktach Dyrekcji Ubezpieczeń²⁰. Nieruchomość w kształcie trapezu od południa przylegała do gmachu dzisiejszego probostwa katedralnego. Fasada mieściła się we wschodniej pierzei ul. Małej. Kamienne zabudowania parterowe przykryte były dachem gontowym, z dwoma ceglanyimi kominami. Dom był otynkowany, pięcioosiowy od ulicy, o długości 31,5 łokcia i wysokości 5 łokci, z przejazdem na podwórze i miał sklepioną piwnicę. Od tyłu przylegała izdebka podłużna i stajenka. Na małym podwórzu była „kloaka”. Gzyms ceglany z rynną, jedną rurą spustową z blachy żelaznej wieńczył fasadę z bramą wjazdową na podwórze. Elewacja frontowa miała 4 okna pojedyncze z okiennicami. 6 pomieszczeń przykrywał „pułap z belkami i polepą”. W nich: podłogi „zwyczajne do czoła heblowane z legarami”, 2 wielkie piece, kominek „kapowy”, jedna kuchnia „z sabatnikiem i kapą”, druga tylko z kapą oraz 7 drzwi „filungowych”. Od strony podwórza znajdowała się brama wjazdowa i 2 drzwi, a izby doświetlały 3 okna pojedyncze. Największa izba na rzucie posesji posiadała nazwę „Szynkownia”. Wizytatorzy uznali stan zabudowy za dobry.

Nie jest pewne, w jakim okresie rodzina Cybulskich faktycznie mieszkała przy ul. Małej. Najprawdopodobniej od 1846 do 1852 r. W tym czasie w 1848 r. urodził im się syn Adam, a w 1850 r. córka Antonina²¹. Co prawda już w 1850 r. kupili oni nieruchomość przy ul. Dużej 56²², usytuowaną bardzo blisko poprzedniej siedziby, którą zgodnie z kontraktem kupna mieli prawo zamieszkiwać od lipca 1850 r.²³, ale wydaje się, że przenieśli się tam dopiero w 1852 r.

Nie znam powodów, dla których Cybulscy opuścili mieszkanie przy ulicy Małej. Niewykluczone, że mogły mieć na to wpływ względy finansowe. Utrzymanie rodziny z dwojgiem małych dzieci mogło być trudne, a nie wiemy, czym w tym okresie zajmował się Józef. Najprawdopodobniej po przyjściu na świat córki Antoniny doszedł do wniosku, że pójście śladem jego brata Kazimierza i zajęcie się handlem przyniesie mu większy dochód. Konsekwencją tej decyzji była konieczność znalezienia odpowiedniej nieruchomości, w której znalazłoby się miejsce na sklep z podobnym asortymentem towarów, jakie oferował klientom Kazimierz Cybulski, oraz odpowiedni dla rodziny lokal mieszkalny.

Ostatecznie Józef Cybulski wybrał posesję usytuowaną na wąskiej działce między sąsiednią ulicą Dużą i ulicą Wesolą. Transakcję sfinalizowano w maju 1850 r., kiedy Józef i Domicella Cybulscy zawarli z Janem Nawrockim kontrakt kupna posesji przy ul. Krakowskiej za 13 300 złp, czyli 2002,50 rbs²⁴. Umowa ta obejmowała „dom murowany z zabudowaniami od tyłu mieszkalnymi i gospodarskimi i placu pod nimi i około nich tudzież ogrodzenia”. W myśl tego dokumentu Cybulscy mogli z dniem 1 lipca tego roku zasiedlić działkę. Jan Nawrocki był zobowiązany do uregulowania spadku po rodzicach i bracie. Ten nakaz został zrealizowany po upływie 8 miesięcy, w 1851 r., i dopiero

nieruchomości przy ul. Małej na rzecz matki Domicelli ułatwił teściowej Józefa sprzedaż tego samego dnia całej nieruchomości.

19 Tamże, s. 3v, 4, 29–38.

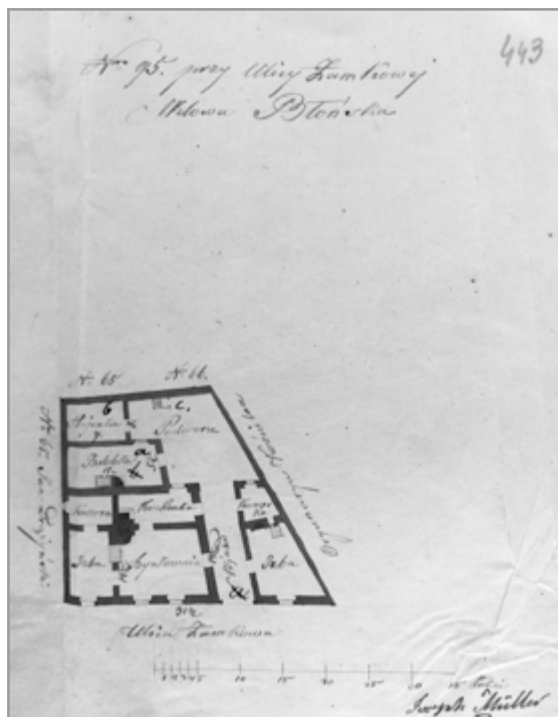
20 APK, Akta Dyrekcji Ubezpieczeń miasta Kielce, sygn. 133, s. 439–443a.

21 Daty urodzenia dzieci na podstawie notatek Władysława Chojnackiego.

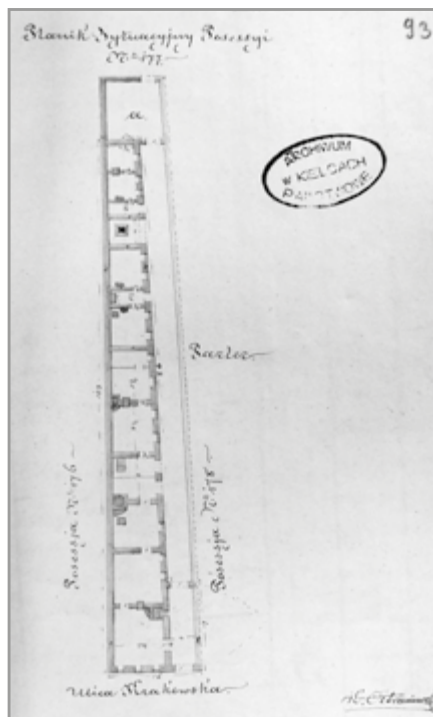
22 W 1850 r. ulica nosiła nazwę Krakowska, a dom miał numer 177, a później 19.

23 AP Kielce, Księga Hipoteczna nr 16, s. 6, 62–67.

24 Tamże.



Plan posesji przy ul. Małej 23, stan z 1845 r. ; Archiwum Państwowe w Kielcach, Dyrekcja Ubezpieczeń, sygn. 133



Plan posesji przy ul. Dużej 17, stan z 1848 r.; tamże, sygn. 135

wówczas Cybulscy stali się prawowitymi właścicielami kupionej posesji. Już w nowym domu przyszła na świat w listopadzie 1854 r. ich druga córka Stanisława²⁵.

W aktach Dyrekcji Ubezpieczeń znajduje się szczegółowy opis zabudowy i rzut posesji sporządzony 13 kwietnia 1848 r.²⁶. Myślę, że informacje zawarte w tym opisie nie zmieniły się przez następne cztery lata i Cybulscy zastali swoją majątność w takim samym stanie. Ze względu na fakt, że posiadłość moich antenatów od końca sześćdziesiątych lat XX w. już nie istnieje, uważam za celowe w tym miejscu zamieszczenia jej krótkiego opisu.

Na zabudowę działki składały się 3 części: „dom frontowy”, „występ” (rodzaj oficyny) i „wozownia”. Pierwsza o wymiarach 16 x 17 x 5 łokci to parterowy budynek mieszkalny z cegieł i kamieni na zaprawie wapiennej. Dom miał piwnice przesklepione. Do nich prowadziły schody z dziewięcioma stopniami „sosnowymi”. Poddasze, zakończone murem ogniowym od strony północnej i południowej, przykrywała jedna warstwa gontów. Na dachu znajdował się komin ceglany. Bielony wapnem gzyms koronujący fasadę trójosiową i boczną sień przejazdową był zrobiony z bali drewnianych. Rynnę i rury spustowe „pokostowane olejno” wykonano z blachy żelaznej. Sień była brukowana. Fasadę rozczłonkowały trzy okna podwójne, „zimowe i letnie”. Szalunek pokrywał podwójną bramę „szpungową” do sieni z okuciami i furtką. W wejściu do izby przedniej i do piwnicy tkwiły drzwi podwójne. Wnętrza miały podłogi z desek

25 Na podstawie notatek Władysława Chojnackiego.

26 APK, Akta Dyrekcji Ubezpieczeń, sygn 135, s. 89–101.

heblowanych na legarach, a przykrycie stanowił pułap belkowy z polepą. Między izbami znajdowały się drzwi pojedyncze. W jednym z pomieszczeń stał piec ceglany z drzwiczkami żelaznymi i rurą blaszaną. Stan domu frontowego określono jako dobry.

Podłużna, wąska oficyna parterowa, zwana „występem”, o wymiarach 86 x 9 x 5,5 łokcia w zachodniej części była zbudowana z kamieni i cegieł na lepiszczu glinianym. Natomiast za małym podwórkiem ze studnią budulcem był mur pruski otynkowany. Poddasze przykrywała jedna warstwa gontów. Na dachu były 4 dymniki i kominy ceglane. Bruk znajdował się wokół studni z wałem, kołem i ocembrowaniem drewnianym. Elewację południową rozczłonkowały 3 drzwi podwójnych oraz okna – 2 podwójne i 12 pojedynczych. Wzdłuż tej ściany był usytuowany wąski przejazd, stanowiący ciąg komunikacyjny między dwiema ulicami. Izby posiadały podłogi z desek na legarach, sufity z podsiebitką i 4 piece ceglane. Między pomieszczeniami było 10 drzwi pojedynczych. Pomieszczenia przykrywał pułap belkowy z polepą. Stan oficyny oceniono jako mierny.

Parterowa mурowana wozownia o wymiarach 28 x 10 x 4,5 łokcia zamykała zabudowę nieruchomości od ul. Wesołej. Z boku znajdowały się dwa otwory przejazdu. Budynek w stanie dobrym był przykryty pojedynczą warstwą gontów.

Brakuje informacji źródłowych, precyzujących, w których pomieszczeniach domu mieszkała rodzina właścicieli i gdzie znajdował się sklep Cybulskich. Natomiast izby w tzw. występie wynajmowano lokatorom i rzemieślnikom. Na przykład dnia 9 czerwca 1878 r. ukazało się ogłoszenie²⁷, że od 1 lipca są do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, poddasze, drwalnia i piwniczka. 13 marca 1889 r. zamieszczono anons²⁸, że od 1 kwietnia czekają na lokatorów 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, poddaszem i drwalnią oraz jeden pokój oddzielny. Natomiast z 6 września 1891 r. pochodzi ogłoszenie o tym, że od 1 października są do wynajęcia 2 mieszkania. Każde z nich ma 2 pokoje z kuchnią, poddaszem i drwalnią²⁹.

W 1885 r. mieszkał u Cybulskich Józef Rożnowski, pośrednik wynajmujący dla starszych osób lokale na terenie Kielc, a 3 lata później – „podaptekarz” Wiśniewski³⁰. W dniu 1 lipca 1877 r. Agata Pietrzyk przeniosła do Cybulskich swój zakład introligatorski, który działał jeszcze w kwietniu 1893 r.³¹ Od 1 sierpnia 1890 r. „w podwórzu” mieściła się pracownia sukien pani Maryi Sowińskiej³². W latach 1891–1892 pani J. Sowińska w oficynie produkowała w swoim zakładzie kapelusze „wiosenne i letnie”³³.

Dnia 17 lipca 1861 r. Józef i Domicella kupili od Wojciecha Bednarskiego za 633,10 złp czyli 95 rbs 1/5 część połowy sąsiedniej nieruchomości przy ul. Krakowskiej nr 178³⁴. Wojciech, mieszkaniec Warszawy, otrzymał ją w spadku po zmarłym ojcu Felicjanie.

Nie wiadomo, dlaczego tylko Antonina i Stanisława Cybulskie po śmierci rodziców – Domicelli 4 marca 1887 r. i Józefa 2 sierpnia 1889 r.³⁵ – stały się właścicielkami posesji przy ul. Dużej w dwóch równych częściach. Fakt ten został odnotowany w księdze hipotecznej nr 16 w dniu 14 lipca 1892 r.³⁶. Moim zdaniem Adam, będąc już mieszkańcem Radomia, zrezygnował z bycia sukcesorem części posesji kieleckiej.

27 „Gazeta Kielecka” 1878, nr 45, s. 4.

28 Tamże 1889, nr 21, s. 4.

29 Tamże 1891, nr 70, s. 4.

30 Tamże 1885, nr 33, s. 3; 1888, nr 98, s. 4.

31 Tamże 1877, nr 64, s. 4; 1893, nr 33, s. 4.

32 Tamże 1890, nr 66, s. 4.

33 Tamże 1891, nr 35, s. 4; 1892, nr 35, s. 4.

34 APK, Księga Hipoteczna nr 15, s. 4v, 73–76.

35 APK, Księga Hipoteczna nr 16, s. 7, 133–135.

36 Tamże, s. 139, 140; APK, Księga Hipoteczna nr 433, s. 2v, 1, 2, w której współwłasność Antoniny i Stanisławy siostr Cybulskich posiadłości przy ul. Dużej potwierdzono wpisem z dnia 5/17 kwietnia 1894 r.

NA GWIAZDKĘ!!

Sprowadziłem wielki wybór zabawek i naj-
rozmaitszych towarów galanteryjnych od-
powiednich na podarki, jakoteż, zaopatrzy-
łem sklep w nowe **Serwisy stołowe grani-
towe niezwykle mocne na 12 osób**, składają-
ce się ze 100 sztuk; kolorowe pięknie de-
korowane od rs. 30 do rs. 48, białe od rs. 12.

Otrzymałem także nowy transport piękn-
ych bukiecików zimowych od k. 50 do rs. 2.

Adam Cybulski

Skład szkła, porcelany i lamp.

Kielce, ulica Duża.

„Gazeta Kielecka” 1879, nr 97

Lampy z przyrządami bezpie-
czeństwa ognia w razie prze-
wrócenia się lampy, jako też
same przyrządy, dające się za-
stosować do niektórych rozmia-
rów lamp, otrzymał w tych
dniach

A D A M C Y B U L S K I

ulica Krakowska Nr. 19.

25

„Gazeta Kielecka” 1883, nr 10

Koniec pobytu rodziny Cybulskich w Kielcach nastąpił w latach 1887–1894. Wtedy, przypuszczalnie wkrótce po śmierci matki Domicelli, syn Adam postanowił „Z powodu zmiany stosunków rodzinnych...” szybko zamknąć swój interes bądź wynająć sklep od 1 lipca 1887 r.³⁷. Jednak dopiero śmierć Józefa 2 lata później³⁸ stała się przyczyną rozstania się z Kielcami właściciela sklepu przy ul. Dużej. Adam po pogrzebie ojca przeniósł się ostatecznie do Radomia. W 1890 r. mieszkał już w tym mieście, o czym świadczą zapisy w akcie ślubu kościelnego, zawartego z Emilią Choynacką 27 października tego roku w kościele parafialnym narzeczonej w „pruskim” Wągrowcu („mercator ex Radom”) ³⁹ oraz cywilnego („der Kaufmann Adam Cybulski ..wohnhaft zu Radom”) ⁴⁰.

Widzę trzy powody wyboru grodu nad rzeką Radomką na miejsce osiedlenia się Adama. Pierwszy – z nutą romantyczną w tle – tam mój dziadek według opowiadań rodzinnych poznał babcię. Drugi powód to śmierć rodziców, która moim zdaniem tak destrukcyjnie wpłynęła na małżonka Emilii, że ten nie chciał już dłużej mieszkać w mieście, w którym do niedawna żyli Domicella i Józef Cybulscy. Trzeciej przyczyny upatruję w tym, że Adam miał już w Radomiu swój sklep⁴¹, który przynosił mu zapewne spore dochody i z którym wiązał swoją przyszłość.

Po opuszczeniu Kielc przez Adama na gospodarstwie przy ul. Dużej nr 56 zostały jego siostry Antonina i Stanisława. Ostatecznie obie współwłaścicielki w 1894 r. sprzedały całą nieruchomość za kwotę 6000 rb Kazimierzowi Drzewińskiemu i Franciszce Malinowskiej z domu Pakulskiej⁴². Zmianę właścicieli nieruchomości, którą władali Cybulscy przez 42 lata, potwierdziła również informacja prasowa z 6 lutego 1895 r.: „Krawiec Mężki przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecki wchodzące, z własnych i powierzonych materyjałów St. Szubski w Kielcach, ulica Duża, dom p. Drzewińskiego (dawniej Cybulskiego)”⁴³. Nie wiadomo, czy nowi właściciele zamieszkali w nabytym domu. Niewykluczone więc, że Antonina i Stanisława nadal żyły w domu przy ul. Dużej nr 56 w Kielcach.

Wszystkie informacje dotyczące przedsięwzięcia handlowego mojego pradziadka Józefa i jego syna Adama znalazłem w dziale ogłoszeń „Gazety Kieleckiej” z lat 1876 – 1894. W 2. połowie XIX w. przy ul. Dużej w Kielcach, gdzie znajdował się dom Cybulskich, miało siedziby wiele różnego rodzaju instytucji, małych zakładów produkcyjnych oraz sklepów. U właścicieli nieruchomości można było wynająć też lokale mieszkalne. Panował na tej ulicy „ruch w interesach”, ponieważ co jakiś czas zmieniały się branże i ich właściciele.

Podejrzewam, że Józef przed podjęciem decyzji o założeniu sklepu konsultował się z bratem Kazimierzem Cybulskim, znanym w Warszawie wybitnym fachowcem w branży kupieckiej. Prawdopodobnie zachęcony właśnie przez brata podjął się nowej roli, spodziewając się, że handel przyniesie mu większe dochody. Został więc właścicielem sklepu oferującego prawie identyczny rodzaj towarów, jakimi handlował w Warszawie jego starszy brat Kazimierz.

Uruchomienie sklepu przy ul. Dużej miało miejsce w 1852 r. Można to obliczyć z ogłoszenia prasowego z 1887 r.: „...handel z kompletnem urządzeniem, egzystujący od lat 35...”⁴⁴. Pradziadek i jego syn byli po części detalistami i hurtownikami, którzy towar zamawiany w różnych miastach i fabrykach krajowych i zagranicznych

37 „Gazeta Kielecka” 1887, nr 21, s. 4.

38 Tamże 1889, nr 62, s. 4.

39 Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej w Gnieźnie, Księga ślubów z 1890 r., s. 132, nr 13.

40 Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Pile, Akta USC Wągrowiec, Rejestr ślubów z 1890 r., nr 33.

41 Działający od 13 grudnia 1884 r.; „Gazeta Kielecka” 1885, nr 2, s. 4.

42 APK, Księga Hipoteczna nr 433, s. 3v, 3–8. Pani Franciszka była żoną Konstantego Malinowskiego.

43 „Gazeta Kielecka” 1895, nr 11, s. 4.

44 Tamże 1887, nr 21, s. 4

umieszczali w swoim, jak nazywali, „składzie” lub „magazynie”. Informowali klientów za pośrednictwem prasy miejscowej o aktualnym asortymencie. Stosowali ceny niskie, prawdopodobnie ze względu na bardzo prężną w tym czasie konkurencję starozakonnych – Natana oraz Zijszy Cwajgla⁴⁵ – którzy mieli w swoich sklepach przy Rynku, ulicy Borzęckiej (Bodzentyńskiej) i Dużej naprzeciwko Hotelu Europejskiego prawie identyczne towary. Wspomniany wcześniej zakup w 1861 r. od Wojciecha Bednarskiego fragmentu sąsiedniej nieruchomości był potrzebny Cybulskiemu najpewniej dla uzyskania dodatkowej powierzchni magazynowej, gdzie mógł przechowywać fajanse, porcelanę, szkło i drobną galanterię, sprowadzane do Kielc.

Najwcześniejsza informacja o tym, czym handlował zamieszczona jest w dodatku „Gazety Kieleckiej” z maja 1876 r.: „Skład szkła, porcelany, fajansu i naczyń kamiennych Józefa Cybulskiego w Kielcach przy ul. Krakowskiej nr 177 poleca Szanownej Publiczności – serwisy stołowe, szklane i porcelanowe – przyrządy chemiczne i apteczne – przybory felczerskie i akuszerskie – różnorodną galanteriją – wyroby marmurowe – w wielkim wyborze cybuchy, fajki, cygarniczki, jakoteż wszelkie przedmioty w zakres tokarstwa wchodzące. Nadmieniam przytem, że z dniem dzisiejszym zniżyłem ceny na wszystkich towarach, aby Szanowna Publiczność znalazła nie tylko wyborny gatunek towaru ale i ceny jego przystępne”⁴⁶.

W pierwszej połowie 1877 r. pradiadek zamieścił w prasie 3 anonse⁴⁷.

Pierwszy jest z 7 marca: „W składzie szkła, porcelany, wyrobów galanteryjnych i tokarskich Józefa Cybulskiego przy ulicy Dużej odbywać się będzie codziennie wyprzedaż po cenach kosztu począwszy od 10-go Marca r. b. do czasu zupełnego zwinięcia handlu. Jeżeliby podczas wyprzedaży, trafił się kupiec na cały magazyn, to właściciel poda bardzo przystępne warunki. Sklep z szafami i wygodnym za nim lokalem, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., dom zaś do nabycia w każdym czasie”.

Dugi informuje: „Oznajmiam Szanownej Publiczności, że pozostałe towary sprzedawać będę od dnia dzisiejszego PO CENACH NIŻEJ KOSZTU, a to dla przyspieszenia wyprzedaży, która tylko do 1-go Lipca r. b. trwać będzie. Obstalunki zaś wykonywać mogę tylko do 1-go Czerwca r. b. JÓZEF CYBULSKI. Ulica Duża Nr. 177”.

Trzeci jest następującej treści: „Z powodu chęci zwinięcia handlu ogłosiłem w dniu 10 Marca wyprzedaż zupełną i wynajęcie sklepu od 1-go Lipca r. b. Ponieważ do dziś dnia towaru już niewiele zostało, a sklepu nikt nie wynajął zmuszony jestem pozostać na miejscu oddając sklep synowi, który po zupełnym odnowieniu otworzy interes z dniem 1-ym Lipca r. b. pod swoją firmą. Obecnie mimo restauracji sklepu wyprzedaż reszty towarów trwać będzie do końca b. m. Józef Cybulski”.

Na podstawie ogłoszeń można sądzić, że Józef nie sprostał wyzwaniu, jakiego się podjął w 1852 r. Prawie sześćdziesięcioletni pradiadek spasował, nie widząc siebie dalej w roli handlowca. W zamknięciu sklepu, w sprzedaży domu, a może i wyjeździe z Kielc widział sposób na zerwanie z handlem i przejście w stan spoczynku. Być może silna konkurencja ze strony sklepikarzy żydowskich spowodowała u niego kryzys, gdy w końcu dostrzegł brak szans utrzymania się na rynku. Widmo plajty wymogło na Józefie dążenie do jak najszybszego pozbycia się towaru nawet za „psi grosz”. Oczekiwał również kogoś, kto wynajmie jego sklep. Ratunek przyszedł ze strony własnego syna Adama, który zgodził się przybyć do Kielc, aby przejąć upadający interes ojca.

Adam zastąpił ojca w rodzinnym biznesie, anonsując ten fakt w numerze „Gazety Kieleckiej” z 11 lipca 1877 r.: „Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że w d. 10 b. m. otworzyłem przy ul. Krakowskiej Nowy Magazyn Szkła, Porcelany,

45 Tamże 1872, nr 91, s. 4; 1874, nr 56, s. 4; 1875, nr 73, s. 4; 1891, nr 22, s. 4; 1892, nr 56, s. 4.

46 Tamże 1876, nr 38, Dodatek s. 5.

47 Tamże 1877, nr 19, s. 4; nr 32, s. 4; nr 46, s. 4.

Fajansu i różnorodnej galanterji pod firmą Adam Cybulski. Przebywszy lat kilka w najpierwszym Magazynie Warszawskim teje branży, nabyłem dostatecznego doświadczenia i znajomości towaru, a co ważniejsza, zawiązałem stosunki z wieloma fabrykami, tak krajowemi jak i zagranicznymi; z czego korzystając zaopatrzyłem nowo-otworzony magazyn w najlepsze i najpraktyczniejsze towary, tak, iż sądzę, że doborem, gustem i pięknymi formami odpowiedzą one wszelkim wymaganiom i potrzebom, ja zaś pośpieszną a sumienną ekspedycją, a przedewszystkiem możliwie niską ceną, starać się będę zjednać względy Szan[ownej] Publiczności. Adam Cybulski.⁴⁸

Przy okazji autor ogłoszenia wyraził niebezpośrednio wdzięczność stryjowi Kazimierzowi Cybulskiemu za solidne przygotowanie do pełnienia funkcji następcy ojca w branży kupieckiej. Kilkuletni zapewne pobyt w Warszawie pod czujnym okiem fachowca upewnił Adama w przekonaniu, że w ojcowskim sklepie w Kielcach będzie okazja do tego, aby spożytkować nabytą wiedzę, wyciągając rodzinny interes z zapaści.

Adam dokończył remont swojego „nowego magazynu”, rozpoczęty przez Józefa wiosną 1877 r.⁴⁹ Jego wygląd i wyposażenie możemy poznać z późniejszego o 17 lat ogłoszenia prasowego z 4 lutego 1894 r.: „W Kielcach przy ulicy Dużej jest do wydzierżawienia od 1 lipca wielki sklep z dwoma wystawami, składami i antresolą wygodny na wszelkiego rodzaju handel... Tamże do odstąpienia całe urządzenie sklepowe jak szafy, stoły, biórko [!] i t.p...”⁵⁰. Czytając ten anons, przypuszczam, że lokal handlowy mojego dziadka mieścił się w dwóch izbach przednich od ul. Dużej w domu Cybulskich i sąsiednim, po Bednarskich, do których wchodziło się przez drzwi w bocznej sieni przejazdu.

Lektura licznych ogłoszeń prasowych potwierdza zapał, z jakim nowy właściciel magazynu przystąpił do działania. Na ich podstawie można zorientować się, czym w ostatniej ćwierci XIX w. handlowano w jednym z miast ówczesnego Królestwa Polskiego. Przez kilka pierwszych lat Adam często, nierzadko co 2 dni, dawał do działu anonsów miejscowej gazety informacje, jakim towarem aktualnie dysponuje, co zamierza sprowadzić i jakie są bieżące ceny. Wyroby tokarskie, które sprzedawał Józef, zastąpił całą gamą lamp naftowych wiszących i stojących, odpowiednich do różnych pomieszczeń. Były one oczkiem w głowie nowego sklepikarza. Orientował się w nowościach na rynku krajowym i zagranicznym. Na pewno nieraz osobiście odwiedzał fabryki i wytwórnie w Królestwie i za granicą, aby poznać na miejscu produkowane w nich towary i złożyć zamówienia. Czując popyt, jak najszybciej sprowadzał do Kielc produkty szklane, przedmioty do oświetlenia wnętrza, wyroby porcelanowe, jak również duży asortyment żelaznych naczyń kuchennych. W grudniu nie zapominał o różnego rodzaju zabawkach dla dzieci. W zależności od potrzeb nie wahał się sprzedawać towaru po cenach konkurencyjnych.

Dowodem na to jest ogłoszenie prasowe z 15 kwietnia 1885 r.: „Ceny niższe !!! Zawiadamiam Sz. Publiczność, że wskutek łatwiejszej komunikacji kolejną i zawiązania stosunków z nowo otworzonymi fabrykami tak w kraju jak i zagranicą, wszystkie towary w handlu moim sprzedaję po cenach znacznie niższych. Śledząc zaś pilnie wszelkie postępy i ulepszenia w fabrykach staram się o towar wyborowy i gustowny. Adam Cybulski Skład szkła, porcelany, lamp i galanterji, Kielce, ulica Krakowska N. 19”⁵¹.

O wszechstronnej działalności mojego dziadka świadczą informacje zamieszczone systematycznie w „Gazecie Kieleckiej” w 1879 r.⁵², o tym, że:

48 Tamże 1877, nr 54, s. 4.

49 Tamże 1877, nr 46, s. 4.

50 Tamże 1894, nr 10, s. 4.

51 Tamże 1885, nr 29, s. 4.

52 Liczne numery „Gazety Kieleckiej” z 1879 r.

1) posiadał główny skład multiplikatorów („pospieszne ręczne litografie”) na całą gubernię kielecką;

2) przyjmował do sklejenia szkło, porcelanę fajans, wyroby z marmuru, glinki, gipsu, kości i kauczuku; zapewniał, że czyni to „mocno i prawie bez śladu kleju”;

3) przyjmował do naprawy zepsute lampy i uszkodzone postumenty, „mając do tego specjalnie uzdolnionych ludzi”;

4) posiadał główny skład szyb lagrowych z Fabryki Szkła, Kryształów i Szyb do Okien „Czechy”, założonej we wsi Trąbki przez Ignacego Hordliczkę;

5) szkło stołowe starannie pakowane w tuzinach w papier sprzedawał według cen ogłaszanych, a pozostałe szkło po cenach o połowę niższych;

6) na żądanie klientów sprowadził pierwszy raz naczynia kuchenne żelazne kute, emaliowane obustronnie emalią „bardzo mocną” – zapewniał, że są one trwalsze od miedzianych;

7) bardzo polecał praktyczne czajniki, łyżki, łyżeczki, widelce i łyżki wazowe wykonane z metalu „Bretanique”;

8) można było u niego kupić kuchnie paryskie *a la minute*, opalane papierem i maszynki spirytusowe składane.

Rok wcześniej informował, że posiada naczynia kuchenne gliniane, „tak zwane kamienne z fabryki Ćmielów”. W 1885 r. przyjmował do oprawy wszelkie obrazy i fotografie, a także polecał klientom m.in. najnowszą galanterię francuską i wiedeńską. W ogłoszeniu z 1890 r. informował: „Główny skład szkła, fajansu, porcelany, lamp i galanterii Adama Cybulskiego Kielce, ulica Duża, w domu własnym. Filija Radom, ulica Lubelska, wprost hotelu Rzymyńskiego... Wszelkie olejodruki, sztychy i fotografije przyjmuje do oprawy. Ceny towarów niskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Kupcom odstępuje odpowiedni rabat.”⁵³

Spełniając się jako kupiec, nowy właściciel sklepu widział, że jego zaangażowanie przynosi wymierne efekty w postaci dochodu, z którego mógł utrzymać siebie i pozostałych członków rodziny – swoich rodziców i dwie siostry. Osiągnąwszy sukces w grodzie nad Silnicą, postanowił iść za ciosem, tworząc filię swojego interesu w Radomiu.

Fakt ten oznajmił na łamach „Gazety Kieleckiej” w styczniu 1885 r.: „Zawiadamiam Szanownych pp. Obywateli mieszkających bliżej Radomia, że z dniem 13 Grudnia r. z. otworzyłem w Radomiu przy ulicy Lubelskiej w domu W. Gruszczyńskiego, Filiję swego Składu szkła, porcelany, lamp i galanterii, jakoteż skład marmurów kieleckich, ram i obrazów. A. Cybulski”⁵⁴.

Kilkakrotnie ukazywały się również w „Gazecie Kieleckiej” ogłoszenia Cybulskiego o zapotrzebowaniu na uczniów „dobrej konduity” w wieku 14–17 lat „do handlu” w Kielcach i w Radomiu⁵⁵.

Po 1885 r. z biegiem lat coraz rzadziej pojawiały się w prasie kieleckiej ogłoszenia dotyczące sklepu przy ul. Dużej. Niewykluczone, że mogło być to spowodowane większym zainteresowaniem mojego dziadka radomskim sklepem. Od czasu osiedlenia się Adama w Radomiu w 1890 r. sklep kielecki przy ul. Dużej określany był w miejscowej prasie jako „Filia” placówki handlowej przy ul. Lubelskiej w Radomiu⁵⁶.

53 „Gazeta Kielecka” 1890, nr 33, s. 4. Do 1890 r. „skład” w Kielcach był główną placówką handlową Adama Cybulskiego.

54 Tamże 1885, nr 2, s. 4.

55 Tamże, nr 59, s. 4; 1884, nr 80, s. 4; 1889, nr 2, s. 4; 1890, nr 67, s. 4; 1891, nr 55, s. 4; „Gazeta Radomska” 1889, nr 8, s. 4; 1890, nr 30, s. 4.

56 „Gazeta Radomska” 1890, nr 1, 14, 18, 21, 28 i 30. Wszystkie ogłoszenia zamieszczono na s. 4.

*Zawiadamiam Szanownych pp. Obywateli mieszka-
jących bliżej Radomia, że z dniem 13 Grudnia r. s.
otworzyłem*

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej,
w domu W. Gruszczyńskiego,

Filią swego Składu

*szkła, porcelany, lamp i galante-
ryi, jakoteż skład marmurów kie-
leckich, ram i obrazów.*

A. CYBULSKI.

„Gazeta Kielecka” 1885, nr 2

13 marca 1887 r. w „Gazecie Kieleckiej” ukazał się anons: „Z powodu zmiany stosunków familijnych jest do odstąpienia zaraz handel z kompletnem urządzeniem, egzystujący od lat 35. W braku amatora na kupno handlu, sklep do wynajęcia od 1-go Lipca ulica Duża w domu Cybulskiego. Tamże zupełna wyprzedaż towarów po cenach kosztu.”⁵⁷.

Przyczyną tej informacji była śmierć Domicelli Cybulskiej, matki Adama, która zmarła 4 marca 1887 r. Na pewno ten przykry fakt mógł spowodować chwilowy szok, czego dowodem jest wyżej przytoczone ogłoszenie prasowe. Nie wiem, czy z tą rodzinną traumą należy też łączyć wiadomość o tym, że od 1 lipca tegoż roku do wynajęcia był

Ceny niższe !!!

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że wskutek łatwiejszej komunikacji kolejną i zawiązania stosunków z nowo otworzonymi fabrykami tak w kraju jak i zagranicą, wszystkie towary w handlu moim sprzedaję po cenach znacznie niższych.

Sledząc zaś pilnie, wszelkie postępy i ulepszenia w fabrykach staram się o towar wyborowy i gustowny.

ADAM CYBULSKI

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, LAMP I GALANTERYI
254 **Kielce, ulica Krakowska N. 19.**

„Gazeta Kielecka” 1885, nr 29

57 „Gazeta Kielecka” 1887, nr 21, s. 4.

sklep w domu Cybulskiego przy ul. Dużej „przytykający do sklepu tejże firmy”⁵⁸. Nie wiadomo, czy Adam ostatecznie wycofał się z tego pomysłu, czy też nie znaleziono żadnej osoby, która chciałaby wynająć lub nabyć jego sklep.

Po wyjeździe Adama do Radomia, w 1891 r. siostry Cybulskie – już jako właścicielki posesji – pomyślały o wynajęciu lokalu sklepowego i mieszkania frontowego przy ul. Dużej nr 56. Świadczą o tym dwa ogłoszenia⁵⁹: „Sklep duży z wystawą, czterema pokojami, antresolą, kuchnią, piwnicą i górą jest do wynajęcia za rs. 600 rocznie. Wiadomość w handlu A. Cybulskiego” i „Dwa mieszkania składające się każde po dwa pokoje z kuchnią, górą, drwalnią do wynajęcia od 1-go Października w domu A. Cybulskiego, ulica Duża”. Brak informacji, kto po wyjeździe Adama do Radomia w 1890 r. zajmował się handlem w kieleckim sklepie.

Na początku 1894 r. Adam i jego siostra Antonina postanowili definitywnie zamknąć sklep. 4 lutego zamieścili oni w prasie 2 anonse. Jeden ukazał się w „Gazecie Kieleckiej”: „Korzystny interes !! Jest do odstąpienia w Kielcach przy pierwszorzędnej ulicy jedyny chrześcijański Skład szkła, porcelany, lamp i fajansu na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał od trzech do czterech tysięcy rubli jest dostateczny. Wiadomość w handlu Adama Cybulskiego w Radomiu przy ul. Lubelskiej No 113 lub u Antoniny Cybulskiej w Kielcach przy ulicy Dużej w domu własnym. W Kielcach przy ulicy Dużej jest do wydzierżawienia od 1 Lipca wielki Sklep z dwoma wystawami, składami i antresolą wygodny na wszelkiego rodzaju handel a nawet na cukiernię lub restaurację. Tamże do odstąpienia całe urządzenie sklepowe jak szafy, stoły, biórko i t.p. Wiadomość u Antoniny Cybulskiej w domu własnym przy ulicy Dużej.”⁶⁰. Drugi wydrukowano w „Gazecie Radomskiej”: „Korzystny interes jest do odstąpienia w Kielcach, jedyny w całej gubernii, chrześcijański skład szkła, porcelany, lamp i fajansu, na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał od trzech do czterech tysięcy rubli dostateczny. Wiadomość w handlu A. Cybulskiego w Radomiu, Lubelska No 113”⁶¹.

Ogłoszenie chyba odniosło skutek, bo sklep Adama Cybulskiego przy ul. Dużej w domu sprzedanym panu Drzewińskimu nie istniał już w sierpniu 1894 r. Można to wywnioskować z ogłoszenia: „Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kielc i jego okolic, że z dniem 1 Sierpnia otwieram skład szkła, porcelany, fajansu i lamp. Wybór ogromny, ceny niskie. Dom p. Wodzyńskiej, ulica Duża, naprzeciwko dawniejszego sklepu Cybulskiego, Z szacunkiem R. Piwowski”⁶².

Kończąc kieleckie dzieje moich przodków stwierdzeniem – „fortuna kołem się toczy”. Sklep Józefa i Adama Cybulskich funkcjonował w latach 1852–1894 w pierzei wschodniej obecnej ulicy Dużej, w miejscu, gdzie teraz znajduje się nowy budynek dwupiętrowy pod nr 17. Pan Piwowski kontynuował ich działalność, prowadząc u schyłku XIX w. handel takim samym asortymentem towarów vis-à-vis dawnego interesu dziadka Adama przy tej samej ulicy.

58 Tamże 1887, nr 39, s. 4.

59 Tamże 1891, nr 57, s. 4; nr 70, s. 4.

60 Tamże 1894, nr 10, s. 4.

61 „Gazeta Radomska” 1894, nr 10, s. 4.

62 „Gazeta Kielecka” 1894, nr 61, s. 4.

Olgierd Chojnacki Józef and Adam Cybulscy - Kielce Merchants

The article was written with the aim of finding the Kielce place of residence of my mother's ancestors and of learning about their mercantile business activities. Rich source materials were available in the Kielce State Archives, in the Department of Land Registry of the local District Court and in the classified sections of two local newspapers, 'Gazeta Kielecka' and 'Gazeta Radomska'. My great-grandfather, Józef Cybulski, a foreman turner, was born in Pułtusk, in 1819. In 1843, he married Domicella, née Lewińska, of Kielce. In the years 1843 – 1846, the Cybulscy family lived in the village of Białogon in the vicinity of Kielce, where Józef worked as a bricklayer at the Białogon Foundry. In 1844, they bought a half of a real estate in Kielce, at 95 Mała Street, from Domicella's mother, Agnieszka, Błońska by her second marriage. However, they moved there only two years later. In 1848, their son, Adam, was born and two years later, their daughter, Antonina.

It remains unknown whether my great-grandfather worked in his profession in Kielce. A larger family meant increased spending so he decided to follow in the footsteps of his brother, Kazimierz, who traded in porcelain and faience from the Ćmielów porcelain factory. As Józef wanted to become a shopkeeper, he had to find a suitable place to trade in Kielce and a proper apartment for himself, his wife and two children. Finally, he chose a shingled house with outbuildings and a coach house at 177 Krakowska Street, which he bought in 1850 from Jan Nawrocki. In February 1851, Józef still lived in the one-storey house in Mała Street. In August, 1852, the entire property was purchased by Franciszka Okońska. I think that the Cybulscy family settled in the one-storey house at 177 Krakowska Street between February 1851 and August 1852. The shop run by my great-grandfather, which was situated in the part of the house from the street side, offered goods manufactured by the Ćmielów porcelain factory as well as glass, stone and pottery vessels as well as turning tools. However, in spring 1877, my great-grandfather, due to unknown reasons, was about to close the shop and leave Kielce. Finally, in July that year the shop was taken over by his son, Adam, who had been an apprentice of his uncle, Kazimierz, in his shop in Warsaw. A descendant of Józef proved to be a well-trained expert in the mercantile sector as during the following 13 years his shop generated considerable income. The product range was similar to the one offered by his father, except that turning tools were replaced with various oil lamps. Despite strong competition from Jewish shopkeepers, the shop remained successful on the local market. Adam earned extra money from renting rooms in the outbuilding to tenants and craftsmen rendering various services. I learned about my grandfather's thriving business while reading numerous classified advertisements in the local press. Seeing the positive effect of his work, on December 13, 1884, Adam opened a branch of his store in Radom, in Lubelska Street. The death of his mother in 1887 and his father in 1889 was such a great trauma for Adam that he decided to move to Radom, which he did in 1890. In October, 1890, when he married my grandmother, Emilia Chojnacka, the certificates of church and civil wedding refer to Adam Cybulski as a merchant from Radom. After the death of Józef, the property in Kielce was inherited by his daughters, Antonina and Stanisława. In 1894, the entire building in the former Krakowska Street (at present Duża Street) together with the Cybulscy family shop became the property of Kazimierz Drzewiński and Franciszka Malinowska. The presence of the Cybulscy family in Kielce ended. In the 1920s the premises in Mała Street changed their appearance and currently it is situated at 23 Mała Street. Forty years later, a two-storey house was erected at 17 Duża Street, the former house of my family.

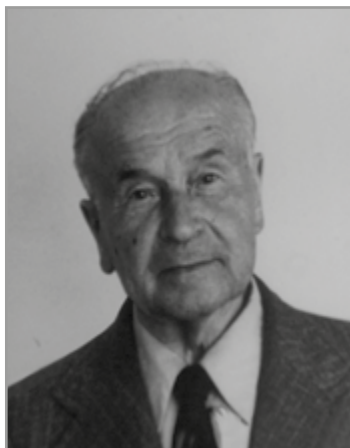
Keywords: Kielce, 19th-century trade, Radom.

Andrzej Rembalski (Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach)

Jana Pazdura koncepcja „Wypisów historycznych regionu świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum”

Wstęp

Dorobek naukowy profesora Jana Pazdura utożsamiany jest najczęściej z zasługami w badaniu historii kultury materialnej, w inwentaryzowaniu i opisywaniu pozostałości po zabytkowych obiektach techniki i otaczaniu ich opieką. Znany historyk, przedstawiciel polskiej szkoły historii społeczno-gospodarczej prof. Witold Kula (1916–1988) uznał J. Pazdura za „ambasadora kultury historycznej w polskich środowiskach technicznych i ambasadora kultury technicznej wśród polskich historyków”¹. Jego wszechstronne i bogate dokonania były niejednokrotnie opisywane². Swoją przygodę z nauką rozpoczął jako nauczyciel w kieleckim gimnazjum i działacz oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Propagował wówczas idee regionalizmu w środowisku szkolnym.



Zarys biografii

Urodził się 21 grudnia 1909 r. w podhalańskiej wsi Kasina Wielka w powiecie limnowskim. W wywiadzie udzielonym publicznie kieleckiego miesięcznika „Przemiany” Longinowi Kaczanowskiemu tak wspominał swoich przodków: „W barwnych gawędach Kazimierza Tetmajera «Na skalnym Podhalu» występuje gazda halny Jędrzej Pazdur. To mój przodek, trochę baśniowo upiękuszony przez poetę. Rzeczywiście pochodzę ze starej rodziny góralskiej z miejscowości Kasina Wielka. Pazdurowie mieszkali w niej co najmniej od XVI wieku, co sprawdziłem badając tamtejsze tzw. księgi sądowe wiejskie, z ciekawości podczas studiów w krakowskiej wszechnicy. Akta znajdowały się

- 1 K. Dumala, *Pazdur Jan*, w: *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, t. 21, Warszawa 2009, s. 120–123.
- 2 T. Dziekański, *Działalność naukowa i organizacyjna profesora Jana Pazdura*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, nr 4, s. 451–459; J. Jadach, *Jan Pazdur 1909–2001*, w: „Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 14, „Prace z historii wychowania i organizacji szkolnictwa”, red. ks. M. Rusiecki, S. Majewski, Kielce 2003, s. 327–331; J. Jaśkiewicz, *Jan Pazdur (1909–2001)*, w: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Historii Techniki” 2002–2004. t. IV, s. 7–10; *Pazdur Jan*, w: *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 993, 994; D. Molenda, *Profesor Jan Pazdur (27 XII 1909 – 18 XII 2001)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2002, nr 2, s. 233–236; A. Piasecka, *Profesor Jan Pazdur – badacz i wybitny znawca staropolskiego przemysłu oraz regionu*, w: „Starachowicki Zakład Wielkopiecowy. Z programu inwestycyjnego Banku Polskiego 1841–1901–2001”. *Materiały seminarium, Starachowice 8 czerwca 2002*, red. I. Suliga, Starachowice 2002, s. 45–49; A. Rembalski, *Pazdur Jan*, w: *Słownik biograficzny krajoznawców Kielecczyzny*, red. A. Rembalski, Kielce 2008, s. 228–231; H. Wójcik-Lagan, *Dzieje Prywatnego Gimnazjum Męskiego im. św. Stanisława Kostki*, w: *Szkoła „Na Górcie”. 70 lat gimnazjum i liceum im. św. Stanisława Kostki i V Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Piotra Ściegiennego*, red. A. Masalski, Kielce 1994, s. 9–24; Z. Wójcik, *Jan Pazdur – historyk dawnego przemysłu Starachowic*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 2016, z. 2 (49), s. 197–208.

w Krakowie, w archiwum klasztoru dominikanów, gdyż moja wieś przez pewien okres była jego własnością [...]. Ojciec pochodził z wielodzietnej rodziny i został spłacony przez rodzeństwo [...] miał własną kapelę i grywał na weselach i różnych uroczystościach. Jednocześnie matka [Franciszka z Łosików, przyp. A.R.], pochodząca z górników solnych z Bochni, była znakomitą aranżerką uroczystości weselnych. Potrafiła każdemu przygadać, przyspiewać, sypnąć żartem. Te umiejętności były w cenie. Ale z muzykowania i starostowania na weselach nie udało się utrzymać rodziny z dziesięciorgiem dzieci. Ojciec podjął pracę jako dróżnik kolejowy w Rabce i tam rozpocząłem naukę w szkole ludowej [...]. Na mojej świadomości od najmłodszych lat odciskał się mocny stempel rodzinnej tradycji, historii i wychowania w duchu patriotyzmu, który zaszczepiali nam rodzice, zwłaszcza matka wywodząca się z rodziny kultywującej idee niepodległościowe i doceniającej potrzebę wiedzy historycznej³.

Po ukończeniu szkoły ludowej uczył się w gimnazjum w Nowym Targu. Głęboko religijni rodzice chcieli, aby kontynuował naukę w seminarium duchownym. Nie mieli pieniędzy na dalsze kształcenie syna. Mimo to wszystkie dzieci, w miarę możliwości, otrzymały wykształcenie i umiejętności zawodowe. Trzy siostry ukończyły szkoły średnie, jeden z braci szkołę handlową, dwóch zostało cenionymi rzemieślnikami, a jeden grał w orkiestrze wojskowej. Jan od młodości zamierzał studiować historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Aby sobie zapewnić środki do życia, po zdaniu matury w Tarnowie w 1928 r., podjął pracę przy budowie fabryki związków azotowych w podtarnowskich Mościcach. Jesienią tego roku rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zdaniu egzaminów obowiązujących na pierwszym roku studiów, od lipca do listopada 1929 r. ponownie pracował w Mościcach, gdzie zarobił na drugi rok studiowania. Na trzecim roku otrzymał stypendium, które pozwoliło mu rozvíywać podstawowe problemy bytowe. Po zakończeniu studiów i obronie w 1932 r. pracy magisterskiej na temat „Dzieje dwóch sejmów za Jana Kazimierza 1661–1662” otrzymał etat nauczycielski w Kielcach. Placówką oświatową, w której pracował od jesieni 1932 r. do wybuchu II wojny światowej, było Katolickie Gimnazjum Męskie pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Jego właścicielem było Towarzystwo Szkoły Katolickiej w Kielcach, którego prezesem był ks. Wacław Niemierowski⁴. W statucie szkoły znajdował się zapis, że przeznaczona była dla uczniów płci męskiej, wyznania chrześcijańskiego, narodowości polskiej. Nauka odbywała się zgodnie z programem obowiązującym w publicznych szkołach powszechnych z obowiązkowym polskim językiem nauczania. W statucie ciekawostką był akapit, że „dla lepszego poznania kraju urządzane są wycieczki młodzieży do ważniejszych miejscowości”⁵. Przy szkole istniał internat. J. Pazdur nauczał historii w klasach gimnazjalnych od I do VIII. Był opiekunem Koła Miłośników Historii, do którego należeli uczniowie z klas V–VII. Starł się im zaszczepić przywiązanie do swojego miasta i regionu. Młodzież z jego inspiracji opracowała program zwiedzania zabytków Kielc. Wyjeżdżał z wychowankami do atrakcyjnych miejscowości związanych z przeszłością: Chęciny, Opatowa, Ujazdu i Samsonowa.

Bez wątplenia wyjazd z Krakowa – gdzie słuchał wykładów luminarzy polskiej nauki – nie był szczytem marzeń dla młodego człowieka, który przejawiał autentyczne zainteresowania badawcze. Ale Kielce w latach trzydziestych XX stulecia nie były miastem, w której nic się nie działo. Od 1908 r. istniało Muzeum Regionalne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, kierowane do 1931 r. przez emerytowanego nauczyciela, powstańca styczniowego, zasłużonego kustosza Tadeusza Szymona Włoszka, będącego wzorem patrioty. Po jego śmierci kustoszem został Sylwester Kowalczewski,

3 L. Kaczanowski, *Kielczanin z dobrego przypadku*, „Przemiany” 1988, nr 2, s. 8–11.

4 Archiwum Diecezjalne Kielce (dalej ADK), sygn. SK-1/1, k. 1.

5 Tamże, k. 5.

także nauczyciel, społecznik i regionalista, znawca regionu, a zwłaszcza jego budowy geologicznej. W Kielcach w 1931 r. został wydany pod redakcją Aleksandra Patkowskiego „Pamiętnik Świętokrzyski”, oceniony jako wybitne dzieło, propagujące idee regionalizmu. Miasto było wówczas siedzibą administracyjnych władz wojewódzkich i diecezji rzymsko-katolickiej. Istniały tu szkoły średnie oraz Seminarium Duchowne. Kielce cenił szczególnie pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski – honorowy obywatel miasta.

W nowym miejscu zamieszkania Jan Pazdur podjął aktywną działalność społeczną i badawczą. Po latach krytycznie oceniał miejscowe środowisko inteligentkie. Pisał: „Kielce nie zadbały o zorganizowanie lokalnego ruchu umysłowego. Potrzebował on warsztatu i grupy ludzi związanych z programem za którym muszą stać jakieś środki realizacji celów. Na ludziach chętnych i zdolnych, nie zbywało, brakowało warsztatu i środków [...]. Dla rozwoju nauk społecznych, brak było biblioteki naukowej, a raczej kontaktu społeczeństwa z księgozbiorem (zresztą nieuporządkowanym) Seminarium Duchownego, który wraz z biblioteką prawniczą przy Sądzie Okręgowym i zbiorami Polskiej Macierzy Szkolnej mógł stać się podstawą prac badawczych. Archiwum zarówno państwowe, jak miejskie było składnicą akt niedostępnych dla badaczy”⁶.

W innym wywiadzie, opublikowanym również na łamach „Przemian”, wspominał pierwsze lata pobytu w Kielcach: „Pochodzę z wyższych nieco gór, ale region świętokrzyski przyciągnął mnie swą niepowtarzalną urodą. Zresztą niektóre widoki, na przykład spod Cmińska, przypominają krajobraz podgórski. Poczuję się tu jak w domu. Rychło porwała mnie bardzo bogata przeszłość kulturalna tej ziemi, zwłaszcza zaś jej stare tradycje produkcyjne, jako że zagadnienia historii wytwórczości interesowały mnie już wówczas. Swoją pracę pedagogiczną wykorzystywałem więc na rozbudzanie w uczniach ciekawości dla spraw regionu, przy okazji zaspokajając własny głód wiedzy. Uczylem wtedy historii w gimnazjum mieszczącym się w budynku dzisiejszego Liceum im. Ściegiennego [obecnie znajduje się tu siedziba Zespołu Szkół Katolickich – przyp. A.R.]. Niejednokrotnie «urywaliśmy się» z uczniami z ostatniej lekcji, dosiadaliśmy rowerów i wyruszaliśmy na spotkanie z tym wszystkim, co w pobliżu interesujące”⁷.

Ciekawą kartę zapisał w działalności oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Kielcach. Był inicjatorem jego powołania. W latach 1936–1939 był redaktorem i wydawcą pisma społeczno-kulturalnego „Radostowa”. Po wybuchu wojny w 1939 r. został uwięziony w Kielcach, następnie w 1940 r. przewieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen koło Oranienburga, gdzie w latach 1943–1945 był członkiem organizacji konspiracyjnej. Po wyzwoleniu obozu krótko pracował w Lubece, w polskim gimnazjum, w którym uczył historii byłych więźniów i przymusowych robotników. Korzystając z transportu radzieckiego powrócił z Niemiec do Kielc, gdzie ponownie podjął pracę nauczycielską w miejscowych liceach. W 1947 r. obronił dysertację doktorską na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu historii ustroju Polski. Włączył się w nurt działań społecznych podejmowanych przez Muzeum Świętokrzyskie, Instytut Badań Regionalnych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, a po 1950 r. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W latach 1951–1952 krótko pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego. Następnie pracował jako sekretarz Zarządu Okręgu PTTK. W 1954 r. rozpoczął pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie pełnił funkcję kierownika zakładu, działu i zastępcy dyrektora, kolejno jako doktor, docent i profesor. Zmarł w Warszawie 18 grudnia 2001 r. Był człowiekiem niezwykle czynnym. Poza pracą zawodową aktywnie działał społecznie w wielu organizacjach polskich i zagranicznych.

6 J. Pazdur, *Dzieje Kielc (1864–1939)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, s. 227.

7 Z prof. dr Janem Pazdurem rozmawia Ewa Olkuśnik-Dobrowolska, „Przemiany” 1971, nr 1, s. 20.

Działalność w oddziale kieleckim Polskiego Towarzystwa Historycznego

Od pierwszych lat pobytu w Kielcach Jan Pazdur przejawiał zainteresowania działalnością Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH). Towarzystwo powstało we Lwowie w 1886 r. i początkowo miało zasięg dzielnicowy⁸. W wolnej Polsce oficjalnie rozpoczęło działalność w 1924 r. J. Pazdur 16 maja 1933 r. wystosował list do oddziału lwowskiego z prośbą o nadesłanie statutu „celem zorganizowania za wiedzą prof. Franciszka Bujaka [ówczesnego prezesa – A.R.] oddziału Towarzystwa w Kielcach”. Jego powstanie wynikało z aktywności nielicznej grupy kieleckich nauczycieli, którzy podczas studiów, najczęściej w Uniwersytecie Jagiellońskim, spotykali się z ruchem naukowym. Zebranie organizacyjne oddziału PTH w Kielcach odbyło się 10 września 1933 r. w budynku Państwowego Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego. W innych dokumentach przyjmuje się także datę 1 stycznia 1934 r., jako ostateczne rozpoczęcie działalności towarzystwa w Kielcach⁹. Na pierwszym zebraniu ukonstytuowano skład Zarządu Oddziału. Funkcję prezesa powierzono Henrykowi Kucowi, który był dyrektorem gimnazjum im. S. Żeromskiego. Pazdur został wybrany wiceprezesem, Marta Lipińska-Skórkiewicz skarbniczką, a Maria Sławoszewska członkinią zarządu. Ponieważ w składzie zarządu znaleźli się nauczyciele, miało to decydujący wpływ na główne kierunki działalności. Dominowały wśród nich zagadnienia związane z dydaktyką i metodyką nauczania historii, a także badaniami regionalnymi. Od początku pracy oddziału wiodącą rolę odgrywał Jan Pazdur. Podczas kolejnych zebrań podejmował tematy nawiązujące do dziejów regionu. Na jednym z pierwszych posiedzeń omówił „Źródła do historii regionu świętokrzyskiego przechowywane w archiwach warszawskich”¹⁰. Wymagało to przeprowadzenia żmudnej kwerendy w stołecznych placówkach archiwalnych. Kolejną jego propozycją był „Projekt 10-ciu lekcji regionalnych, jakie dadzą się zrealizować w warunkach kieleckich”¹¹. Oryginalnym pomysłem była propozycja opracowania podręcznika historii dla klas II gimnazjum. Pełnienie funkcji wiceprezesa oddziału PTH pozwoliło mu na podejmowanie ciekawych inicjatyw. Powoływał się na autorytet prof. Franciszka Bujaka, który na VI Zjeździe Towarzystwa zachęcał, aby czynnik regionalny odgrywał większą rolę w nauczaniu historii. Warunkował to jednak posiadaniem własnych monografii historycznych dostępnych dla młodzieży. Takie książki mogły przyczynić się do „wyrobienia kultury historycznej”. W ówczesnym gimnazjum uczniowie byli zbyt młodzi i zbyt mało uczyli się historii, aby mogli czytać z korzyścią poważne lub nawet popularne dzieła naukowe. Co zaś najważniejsze musiały zostać przygotowane odpowiednie opracowania. Tak zrodził się pomysł wydania „Wypisów historycznych regionu świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum”. Liczył na to, że do powstania tego dzieła włączą się członkowie oddziału PTH w Kielcach. Świadczyło o tym pismo, które wystosował 25 października 1934 r. do Państwowego Archiwum przy Województwie. Prosił w nim, w imieniu Zarządu Oddziału PTH „o dopuszczenie do zbiorów archiwalnych odpowiednich osób. Będą się one okazywały pismem uwierzytelnianym podpisaniem przez dyrektora H. Kuca i sekretarza prof. Leona Feliksa Gliksmana”¹². Odzew na tę prośbę był znikomy. Członkowie PTH z Kielc nie włączyli się do prac nad powstaniem „Wypisów”. Dokumenty obrazujące tę inicjatywę Pazdura znajdują się w Archiwum Państwowym w Kielcach.

8 E. Wasilewska, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, w: *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t. I, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 131.

9 J. Jadach, *Oddział kielecki Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1933–1981*, „Studia Kieleckie” 1983, 3 (39), s. 81.

10 Tamże.

11 Tamże.

12 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), „Radostowa” – Świętokrzyski Miesięcznik Ilustrowany, sygn. 481, k. 2.

Wypisy historyczne regionu świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum

Ideę napisania i wydania „Wypisów” rozpoczął od konsultacji z Aleksandrem Patkowskim, uważanym za głównego propagatora regionalizmu w Polsce. Napisał do niego list datowany 17 października 1934 r.: „Uprzejmie donosimy, że miejscowy oddział PTH przystępuje w roku bieżącym do wydania «Wypisów regionalnych Ziemi Kieleckiej» przeznaczonych dla klasy II gimnazjalnej. Ambicją naszą jest jako wychowawców i nauczycieli, aby ta praca realizując jeden z wielu postulatów nowego programu nauczania dała wyniki jak najlepsze. Uważaliśmy za swój obowiązek zasięgnąć w tej sprawie doświadczonej rady zasłużonego na tutejszym terenie wydawcy «Pamiętnika Świętokrzyskiego» i w celu zorientowania Go w organizacji pracy [...]. «Wypisy» obejmują teren dawnego województwa sandomierskiego bez zmian na południu od Wisły i bez trzech powiatów radomskiego, kozienickiego i opoczyńskiego, ale za to z Miechowem. Radom wyłączamy jako środowisko dziś tylko administracyjnie z Kielcami związane i zdolne do zaspokajania swoich potrzeb kulturalnych. Niemniej wysłuchalibyśmy z wdzięcznością opinii W. Pana o tych granicach. Tematy poruszone w «Wypisach» mają pozostawać w ścisłym związku z programem historii w klasie II. Rokiem końcowym jest rok 1696”¹³.

Dalej pisał, że opracowanie tematu polega na syntetycznym opowiadaniu oraz naświetleniu danej sprawy przez odpowiednio dobraną porcję źródeł. Zwracał się z prośbą „o zasilenie nadającymi się do druku w «Wypisach» źródłami ewentualnie wskazanie kogoś ktoby mógł służyć pomocą”¹⁴. Patkowski odpowiedział na ten list i przekazał „wyrazy uznania za piękną inicjatywę, która mię bardzo uradowała”. Był wówczas bardzo zajęty, bo pracował nad książką o „Świętokrzyskiem” w ramach wydawnictwa Rudolfa Wegnera w Poznaniu „Cuda Polski”. Ponadto przygotowywał w Warszawie „Wystawę Świętokrzyską”, która była zorganizowana w marcu i kwietniu 1936 r. z inicjatywy Komitetu Obrony Puszczy Jodłowej. Zasadnicze uwagi do projektu dotyczyły terminu „ziemia kielecka”. Uważał, że nie da się go utrzymać ponieważ „takiej ziemi”, jako jednostki administracyjnej do 1696 r. nie było. Pazdur uznał uwagi Patkowskiego i w dalszej korespondencji używał w zasadzie pojęcia „ziemia sandomierska”. Patkowski pisał, że kwestia granic terenu musi być wyraźnie określona i uzasadniona. Przestrzegał, że „temat jest bardzo rozległy i bogaty i umiętny wybór łatwy nie będzie. Wiele rzeczy nieopracowanych lub nie pozostaje w zgodzie z dzisiejszym stanem badań. Słowem robota trudna i wymagająca współdziałania poważnego grona specjalistów”¹⁵.

Jan Pazdur nawiązał w tej sprawie pod koniec 1934 r. i w 1935 r. korespondencję z historykami i regionalistami, wśród których byli m.in. Kazimierz Piwarski – wówczas docent w UJ, dr Zofia Kozłowska-Budkowa z tej samej uczelni, Maria Sławoszewska z Krakowa, ksiądz Stanisław Grudziński z Sandomierza, ksiądz Jan Wiśniewski z Borkowic, sędzia Henryk Zawadzki z Radomia, inżynier Mieczysław Radwan z Ostrowca, dr Andrzej Oleś, konserwator zabytków z Kielc. Wśród kielczan nie mógł liczyć na współpracowników w realizacji tego celu. Jedynie znany przyrodnik, nauczyciel, krajoznawca i działacz samorządowy Edmund Massalski, pomimo swych licznych obowiązków, wyraził zgodę na udział w pracach Komitetu Redakcyjnego „Wypisów”.

W styczniu 1935 r. w Kielcach odbył się zjazd nauczycieli historii ze stolicy regionu oraz ze Skarżyska, Ostrowca, Sandomierza, Opatowa, Stopnicy, Buska, Pińczowa, Jędrzejowa i Miechowa. Podczas obrad zastanawiali się nad potrzebami szkoły średniej w zakresie regionalizmu i udzielili poparcia pomysłodawcy wydania „Wypisów”.

13 Tamże, k. 1.

14 Tamże.

15 Tamże, k. 2 i 2 a.

Zachował się liczący 20 stron rękopis artykułu J. Pazdura zatytułowany „Regionalizm w programie nauczania historii w klasie II gimnazjum”. Był on – prawdopodobnie – ogłoszony na tym zjeździe. Jego treść świadczyła, jak dużą wagę przywiązywał do nauczania tego przedmiotu w oparciu o różne źródła historyczne, związane z miejscem zamieszkania młodzieży szkolnej i najbliższych okolic. We „Wstępie” stwierdził, że regionalizm wśród uczniów szkół powszechnych powinien polegać na wzbudzeniu ich zainteresowania zdobywaniem wiedzy o przeszłości kościołów, kaplic, zagubionych w lasach mogił, znajdujących się na polach krzyży, starych domów, ruin pałaców i zamków. Ponieważ o wielu tych obiektach na wsiach krążyły opowieści, uznał, że dzieci powinny je poznawać, gdyż stanowiły one „pole pracy dla nauczycieli szkół powszechnych”¹⁶. Zakres tych obserwacji zwiększał się na poziomie gimnazjum. Chodziło już nie tylko o poznawanie miejscowych zabytków przeszłości i wydarzeń związanych z dziejami danej miejscowości, ale kształtowanie u młodzieży świadomości, że „każdy kawałek ziemi ojczystej jest źródłem bogactwa narodowego”. Zachęcał, aby nauczyciele i uczniowie „schylili głowę przed tak rozumianym celem uwzględniania regionalizmu”. Uważał, że nauczyciel i jego stosunek do programu oraz zapał do pracy stanowiły tylko jeden aspekt tej sprawy. Trudności związane były ze szczupłością środków, którymi rozporządzał, a także ze skromnym wymiarem godzin przeznaczonych na nauczanie historii. W oparciu o własną praktykę dzielił się uwagami, że „młodzież, czy to w związku z psychicznym rozwojem, czy dlatego, że zaszczyt chodzenia do gimnazjum już jej powszednie i mniej pobudza do pracy, czy wreszcie z winy pobieżnej znajomości materiału klasy II – zdradza w porównaniu z rokiem poprzednim pewne zaniedbania w pilności i mniejszy stosunkowo zapał”¹⁷.

W pierwszej części tego referatu dokonał przeglądu literatury poświęconej przeszłości regionu. Wymienił autorów i ich najciekawsze prace, które powinny być znane nauczycielom historii. Byli wśród nich: Jan Nepomucen Chądzyński (1813–1868)¹⁸, Melchior Buliński (1810–1877)¹⁹, Władysław Fudalewski (1840–1918)²⁰, Wacław Jaskłowski (1877–1907)²¹, ks. J. Wiśniewski (1876–1943)²², Filip Sulimierski, Władysław Chlebowski, Władysław Walewski²³, Stanisław Thugutt²⁴, Aleksander Patkowski²⁵, Edward Maliszewski (1875–1928)²⁶, Kazimierz Tymieniecki (1887–1968)²⁷, Franciszek Bujak (1875–1963)²⁸, Tadeusz Kutrzeba (1876–1946)²⁹. Koncepcją wydania „Wypisów” Pazdur zainteresował władze szkolne. Przychylnie stanowisko w tej sprawie zajął wizytator

16 Tamże, k. 66.

17 Tamże, k. 67.

18 J.N. Chądzyński, *Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących. Z dodaniem powieści z rzeczywistych wydarzeń, pod tytułem „Pustelnik w ilżyckiej puszczy”*, t. 1, Warszawa 1856.

19 M. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza. Wydał ks. Wawrzyniec Kukliński*, Warszawa 1879.

20 W. Fudalewski pozostawił po sobie bogaty dorobek pisarski w postaci artykułów zamieszczanych w czasopiśmie i kilka pozycji książkowych m.in. *Miasto Opatów. Podług miejscowych źródeł i podań*, Warszawa 1895, i *Kunów nad Kamienną w powiecie opatowskim guberni radomskiej*, Warszawa 1900.

21 W. Jaskłowski, *Żarnowiec i jego okolice. Zarys historyczno-etnograficzny*, Lwów 1910.

22 J. Wiśniewski, autor licznych monografii kościołów i dekanatów.

23 F. Sulimierski, W. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1880–1902.

24 S. Thugutt, *Przewodnik po Królestwie Polskim*, cz. I: *Kieleckie i Radomskie*, Warszawa 1914.

25 *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, red. A. Patkowski, Kielce 1931.

26 E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.

27 K. Tymieniecki, artykuł w *Pamiętniku Świętokrzyskim 1930*.

28 F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905.

29 T. Kutrzeba, *Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich*, Kraków 1903.

krakowskiego kuratorium Stanisław Komar, o którym pisał, że „podobnie jak A. Patkowski wychował się wśród żywych tradycji historycznych Sandomierza”³⁰.

W cytowanym rękopisie opisał przeszłość ziemi świętokrzyskiej, przebogata w pamiętki. Zaliczał do nich: „Puszcze Jodłową, w której dziś jeszcze zda się oddychać wiatrem śpiewnym duch wszystkoogarniający Świst – Poświst, bożyszcze śmierci, a także dawne trakty po których stukwały kopyta rycerskich koni wznoszących karmazynowych przodków na sejmik opatowski, czy zamek, ruiny dworów lub pobojo-wisko wszędzie naszym oczom ukazuje się zaczarowane oblicze radosnej lub tragicznej, zawsze wspaniałej przeszłości Polski”³¹. Podkreślał bogactwo ruin zamków i pałaców, które znajdowały się wówczas w 23 miejscowościach oraz zamieszkanymi jeszcze „sławnych zamków”, których było siedem. Określał liczbę stylowych murowanych lub drewnianych dworków szlacheckich, których było czterdzieści. Spośród obiektów sakralnych Pazdur obliczył (chyba niezbyt dokładnie), że architekturę romańską reprezentowało 15 kościołów, gotyką 26, renesansową 4, a barokową 10. Wśród kościołów o swoistych „cechach architektonicznych” wymienił obiekty znajdujące się w Mnichowie, Jankowicach i Smardzewicach. Przypomniał szczególne wyposażenie niektórych kościołów, obrazy, rzeźbę staropolską, m.in. tryptyki w Bodzentynie, Książnicach, Wieniawie oraz obrazy z Szydłowca, Kielc i Miechowa.

Uważał, że nauczyciele powinni opracować plan zajęć związany z promocją regionalizmu na ziemi kieleckiej. Podstawowe tezy planu to opanowanie przez młodzież możliwie pełnego obrazu przeszłości ziemi kieleckiej, a następnie nauka historii regionalnej poprzez „rozwińnięcie i uplastycznienie zagadnień związanych z programem zasadniczym”. Zachęcał nauczycieli do organizowania wycieczek do obiektów zabytkowych w pobliżu miejscowości, w których znajdowały się gimnazja. Obok tych propozycji uważał, że uczniowie klasy II z terenu ówczesnego województwa kieleckiego powinni obowiązkowo odwiedzić Sandomierz z jego bezcennymi zabytkami. Drugą wycieczkę proponował zorganizować do „jedynego w swoim rodzaju zabytku w całej Polsce – huty żelaznej w Sielpi w powiecie koneckim. Zachowała się ona tak jak była niegdyś przed dwoma wiekami i doczekała się podniesienia do godności muzeum hutnictwa staropolskiego”³². Ponadto pisał: „Rzecz jasna, że poza tymi dwoma jest jeszcze mnóstwo innych możliwości”. Artykuł ten świadczył o bardzo dobrej znajomości regionu i licznych obiektach kultury materialnej. Był swoistym podręcznikiem metodycznym, uwzględniającym turystkę historyczną. Żałować należy, że to niezwykle pomocne dla nauczycieli opracowanie nie ukazało się drukiem.

Jako wiceprezes oddziału kieleckiego PTH Pazdur wystosował 7 lutego 1935 r. list do nauczycieli historii w gimnazjach na terenie województwa kieleckiego. Sygnowany był w imieniu Komitetu Redakcyjnego przez Massalskiego i Pazdura. Jego treść nawiązywała do prac rozpoczętych nad wydaniem podręcznika dla klas II szkół średnich na ziemi kieleckiej w zakresie regionalizmu. Dlatego zwracał się do nauczycieli o informowanie „o każdym materiale przedstawiającym jakąś wartość dla tego wydawnictwa”. Zakładał, że opracowanie będzie podzielone chronologicznie na sześć bloków tematycznych, które nazwał „przekrojami”. Były to: „Pierwsi Piastowie”, „Najazdy tatarskie”, „Kazimierz Wielki”, „Czasy zygmunto-wskie”, „Reformacja”, „Potop”. Zakładał, że każdy będzie się składał z:

30 APK, „Radostowa”..., k. 3.

31 Tamże, k. 70.

32 Tamże, k. 79.

1. Opracowania nadającego całości pracy charakter systematyczności. 2. Garści źródeł żywo charakteryzujących dane zagadnienie i zapewniających samodzielność pracy ucznia. 3. Informacje, gdzie szukać szerszych wiadomości. W miarę środków „Wypisy” miały być również ilustrowane³³.

W liście pisał także, że praca powinna zaspokoić potrzeby poszczególnych ośrodków regionalnych, aby nie pominęła materiałów, które należy objąć. Były to warunki od których zależało, że „Wypisy” spełnią należycie swoje zadanie. Proponował, aby nauczyciele dość szybko przesłali informacje niezbędne do zamieszczenia w „Wypisach”. Prosił, aby w terminie do 1 marca 1935 r. wyrazili opinię, co należy w nich umieścić, uwzględniając ośrodek reprezentowany przez nauczyciela. Do 16 kwietnia 1935 r. nauczyciele powinni nadesłać odpisy źródeł, które ich zdaniem nadają się do wydrukowania oraz informacje o tych źródłach w regionie, do których trudno dotrzeć. Zalecał również przysłanie zdjęć najcenniejszych dzieł sztuki znajdujących się w okolicy. Informował, że nazwiska osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do rzetelnego wykonania pracy, będą wydrukowane na liście współpracowników. List otrzymały gimnazja w: Sandomierzu – dwa, Ostrowcu – dwa, Skarżysku, Opatowie, Staszowie, Busku, Pińczowie, Miechowie i Jędrzejowie³⁴.

Z zachowanych dokumentów wynika, że styczniowe spotkanie nauczycieli historii i list z lutego 1935 r. nie spotkały się z żywym odzewem. Jedyne jeden nauczyciel gimnazjum z Opatowa (jego podpis jest nieczytelny) wysłał propozycje adresowane do Oddziału PTH w Kielcach. Sugerował, aby w „Wypisach” umieścić krótkie informacje i ilustracje o następujących miejscowościach i zabytkach znajdujących się na ziemi opatowskiej: Opatów – kolegiata i klasztor, Karwów leżący 5 km od Opatowa – źródło i figura błogosławionego Wincentego Kadłubka, Tudorów położony 4 km od Opatowa, z tzw. wieżą strażniczą, Mydlów – 5 km od Opatowa ze starym kościołem i dzwonnica, Włostów – 5 km od Opatowa z figurą, Ptkanów – 8 km od Opatowa z drewnianym kościołem³⁵, Gierczyce – 8 km od Opatowa – drewniany kościół, Ujazdów (!) Krzysztopory (!) 12 km od Opatowa (powinno być Ujazd i Krzyżtopór przyp. A.R.) – ruiny zamku, Bidziny 16 km od Opatowa – kościół barokowy. Proponował również, aby opublikować przywilej miasta Opatowa „który możnaby wydostać od władz miasta”. Informował, że fotografie niektórych zabytków, zwłaszcza kolegiaty i klasztoru, znajdują się w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Pisał również, że najwięcej fotografii posiada H. Zawadzki – sędzieja Sądu Okręgowego w Radomiu, „dlatego, że przez dłuższy okres był prezesem tutejszego PTK i zajmował się regionalizmem [...] należałoby się do niego zwrócić z pewnością pójdzie na rękę”³⁶.

Zabiegi Jana Pazdura o współpracowników „Wypisów historycznych

W 1934 r. nawiązał korespondencję z potencjalnymi autorami artykułów do „Wypisów”. Jednym z pierwszych był znany regionalista, proboszcz parafii w Borkowicach koło Radomia ks. Jan Wiśniewski. W liście z października 1934 r. Pazdur i Massalski prosili o wsparcie redakcji. Wiśniewski bardzo życzliwie ocenił to przedsięwzięcie. Już wówczas był autorem kilku tomów monografii kościołów, parafii i miast. W odpowiedzi pisał, że oprócz pracy badawczej jest proboszczem parafii liczącej blisko 600 dusz, zajmuje się problemami gospodarczymi (choć były one dla niego „kulą u nogi”), prowadzi korespondencję urzędową, naukową i prywatną. Ponadto musi przygotowywać się do

33 Tamże, k. 49.

34 Tamże, k. 49.

35 Pomyłka. W Ptkanowie znajduje się murowany, inkastelizowany kościół gotycki p.w. św. Idziego Opata z przełomu XIV i XV w. Red.

36 Tamże, k. 54.

kazań. Przesłał bogaty wykaz prac, które już opublikował. Z przykrością, ze względu na brak czasu, odmówił współpracy z redakcją „Wypisów”³⁷.

15 października 1934 r. Pazdur wysłali także list do M. Sławoszewskiej, której proponował napisanie artykułu na temat dziejów regionu w okresie średniowiecza. Otrzymała do wyboru dwa tematy: „Ziemia kielecka za pierwszych Piastów” oraz „Rola kulturalna kościoła na ziemi kieleckiej w średniowieczu”. W odpowiedzi Sławoszevska napisała, że podoba jej się także temat „Pierwsi Piastowie do czasów Bolesława Krzywoustego”³⁸. Do dr. Andrzeja Olesia, konserwatora zabytków w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, wystąpił 26 listopada 1934 r. z prośbą o opracowanie tematu „Budownictwo kościelne na ziemi kieleckiej”³⁹. Pisał także do prof. K. Piwarskiego, któremu w liście z 9 maja 1935 r. przypominał, aby w nawiązaniu do rozmowy, którą przeprowadzili podczas Zjazdu Delegatów PTH we Lwowie, przygotował artykuł „Złota wolność na sejmiku opatowskim w II połowie XVII w.” Miał świadomość, że ze względu na pilne obowiązki napisanie tego artykułu będzie możliwe dopiero w listopadzie 1935 r.

O pomyśle napisania „Wypisów” poinformował 28 marca 1935 r. sędziego H. Zawadzkiego, o którym wiedział, że interesował się dziejami Opatowa i zamierzał wydać monografię historyczną tego miasta. Prosił, aby zawiadomił go jakimi materiałami dysponował. Chodziło mu o zebrane rękopisy, druki oraz ilustracje. Sugerował, aby te materiały wykorzystał, przynajmniej częściowo, jako współpracownik Komitetu Redakcyjnego „Wypisów”⁴⁰.

Do dr. Zofii Kozłowskiej-Budkowej napisał 4 października 1935 r. prośbę o nadesłanie do listopada tego roku artykułu na temat najazdów tatarskich⁴¹. Dość często korespondował z księdzem S. Grudzińskim. Był świadomy, że ponieważ pełnił on w hierarchii sandomierskiej odpowiedzialne stanowiska, będzie mógł korzystać z bogactw materiałów źródłowych tamtejszego archiwum diecezjalnego i wykorzysta je do pisania artykułów do „Wypisów”. W pierwszych listach pisał, że pod jego i Edmunda Massalskiego redakcją praca ukaże się drukiem jeszcze w bieżącym roku. Dlatego też książkę miał przesłać treść artykułu do 15 maja 1935 r. Nawiązał także korespondencję z ówczesnym prezesem PTK w Ostrowcu inż. Mieczysławem Radwanem. Potwierdzał, że „Wypisy” ukażą się „jeszcze w tym roku kalendarzowym”, dlatego prosił, aby „zamówiony u niego artykuł o górnictwie w regionie świętokrzyskim był nadesłany do 15 listopada 1935 r.”. W odpowiedzi z 15 października 1935 r. Radwan pisał, że „chętnie podejmie się napisania odpowiedniego artykułu”. Chciał jednak uprzednio te sprawę omówić osobiście z Pazdurem i „uzyskać odpowiednie urywki do umieszczenia w „Wypisach”⁴².

Aleksandrowi Patkowskiemu zaproponował napisanie artykułu „Udział obywateli regionu w życiu politycznym państwa”. Sugerował, żeby po krótkim nawiązaniu do dziejów państwa polskiego w dobie jego największego rozkwitu w XV i XVI w., pokazać przykłady kilku mężów stanu z tutejszego regionu, którzy zajmowali ważne stanowiska i wpłynęli wybitnie na jego rozwój. Wymieniał nazwiska Oleśnickiego, Szydłowickiego i Jana Mniszcha. Proponował również, aby Patkowski uwzględnił stosunek ogółu stanu szlacheckiego do głównych zagadnień, które były przedmiotem nauki w klasie II (sprawa Prus i Inflant, unii lubelskiej i wojen z Moskwą). Artykuł powinien obejmować arkusz drukarski, być ilustrowany dobrze zaprotokółowanymi w diariuszach sejmowych

37 Tamże, k. 53.

38 Tamże, k. 57.

39 Tamże, k. 20.

40 Tamże, k. 21.

41 Tamże, k. 39.

42 Tamże, k. 40, 41.

przemówieniami posłów sandomierskich oraz sejmiku opatowskiego. Gdyby autor zechciał, mógł podzielić ten rozdział na dwie części – o szlachcie i wybitnych osobistościach. Termin oddania artykułu określał na 10 września 1935 r., ale pisał, że jeśli go nie dotrzyma, to „przeniesie” go na później. Pomoc uważałby za duży sukces redakcji. Patkowski ze względu na liczne obowiązki służbowe i społeczne, jednak propozycji nie przyjął.

W liście wysłanym 16 listopada 1936 r do Zofii Kozłowskiej-Budkowej przypomniał, że w ubiegłym roku zwracał się o przysłanie artykułu do „Wypisów”. Po raz pierwszy napisał „że obecnie porzucił tę myśl na rzecz czasopisma «Radostowa»”. Posyłał cztery egzemplarze pisma z prośbą o zamieszczenie w nim przyrzeczonego artykułu. Jednocześnie pisał, że „styl szkolny nie obowiązuje autorów”⁴³. Budkowa odpowiedziała redakcji „Radostowej”, że prześle artykuł, ale „niekoniecznie o Tatarach”.

Zakończenie

Na przełomie 1935/1936 korespondencja z autorami, do których się zwracał o artykuły osłabła. Przyczyną był brak czasu tych osób oraz krótkie terminy. Należy sądzić, że zwracając się do potencjalnych autorów Pazdur nie uwzględnił faktu, że mieli one swoje zajęcia, a przygotowanie tematów do „Wypisów” było czasochłonne. Dlatego też w odpowiedzi na jego listy na ogół wszyscy prosili o przesunięcie terminów na okres późniejszy. Charakterystyczne było to, że w żadnym z zachowanych dokumentów archiwalnych nie ma śladu o kosztach tego przedsięwzięcia. A były one – bez wątpienia – wysokie. Zakładając, że autorzy przygotowują swoje artykuły bezpłatnie, to prace redakcyjne i druk „Wypisów” wymagały nakładów. W listach wysłanych do autorów nie wspominał o honorariach. Jedynie w korespondencji z Kozłowską-Budkową enigmatycznie wspominał „o pokryciu kosztów”. Odnosi się wrażenie, że jego entuzjazm nie znalazł poparcia w środowisku historyków uczących w gimnazjach.

Innym, tym razem zrealizowanym, pomysłem Jana Pazdura było wydanie 1 października 1936 r. pisma „Radostowa”. Pierwszy numer ukazał się jako dwutygodnik literacko-naukowy poświęcony życiu kulturalnemu Kielc i Świętokrzyszczyny. „Radostowa” była organem stowarzyszeń, związków kulturalnych, naukowych, oświatowych i społecznych⁴⁴.

W pierwszym numerze pisał, że „Problematyka regionalizmu jest bardzo popularna wśród nauczycielstwa”. Omawiana była na zebraniach przedmiotowych i ognisk związkowych. Zwracał uwagę, że pytają o niego wizytatorzy, podkreślając doniosłość w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Twierdził, że: „«Radostowa» może stworzyć lepsze warunki niż najlepsze podręczniki, które dotychczas dawano z uwagi na regionalistyczne potrzeby szkoły”. Uważał, że w piśmie każdy nauczyciel szkoły powszechnej i średniej znajdzie coś dla siebie⁴⁵. W ten sposób kontynuował wcześniejszą ideę wydania „Wypisów” i zapowiadał, że w „Radostowej” będą publikowane materiały źródłowe, które ułatwią samodzielną pracę uczniów. Planował również, w trosce o nauczycieli regionu świętokrzyskiego, specjalny „kącik”, w którym zamierzał przekazywać praktyczne wskazówki mające na celu propagowanie zagadnień regionalnych⁴⁶. Niestety, pismo to po raz ostatni ukazało się w lipcu 1939 r.

Bez wątpienia idea opracowania i wydania drukiem „Wypisów historycznych regionu świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum” miała charakter nowatorski. Pazdur jednak był osamotniony w tych staraniach. Praktycznie wszystkim zajmował się sam,

43 Tamże, k. 111.

44 „Radostowa” 1936, nr 1 z 1 października.

45 J.P., *Kącik dla nauczycieli*, tamże, s. 11.

46 J. Pazdur, *Sprawy nauczycielskie*, „Radostowa” 1936, nr 2 z 15 października, s. 22, 23.

począwszy od stworzenia koncepcji „Wypisów”, tematów artykułów, które mieli napisać poszczególni autorzy, dotarcia do źródeł, wykonania fotografii oraz prowadzenia korespondencji.

Oceniając jego działalność trzeba stwierdzić, że należał do najaktywniejszych propagatorów regionalizmu na ziemi kieleckiej.

Zachowana dokumentacja świadczy o tym, że w ostatnich latach międzywojennych w Kielcach działał jeden z wybitnych polskich historyków. Potwierdził to po latach jego imponujący dorobek naukowy, na który złożyły się setki publikacji, będących kamieniami milowymi polskiej historiografii.

Andrzej Rembalski (Holy Cross University in Kielce) Jan Pazdur - Proponent of Regionalism in Kielce

Jan Pazdur (1909 – 2001) was a well-known researcher and expert on the history of material culture both in Poland and abroad. After completing his studies at the Jagiellonian University, in 1932 he started working as a teacher at St. Stanislaus Kostka Catholic School for Boys where he remained until the outbreak of World War II. As a young teacher, he became interested in the idea of regionalism and its promotion among teachers and students. He made contact with Aleksander Patkowski, then regarded as the main ideologists of regionalism. Pazdur initiated the establishment of the Kielce branch of the Polish Historical Society, gathering mostly teachers. In his work, he paid attention to the need for popularizing knowledge about the Świętokrzyski region, its rich history as well as tourist and sightseeing qualities among young people. Pazdur pointed to the lack of a textbook of the region and in 1934 he proposed the publication of the so-called 'Wypisy historyczne region świętokrzyskiego dla klasy II gimnazjum' [Historical Excerpts of the Świętokrzyskie Region for 2nd Grade Junior School Students]. He assumed that the Excerpts would be chronologically divided into six thematic areas, which he called 'sections'. The year 1696 was the final time frame of the book. In 1935, he organized a meeting for history teachers from junior schools, during which the problems of regionalism in the high school curriculum were discussed. Pazdur appealed to teachers and representatives of historians from Krakow, regionalists and land historians to cooperate in the preparation of the 'Excerpts'. Their task was to write articles for a given section and describe relevant historical sources. 'Extracts' were to supplement the then current history books with the discussion of regional issues. Unfortunately, 'Excerpts' were not published but the problems of regionalism were presented in 'Radostowa' magazine, which appeared in Kielce since October 1936 to July 1939. Jan Pazdur belonged to the group of prominent proponents of regionalism in the Świętokrzyska Land.

Keywords: Jan Pazdur, regionalism, historical excerpt.

Tadeusz Banaszek (Kielce)

20 Pułk Łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej Ziemi Kieleckiej (1968-1976)

W historii kieleckiego garnizonu po II wojnie światowej istotną rolę odgrywały jednostki wojskowe stacjonujące w przedwojennych koszarach 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów na Stadionie. Od 1945 r. koszarzy te zajmowały jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)¹. Artykuł przedstawia dzieje 20 Pułku Łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej (WOWewn.) Ziemi Kieleckiej, którego działalność na trwałe zapisała się w historii Kielc i regionu.

Sformowanie i organizacja jednostki, zadania

Na bazie 7 Pułku KBW z dniem 1 stycznia 1964 r. sformowano 22 Samodzielny Batalion Łączności KBW. Jego dowódcą został ppłk Piotr Murmyło, a od 5 czerwca 1964 r. ppłk Czesław Sitarski. Jednostka składała się z kompanii dowodzenia, radiowej oraz plutonów: technicznego, samochodowo-remontowego, samochodowego i gospodarczego. Pod koniec kwietnia 1964 r. w skład batalionu włączono trzy plutony kompanii radioliniowej z Podoficerskiej Szkoły Łączności KBW w Prudniku. Szefem sztabu został mjr Czesław Sitarski, a zastępcą dowódcy ds. liniowych – mjr Ryszard Makowiecki².

15 grudnia 1964 r. batalion przeformowano w 7 Pułk Łączności KBW Ziemi Kieleckiej pod dowództwem ppłk Czesława Sitarskiego. W składzie pułku znalazły się dwa bataliony dowodzenia, kompanie: radioliniowa, kablowa, obsługi. Zastępcą dowódcy pułku ds. politycznych został ppłk Alfred Sadzik, szefem sztabu – mjr Ryszard Makowiecki, zastępcą dowódcy pułku ds. liniowych – mjr Zdzisław Nisiobędzki, kwatermistrzem – mjr Mieczysław Dragan³.

Zarządzeniem nr 41 Rady Ministrów z 24 czerwca 1965 r. KBW wraz z Wojskami Ochrony Pogranicza z dniem 1 lipca 1965 r. zostało podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej i do końca roku przemianowane na Wojska Obrony Wewnętrznej⁴. Zadaniem tego rodzaju wojsk było wykonywanie zadań taktycznych w systemie wojskowej Obrony Terytorium Kraju. WOWewn. przeznaczone były do zwalczania grup dywersyjno-rozpoznawczych i desantów powietrznych przeciwnika, zabezpieczenia funkcjonowania organów władzy państwowej poprzez ich ewakuację i organizację polowych stanowisk kierowania dla Komitetu Obrony Kraju (KOK) i Wojewódzkich Komitetów Obrony (WKO), ochrony ważnych obiektów gospodarki narodowej i szlaków komunikacyjnych, zabezpieczenie przegrupowania wojsk operacyjnych przez terytorium kraju. Wojska te w 1970 r. składały się z: jednostek obrony lądowej (cztery pułki), jednostek obrony przed bronią masowego rażenia (trzy bataliony inżynieryjne),

- 1 T. Banaszek, *Udział 7. pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Kielcach w ochronie obiektów przemysłu zbrojeniowego w latach 1949–1956*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2016, t. VIII, s. 119–133.
- 2 S. Babiarz, *Zarys historii jednostek Wojska Polskiego stacjonujących w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1995, s. 32, 33.
- 3 Tamże, s. 35, 36.
- 4 M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 265; P. Kaczmarek, *Działalność i zadania Dowództwa Wojsk Obrony Wewnętrznej w latach 1966–1977*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2013, nr 6/35, 2013, s. 33–35.

jednostek zabezpieczenia KOK i WKO (trzy brygady, trzy pułki, pięć batalionów łączności, siedemnaście kompanii łączności) oraz jednostek przegrupowania wojsk (trzy pułki pontonowe, dwa bataliony pontonowe)⁵.

Rozkazem Głównego Inspektora Obrony Terytorialnej Nr 04 z dnia 21 stycznia 1968 r. 7 Pułk Łączności otrzymał nazwę 20 Pułku Łączności WOWewn. Ziemi Kieleckiej. Struktura pułku przedstawiała się następująco: dowództwo, sztab, sekcja polityczna, szefowie służb, sekcja finansów, batalion radiowy (w składzie dwóch kompanii radiowych), batalion telefoniczno-telegraficzny (w składzie kompanii telefonicznej, telegraficznej i wielokomutowej), batalion radioliniowy (w składzie kompanii radioliniowej i dwóch kompanii kablowych), kompania środków łączności, poligon szkolny, sekcja techniczna, kwatermistrzostwo, kompania transportowo-gospodarcza, pluton medyczny⁶. Dowódcą jednostki został płk Czesław Sitariski.

Stan etatowy jednostki wynosił 983 żołnierzy, w tym 113 oficerów (tab. 1). Żołnierzy zasadniczej służby wojskowej powoływano głównie z województw: kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego, katowickiego, wrocławskiego, opolskiego. Ze względu na charakter techniczny jednostki pod względem wykształcenia żołnierze posiadali ukończoną siedmioklasową szkołę podstawową, trzyletnią zasadniczą szkołę zawodową lub technikum⁷. Na uzbrojeniu i wyposażeniu jednostka posiadała m.in.: pistolety maszynowe 7,62 mm wz. 43, 7,62 mm karabinki kbkAK wz. 47, ręczne karabiny maszynowe DP wz. 28, granaty ręczne RG-42, F-1, przeciwpancerne RPG-43 i PG-2 oraz samochody specjalne łączności, aparatownie, radiostacje, stacje radioliniowe.

Zadaniem pułku, wchodzącego w skład jednostek zabezpieczenia KOK i WKO, było zabezpieczenie funkcjonowania polowych stanowisk kierowania dla KOK.

Tabela 1. Stan osobowy 20 Pułku 17 sierpnia 1968 r.

Stan pułku	Oficerów	Chorążych	Podoficerów zawodowych i nadterminowych	Podoficerów zasadniczej służby wojskowej	Podchorążych	Szeregowych	Pracowników cywilnych
Stan etatowy	113	1	145	28	-	696	14
Stan ewidencyjny	95	1	68	159	8	673	13/39

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn. 3370/10/75, k. 9

Baza koszarowa

Po utworzeniu w 1964 r. 22 samodzielnego batalionu łączności, a następnie pułku łączności zaistniała konieczność rozbudowy infrastruktury koszarowej na Stadionie, związanej m.in. z odpowiednim zakwaterowaniem żołnierzy, właściwym magazynowaniem sprzętu łączności i elektroniki, naprawą i obsługą pojazdów, sprzętu łączności

5 J. Kajetanowicz, *Wojska Obrony Terytorium Kraju w systemie bezpieczeństwa Polski w latach 1959–1989*, „Poligon” 2013, nr 2(37), 2013, s. 5–9.

6 Archiwum Wojskowe w Oleśnicy (AWO), 20 pułk łączności WOWewn., sygn. 3370/10/75, k. 10.

7 Instytut Pamięci Narodowej, 7 pułk KBW, sygn. BU 695/318.

oraz uzbrojenia⁸. W piśmie z dnia 6 października 1967 r. do zastępcy Głównego Inspektora Obrony Terytorialnej dowódcą pułku płk Czesław Sitarski pisał: „20 pułk łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej posiada bardzo trudne warunki koszarowe. Szczególnie jednak odczuwa się brak magazynów. Ponieważ jednostka ciągle się rozwija i napływa coraz więcej sprzętu, stwarza to coraz większe trudności w jego przechowywaniu. Posiadany sprzęt łączności magazynowany jest w kilku małych pomieszczeniach rozmieszczonych w różnych budynkach koszarowych, a nawet i poza obrębem koszar⁹”.

Zwiększenie zapotrzebowania na energię elektryczną powodowało częste awarie linii energetycznych. Podjęto decyzję o wykonaniu wodociągu zamkniętego, budowie kanałów burzowych. Wymieniono część przewodów linii energetycznych. Systemem gospodarczym adaptowano budynek koszarowy na blok wyszkolenia specjalistycznego. Wybudowano także nową stację transformatorów oraz wymieniono linię energetyczną, doprowadzającą prąd do koszar. Warunki zakwaterowania żołnierzy zasadniczej służby wojskowej były trudne. W 1969 r. na jednego żołnierza przypadało 2,24 m² powierzchni, przy obowiązującej wówczas normie 4 m². W związku z tym w latach 1971–1973 wybudowano nowy blok koszarowy o kubaturze 11 941 m³ ¹⁰.

Przystosowano parkową stację obsługi do nowych wymogów, wykonując dodatkowe bramy, kanały i instalując odpowiedni sprzęt. Dawną lecznicę weterynaryjną zaadaptowano na warsztat łączności. Wybudowano w 1971 r. nową centralną kotłownię „La Monta” (spalającą rocznie 5000 ton mialu węglowego), likwidując dziewięć dotychczas eksploatowanych lokalnych kotłowni. Na przełomie roku 1969/70 rozebrano budynki drewniane oraz rozpoczęto budowę trzech garaży na 96 stanowisk (o kubaturze 15 609 m³). W związku z tym, że żywienie żołnierzy odbywało się w oparciu o stołówki rozmieszczone w poszczególnych budynkach koszarowych, w 2. połowie 1972 r. przekazano do użytku oddzielny budynek stołówki i kuchni żołnierskiej. Inwestycje te realizowało Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane z Bochni przy wsparciu Wojskowej Administracji Koszar oraz żołnierzy jednostki w ramach czynów społecznych¹¹.

Na bazę szkoleniową 20 Pułku w 1968 r. składały się: plan ogniowy, plac taktyczny, rzutnia granatów, sala wychowania fizycznego, dwie strzelnice małokalibrowe, strzelnica pistoletowa, strzelnica garnizonowa, sala obrony przed bronią masowego rażenia, blok szkolenia łączności (16 sal wykładowych, w tym 14 z urządzeniami łączności), dwie sale wykładowe do szkolenia kierowców. W 1974 r. oddano do użytku nowoczesną strzelnicę typu „B”¹². Pułk poza koszarami posiadał magazyn amunicji przy ul. Chęcińskiej koło zakładów „Iskra”.

Działalność szkoleniowo-wychowawcza

Głównym celem szkolenia w pułku było opanowanie pracy na nowych rodzajach i typach sprzętu łączności oraz doskonalenie współdziałania między pododdziałami¹³. Realizowano w ramach szkolenia taktyczno-specjalnego m.in. rozwinięcia połowych węzłów łączności. Szkolenie specjalne obejmowało pracę na środkach łączności: na sprzęcie radiowym, radioliniowym, telegraficznym, telefonicznym, teletransmisyjnym¹⁴.

8 S. Machul, *Wspomnienia z okresu partyzantki i służby wojskowej w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1998, s. 133–137.

9 AWO, 20 pł WOWewn., sygn. 3372/10/115, k. 146.

10 S. Babiarz, *Zarys...*, s. 50.

11 AWO, 20 pł WOWewn., sygn. 3372/10/127, k. 61-64; S. Machul, *Wspomnienia...*, s. 163–167.

12 Tamże, s. 191.

13 AWO, 20 pł WOWewn., sygn. 3370/10/72, k. 135–138.

14 Tamże, sygn. 3370/10/76, k. 112–116.

W dniach 5–18 lutego 1968 r. 20 Pułk został poddany inspekcji sił zbrojnych przez Komisję Ministerstwa Obrony Narodowej pod przewodnictwem płk. dypl. Zygmunta Krzewieckiego, w wyniku której jednostka otrzymała ogólną ocenę dostateczną (średnia ocen 2,62).

Tabela 2. Zestawienie ocen 20 Pułku otrzymanych podczas inspekcji w dniach 5–18 lutego 1968 r.

Dział kontroli	Ocena
Szkolenie taktyczne	2,95
Szkolenie ogólnowojskowe	2,92
Wychowanie fizyczne	3,33
Szkolenie specjalne	3,56
Stan techniczny sprzętu i uzbrojenia	3,67
Działalność służb kwatermistrzowskich	3,42
Gotowość alarmowa	2,00
Ocena ogólna	2,62 (dostateczna)

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn. 3370/10/72, k. 135–138

Tabela 3. Zestawienie ocen z kontroli gotowości alarmowej w 20 Pułku w dniu 11 lutego 1968 r.

Przedmiot	Ocena ogólna za przedmiot
Organizacja procesu osiągnięcia gotowości	3,14
Materiałowo-techniczne zabezpieczenie procesu osiągnięcia gotowości alarmowej	3,30
Praktyczna działalność kontrolowanych wojsk w czasie alarmu	2,30
Czas opuszczenia przez jednostkę garnizonu stałej dyslokacji	2,00
Czas osiągnięcia gotowości alarmowej	2,00
Organizacja wykonania zadań bojowych	3,25
Gotowość straży pożarnej	4,00

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn. 3370/10/76, k. 109

Pomimo otrzymania przez pułk oceny niedostatecznej za gotowość alarmową oraz niskich ocen z obrony przed bronią masowego rażenia i realizacji zamierzeń inżynierskich, komisja kontrolna oceniła, że jednostka była w stanie wykonać zadania zgodne z jej przeznaczeniem (tab. 2 i 3)¹⁵.

15 Tamże, sygn. 3370/10/72, k. 135–138.

Szkolenie kadry w 20 Pułku w pierwszym półroczu w 1969 r. odbywało się zgodnie z wytycznymi Inspektoratu Obrony Terytorialnej. Realizowano je w grupach szkoleniowych oficerów i podoficerów zawodowych. Ocena średnia z wyszkolenia pododdziałów wynosiła 3,82. Pododdziały pułku brały udział w ćwiczeniach organizowanych przez dowództwa batalionów i Główny Inspektorat Obrony Terytorialnej:

- w ćwiczeniach kompanijnych 13 razy,
- w ćwiczeniu „Wiosna-69”,
- w ćwiczeniu „Ziemia Kielecka-69”.

Podczas ćwiczeń kadra i żołnierze służby zasadniczej doskonalili umiejętności praktyczne w obsłudze sprzętu łączności i eksploatacji w różnych warunkach. Przeprowadzono w pułku ogółem 21 alarmów, w tym dla całości jednostki czterokrotnie¹⁶.

W dniach 20–23 maja 1969 r. zespół oficerów z Inspektoratu Obrony Terytorialnej przeprowadził kontrolę stanu gotowości bojowej pułku, którą oceniono dobrze. W tym samym czasie ten sam zespół przeprowadził kontrolę przygotowań mobilizacyjnych. Z tego zagadnienia pułk otrzymał ocenę dostateczną¹⁷.

Pułk uczestniczył w wielu ćwiczeniach przełożonych, m.in. w ćwiczeniu wojsk Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Odra – Nysa-69”, ćwiczeniach ogólnokrajowych pod kryptonimem „Kraj-68”, „Kraj-73”, ćwiczeniach regionalnych Głównego Inspektoratu Obrony Terytorialnej pod kryptonimem „Ziemia Kielecka-69”, „Podlasie-70”, „Ziemia Kielecka-72”, „Ziemia Mazowiecka-73”, „Ziemia Kielecka-74”¹⁸. Podczas ćwiczeń żołnierze realizowali postawione zadania szkoleniowe na wysokim poziomie, o czym świadczyły otrzymane oceny.

Zadaniem pułku było także szkolenie żołnierzy rezerwy będących na przydziałach mobilizacyjnych w jednostce. Szkolenie to prowadzono podczas ćwiczeń jednodniowych (odbywających się w dni wolne) i krótkotrwałych. Doskonalono żołnierzy rezerwy w zakresie szkolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego. Tabela 4 przedstawia zestawienie przeszkolonych żołnierzy rezerwy w 1968 i 1969 r.

Tabela 4. Szkolenie rezerw osobowych w 20 Pułku w latach 1968–1969

Rok	Rodzaj ćwiczeń wojskowych	Liczba przeszkolonych oficerów rezerwy	Liczba przeszkolonych podoficerów i szeregowych rezerwy	Razem przeszkolonych żołnierzy
1968	jednodniowe	40	1112	1152
	krótkotrwałe	67	85	152
1969	jednodniowe	8	724	732
	krótkotrwałe	36	187	223

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn. 3370/10/75, k. 15–18

16 Tamże, sygn. 3370/10/70, k. 15, 16.

17 Tamże.

18 S. Babiarz, *Zarys...*, Kielce 1995, s. 44–58.

Poza działalnością szkoleniową w wojsku realizowano proces szkolenia ideowo-politycznego.

W latach 1956–1970 za główne kierunki wychowania w wojsku uznano wychowanie ideowo-polityczne i moralno-bojowe. Podstawowymi kierunkami i treściami wychowania ideowopolitycznego były: wychowanie ideologiczne i polityczne, wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne, wychowanie antyimperialistyczne oraz wychowanie światopoglądowe¹⁹.

W tematyce szkolenia oficerów uwzględniono następującą problematykę: współpracę gospodarczą państw socjalistycznych, ideologię i politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), strategię i politykę państw NATO, marksistowską koncepcję walki klasowej i klas społecznych, rolę etyki w życiu społeczeństwa, rolę czynnika ideowo-moralnego w wojnie współczesnej. Program szkolenia politycznego dla podoficerów zawodowych zawierał trzy cykle tematyczne: prace podoficerów z podwładnymi, problemy społeczno-gospodarcze w kraju i na świecie, z dziejów oręża polskiego. Program szkolenia politycznego żołnierzy zasadniczej służby wojskowej obejmował następujące cykle: wychowanie wojskowe, rozwój sił socjalistycznych, z dziejów oręża polskiego, tematy aktualne. W latach 1964–1965 program ten poszerzono o nowy cykl: społeczeństwo a światopogląd²⁰.

Szkolenie polityczne w 20 Pułku prowadzono w następujących grupach szkoleniowych: szkolenia metodycznego aparatu partyjno-politycznego, oficerów sztabu, pododdziałów i kwatermistrzostwa, dwóch grup podoficerów zawodowych i nadterminowych, grupy podoficerów służby zasadniczej w poszczególnych batalionach oraz grup szeregowych w pododdziałach.

Tabela 5. Wyniki szkolenia politycznego w 20 Pułku za 1967 r.

Grupa szkoleniowa	Średnia ocen	Średnia frekwencja zajęć	Średnie oceny uzyskane w szkoleniu
Oficerowie aparatu partyjno-politycznego	4,55	100%	4,60
Oficerowie pozostałych grup	3,96	95,0%	4,38
Razem oficerów	4,25	97,5%	4,49
Podoficerowie zawodowi i nadterminowi	3,67	92,0%	3,86
Podoficerowie zasadniczej służby wojskowej	4,04	94,5%	3,82
Szeregowi	3,82	98,0%	3,69
Razem żołnierze zasadniczej służby wojskowej	3,93	96,0%	3,75
Ogółem za jednostkę	3,95	95,0%	4,03

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn.76/81/116, k. 15

19 B. Rudnicki, *Wychowanie w Wojsku Polskim w latach 1945–1989 (III)*, „Wojsko i Wychowanie”1999, nr 1, s. 47.

20 Tamże.

Podstawowymi formami szkolenia politycznego były: pogadanki, zajęcia dyskusyjne, instruktaże do zajęć. Instruktaże do zajęć prowadzono raz w tygodniu po cztery godziny. Stanowiły one podstawę przygotowania się kierownika szkolenia politycznego do zajęć. Stosowano w szkoleniu także inne formy i metody, w tym: informacje polityczne, odczyty lektorskie, wycieczki do miejsc historycznych, wysłuchiwanie i oglądanie dzienników radiowych i telewizyjnych, organizowanie wieczornic i konkursów oraz działalności Uniwersytetu Żołnierskiego²¹.

Wyniki szkolenia politycznego realizowanego w poszczególnych grupach w pułku za 1967 r. przedstawia tab. 5. Ogólna ocena z tego przedmiotu była dobra.

Oceniając szkolenie polityczne wśród oficerów dowództwo pułku do ujemnych zjawisk zaliczyło: słabe przygotowanie się części oficerów do dyskusji zajęć, niezwracanie uwagi na samokształcenie oraz unikanie zajęć. Tematami, które zostały najslabiej opanowane przez oficerów były: „Charakterystyka współczesnych imperialistycznych doktryn wojennych” oraz „Aktualne poglądy na moralno-psychologiczne przygotowanie żołnierzy i społeczeństwa do działań bojowych”. W grupie podoficerów zawodowych i nadterminowych „widać było zainteresowanie aktualnymi wydarzeniami w kraju i na świecie oraz chęć podnoszenia swojej wiedzy”. Jednak znaczna część podoficerów, szczególnie starszych służbą, była „zaniedbana pod względem politycznym”. W grupie podoficerów i szeregowych zasadniczej służby wojskowej poziom wyszkolenia politycznego był zróżnicowany. Jak stwierdzono: „W zasadzie lepiej opanowują program żołnierze o wyższym poziomie intelektualnym oraz pochodzący z miasta”.

W celu podniesienia poziomu szkolenia politycznego wnioskowano o samokształcenie wśród oficerów, jak również o organizowanie jednodniowej narady metodycznej przed każdym nowym cyklem. Postulowano także o właściwe wykorzystanie technicznych środków propagandy i materiałów poglądowych²². Tematyka szkolenia politycznego w 1975 r. ujmowała najważniejsze problemy współczesnego świata i kraju, zagadnienia tradycji oręża polskiego oraz historii polskiego ruchu robotniczego, jak również problemy światopoglądowe i ekonomiczne.

W ramach pracy kulturalno-oświatowej z żołnierzami zasadniczej służby wojskowej organizowano wycieczki do miejsc historycznych po regionie, spotkania z wybitnymi osobami, prelekcje, projekcje filmów, czytelnictwo. Biblioteka pułkowa w swoich zasobach miała w 1967 r. 7961 pozycji. Z biblioteki w tym czasie skorzystało 516 osób, w tym 300 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej²³.

W ramach dokształcania zawodowego żołnierzy w lipcu 1969 r. powołano w jednostce Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Dorosłych, kształcąca żołnierzy długoterminowej zasadniczej służby wojskowej (pięcioletniej) w specjalnościach radiomechanik i telemonter łączeniowy. Dyrektorem szkoły został kpt. inż. Józef Świton²⁴.

11 stycznia 1957 r. władze naczelné nowo powstałych organizacji młodzieżowych – Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej – wystąpiły z wnioskiem do Ministra Obrony Narodowej o reaktywowanie organizacji młodzieżowej w wojsku. 30 lipca 1958 r. Minister Obrony Narodowej rozkazem nr 43 powołał Koła Młodzieży Wojskowej (KMW) i wprowadził „Tymczasowe Zasady Działania KMW”²⁵. Natomiast rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 4 z dnia 17 stycznia 1961 r. wprowadzono do użytku „Zasady działania KMW”, które wyeliminowały z pracy element tymczasowości²⁶.

21 AWO, 20 pł WOWewn., sygn. 76/81/116, k. 12–15.

22 Tamże.

23 Tamże, sygn. 3372/10/111, k.12, 13.

24 S. Babiarz, *Zarys...*, s. 45.

25 *Mala kronika ludowego wojska Polskiego*, Warszawa 1973, s. 335.

26 Tamże, s. 364.

Koła prowadziły pracę ideowo-wychowawczą, służącą kształtowaniu porządkanych cech osobowości wśród żołnierzy (patriotyzm, obowiązkowość, dyscyplina społeczna). Organizowano lektoraty młodzieżowe, podczas których wygłaszano w środowiskach żołnierskich referaty o tematyce związanej z aktualną polityką międzynarodową i wewnętrzną, światopoglądem oraz problemami współczesnej młodzieży. Od 1965 r. zainicjowano „Młodzieżowe Patrole Zwycięstwa”, podczas których żołnierze-aktywiści odwiedzali kombatantów II wojny światowej i gromadzili pamiątki, relacje i wspomnienia uczestników walk na frontach wojny²⁷. Koła urządzały wieczory wspomnień z kombatantami, w tym byłymi partyzantami Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej. Nawiązano także współpracę z Miejskim Oddziałem Związku Bojowników o Wolność i Niepodległość w Kielcach. Dla żołnierzy zasadniczej służby wojskowej Koła organizowały wycieczki turystyczno-krajoznawcze na terenie województwa kieleckiego. W ramach podnoszenia poziomu dyscypliny wojskowej realizowano hasło: „Areszt karą nieznaną dla żołnierzy KMW-owców”²⁸.

Działalność Kół Młodzieży Wojskowej w 20 Pułku w roku szkoleniowym 1966/1967 przedstawiała się następująco. 40 aktywistów Kół uczestniczyło w zajęciach organizowanych przez wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) w Kielcach. Zajęciami na temat współczesnych zagadnień politycznych w kraju i na świecie objęto 420 żołnierzy. Odbywały się one raz w tygodniu, ogółem przeprowadzono 36 godzin lekcyjnych (w ramach Uniwersytetu Żołnierskiego). Członkowie lektoratu młodzieżowego przeprowadzili prelekcje na następujące tematy: „Walka ludu pracującego o wolność i władzę”, „Kultura życia codziennego w wojsku”, „KMW jako bodziec podnoszenia dyscypliny i szkolenia”, „Dziesięciolecie ZMS”, „22 rocznica powstania KBW”²⁹.

Zarządy Kół propagowały w swojej pracy hasła: „Každy członek KMW wzorem dyscypliny wojskowej”, „Každy członek KMW zdobywa odznakę „Wzorowego Żołnierza”.

Członków Kół, którzy naruszyli dyscyplinę wojskową ukarano organizacyjnie 45, w tym: 10 wykluczono, 21 skreślono, 8 ukarano naganą, 6 napomnieniem. Koła inspirowały i rozwijały ruch przodownictwa i współzawodnictwa. 116 członków zgłosiło swój udział do współzawodnictwa o tytuł i odznakę „Wzorowego Żołnierza”, z czego 76 odznakę uzyskało. Zgłoszono w jednostce 22 drużyny współzawodniczące o tytuł „Drużyny Służby Socjalistycznej”. Na 151 żołnierzy posiadających odznakę „Wzorowego Żołnierza” I stopnia, 133 było członkami Kół Młodzieży Wojskowej MW (88%), na 15 posiadaczy „Wzorowego Żołnierza” II stopnia – członkami było ośmiu (53,3%)³⁰.

Od 1971 r. wśród żołnierzy zasadniczej służby wojskowej organizowano szkolenie partyjne w ramach Kół Wiedzy o Partii, w którym uczestniczyli członkowie i kandydaci PZPR oraz aktywi młodzieżowi.

Z chwilą utworzenia w 1973 r. Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej działalność Kół została zawieszona. Na podstawie uchwały narady aktywu Kół 5 marca 1973 r., dokonano ich przekształcenia w Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej i włączono go do federacji³¹.

Istotną rolę w indoktrynacji kadry i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej odegrało wychowanie światopoglądowe, którego celem było kształtowanie naukowego światopoglądu, charakteryzującego się orientacją marksistowską. Światopogląd naukowy kształtowała PZPR, wykorzystując do tego szkolnictwo, organizacje społeczno-polityczne, środki masowego przekazu oraz armię. W wojsku za najważniejsze czynniki

27 *Pomorski Okręg Wojskowy 1945–1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989, s. 168.

28 „Głos Żołnierza” z 4 lipca 1962 r.

29 AWO, 20 pł WOWewn., sygn. 76/81/116, k. 16–20.

30 Tamże.

31 *Mala kronika...*, s. 445.

kształtowania naukowego światopoglądu przyjmowano: szkolenie polityczne, szkolenie partyjne, działalność propagandową, działalność kulturalno-oświatową, upowszechnianie świeckiej obrzędowości³².

W 1967 r. w pułku było 193 członków partii oraz 45 kandydatów, wśród nich 94 oficerów, 46 podoficerów zawodowych i służby nadterminowej, 60 szeregowych oraz 17 pracowników cywilnych. Poziom upartyjnienia tej jednostki wynosił 25,4%, a ogółem w wojsku 26,4%³³.

Przynależność do PZPR, zwłaszcza oficerów, otwierała drogę do kariery wojskowej i była miernikiem lojalności wobec ustroju socjalistycznego. Nie było to wynikiem ich przekonań, traktowano to jako swoście pojmowany obowiązek służbowy. Wzrost liczby żołnierzy – członków partii spowodowany był presją naczelnych władz PZPR, organów politycznych wojska oraz ingerencją organizacji partyjnych w niemal wszystkie dziedziny życia wojskowego³⁴.

13 lutego 1961 r. Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. dywizji Wojciech Jaruzelski wydał „Wytyczne w sprawie pracy politycznej zmierzającej do ugruntowania światopoglądu materialistycznego wśród kadry zawodowej, podoficerów i szeregowców”, zgodnie z którymi celem walki całej partii było kształtowanie zasad świeckości w życiu społecznym, przeciwdziałanie wszelkim przejawom reakcyjnej, antysocjalistycznej propagandy kleru, zwalczanie fanatyzmu, zabobonów i nietolerancji religijnej³⁵. W celu ich realizacji w 20 Pułku prowadzono szeroką pracę ideowo-polityczną i wychowawczą z popularyzowaniem zagadnień światopoglądowych, rozmowy indywidualne przez komisję problemową, która miała ujawniać fakty tzw. religiaństwa, rozliczać członków PZPR na zebraniach Podstawowych Organizacji Partyjnych, aktywizować ogniwa partii na odcinku kształtowania naukowego światopoglądu, organizować i rozwijać praktyki obrzędowości świeckiej. Wyciągano ostre sankcje partyjne i służbowe wobec kadry, która nadal tolerowała praktyki religijne lub w nich uczestniczyła. Aby przyciągnąć kadrę i ich rodziny do urządzania świeckich ceremonii chrztów i ślubów, fundowano rodzicom lub poślubionym małżonkom cenne upominki, odstępowano kluby i kasyna wojskowe na powyższe ceremonie (często bezpłatnie)³⁶.

W 1967 r. na członków PZPR nałożono sankcje partyjne za sprawy światopoglądowe: „4 za zawarcie ślubów kościelnych, 8 za chrzciny lub podanie do chrztu, 9 za posłanie dzieci do komunii, 6 za posłanie dzieci na naukę religii, 4 za bezpośredni udział w praktykach religijnych”. Komitet Partyjny i POP za „klerykalizm” udzieliły następujących sankcji: jednego członka wydalono, dwóch ukarano naganą z ostrzeżeniem, pięciu naganą, trzech upomnieniem, z 21 członkami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Ponadto w 16 przypadkach zastosowano sankcje służbowe³⁷.

W meldunku zastępcy dowódcy pułku do spraw politycznych z 7 lipca 1967 r. czytamy: „Były wypadki, że w związku ze świętami obyczajowymi kler i dewotki starali się przemycić na teren koszar opłatki, obrazki i pocztówki o charakterze religijnym, a także i prasę katolicką. Do spowiedzi od wielu lat żołnierze nie zgłaszają się... Należy przy tym zaznaczyć, że 60% stanu osobowego pochodzi z rejonu kieleckiego, czasem z miejscowości o silnym oddziaływaniu kleru i dlatego praca nad kształtowaniem postaw

32 *Oficerowie wojsk pancernych i zmechanizowanych Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1962*, Wrocław 1994, s. 180; W. Bronz, *Wojna ideologiczna w WP w latach 1945–1966 (I)*, „Wojsko i Wychowanie” 1997, nr 4, s. 48.

33 AWO, 20 pł, sygn. 76/81/116, k. 210.

34 D. Mierzejewski, S. Sadowski, *Zarys historii Pomorskiego Okręgu Wojskowego 1919–1994*, Bydgoszcz 1994, s. 194.

35 Tamże.

36 AWO, 20 pł, sygn. 76/81/116, k. 146.

37 Tamże, k. 148, 149.

laickich nie zawsze daje właściwe wyniki. Kler posuwa się czasem tak daleko, że organizuje pożeganie poborowych i przy tej okazji wręcza młodym chłopcom medaliki, obrazki z dedykacją. Z tego powodu zwracamy dużą uwagę na pracę z poborowymi, gdyż kler wciska się tam, gdzie tylko występuje odpowiednia luka³⁸.

Współpraca jednostki ze społeczeństwem Kielc i regionu

20 Pułk, podobnie jak inne jednostki wojskowe, współpracował z miejscowymi środowiskami i ośrodkami kulturalnymi, organizacjami społeczno-politycznymi, w tym z Ligą Obrony Kraju i Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację. Organizowano wymianę amatorskiej twórczości kulturalnej. Zespoły z Kieleckich Zakładów Wytwarzania Metalowych, Kombinatów „Nowiny”, zakładów „Iskra”, Zakładów Wytwarzania Metalowych w Skarżysku-Kamiennej, zakładów w Opocznie występowały dla żołnierzy. Natomiast żołnierze zaprezentowali swoją twórczość kulturalną w szkołach, zakładach pracy i miejscowościach.

Zarząd pułkowy i poszczególne Koła Młodzieży Wojskowej utrzymywały ścisłą współpracę z kołami Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Harcerstwa Polskiego poprzez organizowanie wspólnych posiedzeń, wieczornic i konkursów. Urządzano wspólne wycieczki autokarowe po Górach Świętokrzyskich. Instruktorzy wojskowi prowadzili szkolenia w drużynach ZHP z zakresu orientowania się w terenie, posługiwania się maską przeciwgazową, sygnalizacji za pomocą alfabetu Morse’a. Przygotowano zakończenie III Alertu Harcerskiego: pokonywanie terenu skażonego w maskach, rzut granatem, strzelanie³⁹. Żołnierze uczestniczyli w harcerskich imprezach sportowo-obronnych w Sielpi, Chęcinach i Oksie. W ramach tzw. „Patroli Zwycięstwa” wspólnie z członkami ZMS i ZHP organizowano spotkania z weteranami walk podczas II wojny światowej⁴⁰.

Kadra oficerska pułku działała społecznie m.in. w Lidze Obrony Kraju, Polskim Czerwonym Krzyżu, Polskim Związku Krótkofalowców, ZHP, Froncie Jedności Narodu, ZBoWiD-zie. Szesnastu żołnierzy zawodowych w 1970 r. wchodziło w skład komitetów koordynacyjnych społecznej działalności obronnej na terenie Kielc i powiatu jędrzejowskiego. Oficerowie jednostki spotykali się w zakładach pracy z grupami poborowych, prowadzili prace agitacyjną podczas naboru do zawodowych szkół wojskowych. Współpracowano także z zakładowymi i terenowymi oddziałami samoobrony działającymi w większych przedsiębiorstwach i gminach w zakresie przeszkolenia obronnego.

Jednostka współpracowała ze szkołami podstawowymi nr 9, 16 i 27 w Kielcach oraz w Skaryszewie i Mierzawie, którym udzielono wsparcia, m.in. przy urządzeniu izb pamięci narodowej oraz pomocy przy pracach porządkowych w obiektach szkolnych. Wspólnie z kieleckim Kuratorium Oświaty zorganizowano szkolenie dla nauczycieli wychowania obywatelskiego powiatów kieleckiego i sandomierskiego⁴¹. W ramach pomocy szkołom w realizacji programu przysposobienia obronnego przeszkolono w 1970 r. ponad 2 500 uczniów.

20 Pułk był także zaangażowany przy produkcji filmowej. W marcu 1968 r. codziennie dwudziestu żołnierzy pracowało dla Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi podczas przygotowania dekoracji do filmu „Pan Wołodyjowski”. Żołnierze w Chęcinach przy zamku wykonywali prace ziemne i ciesielsko-stolarskie, za które otrzymywali wynagrodzenie w wysokości 10 zł za godzinę⁴².

38 Tamże, k. 145.

39 Tamże, sygn. 3372/10/118, k. 102.

40 Tamże.

41 Tamże, k. 104.

42 Tamże, 3370/10/73, k. 34, 35.

Żołnierze pułku wykonali w ramach czynów społecznych prace przy Ośrodku Sportów Wodnych na SzydłóWKu, przy budowie amfiteatru na Kadzielni, elektryfikacji parku miejskiego i pl. Żeromskiego, wykopach pod rurociągiem gazowy i kable telefoniczne. Udzielali pomocy w zagospodarowaniu terenu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Kielcach oraz zradiofonizowali szkołę podstawową w Nowinach. Ponadto zalesiali tereny parku miejskiego i tereny zielone w Kielcach⁴³. Uczestniczono także w likwidacji skutków klęsk żywiołowych. W kwietniu i lipcu 1968 r. w gaszeniu pożarów lasów pod Bliżynem i Brzegami wzięło udział 125 żołnierzy wraz z 9 pojazdami mechanicznymi⁴⁴. Służba zdrowia pułku w ramach tzw. białych niedziel zorganizowanych w powiecie jędrzejowskim udzieliła porad lekarskich 180 pacjentom.

W akcji honorowego krwiodawstwa żołnierze oddali kilkaset litrów krwi, na przykład w 1970 r. 82 litry⁴⁵. Należy także pamiętać, że większość artykułów żywnościowych do wyżywienia żołnierzy była kupowana w kieleckich przedsiębiorstwach: Kieleckich Zakładach Przemysłu Piekarniczego, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Radostowa”, Zakładach Mięsnych w Kielcach, Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”⁴⁶.

Podsumowanie

W związku ze zmianami organizacyjnymi w Wojskach Obrony Wewnętrznej na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 17 lipca 1976 r. oraz rozkazu dowódcy WOWewn. z 30 września 1976 r. 20 Pułk przeformowano na 20 Brygadę Łączności WOWewn. Ziemi Kieleckiej.

20 Pułk zajmował czołowe miejsca wśród jednostek WOWewn. Trzykrotnie, w latach 1971, 1973 i 1975, minister obrony narodowej przyznał pułkowi medal pamiątkowy „Za osiągnięcia w służbie wojskowej”⁴⁷. Pułk wyszkolił kilka tysięcy żołnierzy w specjalnościach wojsk łączności. Oprócz realizowanych codziennie zadań szkoleniowo-wychowawczych wniósł duże zasługi w rozwój Kielc i województwa kieleckiego, przyczyniając się m.in. do rozwoju infrastruktury oświatowej czy sportowej.

Aneks

Obsada dowódcza 20 Pułku WOWewn. w 1968 r.:

Dowódca ppłk Czesław Sitarski

Zastępca dowódcy ds. politycznych ppłk mgr Stanisław Sowuła

Szef Sztabu ppłk Ryszard Makowiecki

Zastępca dowódcy ds. liniowych ppłk Zdzisław Niesiołędzki

Zastępca dowódcy ds. technicznych mjr mgr inż. Edward Brodziński

Kwatermistrz-zastępca dowódcy ppłk Mieczysław Dragan

batalion radiowy:

dowódca batalionu mjr Józef Kukioła

1 kompania radiowa dowódca kpt. Mieczysław Śmigiełski

2 kompania radiowa dowódca kpt. Kazimierz Pytel

batalion telegraficzno-telefoniczny:

dowódca ppłk Jan Górak

43 Tamże, sygn. 3372/10/118, k. 104.

44 Tamże, sygn. 3372/10/112, k. 16.

45 Tamże, sygn. 3372/10/118, k. 104.

46 W jednostce prowadzono także własną gospodarkę hodowlaną – w 1968 r. hodowano 95 sztuk świń. Tamże, sygn. 3372/10/95, k. 43.

47 S. Babiarsz, *Zarys...*, s. 51, 53, 59.

kompania telefoniczna dowódca kpt. Bolesław Łapot
kompania wielokrotna dowódca kpt. Janusz Zaremba
kompania telegraficzna dowódca kpt. Feliks Kędzia
batalion radioliniowo-kablowy:
dowódca mjr Eugeniusz Dębowski
1 kompania radioliniowa dowódca kpt. Józef Kociołek
1 kompania kablowa dowódca kpt. Edward Woźniak
2 kompania kablowa dowódca kpt. Kazimierz Pisarek
kompania transportowo-gospodarcza:
dowódca kpt. Antoni Puchała
kompania ruchomych środków łączności:
dowódca kpt. Ryszard Bilski.

Źródło: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, 20 Pułk WOWewn., sygn. 3370/10/76, k.132; S. Babiarz, *Zarys historii jednostek Wojska Polskiego stacjonujących w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1995, s.40, 41.

Tadeusz Banaszek 20th Communications Regiment of Internal Defense Detachments in the Kielce Region (1968 - 1976)

The article presents the history of the 20th Communications Regiment of Internal Defense Detachments in the Kielce region which operated in the Kielce garrison in the years 1968 – 1976 in the barracks situated in the city quarter of Stadion. The regiment carried out assignments related to the protection of tasks performed by the Committee of National Defense. It participated in numerous military exercises and featured prominently among the units of Internal Defense Detachments and the Warsaw Military District. In the period of the regiment's activities, the barracks in Kielce were developed and extended.

In addition to the ongoing training and daily tasks, the 20th Communications Regiment contributed significantly to the development of Kielce and the region, facilitating the development of educational and sports infrastructure. Moreover, the soldiers cooperated with social and youth organizations, contributing to pro-defense education of society.

Keywords: Polish People's Army, Kielce, Bukówka.

Piotr Kardyś (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Marcin Medyński (Polskie Towarzystwo Historyczne, oddział Skarżysko-Kamienna)

Inwentarz akt parafialnych dekanatu Bodzentyn, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (cz. I)

Wstęp

W klasycznym już opracowaniu o archiwach Kościoła katolickiego w Polsce Maria Dębowska napisała: „ważną rolę w działalności historycznych archiwów diecezjalnych odgrywa troska o archiwa parafialne – głównie zaś o najstarsze księgi metrykalne [...]”¹. Kolejnym truizmem jest formułowanie wypowiedzi w mowie i piśmie o bogactwie akt parafialnych², zwłaszcza o ich przydatności w opracowywaniu różnego rodzaju monografii poszczególnych parafii³, studiów nad życiem religijnym wspólnot lokalnych⁴, funkcjonowaniu ośrodków kultu, ale też o ich znaczeniu w demografii i statystyce historycznej⁵, genealogii⁶, obyczajowości i topografii⁷.

- 1 M. Dębowska, *Stan badań nad archiwum parafialnym w Polsce*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK) 2001, t. 75, s. 11, 12; *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. M. Dębowska, Kielce 2002, s. 12.
- 2 B. Kumor, *Metryki kościelne w archiwach diecezjalnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM) 1966, R.14, z. 1, s. 65–75; tenże, *Jakim celom służyły księgi parafialne*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1975, t. 7, s. 299–304; W. Froch, *Księgi metrykalne, jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 1999, t. 2, s. 381–389; T. Moskal, *Historia ksiąg metrykalnych kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 2005, R. 1, s. 55–84; *Metryki parafialne wyznania rzymskokatolickiego – stan i potrzeby badawcze*, w: *Dyplomatyka staropolska – stan obecny i perspektywy badań*, red. W. Chorażyczewski, J. Tandecki, Toruń 2011, s. 143–157; H. Samsonowicz, *Archiwa parafialne i ich przydatność do badań nad dziejami Mazowsza*, w: *Historia. Memoria. Scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 60–65.
- 3 Np.: D. Olszewski, E. Wiśniowski, *Parafia Kije. Zarys dziejów*, Kielce 1999, s. 112–133; S. Olczak, D. Olszewski, *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000, s. 137–217; W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*, Kielce 2003; L. Frączek, *Księgi metrykalne i metody ich wykorzystania w badaniach nad poznaniem historii społeczeństw XIX wieku na przykładzie parafii szczekocińskiej*, Kraków 2012 (mps w zbiorach autorów).
- 4 K. Dobrowolski, *Znaczenie metryk kościelnych dla badań naukowych*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1920, t. 5, s. 90–110; S. Krakowski, *Przyczynek do roli archiwów kościelnych w badaniach regionalnych – archiwa parafii staromiejskiej w Częstochowie*, „Rocznik Łódzki” 1961, t. 4, s. 51–64; W. Szulist, *Archiwa parafialne a dzieje życia religijnego*, ABMK 1973, R. 26, s. 273; W. Kowalski, *Znaczenie archiwów parafialnych w badaniach nad dziejami przedrozbiorowymi*, tamże 2001, t. 75, s. 19–49; J. Kapuściński, *Archiwum parafialne w Lgocie Wielkiej*, tamże 2006, t. 86, s. 120.
- 5 Z. Sułowski, *O właściwą metodę wykorzystania metryk kościelnych dla badań demograficznych*, KHKM 1962, R. 10, z. 1–2, s. 81–101; I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, tamże, s. 102–121; A. Szczypiorski, *Badania ksiąg metrykalnych a oblicza ludności Polski w wieku XVII–XVIII*, tamże, s. 53–75; I. Gieysztorowa, *Od metryk do szacunków ludności*, tamże 1964, R. 12, s. 283–298; też, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976; C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 66 n., 91 n.
- 6 W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959; R. Prinke, *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 1992.
- 7 E. Vielrose, *Przyczynek do demografii wsi polskiej w XVIII w.*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospo-

Mówiąc i pisząc o aktach parafialnych dekanatu Bodzentyn mamy na myśli księgi metrykalne oraz zbiory akt, w postaci np. poszytów, teczek z luźnymi dokumentami: np. aktami fundacyjnymi i erekcyjnymi, listami biskupów, powizytacyjnymi dekretami reformacyjnymi, wyciągami z biskupich ksiąg wpisów, akt grodzkich i radzieckich, okólnikami archidiakonów, opisami posiadłości, dochodami, kwestiami budowy kościołów i cmentarzy, aktami procesów, inwentarzami, nierzadko zebranymi w postaci skoroszytu lub księgi dotyczących danej sprawy⁸. W tym drugim przypadku mamy do czynienia z archiwum odbiorcy, w którym niejednokrotnie znajdują się wytwory kancelarii tzw. mniejszych, pozostających pod wpływem praktyki kancelaryjnej miejscowego kościoła parafialnego, jak dokumenty i księgi brackie, szpitalne, akta szkolne, itp.⁹ Generalnie więc, chodzi o dokumentację wytworzoną i przechowywaną pierwotnie w parafiach, a nie o dokumenty wytworzone w parafiach, skierowane do kurii biskupiej i znajdujące się dzisiaj w zespole „Akta kurialne parafii”.

Księgi metrykalne dekanatu Bodzentyn¹⁰ przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (dalej: ADK) stanowią okazały zbiór. Z terenu 10 parafii wchodzących obecnie w skład tego dekanatu (Bodzentyn, Wzdół, Tarczek, Psary, Świętomarz, Radkowie, Święta Katarzyna, Krajno, Dębno i Krajków¹¹) nie ma ksiąg metrykalnych z Psar, Radkowie, Świętej Katarzyny, Krajna i Krajkowa. Podstawowe informacje podaje Katalog duchowieństwa z 1999 r., gdzie zawarto dane o zasobie ksiąg metrykalnych w parafiach, w postaci inwentarza numerycznego z podaniem granic chronologicznych, bez wyszczególnienia tytułów metryk¹². W przypadku akt parafialnych brak w ADK dokumentacji z Psar, Bodzentyna, Tarczka, Radkowie, Św. Katarzyny, Krajna, Dębna i Krajkowa.

Księgi metrykalne z dekanatu Bodzentyn można zasadniczo podzielić na księgi ochrzczonych/urodzonych (libri baptisatorum/libri natorum), księgi zapowiedzi i ślubów (libri bannorum/libri copulatorum), księgi zmarłych (libri mortuorum). Nie znajduje się wśród nich ani jeden spis wszystkich parafian (libri status animarum)¹³. Całość tego zespołu liczy: parafia Wzdół – 37 ksiąg metrykalnych od 1638 do 1872 r. (w tym akta metrykalne kaplicy Suchedniów); parafia Świętomarz – 33 księgi metrykalne od 1687 r. do 1867 r.; parafia Bodzentyn – 32 księgi od 1697 r. do 1872 r.; parafia Dębno – 25 ksiąg metrykalnych od 1731 r. do r. 1871 r.; wreszcie parafia Tarczek – 20 ksiąg z lat 1795–1874. W sumie stanowi to 147 jednostek archiwalnych. Było to zapewne wynikiem

darczych” 1953, r. 14, s. 122–136.

- 8 H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 278.
- 9 Zob.: S. Litak, *Z badań nad archiwami parafialnymi*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika TN KUL” 1961, r. 11, s. 104; T. Grygier, *Z zagadnień archiwistyki kościelnej na przykładzie archiwum parafialnego*, ABMK 1971, t. 22, s. 5–54; T. Kawczak, *Źródła do dziejów wsi podlaskiej w archiwum parafialnych*, cz. 1–3, w: *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, t. 1–3, Siedlce 1977–1982 ; M.T. Zahajkiewicz, *Archiwa kościelne, ich znaczenie i zadania*, ABMK 1989, R. 58, s. 7, 8; F. Stopniak, *Przydatność i formacja archiwów kościelnych do badań historycznych*, tamże 1992, t. 61, s. 123.
- 10 Na temat archiwum parafialnego w Bodzentynie, zob. W. Kalwat, *Archiwum Parafialne w Bodzentynie*, tamże 2005, t. 84, s. 73–91. Dla porównania, zob. R. Skrzyniarz, *Archiwum parafialne w Bielnie*, tamże 2001, t. 75, s. 251–259.
- 11 *Katalog duchowieństwa parafii diecezji kieleckiej*, Kielce 1999, gdzie oprócz informacji statystyczno-historycznych są także krótkie charakterystyki archiwaliów parafialnych na terenie diecezji i tych zgromadzonych w ADK.
- 12 Tamże.
- 13 R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji Chełmińskiej, Gnieźnieńskiej, Płockiej i Włocławskiej)*, „Nasza Przeszłość” 2009, t. 112, s. 35–75.

sprawnego funkcjonowania istniejących miejscowych kancelarii (w tym pieczołowitego przechowywania akt) lub kształtowania się nowych, jak w przypadku Suchedniowa, gdzie miejscowy wikary, obsługujący nominalnie kaplicę, prowadził odrębne księgi metrykalne, zresztą z wyraźną dezaprobatą proboszcza ze Wzdolu¹⁴.

Formy zapisów w księgach metrykalnych są wielce zróżnicowane¹⁵. Najstarsze, do pocz. XIX w., przedstawiają się zwykle jako zapisy krótkich informacji, zazwyczaj oddzielonych od siebie poziomą kreską. Często księgi dawniejsze (do pocz. XIX w.) mają format tzw. dutki – „najmłodsza” z nich została rozpoczęta w 1812 r. (Świętomarz, sygn. 5, księga ochrzczonych za lata 1812–1823). Pod koniec XVIII w. pojawiły się też drukowane księgi-formularze, odrębne dla każdego rodzaju aktów, poprzedzone instrukcją prowadzenia księgi; formularze takie pozostawały w użyciu do 2. poł. XIX w.

Różnie wygląda zawartość poszczególnych ksiąg metrykalnych. Niejednokrotnie już pobieżna lektura pozwala wnioskować, iż początkowo odrębnie prowadzone księgi – czy to jako luźne, pojedyncze składki papierowe, czy całe woluminy – następnie były łączone i oprawiane w jeden klocek, otrzymywały wówczas najczęściej wspólny tytuł. Ciekawym przykładem są tu dwie najstarsze księgi metrykalne parafii Świętomarz: sygn. 1 (1687–1723) i sygn. 2 (1678–1797), które zawierają prawdopodobnie fragmenty jednej (lub kilku) ksiąg stanowiących całość, później rozdzielone i w którymś momencie chaotycznie, przypadkowo pozszywane w dwa woluminy, co skutkuje brakiem chronologii; szczegółowe badanie tych dwóch ksiąg powinno wykazać, czy możliwe jest odtworzenie (przynajmniej w formie wirtualnej) ich pierwotnego układu.

Równie często mamy do czynienia z sytuacją, kiedy prowadzący metrykę wpisywał na początku акта ochrzczonych, pozostawiał wystarczającą według niego liczbę czystych kart, następnie rozpoczynał wpisy zapowiedzi przedślubnych i zawieranych małżeństw, znowu pozostawiał wolne karty, by ostatecznie rejestrować akty zmarłych. Nierzadko taką „mozaikę” uzupełniały rejestry/indeksy poszczególnych rodzajów aktów. Jeśli dodamy do tego wzrastającą częstotliwość takich regestrów / indeksów (aż do corocznej praktyki), uzyskamy pełny obraz skomplikowania zapisów w księgach metrykalnych. W tym miejscu warto wspomnieć – jako ciekawostkę – fakt, że sporządzano niekiedy indeksy do ksiąg dawniejszych, pozbawionych takich pomocy. W aktach metrykalnych parafii Bodzentyn zdarzało się uzupełnianie ksiąg wklejanymi, przygotowanymi później indeksami (np. księga o sygn. 18 z lat 1834–1841). Inny model pomocy archiwalnej do dawnych ksiąg znaleziono w Wiślicy, gdzie w archiwum parafialnym zachowała się księga, w której na przełomie lat 40. i 50. XIX w. z inicjatywy proboszcza ks. Ludwika Strondała (1813–1887) zostały pracowicie spisane wyciągi z zachowanych metryk z lat 1755–1809¹⁶.

Spotykamy też księgi, gdzie wyrażone wcześniej cechy charakterystyczne zapisów aktów ulegają dodatkowo rozbiciu w zależności od danej miejscowości parafialnej. Wraz z normalizacją sposobu zapisów, zgodnie z normami władz kościelnych i cywilnych rosyjskich, dominować zaczynają całkowicie oddzielne księgi: ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych.

14 Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, Akta Parafii Suchedniów 1816–1844 (t. 1), nlb.

15 Szerzej o regulacjach dotyczących prowadzenia akt metrykalnych i praktyce w tym zakresie: R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna...*, s. 135–179; W. Jemielity, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1995, t. 38, nr 1/2, s. 163–188.

16 Archiwum parafii Wiślica, *Wykaz Urodzonych, Zaślubionych i Zmarłych w Parafii Wiślickiej od r. 1755 do 1809^o*, sygn. LS II 1.

Pierwotnie metryki spisywane były po łacinie. W 1808 r. na mocy przepisów ustawy zasadniczej wprowadzono w miejsce łaciny język polski¹⁷, który to utrzymał się do 1868 r.; wówczas, na skutek zaleceń władz rosyjskich, ustąpił on miejsca j. rosyjskiemu¹⁸. Stan ten, mimo drobnej „rebelii” związanej z liberalizacją po rewolucji 1905–1907 roku¹⁹, trwał aż do 1915 r., kiedy to na interesującym nas terenie używanie języka rosyjskiego we wszelkich sprawach urzędowych i publicznych zostało całkowicie zakazane przez okupacyjne władze austro-węgierskie²⁰.

Warto wreszcie nadmienić, że księgi metrykalne z dekanatu Bodzentyn były przynajmniej dwukrotnie inwentaryzowane (najpierw w parafiach, później w momencie przyjęcia do Archiwum Diecezjalnego w Kielcach), na co wskazują odpowiednie sygnatury.

Archiwalia parafialne²¹ charakteryzują się, jak wspomniano wyżej, znacznie większym zróżnicowaniem – tak ze względu na ich wygląd zewnętrzny, jak i zawartość. Stanowią one zdecydowanie mniejszy zespół²², niemniej jednak równie ciekawy. Z parafii

- 17 Art. 84 Konstytucji Księstwa Warszawskiego stanowił, że „Wszystkie akta rządowe, prawodawcze, administracyjne i sądowe pisane będą w języku narodowym”; *Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego] I, 1807 proszę o sprawdzenie tego źródła. W bibliografiach znalazłem Dziennik od 1810 r.* Zob też: D. Dzieżożyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego* [...], Warszawa 1813, s. 19, 228, 229. Zasadę tę utrzymywał art. 28 Ustawy Konstytucyjnej Królestwa Polskiego z 1815 r.: „Wszystkie czynności publiczne Administracyjne, Sądowe i Wojskowe, bez żadnego wyłączenia, odbywać się będą w języku Polskim” („Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1816, T. 1, s. 16) oraz Statut Organiczny Królestwa Polskiego z 1832 r. w art. 34: „Wszystkie interesa Administracyjne i Sądowe w Królestwie Polskiem będą się odbywać w języku Polskim” (*Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, [Warszawa] 1832, T. 14, s. 215).
- 18 W myśl postanowienia Komitetu Urządzącego z 10/22 listopada 1867 r.: „Z dniem 1 Stycznia 1868 r. księgi stanu cywilnego dotyczące urodzeń, śmierci i małżeństw dla osób wyznania rzymsko-katolickiego winny być prowadzone w języku ruskim i polskim, dla wszystkich innych wyznań istniejących w guberniach Królestwa Polskiego winny być prowadzone jedynie w języku ruskim”; *Постановления Учредительного Комитета в Царстве Польском*, Warszawa 1865, t. 4, s. (za: A.K., *Руководство для лицъ содержащих акты гражданскаго состоянія. Подрѣчникъ для употребы осѡбъ утрzymujących акта stanu cywilnego*, Płock 1894, s. 28, 29).
- 19 W 1907 r. generał-gubernator warszawski skazał na kary administracyjne proboszczów parafii rzymsko-katolickich z diecezji sandomierskiej i kujawsko-kaliskiej, którzy spisywali akty stanu cywilnego w języku polskim, a także zagroził usunięciem proboszczów, którzy po 22 maja 1907 r. będą nadal spisywali metryki po polsku. Spowodowało to złożenie do ministra spraw wewnętrznych przez grupę polskich posłów do II Dumy Państwowej memoriału zawierającego wywód prawny o bezprawności używania języka rosyjskiego w aktach stanu cywilnego; ponadto niektórzy biskupi zwrócili się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) z żądaniem zezwolenia na prowadzenie metryk po polsku. Na wniosek departamentu ds. wyznań obcych MSW Senat Rządzący w ukazie nr 10997 z dnia 27 października 1907 r. ogłosił, że akta stanu cywilnego muszą być prowadzone na zasadach ogólnych (tj. w języku państwowym, który stanowi tekst wiążący, autentyczny), lecz żadne przepisy nie zakazują prowadzenia ich równoległe w języku miejscowym. *W sprawie języka aktów stanu cywilnego w Królestwie Polskiem*, „Rozwój” 1907, 135, s. 1–3; *Różne wiadomości*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1907, nr 50, s. 775.
- 20 *Allgemeine Grundzüge für die k.u.k. Militärverwaltung in den besetzten Gebieten Polens*, [Wien], [sierpień] 1915.
- 21 Problematykę archiwów parafialnych przypomniła ostatnio A.T. Pawłowska, *Zasady porządkowania i ewidencjonowania zasobu archiwalnego*, ABMK 1993, t. 62, s. 29–38; też, *Zasady uporządkowania i przechowywania archiwów parafialnych*, tamże 2001, t. 75, s. 101–107; zob. też: R. Prejs, *Archiwum kościelne. Rola i znaczenie jako miejsca przechowywania dokumentów przeszłości*, tamże 2012, t. 97, s. 209–216; W. Kowalski, *Znaczenie archiwów parafialnych w badaniach nad dziejami przedrozbiorowymi*, tamże 2001, t. 75, s. 19–63; H.E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. 2, Lublin 1969, s. 57–101; R. Kufel, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2005.
- 22 Na temat pojęcia zespołowości w archiwach kościelnych, zob.: M. Dębowska, *Problem zespołowości w praktyce archiwów kościelnych w Polsce*, tamże 2004, t. 84, s. 49–57; też, *Poszanowanie zasady przy-*

Wzdół są to 33 j.a. z lat 1659–1985, a z parafii Świętomarz 1 j.a. z lat 1828–1863, razem 34 j.a. Dodać tu trzeba uwagę ogólną, że w zależności od parafii akta są bardziej zróżnicowane niż metrykalne – prowadzenie tych drugich regulowały ścisłe przepisy, natomiast prowadzenie i utrzymywanie akt parafialnych zależało w znacznym stopniu od praktyki archiwalnej konkretnych kancelarii parafialnych (widać to zwłaszcza w stopniu szczegółowości podziału akt, ich łączeniu, brakowaniu akt, stanie ich zachowania).

Należy także wspomnieć o przypadkach zmikrofilmowania omawianych akt i ich digitalizacji. W przypadku Bodzentyna zmikrofilmowana został tylko 1 księga metrykalna, z Dębna 3, z parafii Świętomarz 32 na 34, z Tarczka 2 na 20, ze Wzdółu 14 na 37 (przechowywane w Ośrodku ABMK KUL). Akta parafialne nie były zmikrofilmowane. Z kolei wszystkie księgi metrykalne dekanatu Bodzentyn znajdujące się w ADK zostały zdigitalizowane i są udostępniane w pracowni archiwum.

Po tej krótkiej charakterystyce należy przystąpić do omówienia zasad, jakie powinny zostać zastosowane w trakcie inwentaryzacji wszystkich akt parafialnych znajdujących się w ADK. Inwentaryzacja stanowi odrębny etap opracowania zespołu i polega na spisywaniu – opisywaniu według określonego systemu akt – w obrębie zespołu. Jej rezultatem jest inwentarz zespołu (systematyczny), czyli „spis akt zespołu (lub jego części), sporządzony według porządku kancelaryjnego akt, zawierający elementy rozpoznawcze i rozstawnicze poszczególnych jednostek archiwalnych”. Inwentarze mogą być realne, idealne, martwe, ponadto z uwagi na stopień szczegółowości opisu – sumaryczne i szczegółowe, a pod względem formy – kartkowe i książkowe (coraz częściej także cyfrowe)²³.

Punktem odniesienia były dla nas opisy skonstruowane przed laty przez Stanisława Librowskiego²⁴ i Jana Związka²⁵, ostatnio udanie zastosowane przez Jacka Kapuścińskiego²⁶. Warto dodać, że w dużej części opisy te uwzględniają postulowane już od lat 50. XX w. zasady opracowywania inwentarzy archiwalnych archiwów instytucji świeckich, np. Kazimierza Konarskiego²⁷, a także późniejsze, np. Ireny Radtke²⁸ (oczywiście w odpowiednim dla charakterystyki omawianego przez nas zespołu zakresie).

1. Jako pierwszy element opisu musi wystąpić sygnatura, zapisana w wersji skróconej [Sygn.] w nawiasie kwadratowym. Następnie podana zostanie cyfra arabska oznaczająca numer konkretnej księgi metrykalnej. Informacje o ewentualnych starszych sygnaturach – od tych nadanych przy przyjmowaniu akt do ADK zdecydowano się zamieścić w punkcie ostatnim.

2. Tytuł jednostki archiwalnej, w formie zapisu w wersji skróconej [Tyt. nad.] w nawiasie kwadratowym. Także w tym punkcie zdecydowano się umieścić na pierwszym miejscu informację o ewentualnym zachowanym tytule jednostki, powstałym w okresie jej

należności zespołowej w archiwach Kościoła katolickiego w Polsce – problem rzeczywistości czy wydumany, „Archiva Ecclesiastica. Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych” 2005, t. 2, nr 2, s. 5-12; M. Różański, *Rozpoznanie przynależności zespołów*, tamże, s. 55–62.

23 *Polski słownik archiwalny*, Warszawa 1952, s. 12, 13; W. Kwiatkowska, *Tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego i jego znaczenie w dobie współczesnej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2010, t. 1, s. 122.

24 S. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, ABMK 1974, t. 28, s. 70–78.

25 J. Związek, *Inwentarz łacińskich ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie*, Lublin 1978, *passim*.

26 J. Kapuściński, *Archiwum parafialne w Lgocie Wielkiej*, ABMK 2006, t. 86, s. 132–184.

27 Zob. K. Konarski, *Wstęp do inwentarza zespołu archiwalnego. Zasady opracowania*, „Archeion” 1952, t. 21, s. 192–202.

28 I. Radtke, „Wskazówki metodyczne do sporządzania inwentarzy archiwalnych zespołów (zbiorów) akt wytworzonych w okresie kancelarii akt spraw (XIX–XX w.)”; wprowadzone pismem okólnym Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 28 maja 1984 r.

założenia, jako zapis w wersji skróconej [Tyt. oryg.] w nawiasie kwadratowym. Jeżeli tytuł oryginalny jest nadmiernie rozwlekły lub zawiera nieistotne informacje, należy go skrócić, zaznaczając opuszczenia znakiem [...]; tak też zaznaczono nieczytelne fragmenty oryginalnego tytułu²⁹. Zdarzają się także przypadki tytułów nadanych jeszcze w parafii, ale późniejszych niż tytuł oryginalny, co miało miejsce wtedy, gdy tytuł oryginalny był np. zakleiony lub przeprawiony, ale obecnie jest widoczny i przynajmniej częściowo czytelny. Także tego rodzaju informacje znalazły się w punkcie 5. W przypadku oryginalnych tytułów jednostek nadanych w języku obcym należy je przenieść do inwentarza w języku oryginału i obok umieścić w nawiasie kwadratowym tłumaczenie na język polski.

3. Daty krańcowe, w formie zapisu w wersji skróconej [Daty krań.] w nawiasie kwadratowym, z możliwie wskazaną datą dzienną, podające chronologicznie najwcześniejszy i najpóźniejszy zapis w księdze lub także daty dokumentów zawartych w jednostce, przy czym nie uwzględnia się dat załączników do dokumentów (o istotnych załącznikach należy wspomnieć w ostatnim dziale – uwagi) oraz adnotacji wizytatorów parafii i późniejszych dopisków do aktów metrykalnych. Jeżeli istnieją istotne luki w materiałach w jednostce, zaznaczono to w zapisie dat krańcowych, np. „1856–1893, 1914–1916”, „1896, 1916–1918”. Jeżeli jednostka nie jest datowana, to przybliżoną datę (daty) podano w nawiasie kwadratowym (nawiasach kwadratowych), np. „[1860] – 7 VII 1897”, „[1900]–[1910]”; w przypadku poważnych wątpliwości co do prawidłowości ustalonej daty umieszczono przy niej znak zapytania, np. „1 X 1903 – [1913?]”. W przypadku, gdy daty nie da się ustalić, stosowano skrót „b.d.”. Daty podane według kalendarzy innych niż gregoriański przeliczono na daty w tym kalendarzu.

4. Rozbudowany opis zewnętrzny – zapis w wersji skróconej [Opis. zewn.], w nawiasie kwadratowym. Charakteryzuje zewnętrzną stronę inwentaryzowanej jednostki archiwalnej. Będą to: oprawa i sposób scalenia, wymiary, stan zachowania (w tym opis uszkodzeń mechanicznych, biologicznych, chemicznych itp.), sposób pisania (tu ewentualnie rozpoznanie w przypadku autorstwa jednej osoby), istniejąca paginacja/foliacja, rzeczywista liczba stron/kart, język, dla dokumentów samoistnych także pieczęcie. Tu też można zamieścić szczegółowe informacje o brakowaniu akt danej jednostki i jej ubytkach w stosunku do stanu pierwotnego; niestety, w przypadku braku dawnej paginacji/foliacji oraz rotulusów, określenie ubytków w aktach jest trudne lub wręcz niemożliwe do ustalenia.

5. Zapis w wersji [Uwagi], w nawiasie kwadratowym. Powinny tu być wszystkie informacje ważne z punktu widzenia archiwistyki i historii: o alegatach, łączeniu poszytów lub odrębnych ksiąg w jeden klocek, dawnych sygnaturach, o indeksach i rotulusach, istotnych załącznikach, planach i mapach, fotografiach, drukach (ulotki, broszury itp.), jednostkowe informacje o sukcesji akt (odosobnione przypadki; informacje o sukcesji większych zespołów winny się znaleźć we wstępie do inwentarza) oraz ogólne informacje o zawartych w aktach uzupełnieniach, „wklejkach” i powiązanych dokumentach. Bardzo ważne jest sygnalizowanie istnienia w jednostce materiałów przypadkowych i informacji nieoczekiwanych, które nie łączą się w oczywisty sposób z jej treścią i w logiczny sposób byłyby trudne do odnalezienia – są to chociażby dokumenty i materiały włączone do jednostki omyłkowo (np. w aktach dotyczących Tarczka dokument dotyczący Tarczyna) czy zapiski gospodarcze i inne zapiski typu „silva rerum” w księgach metrykalnych. Warto też zaznaczać wiadomości istotne dla badań historycznych, np. informacje o zarazach czy akty zgonów uczestników konfliktów zbrojnych.

29 W przypadku problemu z oryginalnymi tytułami jednostek nadanych w języku obcym należy je przenieść do inwentarza w języku oryginału (w razie potrzeby stosując obowiązujące zasady transliteracji) i obok umieścić w nawiasie kwadratowym tłumaczenie na język polski.

Nie zostaną tu natomiast odnotowane informacje o adnotacjach dziekańskich, pieczęciach dziekana czy przedłożeniach w rządzie gubernialnym, znajdują się one bowiem we wszystkich księgach i ich istnienie jest normą, o której można co najwyżej zamieścić ogólną uwagę we wstępie do inwentarza. Nie wydaje się też zasadne odnotowywanie w przypadkach jednostek innych niż samoistne dokumenty istnienia pieczęci, licznych i różnorodnych, zarówno pod względem techniki utrwalenia, funkcji (w tym pocztowe czy zabezpieczające), jak i podmiotu pieczętującego, często też nieczytelnych lub słabo czytelnych; uwaga ta dotyczy także znaków wodnych.

Przy inwentaryzacji akt parafialnych z ADK zastosowaliśmy schemat jak wyżej. Z powodu ograniczeń związanych z charakterem publikacji całość została podzielona na dwie części. W pierwszej zostały zamieszczone inwentarze ksiąg metrykalnych i akt parafialnych z parafii Wzdół, Świętomarz i Dębno. Odpowiednio w drugiej części, zaplanowanej do druku w następnym tomie, znajdują się metryki parafii Bodzentyn oraz Tarczek.

Dekanat Bodzentyn

Księgi metrykalne Wzdół

1

[1. Sygn.] 1

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1639–1652.

[3. Daty kraj.] XII 1638 (sic!) – 24 VII 1652.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 30 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 55 / paginacja nowa: ołówkiem 110; język łaciński.

[5. Uwagi] Od s. 101 do 110 wprawione karty z lat 164[?], część kart postrzępionych i częściowo wydartych, całość słabo zespolona z okładkami.

2

[1. Sygn.] 2

[2. Tyt. oryg.] In Nomine D[omini]. Fasti 1. Ecclesias Wzd[olensis] ex nomina et seri[es] complectentes qui sacro ab[so]luti fo[...] [...] aqua spiritus vene[...]ratur. Sub Aeconomicus auspicijs Divinas Margaretas Virginis et Mart[yr]is. Opera Reverendissimae Łuczkiwicz e[iusdem] Ecclesias [...]vis comparavi [...]blicam Divinas [...]vis venerat[...] [...].

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1685–1736.

[3. Daty kraj.] I 1685 – VIII 1738 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 32 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 225 / paginacja nowa: ołówkiem 468; język łaciński.

[5. Uwagi] Część kart postrzępionych i częściowo wydartych, całość słabo zespolona z okładkami, częściowo zaburzona foliacja w wyniku późniejszego oprawienia, np. k. 224, 225 zawierają wpisy z IX 1704; X 1708, miejscami mocno wyblakły atrament, np. k. 71–73.

3

[1. Sygn.] 3

[2. Tyt. oryg.] Liber baptisatorum metrics ecclesiae Wzdolensis sup existentia Antonij Bogucki praefatae ecclesiae Wzdolen[sis] paroch[us]. Conscriptus ab Anno D[om]ni 1738; 1748.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1738–1748.

[3. Daty krań.] I VIII 1738 – IX 1748.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 32 x 10 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 33 / paginacja nowa: ołówkiem 68; język łaciński.

[5. Uwagi] Jedyne kilka ostatnich kart postrzępionych i częściowo zagrzybionych lub zalanych.

4

[1. Sygn.] 4

[2. Tyt. oryg.] Liber de conscriptis continens in se nomina infantium baptisatorum parentes nomina et cognomina illorum ac Patrinorum eorundem. Anno Domini 1749 diebus ultimis decembris 1748.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1748–1765.

[3. Daty krań.] IV 1748 – II 1765.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tekturowe obciążone płótnem; wymiary: ok. 19 x 16,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 65 / paginacja nowa: ołówkiem 138; język łaciński.

[5. Uwagi] Część kart postrzępionych i częściowo wydartych, całość słabo zespolona z okładkami, na ostatniej stronie dopisano pod tekstem Metryka.

5

[1. Sygn.] 5

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1766–1779.

[3. Daty krań.] I 1766 – 8 III 1780 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 31,5 x 19 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 74 / paginacja nowa: ołówkiem s. 151; język łaciński.

[5. Uwagi] Część kart postrzępionych i częściowo wydartych, całość słabo zespolona z okładkami, na k. 151 dwie zapiski z lat 1778 i 1780.

6

[1. Sygn.] 6

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1780–1798.

[3. Daty krań.] 12 VII 1780 – 25 III 1799 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki obciążone brązową skórą; wymiary: ok. 31,5 x 19 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja dawna s. 162 + foliacja dawna : k. 1–68, 63–74, 64, 65 / paginacja nowa: ołówkiem s. 215; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze współoprawiono dwie pierwotnie osobne księgi, pierwotna paginacja, która zachowała się do s. 162, pokrywa się częściowo z późniejszą foliacją wykonaną niestarannie atramentem do k. 68 (s. 135); do tego dochodzi paginacja późniejsza ołówkiem niepokrywająca się z paginacją starą (np. 162/165); od s. 191 paginacji ołówkowej rozpoczyna się współoprawny fragment drugiej księgi od stycznia 1782 r. do stycznia 1793 r., z foliacją dawną od k. 63 do k. 74, na końcu doklejono przy oprawianiu k. 65 i 66.

7.

[1. Sygn.] 7

[2. Tyt. oryg.] Liber Baptisatorum parochiae Wzdolensis ab anno 1797 usque ad annum 1818 inclusive.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1797–1818.

[3. Daty krań.] 2 III 1797 – 2 IX 1818.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tekturowe; wymiary: ok. 36 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 164 / paginacja nowa: ołówkiem (nie pokrywa się z foliacją) s. 332; język łaciński.

[5. Uwagi] Na k. 1 informacja o przedstawieniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych 1809 r., 1810 r. i 1812 r.; Księgę rozpoczyna drukowana instrukcja s. 3-6, o sposobie prowadzenia metryk urodzenia, pod którą ciekawa zapiska: Jako bez errorów zapisywałem te metrykę chrztów, na to się podpisuję d. 7 lutego roku 1799 ks. Antoni Gadnicki, na s. 332 informacja o przedstawieniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnej w 1819 r.

8.

[1. Sygn.] 8

[2. Tyt. oryg.] Księga kościelna urodzenia w parafii Wzdół od roku 1818 do 1834.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1818–1834.

[3. Daty krań.] 6 IX 1818 – X 1834.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tekturowe; wymiary: ok. 37,5 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: do k. 51, faktyczna liczba stron to s. 171; język łaciński.

[5. Uwagi] Na s. 171 i wklejce okładki tylnej 7 luźnych fragmentów wklejonych, na których zapisy o chrztach z lat 1819–1827.

9.

[1. Sygn.] 9

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych w parafii Wzdół w roku 1826, 1827, 1828, 1829, 1830, 1831, 1832.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1826–1832.

[3. Daty krań.] 1 I 1826 – 30 XII 1832.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 41 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: s. 296; język polski.

[5. Uwagi] Na początku, pomiędzy okleinę okładki przedniej a stronę 1, wszyto Rejestr aktów urodzenia z roku 1826, liczący 6 stron, z czego 5 zapisanych, rejestr urodzonych w roku 1827 po s. 46, rejestr urodzonych w roku 1828 po s. 130, rejestr urodzonych w roku 1829 po s. 174, rejestr urodzonych w roku 1830 po s. 212, rejestr urodzonych w roku 1831 po s. 246, rejestr urodzonych w roku 1832 po s. 290.

10.

[1. Sygn.] 10

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzin w parafii Wzdół za 1833–1839 rok włącznie.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1833–1839.

[3. Daty krań.] 1 I 1833 – XII 1839.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 26,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: s. 506; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawiania przycięto częściowo dawną paginację, skorowidze alfabetyczne urodzonych za poszczególne lata z podaniem numeru wpisu w poszczególnym roku, następują po zakończeniu roku, pomiędzy s. 168–169 (alegata) włożony odpis aktu urodzenia wydany w kościele w Przewodowie w 1838 r., zachowane protokoły sprawdzenia przez dziekana bodzentyńskiego.

11.

[1. Sygn.] 11

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych w parafii Wzdół w roku 1840–1846.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1840–1846.

[3. Daty krań.] 1 I 1840 – 28 XII 1846.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 26 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 190; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawiania przycięto częściowo dawną foliację, ogólny stan zachowania dobry, ale uszkodzone pierwsze i ostatnie karty, zapewne jeszcze przed oprawieniem, skorowidze alfabetyczne urodzonych za poszczególne lata, zachowane protokoły sprawdzenia przez dziekana bodzentyńskiego.

12.

[1. Sygn.] 12

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych w parafii Wzdół za rok 1847–20 grudnia 1856.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1847–1856.

[3. Daty krań.] I I 1847 – 20 XII 1856.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 26 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 186; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawiania przycięto dawną foliację, ogólny stan zachowania dobry, ale uszkodzone dolne rogi kart i ostatnie karty, skorowidze alfabetyczne urodzonych za poszczególne lata, zachowane protokoły sprawdzenia przez dziekana opatowskiego (sic!), alegata – włożone pomiędzy okładkę tylną a ostatnią kartę świadectwo urodzenia z parafii Krzeszów wydane 27 stycznia 1883 r.

13.

[1. Sygn.] 13

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych w parafii Wzdół za 1857–1865.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1857–1865.

[3. Daty krań.] I I 1857 – 20 IX 1865.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 26 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 236; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawiania przycięto częściowo dawną foliację, ogólny stan zachowania dobry, ale w trakcie oprawiania część składek oprawiono odwrotnie k. 178–190 (rok 1863 od aktu nr 28 do nr 131) zapewne jeszcze przed oprawieniem, uszkodzona część kart, poluzowane szycie, skorowidze alfabetyczne urodzonych za poszczególne lata, zachowane protokoły sprawdzenia przez dziekana bodzentyńskiego, alegata – pomiędzy okładkę tylną a ostatnią kartę włożony odpis aktu urodzenia sporządzony w jęz. rosyjskim w 1892 r., k. 2.

14.

[1. Sygn.] 14

[2. Tyt. oryg.] Księga aktów religijnych urodzenia parafii Wzdół od roku 1835 do roku 1860 włącznie.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Wzdół 1835–1860.

[3. Daty krań.] I 1835 – IX 1860.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 41 x 23 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja nowa: k. 123; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawiania przyklejono fiszkę na okładce, na której tytuł i dawna sygnatura 16, przycięto w całości dawną foliację lub paginację, pomiędzy metryki urodzonych z Gozdu w 1858 r. wszyto fiszkę z notką o ochrzczeniu dziecka Mateusza Moskala, pomiędzy metryki urodzonych z Ogonowa w 1855 r. wszyto odpis z konsystorza kieleckiego z 1808 r., dot. Doroty Skurzyńskiej.

15.

[1. Sygn.] 15

[2. Tyt. oryg.] Liber copulatorum Metrices ecclesiae Wzdolensis sub Existentia per illustris ad modum R[evere]ndi Gregorij Nitkowski canonici kielcensis praepositi Wzdolensis conscriptus ab anno Domini 1781 annum.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1781–1797.

[3. Daty krań.] I 1781 – 27 II 1797.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 33,5 x 9,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 133 / paginacja: ołówkiem nowa s. 266; język łaciński.

[5. Uwagi] Na s. 2 nowej paginacji wykaz wsi i osad należących do parafii Wzdół, od dawnej k. 41v/nowej paginacji s. 82 do końca karty niezapisane, na stronie ostatniej trzy wpisy z lat 1797, 1798 i 1799 dotyczące wydatków na wyposażenie kościoła, na okładce dawna sygnatura 8.

16.

[1. Sygn.] 16

[2. Tyt. oryg.] Księga kościelna małżeństw w parafii Wzdół od roku 1797 do 1823.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1797–1826.

[3. Daty krań.] 19 II 1797 – 31 X 1826.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 36,5 x 24 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 98 / paginacja nowa: ołówkiem s. 202; język polski.

[5. Uwagi] Na wklejce okładki przedniej dawna sygnatura 12, w księdze notki o przeprowadzonej kontroli w trakcie wizytacji dziekańskich, na początku współoprawiono instrukcję w sprawie prowadzenia ksiąg zaślubionych s. 1–6, wspólna dawna paginacja i nowa paginacja od k. 1/s. 7, częściowo zagrzybiona lub ślady dawnego zawilgocenia, analiza zapisów wskazuje, że księga ta jest niekompletna, brak ostatnich kart.

17.

[1. Sygn.] 17

[2. Tyt. oryg.] Akta małżeństw w parafii Wzdół od roku 1826–1839 roku.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1826–1839.

[3. Daty krań.] I I 1826 – 20 XI 1839.

[4. Opis zewn.] Oprawa: skóra; wymiary: ok. 40,5 x 22,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: s. 279; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] Po s. 278 nie policzono 8 stron, które zostały zapisane w okresie późniejszym, całość liczy w rzeczywistości s. 296, po zakończeniu wpisów na dany rok następują rejestry zaślubionych z tegoż roku, adnotacja o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnej, pomiędzy ostatnią kartą a okładką odpis z konsystorza kieleckiego z roku 1834 w sprawie małżeństwa Szczepana Ogonowskiego.

18.

[1. Sygn.] 18

[2. Tyt. oryg.] Akta małżeństw w parafii Wzdół w roku 1840–1850.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1840–1850.

[3. Daty krań.] 9 I 1840 – 25 IX 1850.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40,5 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 187; język polski.

[5. Uwagi] Po zakończeniu wpisów na dany rok następują rejestry (skorowidze) zaślubionych z tegoż roku, adnotacje o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych.

19.

[1. Sygn.] 19

[2. Tyt. oryg.] Księga kościelna zaślubionych parafii Wzdół od roku 1823 do 1858.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1823–1858.

[3. Daty krań.] 9 II 1823 – 27 X 1858.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 37,5 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja nowa: k. 2+107; język polski.

[5. Uwagi] Na początku współoprawiono instrukcję w sprawie prowadzenia ksiąg zaślubionych k. 1, 2.

20.

[1. Sygn.] 20

[2. Tyt. oryg.] Księga aktów małżeństw parafii Wzdół od roku 1850 do roku 1872 włącznie.

[Tyt. nad.] Księga zaślubionych parafii Wzdół 1850–1872.

[3. Daty krań.] 7 X 1850 – XII 1872.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 41,5 x 25 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: s. 560; język polski, język rosyjski.

[5. Uwagi] Brakuje aktów małżeństw nry od 1 do 51 z 1850 r., rejestry zaślubionych w danym roku po zakończeniu wpisów na tenże rok, adnotacje o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych, alegata – pomiędzy ostatnią stroną a okładkę włożony odpis aktu urodzenia Wiktorii Kuszewskiej i świadectwo zapowiedzi dla tejże z Antonim Skąpskim, wystawione w parafii Wzdół w 1858 r.

21.

[1. Sygn.] 21

[2. Tyt. oryg.] Liber de novo Com[paratus] ad Conscriben[dos] defunctos Anno Domini 1748 dies 16 Januarij.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1748–1772.

[3. Daty krań.] 16 I 1748 – 2 IV 1772.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 31 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 57 / paginacja nowa: s. 114; język łaciński.

[5. Uwagi] Całość odspojona od grzbietu, luźne zwięzy, część kart zawilgoconych.

22.

[1. Sygn.] 22

[2. Tyt. oryg.] Liber de novo Comparatus ad Conscribendos defunctos Anno Domini 1773 die vero 8va Aprilis.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1773–1781.

[3. Daty krań.] 8 IV 1773 – 3 V 1781.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 32 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 54 / paginacja nowa: s. 110; język łaciński.

[5. Uwagi] Całość odspojona od grzbietu, luźne zwięzy, część kart zawilgoconych, zniszczona zwłaszcza na brzegach i rogach kart.

23.

[1. Sygn.] 23

[2. Tyt. oryg.] Incipit Liber mortuorum ab Anno 1782 die 4ta Maji.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1782–1797.

[3. Daty krań.] 4 IV 1782 – 9 XI 1797.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 33 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 134 / paginacja nowa: s. 280; język łaciński, język polski.

[5. Uwagi] Całość odspojona od grzbietu, luźne zwięzy, część kart zawilgoconych, na ostatniej stronie rejestr wydatków na reparację i zakupy paramentów liturgicznych we Wzdole z 1790 r.

24.

[1. Sygn.] 24

[2. Tyt. oryg.] Liber mortuorum Wzdół od roku 1797 do 1836.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1797–1835.

[3. Daty krań.] 19 II 1797 – XII 1835.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; foliacja dawna: k. 155 / paginacja nowa: s. 310; język łaciński, język polski.

[5. Uwagi] Dawna sygnatura 14 na wklejce okładki przedniej, informacje o przedstawieniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych, na początku współoprawiono drukowaną instrukcję dla ksiąg zmarłych, pomiędzy okładkę tylną a ostatnią kartę wklejona fiszka z aktem zgonu z 1821 r.

25.

[1. Sygn.] 25

[2. Tyt. oryg.] Liber mortuorum de Suchedniów, Baranów, Berezów, Stokowiec, Błoto, Kuźniczka, Gorczyca, Konstantynów, Ostojów, Ogonów, Gózd, Jędrów od roku 1797 do roku 1831.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1797–1831.

[3. Daty krań.] 11 III 1797 – 7 VIII 1831.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: nowa s. 256; język łaciński, język polski.

[5. Uwagi] Dawna sygnatura 14 (sic!) na wklejce okładki przedniej, co wskazuje, że pierwotnie obecne 24 i 25 były jedną księgą, na początku współoprawiono drukowaną instrukcję dla ksiąg zmarłych.

26.

[1. Sygn.] 26

[2. Tyt. oryg.] Akta zejścia w parafii Wzdół za rok 1826–1834 włącznie.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1826–1834.

[3. Daty krań.] 2 I 1826 – 29 XII 1834.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet i okładki obciążone skórą; wymiary: ok. 41 x 25 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna s. 276; język polski.

[5. Uwagi] Dawna sygnatura 22 na wklejce okładki przedniej, adnotacje o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych, alfabetyczne rejestry zmarłych po zakończeniu wpisów na tenże rok, zapisane do s. 257.

27.

[1. Sygn.] 27

[2. Tyt. oryg.] Akta zejścia w parafii Wzdół od roku 1835 do 1845 włącznie.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1835–1845.

[3. Daty krań.] 6 I 1835 – 28 XII 1845.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna s. 412; język polski.

[5. Uwagi] Adnotacje o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych, alfabetyczne rejestry zmarłych po zakończeniu wpisów na tenże rok, pomimo dobrego stanu całości księgi odspojony blok kart od grzbietu i zniszczone częściowo zwięzy.

28.

[1. Sygn.] 28

[2. Tyt. oryg.] Akta zejścia w parafii Wzdół od roku 1846–1855 włącznie.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1846–1855.

[3. Daty krań.] 2 I 1846 – 31 XII 1855.

[4. Opis zewn.] Oprawa: tektura; wymiary: ok. 39 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna s. 376; język polski.

[5. Uwagi] Dawna sygnatura 22 na wklejce okładki przedniej (podobnie, jak w nr 26, sic!), adnotacje o sprawdzeniu księgi w trakcie wizytacji dekanalnych, alfabetyczne rejestry zmarłych po zakończeniu wpisów na tenże rok, zapisane do s. 358, pomimo dobrego stanu całości księgi odspojony blok kart od grzbietu i zniszczone częściowo zwięzy.

29.

[1. Sygn.] 29

[2. Tyt. oryg.] Księga kościelna zmarłych parafii wzdolskiej zaczynająca się od roku 1836.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Wzdół 1836–1860.

[3. Daty krań.] 3 I 1836 – 15 I 1860.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja nowa s. 240; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została przycięta, dawna sygnatura 19, poprawiona na 18 na wklejce okładki przedniej.

30.

[1. Sygn.] 30

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzin, małżeństw i zejść w parafii Wzdół za rok 1812.

[Tyt. nad.] Księga urodzeń, małżeństw i zgonów parafii Wzdół 1812.

[3. Daty krań.] 3 I 1812 – 30 XII 1812.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 34 x 24,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; foliacja dawna k. 60; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została przycięta, stąd słabo zachowana foliacja, całość spisał ks. Joachim Winkler, pleban we Wzdole, na końcu rejestr wpisów, na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

31.

[1. Sygn.] 31

[2. Tyt. oryg.] Akta [cywilne] urodzin, małżeństw i zejść w parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów, dopisane później] departamentu radomskiego powiatu szydłowieckiego za rok 1813.

[Tyt. nad.] Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Wzdół, i kaplicy Suchedniów 1813.

[3. Daty krań.] 1 I 1813 – 29 XII 1813.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 35 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna s. 124 + 42; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została przycięta, stąd słabo zachowana foliacja, współoprawiono akta parafii Wzdół i kaplicy w Suchedniowie, o czym świadczy zaburzona dawna paginacja, s. od 69 do 124 czyste, rejestry wpisów po zakończeniu danej serii (np. po aktach urodzenia rejestr aktów urodzenia, itd.), na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

32.

[1. Sygn.] 32

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych, małżeństw i zejść w parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów, dopisane później] departamentu radomskiego powiatu szydłowieckiego za 1814 i 1815.

[Tyt. nad.] Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Wzdół, i kaplicy Suchedniów 1814-1815.

[3. Daty krań.] 2 I 1814 – 29 XII 1815.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 25 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna s. 173; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została złożona z trzech serii ksiąg (urodzin, małżeństw i zgonów), przycięta, stąd słabo zachowana foliacja, współoprawiono akta parafii Wzdół i kaplicy w Suchedniowie o czym świadczy zaburzona dawna paginacja, rejestry wpisów po zakończeniu danej serii (np. po aktach urodzenia rejestr aktów urodzenia, itd.), na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

33.

[1. Sygn.] 33

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzin, małżeństw i zejść w parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów, dopisane później] od roku 1817 – 1818 – 1819 rok [oraz za rok 1816 akta urodzonych z kaplicy Suchedniów].

[Tyt. nad.] Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Wzdół, i kaplicy Suchedniów 1816-1819.

[3. Daty krań.] 31 I 1816; 31 XII 1819.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 36 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna s. 364; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została złożona z trzech serii ksiąg (urodzin, małżeństw i zgonów), przycięta, stąd słabo zachowana foliacja, współoprawiono akta parafii Wzdół i kaplicy w Suchedniowie, pisane ręką ks. Joachima Winklera proboszcza parafii Wzdół, po skończonej danej serii rejestr wpisów, na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

34.

[1. Sygn.] 34

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzin, małżeństw i zejść w parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów, dopisane później] za 1820; 1821; 1822 rok.

[Tyt. nad.] Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Wzdół, i kaplicy Suchedniów 1820 -1822.

[3. Daty krań.] 1 I 1820 – 26 XII 1822.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 26,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna s. 314; język polski.

[5. Uwagi] W trakcie oprawy całość bloku została złożona z trzech serii ksiąg (urodzin, małżeństw i zgonów), przycięta, stąd słabo zachowana foliacja, współoprawiono akta parafii Wzdół i kaplicy w Suchedniowie, pisane ręką ks. Joachima Winklera

proboszcza parafii Wzdół, po skończonej danej serii regest wpisów, na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

35.

[1. Sygn.] 35

[2. Tyt. oryg.] Akta zapowiedzi, małżeństw, urodzeń, zgonów gminy wzdolskiej powiatu szydłowieckiego obwodu opoczyńskiego w województwie sandomierskim na rok 1823.

[Tyt. nad.] Księga urodzin, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Wzdół 1822–1823.

[3. Daty krań.] 29 XII 1822 – 31 XII 1823.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 23,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna s. 124; język polski.

[5. Uwagi] Na wklejce okładki przedniej zachowane dawne sygnatury, przekreślone 20, wpisana nowa 19, pisane ręką ks. Joachima Winklera proboszcza parafii Wzdół, na końcu rejestr wpisów, na ostatniej karcie księgi adnotacja o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

36.

[1. Sygn.] 36

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych, zaślubionych i zejść w parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów, dopisane później] za rok 1825.

[Tyt. nad.] Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Wzdół [i kaplicy Suchedniów] 1825.

[3. Daty krań.] 2 I 1825 – 31 XII 1825.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 23,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna s. 98; język polski.

[5. Uwagi] Współoprawiono odrębne serie ksiąg (urodzin, małżeństw i zgonów) z parafii Wzdół i kaplicy Suchedniów, pisane ręką ks. Joachima Winklera proboszcza parafii Wzdół, na końcu rejestr wpisów, adnotacje o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

37.

[1. Sygn.] 37

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzeń za rok 1823 [kaplica Suchedniów, dopisano później].

[Tyt. nad.] Księga urodzin kaplicy w Suchedniowie 1823.

[3. Daty krań.] 3 I 1823 – 28 XII 1823.

[4. Opis zewn.] Oprawa: papier; wymiary: ok. 37 x 26,5 cm; stan zachowania: zły; pisana jedną ręką; paginacja: dawna s. 16; język polski.

[5. Uwagi] Pisana ręką ks. Joachima Winklera proboszcza parafii Wzdół, na wklejce okładki przedniej zachowane dawne sygnatury, przekreślone 20, wpisana nowa 19 (zob. nr 35 sic!), na końcu rejestr wpisów, adnotacje o przedstawieniu w Sądzie Pokoju w Szydłowcu.

Akta parafialne II Wzdół

1.

[1. Sygn.] IIPW-X/1

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się spisów inwentarza oraz funduszów kościoła 1804–1851.

[3. Daty krań.] 1804–1851.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt – wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 38; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajduje się korespondencja proboszcza z komisarzem okręgu opoczyńskiego, dziekanem bodzentyńskim, konsyсторzem sandomierskim, rządem gubernialnym sandomierskim w sprawie funduszków i inwentarzy kościoła wzdolskiego.

2.

[1. Sygn.] IIPW-X/2/1/2

[2. Tyt. oryg.] Akta dotyczące się budowli plebańskich upadku, oraz wzniesienia i reparacji takowych; Repertorium Akt kościelnych parafii Wzdół ułożonych w roku 1850.

[3. Daty krań.] 1836–1866 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: X/2/1 k. 41; X/2/2 k. 4; język polski.

[5.] Uwagi] W teczce znajdują się dwa poszyty korespondencji proboszcza z komisią województwa sandomierskiego, rządem gubernialnym radomskim, rachunki z prac budowlanych przy budynkach plebańskich, plan domu mieszkalnego sługi kościelnej; spis akt kościelnych ułożony w 1850 r., informacja o zabraniu dokumentów kościelnych przez urzędnika gubernialnego w 1866 r.

3.

[1. Sygn.] IIPW-X/3

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się oczyszczenia gruntów plebańskich z zarośli (k. 4, j. polski, 1857); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się Akt kominów sztagowych zniesienia a w miejsce tych zaprowadzenia murowanych (k. 7, j. polski, 1841); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się Akt funduszu pokładnego, składania z tegoż rachunku i opłat zwanych Jura Stole (k. 26, j. polski, 1835–1841); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się Akt chowania zmarłych (1844–1858, k. 16, j. polski); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się Akt Stanu Cywilnego utrzymywania i odsyłania duplikatów do Sądu Pokoju Okręgu Szydłowieckiego (k. 7, j. polski, 1844-); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się Akt opłaty czynszu przez Stanisława Dulębę w miejsce odrabiania pańszczyzny (k. 2, j. polski, rok 1844?).

[3. Daty krań.] 1835–1858.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyty ; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 62; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajduje się 6 poszytów zawierających różną dokumentację wytworzoną przez parafię i dokumenty dla parafii ze strony władz administracyjnych.

4.

[1. Sygn.] IIPW-X/4

[2. Tyt. oryg.] Inwentarz z roku 1852. Fundi instructi kościoła parafialnego i probostwa we wsi Wzdole w Powiecie Opoczyńskim Guberni Radomskiej na rzecz osoby W. X. Pawła Cybulskiego proboszcza w roku 1850 spisany.

[3. Daty krań.] 1850–1852.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 34 x 21 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 43; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajduje się foliał oprawny w okładkę tekturową, całość inwentarza potwierdzona została na k. 43 przez naczelnika Kancelarii Rządu Gubernialnego Radomskiego pieczęcią w roku 1852.

5.

[1. Sygn.] IIPW-X/5

[2. Tyt. oryg.] Akta dotyczące się funduszu szpitala przy kościele parafialnym wzdolskim.

[3. Daty krań.] 1819–1830.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 24 cm; stan zachowania: dobry (ale częściowo wydarte brzegi kart); pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 113; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] W teczce znajdują się odpisy aktów notarialnych z ksiąg grodzkich nowokorczyńskich na fundusze szpitalne, w tym odpis aktu założenia szpitala z 1715 r., korespondencja z Komisją Rządową Województwa, Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wykaz funduszków szpitalnych.

6.

[1. Sygn.] IIPW-X/6

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się reparacji kościoła parafialnego i cmentarza.

[3. Daty krań.] 1824–1858.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 37; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajdują się m.in.: druk dotyczący budowy oraz reparacji kościołów parafialnych wydany w 1824 r., korespondencja z naczelnikiem powiatu opoczyńskiego, z rządem gubernialnym radomskim, wykaz funduszków na naprawę kościoła we Wzdole.

7.

[1. Sygn.] IIPW-X/7

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się cmentarza grzebalnego przeniesienia i obmurowania oraz opłaty czynszu z tegoż.

[3. Daty krań.] 1808–1854.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 77; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] W poszycie znajdują się wykazy gmin i wsi parafii Wzdół, funduszków na oparkanie cmentarza, korespondencja z rządem gubernialnym radomskim, z administratorem generalnym/archidiakonem ks. Klemensem Bąkiewiczem, protokoły z narad Dozoru Kościelnego parafii Wzdół w sprawie cmentarza, plan obmurowania cmentarza grzebalnego, korespondencja z Budowniczym Powiatu Opoczyńskiego i wójtem gminy Wzdół.

8.

[1. Sygn.] IIPW-X/8

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się suplikat przez Prześwietny Konsystorz Generalny diecezji sandomierskiej na wikariuszów udzielanych.

[3. Daty krań.] 1836.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 11; język polski.

[5. Uwagi] W poszycie znajdują się korespondencja z konsystorzem generalnym i administratorem generalnym/archidiakonem ks. Klemensem Bąkiewiczem.

9.

[1. Sygn.] IIPW-X/9

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się ogłoszeń z ambony w kościele, rozporządzeń i obwieszczeń władz rządowych.

[3. Daty krań.] 1845

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 56; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajduje się druk pt. Przestroga jak zaradzać szkodliwym skutkom z użycia chleba z żyta niedostałego [...], druki inspektora wydziału lekarskiego w Radomiu, inspektora Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego dotyczące zatrudniania robotników, manifesty cesarskie, ogłoszenia konsystorza sandomierskiego, druk o zarazie bydła rogatego, obwieszczenia rządu gubernialnego radomskiego.

10.

[1. Sygn.] IIPW-X/10

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się pomiaru i separacji od rządowych oraz podzielenia tych pomiędzy plebana i włościan plebańskich.

[3. Daty krań.] 1849–1852.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 185; język polski.

[5. Uwagi] W teczce korespondencja z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, namiestnikiem Królestwa Polskiego w sprawie urządzenia wsi, plan odręczny odseparowania gruntów plebańskich, wykaz gruntów plebańskich i włościan, korespondencja z konsystorzem generalnym sandomierskim, gubernatorem cywilnym guberni radomskiej.

11.

[1. Sygn.] IIPW-X/11

[2. Tyt. oryg.] Akta dziekana dekanatu bodzentyńskiego dotyczące się odbywania straży nocnej przy kościołach parafialnych (k. 8, język polski); Akta kościoła parafii Wzdół dotyczące się kradzieży popełnionych oraz wezwań sądowych i dostarczania osób (k. 5, język polski); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się stałej składki ogniowej z kościoła i zabudowań plebańskich (k. 45, język polski); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się wizyt kościoła (k. 5, język polski); Akta wójta gminy Suchedniów dotyczące się dozoru kościoła parafii Wzdół (k. 47, język polski).

[3. Daty krań.] 1825–1860.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której pięć poszytów; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 110; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajduje się pięć poszytów, w których korespondencja z dziekanem bodzentyńskim, z naczelnikiem powiatu opoczyńskiego, Sądem Administracyjnym Województwa Sandomierskiego, otaksowanie zabudowań plebańskich i kościoła, korespondencja z wójtem gminy Suchedniów i Wzdół, wykaz ubezpieczenia zabudowań, rachunek dochodów, wydatków i funduszu pokładnego parafii Wzdół, korespondencja z rządem gubernialnym radomskim, protokół wyboru Dozoru Kościelnego parafii Wzdół.

12.

[1. Sygn.] IIPW-X/12

[2. Tyt. oryg.] Papiery w przedmiocie wynikłych pogorzeliisk, restauracji zgorzałych budynków, bonifikaty z Towarzystwa Ogniowego przychodzącej, niemniej akcyj(?) w podatkach za utracone w pożarach zbiory.

[3. Daty krań.] 1825.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 36; język polski.

[5. Uwagi] W teczce korespondencja z Komisarzem Obwodu Opoczyńskiego, z Wysoką Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, wójtem gminy Bodzentyn, Komisją Rządową Województwa Sandomierskiego, Dyrekcją Główną Górnictwa, Dyrekcją Generalną Towarzystwa Ogniwego Królestwa Polskiego.

13.

[1. Sygn.] IIPW-X/13

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się zamiany gruntu kościelnego na inne grunta folwarku wzdolskiego (j. polski, k. 3); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się dozoru kościelnego tejże parafii (j. polski, k. 19); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się załatwiania poleceń władz wyższych, tak duchownych jak i cywilnych (j. polski k. 10).

[3. Daty krań.] 1835–1857.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której trzy poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 32; język polski.

[5. Uwagi] W teczce trzy poszyty, w których korespondencja z rządem gubernialnym sandomierskim, naczelnikiem powiatu opoczyńskiego, Bankiem Polskim, protokoły wyboru Dozoru Kościelnego parafii Wzdół, konsystorzem generalnym diecezji sandomierskiej.

14.

[1. Sygn.] IIPW-X/14

[2. Tyt. oryg.] Akta wójta gminy Wzdół Plebański dotyczące się opłaty podatków skarbowych i innych należności oraz egzekucji tychże (j. polski, k. 70); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się raportów kwartalnych składania do kontroli skarbowej przy sądach guberni radomskiej w wypadkach śmierci za pośrednictwem Sądu Pokoju (j. polski, k. 1); Kwity opłacanych podatków ofiary 50/100 od roku 1809 (j. polski, k. 51).

[3. Daty krań.] 1809–1853.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której trzy poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 122; język polski.

[5. Uwagi] W teczce trzy poszyty, w których wykazy podatków i spisy domów oraz budowli, protokół kontrolera kontroli skarbowej, kwity podatkowe.

15.

[1. Sygn.] IIPW-X/15

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się posługi pomocniczej przy kościele parafialnym Wzdół od księdza kapelana kaplicy w Suchedniowie wymaganej (j. polski, k. 2); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się kanonu kapituły katedralnej krakowskiej opłaty na utrzymanie kościoła katedralnego w Krakowie (j. polski, j. łaciński, k. 4); Kwity opłacanego podatku [...] przez probostwo wzdolskie (j. polski, k. 29); Kwity opłacanych podatków za byłego rządu polskiego (j. polski, k. 16); Kwity opłacanych podatków byłego rządu cesarsko-austriackiego (j. polski, k. 40).

[3. Daty krań.] 1789–1843.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której pięć poszytów; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 71; język polski, j. łaciński.

[5. Uwagi] W teczce pięć poszytów, w których korespondencja z konsystorzem generalnym sandomierskim, naczelnikiem powiatu opoczyńskiego, kwity podatkowe i towarowe, kwity z ofiary z dóbr duchownych, kwity z ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza, kwity z kontrybucji.

16.

[1. Sygn.] IIPW-X/16

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się powinności pańszczyźnianych przez włościan do plebanii Wzdół należących odbywanych (j. polski, k. 10); Akta wójta gminy Wzdół Plebański dotyczące się nieposłuszeństwa włościan w odrabianiu pańszczyzny (k. 8, j. polski); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się wrębu wolnego w lasach rządowych dla kościoła parafialnego Wzdół (k. 38, j. polski).

[3. Daty krań.] 1834–1855.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której trzy poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 56; język polski.

[5. Uwagi] W teczce trzy poszyty, w których korespondencja z Komisarzem Obwodu Opoczyńskiego, rządem guberni sandomierskiej, obwieszczenie Komisji Rządowej, korespondencja z naczelnikiem powiatu opoczyńskiego, Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, administratorem diecezji sandomierskiej, Urzędem Leśnym w Bodzentynie.

17.

[1. Sygn.] IIPW-X/17

[2. Tyt. oryg.] Wykaz praw i funduszów kościoła wzdolskiego na dobrach ziemskich zabezpieczyć się mających w województwie sandomierskim do przyszłej regulacji hipotek mający posłużyć w dniu 22 września 1823 roku (k. 29, j. polski); Wykaz majątków nieruchomości duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego wyznania w dekanacie bodzentyńskim diecezji sandomierskiej w roku 1853 (k. 18, j. polski).

[3. Daty krań.] 1816–1853.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której dwa poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 47; język polski.

[5. Uwagi] W teczce dwa poszyty, w których wykaz praw i funduszów, korespondencja z radcą prawnym przy komisji rządowej województwa sandomierskiego, wykaz majątków ruchomych duchowieństwa, dochodów i należnych podatków, protokół w sprawie funduszu pokładnego.

18.

[1. Sygn.] IIPW-X/18

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się rozporządzeń rządowych tak władz duchownych, jako i cywilnych.

[3. Daty krań.] 1844–1850.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 40; język polski, j. łaciński.

[5. Uwagi] W poszycie informacje z konsystorza diecezji sandomierskiej o braku dokumentów erekcyjnych kościoła we Wzdole, informacja o organiście miejscowym, listy konsystorza i biskupa sandomierskiego do duchowieństwa w sprawie rozporządzeń gubernatora radomskiego, obwieszczenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

19.

[1. Sygn.] IIPW-X/19

[2. Tyt. oryg.] Akta dotyczące się dziesięcin kościołowi parafialnemu wzdolskiemu przynależnych.

[3. Daty krań.] 1817–1830.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 35; język polski.

[5. Uwagi] W poszycie instrukcje w sprawie dziesięcin wytycznych i ich zamiany, wykaz szczegółowy zamienionych i pozostałych do zamiany dziesięcin w Ekonomii Bodzentyńskiej, korespondencja z Dyrekcją Górnictw, komisarzem urządzającym układy dziesięcinne w obwodzie opoczyńskim, Komisją Rządową Województwa Sandomierskiego, komisarzem województwa sandomierskiego, układ wieczysty o zamianę dziesięciny wytycznej snopowej pomiędzy włościanami a plebanem.

20.

[1. Sygn.] IIPW-X/20

[2. Tyt. oryg.] Reskrypta, polecenia i podania konsystorza diecezji sandomierskiej.

[3. Daty krań.] 1806–1829.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 49; język polski, j. łaciński.

[5.] Uwagi] W poszycie instrukcje od biskupa kieleckiego, administratora krakowskiego, biskupa sandomierskiego, korespondencja z konsystorzem kieleckim i sandomierskim.

21.

[1. Sygn.] IIPW-X/21

[2. Tyt. oryg.] Akta reskrypcyjne, wyższych władz oraz różne podania plebana.

[3. Daty krań.] 1813–1828.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 108; język polski.

[5. Uwagi] W poszycie korespondencja z Komisją Rządową Województwa Sandomierskiego, Komisarzem Obwodu Opoczyńskiego, wójtem gminy Suchedniów, Trybunałem Cywilnym Województwa Sandomierskiego, podprefektem powiatu szydłowieckiego, Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, wójtem gminy Bodzentyn, opis wyprawy żołnierza Macieja z parafii wzdolskiej w roku 1813.

22.

[1. Sygn.] IIPW-X/22

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się podatków skarbowych, opłaty i kar od takowych, (j. polski, k. 26); Akta kościelne parafii Wzdół dotyczące się dyspensy udzielonej przez Stolicę Apostolską do zawarcia związków małżeńskich Janowi Zygałdo z wsi Suchedniowa z Małgorzatą Glijer (j. polski, k. 6); Akta znania w Sądzie Pokoju powiatu szydłowieckiego z działania (j. polski, k. 10).

[3. Daty krań.] 1822–1851.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której trzy poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 42; język polski.

[5. Uwagi] W poszytach kwity skarbowe, korespondencja z konsystorzem sandomierskim, wójtem gminy Suchedniów, administratorem diecezji sandomierskiej, Sądem Pokoju powiatu szydłowieckiego, dyrektorem Fabryki Pocisków Artyleryjskich w Suchedniowie.

23.

[1. Sygn.] IIPW-X/23

[2. Tyt. oryg.] Wyroki różne sądowe (j. polski, j. łaciński, k. 66); Akta dotyczące śledztwa w Szydłowcu 1841 (j. polski, j. rosyjski, k. 17).

[3. Daty krań.] 1819–1841.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której dwa poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 84; język polski, j. łaciński, j. rosyjski.

[5. Uwagi] W poszytach odpisy z akt konsystorza krakowskiego dotyczące uposażenia i fundacji kościoła parafialnego we Wzdole oraz wójtostwa od roku 1604, Sądu Pokoju powiatu szydłowieckiego, Komisji Skarbu Koronnego, Rady i Trybunału Koronnego, korespondencja z administratorem biskupim diecezji sandomierskiej, Naczelnikiem Krajowym guberni sandomierskiej, Rządem Gubernialnym Sandomierskim.

24.

[1. Sygn.] IIPW-X/24

[2. Tyt. oryg.] Akta kościelne.

[Tyt. nad.] Różne dokumenty parafii Wzdół z XIX w.

[3. Daty krań.] 1837 (1797)–1855.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 133; język polski, j. łaciński.

[5. Uwagi] W poszytce odpis dokumentu wydanego dla parafii Wzdół przez biskupa Pawła Turskiego, ks. Klemensa Bąkiewicza – administratora generalnego diecezji sandomierskiej, biskupa Józefa Goldmana, korespondencja do Komisarza Obwodu Opoczyńskiego, druki Rządu Gubernialnego Sandomierskiego, korespondencja z Rządem Gubernialnym Sandomierskim i Radomskim, rachunki Dozoru Kościelnego parafii Wzdół, rachunki dochodów i wydatków funduszu pokładnego, korespondencja z wójtem gminy Suchedniów – prezesem dozoru kościelnego.

25.

[1. Sygn.] IIPW-X/25

[2. Tyt. nad.] Różne dokumenty parafii Wzdół z XIX w. (k. 167, k. 22).

[3. Daty krań.] 1841–1859.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której dwa poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 167 + k. 22; język polski.

[5. Uwagi] W poszytach korespondencja z Komisarzem i Naczelnikiem Obwodu Opoczyńskiego, spisy, wykazy inwentarza parafii, zakładów na terenie parafii, ogólnych wiadomości o parafii (grunty, ludność, statystyka), dane do raportów policyjnych, drukowana instrukcja do tychże, korespondencja z Rządem Gubernialnym Sandomierskim, zapisy na ubogich, kwity z dochodów budżetowych.

26.

[1. Sygn.] IIPW-X/26

[2. Tyt. nad.] Różne akta 1844–1906.

[3. Daty krań.] 1844–1906.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 85; język polski, j. rosyjski.

[5. Uwagi] W poszycie korespondencja z Naczelnikiem Powiatu Opoczyńskiego, rządcą gubernialnym, wójtem gminy Suchedniów, konsyсторzem sandomierskim, naczelnikiem kieleckim, spis inwentaryzacyjny akt wójtowskich, korespondencja z Urzędem Leśnym w Bodzentynie, z biskupem diecezji sandomierskiej.

27.

[1. Sygn.] IIPW-X/27

[2. Tyt. nad.] Różne akta 1440 (sic!)– 1920.

[3. Daty krań.] 1659–1920.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22/28 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; foliacja nowa: k. 92; język polski, j. łaciński, j. rosyjski.

[5. Uwagi] W poszycie spisanie praw, przywilejów i uposażenia kościoła we Wzdole począwszy od Liber Beneficiorum J. Długosza, ksiąg kontrybucji parafialnych z XVI w., wizytacji biskupich z XVI–XVIII w., opis wójtostwa w Siekiernie i Wzdole z akt kapituły krakowskiej z XVII w., wypis krzywd kościoła wzdolskiego z akt miejscowych, odpisy z akt wizytacji dekanalnych, wypisy z akt wójtowskich wzdolskich i siekierkowskich, wyciąg z lustracji 1789 r., informacje o dziesięcinach, wykaz duchowieństwa dekanatu Bodzentyn i jego uposażenia z 1867 r., korespondencja z Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, protokoły ze stanu gruntów i funduszy kościoła wzdolskiego, spory włościan z kościołem o grunty, inwentarz fundi instructi 1891 r.

28.

[1. Sygn.] IIPW-X/28

[2. Tyt. nad.] Inwentarz kościoła parafialnego 1835.

[3. Daty krań.] 1835.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której dwa poszyty; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: zły; każdy poszyt pisany jedną ręką; foliacja nowa: k. 34+34; język polski.

[5. Uwagi] W teczce dwa poszyty, z których jeden jest kopią idealną (1:1), oba zawierają inwentarz kościoła parafialnego i plebani we Wzdole.

29.

[1. Sygn.] IIPW-X/29

[2. Tyt. oryg.] Instrukcja i wzory przez rząd wydane do podawania różnych raportów tudzież rachunków z pokładnego do których stosować się polecono.

[3. Daty krań.] 1827–1850.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 37 x 22 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; brak foliacji (k. 79); język polski.

[5. Uwagi] W teczce poszyt, w którym druk Komisji Województwa Sandomierskiego z instrukcją i wzorami w sprawie raportów i skarg, raport z gminy Wzdół z 1827 r., mianowanie proboszcza urzędnikiem stanu cywilnego, protokół z fundi instructi kościoła i plebani.

30.

[1. Sygn.] IIPW-X/30

[2. Tyt. nad.] Opracowanie na podstawie archiwów folwarków w parafii Wzdół znalezione w rzeczach ks. Stanisława Kotarzewskiego.

[3. Daty krań.] 1985.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 29 x 21 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; foliacja nowa: k. 146; język polski.

[5. Uwagi] W teczce poszyt, w którym wypisy autorstwa ks. S. Kotarzewskiego z lustracji zachowanych w AGAD ASK XLVI.

31.

[1. Sygn.] IIPW-X/31

[2. Tyt. nad.] Archiwalia dotyczące parafii Wzdół zebrane przez ks. Stanisława Kotarzewskiego.

[3. Daty krań.] 1985.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 29 x 21 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; foliacja nowa: k. 84; język polski.

[5. Uwagi] W teczce poszyt, w którym odręczny szkic Berezowa i Stokowca, wypisy autorstwa ks. S. Kotarzewskiego z publikacji dotyczących dziejów Kościoła krakowskiego, wydawnictw źródłowych, źródeł rękopiśmiennych (np. Acta Episcopalia Cracoviensia).

32.

[1. Sygn.] IIPW-X/32

[2. Tyt. nad.] Opracowanie dotyczące parafii Wzdół po ks. Stanisławie Kotarzewskim, duchowieństwa, cmentarzy, szpitala, szkół, sołectw, procesów i Klonowa.

[3. Daty krań.] 1985.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 29 x 21 cm; stan zachowania: dobry; maszynopis; foliacja nowa: k. 233; język polski.

[5. Uwagi] W teczce poszyt, w którym maszynopis z odręcznymi notatkami, traktujący o historii parafii Wzdół.

33.

[1. Sygn.] IIPW-X/31

[2. Tyt. nad.] Różne akta 1857–1893.

[3. Daty krań.] 1857–1893.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której poszyt; wymiary: ok. 34 x 22 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; foliacja nowa: k. 35; język polski.

[5. Uwagi] W teczce poszyt, w którym protokół o stanie i powinnościach włościan, kartka z fragmentem porządku wizytacji biskupiej w czerwcu 1893 r.

Akta parafii Świętomarz **Księgi metrykalne**

1.

[1. Sygn.] 1

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1687-1769.

[3. Daty krań.] 15 X 1687 – 3 X 1769.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 30 x 9,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja nowa: ołówkiem s. 301; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne pierwotnie trzy odrębne metryki: urodzonych, ślubów i pogrzebów, nowa paginacja ołówkiem gubi chronologię, całość w bardzo złym stanie, część kart postrzępionych i luźnych, blok książki odspojony od okładek.

2.

[1. Sygn.] 2

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1678-1796.

[3. Daty krań.] I 1662-23 X 1796.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 30 x 10 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja nowa: ołówkiem s. 606; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne pierwotnie trzy odrębne metryki: urodzonych, ślubów i pogrzebów, nowa paginacja ołówkiem gubi chronologię, całość w bardzo złym stanie, część kart postrzępionych i luźnych, blok książki odspojony od okładek.

3.

[1. Sygn.] 3

[2. Tyt. oryg.] Księga ochrzczonych parafii Świętomarz 1760-1785.

[Tyt. nad.] Księga ochrzczonych i zaślubionych 1760-1797.

[3. Daty krań.] X 1760-1797

[4. Opis zewn.] Oprawa: papier; wymiary: ok. 38 x 16,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja nowa: ołówkiem s. 277; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne pierwotnie dwie odrębne metryki: urodzonych i ślubów, nowa paginacja ołówkiem, od s. 1-182 metryka urodzonych, od s. 183-277 ślubów, całość w bardzo złym stanie, część kart postrzępionych i luźnych, blok książki odspojony od okładek.

4.

[1. Sygn.] 4

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Świętomarz 1798-1812.

[3. Daty krań.] I I 1798 - 30 X 1811.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem, nowa ołówkiem, s. 210; język łaciński.

[5. Uwagi] Na okładce mało czytelny dawny tytuł: Liber Baptisatorum Parochia Świętomarz, na początek współprawiono instrukcję Liber Natorum, całość w złym stanie, część kart postrzępionych i luźnych, blok książki odspojony od okładek, na s. 205 zachowała się informacja o przesłaniu księgi do wójta z Rzepina, s. 207-210 protokół przysięgi z 15 VIII 1809 r.

5.

[1. Sygn.] 5

[2. Tyt. nad.] Księga ochrzczonych parafii Świętomarz 1812-1823.

[3. Daty krań.] I 1812 - 23 X 1823.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 37 x 12 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja: dawna i nowa ołówkiem s. 228; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, z numerowanymi okładzinami wewnętrznymi wkładkami górnej i dolnej, blok książki odspojony od okładek, na obecnej s. 2 dawny tytuł: In tue Nomine Incipio Domine Anno Domini 1812.

6.

[1. Sygn.] 6

[2. Tyt. nad.] Księga ochrzczonych, zapowiedzi i zaślubionych, zmarłych parafii Świętomarz 1811.

[3. Daty krań.] 13 I 1811 – 28 XII 1811.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura - wymiary: ok. 35 x 23 cm; stan zachowania: zły; pisana jedną ręką; paginacja: dawna tuszem, nowa ołówkiem s. 150; język polski.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, pierwotnie były to trzy osobne poszyty urodzonych, zapowiedzi i ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

7.

[1. Sygn.] 7

[2. Tyt. nad.] Księga ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1810.

[3. Daty krań.] 19 VIII 1810 – 31 XII 1810.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 35 x 21,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna tuszem, nowa ołówkiem s. 54; język polski.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, pierwotnie były to trzy osobne poszyty urodzonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

8.

[1. Sygn.] 8

[2. Tyt. nad.] Księga ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1812.

[3. Daty krań.] 4 I 1812 – 28 XII 1812.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura - wymiary: ok. 35 x 22,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana dwoma rękami; paginacja: dawna tuszem, nowa ołówkiem s. 82; język polski.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, pierwotnie były to trzy osobne poszyty urodzonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

9.

[1. Sygn.] 9

[2. Tyt. nad.] Księga ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1813.

[3. Daty krań.] 3 I 1813; 25 X 1813.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana dwoma rękami; paginacja: dawna tuszem, nowa ołówkiem s. 93; język polski.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, pierwotnie były to trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

10.

[1. Sygn.] 10

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1816.

[3. Daty krań.] 1 I 1816 – 30 XII 1816.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 24,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja: dawna tuszem, nowa ołówkiem s. 103; język polski.

[5. Uwagi] W księdze zaburzona dawna i nowa paginacja, pierwotnie były to trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. Józefa Popiela, proboszcza w Świętomarzu, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

11.

[1. Sygn.] 11

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1817.

[3. Daty krań.] 29XII 1816 (sic!) – 29 XII 1817.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 36 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 104; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. J. Popiela, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

12.

[1. Sygn.] 12

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1818.

[3. Daty krań.] 2 I 1818 – 28 XII 1818.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 100; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. J. Popiela, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

13.

[1. Sygn.] 13

[2. Tyt. nad.] Akta zaślubionych, urodzonych i zmarłych parafii Świętomarz 1819.

[3. Daty krań.] 1 I 1819 – 28 XII 1819.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 118; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. J. Popiela, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

14.

[1. Sygn.] 14

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1820.

[3. Daty krań.] 2 I 1820 – 31 XII 1820.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 36 x 23,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 100; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. J. Popiela, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

15.

[1. Sygn.] 15

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1821.

[3. Daty krań.] 2 I 1821 – 27 XII 1821.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 130; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. Ignacego Dwernickiego, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

16.

[1. Sygn.] 16

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1822.

[3. Daty krań.] 6 I 1822 – 29 XII 1822.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 96; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

17.

[1. Sygn.] 17

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1823.

[3. Daty krań.] 1 I 1823 – 26 XII 1823.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 108; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem, m.in. na s. 35 jako świadek wystąpił Żyd, który podpisał się po hebrajsku.

18.

[1. Sygn.] 18

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1824.

[3. Daty krań.] 1 I 1824 – 31 XII 1824.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 100; język polski.

[5. Uwagi] W księdze pierwotnie trzy osobne poszyty ochrzczonych, ślubów oraz zmarłych z odrębną paginacją, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

19.

[1. Sygn.] 19

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Świętomarz 1825.

[3. Daty krań.] 2 I 1825 – 30 XII 1825.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 116; język polski.

[5. Uwagi] Uwaga: trzy pierwotnie osobne poszyty posiadają zgodną dawną i nową paginację, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, po każdej rejestrze, na okładce naklejka z tytułem.

20.

[1. Sygn.] 20

[2. Tyt. oryg.] Liber Baptisatorum Ecclesiae [...].

[Tyt. nad.] Księga ochrzczonych parafii Świętomarz 1823–1833.

[3. Daty krań.] 28 VII 1823 – 28 VI 1833.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 108; język łaciński.

[5. Uwagi] Całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, na okładce naklejka z mało czytelnym tytułem, na s. 1 tytuł: Incipit Liber Matrices Baptisator[um] Ecclesiae Parochialis Svientomariensis una cum ulterioris continuatione Anni [...].

21.

[1. Sygn.] 21

[2. Tyt. oryg.] Akta urodzonych w 1826 do 1835.

[Tyt. nad.] Akta urodzonych parafii Świętomarz 1826–1835.

[3. Daty krań.] 1 I 1826; 14 V 1835.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 276; język polski.

[5. Uwagi] Całość spisana przez proboszcza ks. I. Dwernickiego, na okładce naklejka z tytułem, paginacja dawna i nowa różnią się.

22.

[1. Sygn.] 22

[2. Tyt. oryg.] Liber Metrics Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Svientomariensis ab anno 1833.

[Tyt. nad.] Akta urodzonych parafii Świętomarz 1833–1835.

[3. Daty krań.] 2 VII 1833 – 25 I 1835.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 24,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja nowa: ołówkiem s. 116; język łaciński.

[5. Uwagi] Całość spisana przez proboszcza ks. I. Dwernickiego, na okładce naklejka z tytułem, zapisane tylko strony 1–12, pozostałe czyste.

23.

[1. Sygn.] 23

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych parafii Świętomarz 1835–1848.

[3. Daty krań.] 19 V 1835 – 13 IX 1847 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; stan zachowania: zły; pisana jedną ręką; paginacja nowa: ołówkiem s. 282; język polski.

[5. Uwagi] Całość spisana przez proboszcza ks. I. Dwernickiego, po każdym roku skorowidz urodzonych, blok księgi odspojony od grzbietu, brakuje początku, o czym świadczy numeracja pierwszego wpisu (39).

24.

[1. Sygn.] 24

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych parafii Świętomarz 1847–1859.

[3. Daty krań.] 11 X 1847 – 28 IX 1858 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja nowa: ołówkiem s. 280; język polski.

[5. Uwagi] Całość spisana przez proboszcza ks. I. Dwernickiego, wewnątrz korespondencja do proboszcza parafii z 1969 r. od L. Hayto z Krakowa w sprawie Feliksa Kwiecińskiego, po każdym roku skorowidz urodzonych.

25.

[1. Sygn.] 25

[2. Tyt. nad.] Akta urodzonych parafii Świętomarz 1858–1867.

[3. Daty kraj.] 2 I 1858 – 28 XII 1867.

[4. Opis zewn.] Oprawa: skóra; wymiary: ok. 44,5 x 26,5 cm; stan zachowania: zły; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 268; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, całość spisana ręką ks. Bogdańskiego, początkowe i końcowe karty podniszczone, dawna i nowa paginacja zgodne, po każdym roku skorowidz urodzonych.

26.

[1. Sygn.] 26

[2. Tyt. oryg.] Liber Copulatorum ab Anno 1798 Świętomarz.

[Tyt. nad.] Akta zaślubionych parafii Świętomarz 1798–1830.

[3. Daty kraj.] 14 I 1798 – 21 II 1830.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 37,5 x 24,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękoma; paginacja nowa: ołówkiem s. 204; język łaciński.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, stan zły - brak grzbietu, blok książki odspojony, na s. 1-4 przy oprawianiu dodano na początku Liber Copulatorum Instructio, zapisana jedynie do s. 104, dalej czyste.

27.

[1. Sygn.] 27

[2. Tyt. oryg.] Księga zaślubionych zapisywanych w parafii Świętomarz od 1826 po 1840.

[Tyt. nad.] Akta zaślubionych parafii Świętomarz 1826–1840.

[3. Daty kraj.] 16 I 1826 – 28 X 1840.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; stan zachowania: dobry; wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 192; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, paginacja dawna i nowa zgodne, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, po każdym roku rejestr zaślubionych, s. 189 w formie dodatkowej współprawionej karty protokół dziekana kunowskiego z przyjęcia w dniu 17 X 1829 aktów ślubów za 1828 r.

28.

[1. Sygn.] 28

[2. Tyt. nad.] Akta zaślubionych parafii Świętomarz 1841–1862.

[3. Daty kraj.] 18 I 1841 – 25 XI 1862.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 272; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z mało czytelnym tytułem, paginacja dawna i nowa zgodne, po każdym roku rejestr zaślubionych.

29.

[1. Sygn.] 29

[2. Tyt. nad.] Akta zapowiedzi w parafii Świętomarz 1825–1867.

[3. Daty kraj.] 2 I 1825 – 12 XI 1867.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 34 x 21 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 85; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z nieczytelnym tytułem, blok książki odspojony od grzbietu, ostatnia karta stanowi wkładkę okładki tylnego bloku książki.

30.

[1. Sygn.] 30

[2. Tyt. oryg.] Liber Mortuorum ab Anno 1818.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Świętomarz 1818–1831.

[3. Daty krań.] 19 II 1818 – 4 IV 1831.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura; wymiary: ok. 37,5 x 12,5 cm; stan zachowania: zły; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 198; język łaciński.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, blok książki odspojony od grzbietu, ślady po wiązaniach na okładkach od zewnątrz, zapisane s. 1–89.

31.

[1. Sygn.] 31

[2. Tyt. oryg.] Księga zapisywania aktów zejścia w parafii Świętomarz 1826–1837.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Świętomarz 1826–1831.

[3. Daty krań.] 8 I 1826 – 4 IV 1831.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura - wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 186; język łaciński.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, rejestry zmarłych po każdym roku, paginacja dawna i nowa zgodne.

32.

[1. Sygn.] 32

[2. Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Świętomarz 1838–1852.

[3. Daty krań.] 31 I 1838 – 4 IV 1851 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura; wymiary: ok. 39,5 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja nowa: ołówkiem s. 273; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z mało czytelnym tytułem, całość spisana przez ks. I. Dwernickiego, rejestry zmarłych po każdym roku, alegata s. 117a z 15 III 1832.

33.

[1. Sygn.] 33

[2. Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Świętomarz 1853–1861.

[3. Daty krań.] 3 I 1853 – 4 IV 1861.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 33 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem nowa ołówkiem s. 208; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, rejestry zmarłych po każdym roku, paginacja dawna i nowa niezgodne, poza blokiem – między ostatnią kartą a okładką tylną pismo od proboszcza parafii Wierzbica z października 1909 i zapis nutowy piosenki „Królewicz Maj”.

Akta parafialne II Świętomarz

1.

[1. Sygn.] IIPS-XXV/1

[2. Tyt. oryg.] Kopiarz rozporządzeń 1828–1848.

[Tyt. nad.] Kopiarz rozporządzeń 1828–1863.

[3. Daty krań.] 1828 – V 1863.

[4. Opis zewn.] Oprawa: teczka tekturowa, w której dwa poszyty, pierwszy to zeszyt oprawny w tekturowe okładki, grzbiet skóra; wymiary: ok. 36 x 22,5 cm / drugi poszyt bez okładek 39,5 x 25 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; paginacja nowa: ołówkiem s. 75 / foliacja nowa: ołówkiem k. 29; język polski.

[5. Uwagi] W teczce znajdują się dwa poszyty, pierwszy z nich zawiera rozporządzenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, odpisy wzorów do prowadzenia rachunków, odpisy korespondencji proboszcza; w drugim, który zachował się w postaci poszytu bez okładek, odpisy manifestów carskich, listów biskupich do duchowieństwa diecezji sandomierskiej, korespondencji z konsystorzem sandomierskim, wykaz oficjalistów i służących na probostwie Świętomarz.

Akta parafii Dębno Księgi metrykalne

1.

[1. Sygn.] 1

[2. Tyt. oryg.] Księga Ia urodzonych z Dębna od 1731 do 1792 r. zmarłych do 1794 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Dębno 1731–1794.

[3. Daty krań.] VII 1731 – 25 IV 1794.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 16 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 186; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne pierwotnie trzy odrębne metryki: urodzonych, ślubów i pogrzebów, dawna paginacja gubi chronologię, ponieważ na początku wszyto rejestr sporządzony później na kartach o wym. 32 x 10,5 cm, s. 1-35, zatytułowany: Spis urodzonych od 1731 do m. czerwca 1792 r., na s. 154-178 zapisywano zgony w odwrotnej kolejności chronologicznej, bowiem źle współprawiono akta zgonów, na okładce tytuł.

2.

[1. Sygn.] 2

[2. Tyt. oryg.] Księga 2a Natorum a 1792 ad 1807.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Dębno 1792–1807.

[3. Daty krań.] 8 VI 1792 – 26 X 1807.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 34,5 x 22,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 58; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne pierwotnie luźne akta urodzonych, np. po s. 16, gdzie zgadzają się stara i nowa pagina wszyte karty z rejestrem od czerwca 1792 r. do lutego 1798 r. i dawna paginacja gubi chronologię, na okładce tytuł, blok książki odspojony od grzbietu, ostatnie karty wycięte.

3.

[1. Sygn.] 3

[2. Tyt. oryg.] Liber 3ius Baptisatorum in Dębno 1798 ad 1872 a.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Dębno 1798–1872.

[3. Daty krań.] 1 I 1798 – 17 XII 1884 (sic!).

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 37 x 24 cm; stan zachowania: dobry; pisana różnymi rękami; brak foliacji i paginacji, s. 264; język łaciński.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie akta urodzonych, na okładce naklejka z tytułem, blok książki odspojony od okładek.

4.

[1. Sygn.] 4

[2. Tyt. oryg.] z Parafii Dębińskiej 1810 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1810.

[3. Daty krań.] 18 VIII 1810 – 20 XII 1810.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 24,5 cm; stan zachowania: dobry; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem i nowa ołówkiem s. 32; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, występuje niezgodność paginacji dawnej i nowej, ponieważ brakuje dawnych s. 19–36 (dawna paginacja s. 48), na okładce naklejka z tytułem, część kart została wycięta, blok książki odspojony od okładek, rejestr do poszczególnych rodzajów akt na końcu, s. 25–26 zostały wszyte do księgi po 17 II 1813 r. i zawierają potwierdzenie ślubu z 1774 r. wystawione przez wójta gminy bodzentyńskiej.

5.

[1. Sygn.] 5

[2. Tyt. oryg.] Liber perceptarum et expensarum, [przekreślone, nadpisane] Księga zmarłych z par. Dębno za 1811 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1811.

[3. Daty krań.] 12 I 1811 – 30 XII 1811.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 25 cm; stan zachowania: zły; pisana jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 56; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. Michała Grzywaczewskiego, na okładce tytuł, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcu.

6.

[1. Sygn.] 6

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1812.

[3. Daty krań.] 13 I 1812 – 29 XII 1812.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 25 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; paginacja dawna: piórem s. 64; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, brak s. 1, paginacja rozpoczyna się od s. 2, w księdze znajdują się protokoły urzędzeń obwodu opoczyńskiego na 1816 rok s. 15–28, na s. 32 wypisy z kursów konsystorskich, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcowych stronach.

7.

[1. Sygn.] 7

[2. Tyt. oryg.] Akta urzędnika stanu cywilnego z Gminy i parafii Dembno z roku 1813.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1813.

[3. Daty krań.] I I 1813 – 14 IX 1813.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 37 x 22,5 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 60; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. Michała Grzywaczewskiego, na s. 1 tytuł, stan zachowania zły, blok książki odspojony od grzbietu, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcu (w większości poza tytułami nieuzupełnione).

8.

[1. Sygn.] 8

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1814.

[3. Daty krań.] 21 I 1814 – 30 XII 1814.

[4. Opis zewn.] Oprawa: spięte w poszyt A4 w okładkach z tektury; wymiary: ok. 37,5 x 25 cm; stan zachowania: zły; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 60; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. Michała Grzywaczewskiego, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcu.

9.

[1. Sygn.] 9

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1815.

[3. Daty krań.] 8 I 1815 – 24 XII 1815.

[4. Opis zewn.] Oprawa: spięte w poszyt A4 w okładkach z tektury; wymiary: ok. 40 x 25,5 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; paginacja dawna: piórem s. 66; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, blok książki odspojony od grzbietu, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcu.

10.

[1. Sygn.] 10

[2. Tyt. oryg.] Księga urodzin, zejść, zapowiedzi i ślubów gminy dębnińskiej powiatu szydłowieckiego w departamencie radomskim z 1816 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1816.

[3. Daty krań.] I 1816 – XII 1816.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 37,5 x 24,5 cm; stan zachowania: zły; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 76; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawnie różne pierwotnie poszyty akt urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, blok książki rozspojony, spisane ręką ks. Bernarda Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem, rejestry do poszczególnych rodzajów akt na końcu.

11.

[1. Sygn.] 11

[2. Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi i zgonów parafii Dębno 1817.

[3. Daty krań.] 13 I 1817 – 10 XII 1817.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 37,5 x 25 cm; stan zachowania: zły; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 1–49, 87–88; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współoprawne akty urodzonych, zapowiedzi cywilnych i zgonów, blok książki rozspojony, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem częściowo czytelna, po s. 49 wycięto resztę kart do s. 87–88.

12.

[1. Sygn.] 12

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1819.

[3. Daty krań.] 3 I 1819 – 26 XII 1819.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 36,5 x 23 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 1–30, 39–46, 75–76; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współoprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, blok książki rozspojony, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem, część kart wycięta (s. 31–38, s. 47–74).

13.

[1. Sygn.] 13

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1821.

[3. Daty krań.] 8 I 1821 – 22 XII 1821.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 32 x 20 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 44; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współoprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem identycznym jak w poz. 12, rejestry po poszczególnych rodzajach akt.

14.

[1. Sygn.] 14

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1822.

[3. Daty krań.] 18 I 1822 – 24 XII 1822.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 37 x 23 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 28 (36); język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współoprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem identycznym jak w poz. 12, rejestry po poszczególnych rodzajach akt, wycięte karty po s. 25–32.

15.

[1. Sygn.] 15

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1823.

[3. Daty krań.] 5 I 1823 – 23 XII 1823.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 38,5 x 23 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 92; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem identycznym jak w poz. 12, rejestry po poszczególnych rodzajach akt, po s. 37 następują czyste, nienumerowane strony.

16.

[1. Sygn.] 16

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1824.

[3. Daty krań.] 1 I 1824 – 27 XII 1824.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 35 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 46; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem identycznym jak w poz. 12, rejestry po poszczególnych rodzajach akt.

17.

[1. Sygn.] 17

[2. Tyt. oryg.] Akta stanu cywilnego urodzin, zejścia, zapowiedzi i małżeństw gminy dębińskiej województwa sandomierskiego obwodu opoczyńskiego powiatu szydłowieckiego.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów parafii Dębno 1825.

[3. Daty krań.] 8 I 1825 – 22 XII 1825.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 36 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 28; język polski.

[5. Uwagi] W księdze znajdują się współprawne akty urodzonych, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem identycznym jak w poz. 12, rejestry po poszczególnych rodzajach akt.

18.

[1. Sygn.] 18

[2. Tyt. oryg.] Księga urodzonych z Dębna od 1826 do 1835 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Dębno od 1826 do 1835.

[3. Daty krań.] 4 I 1826 – 13 X 1835.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 26 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 60; język polski.

[5. Uwagi] Spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem, rejestry po każdym roku.

19.

[1. Sygn.] 19

[2. Tyt. oryg.] Księga urodzonych z Dębna od 1835 do 1840 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Dębno od 1835 do 1840.

[3. Daty krań.] 19 X 1835 – 28 XII 1840.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura; wymiary: ok. 39,5 x 25 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; foliacja dawna piórem k. 18; język polski.

[5. Uwagi] Spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce naklejka z tytułem, rejestry po każdym roku.

20.

[1. Sygn.] 20

[2. Tyt. oryg.] Urodzonych z Dębna od 1841 do 1859 r.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych parafii Dębno od 1841 do 1859.

[3. Daty krań.] 15 I 1841 – 26 XII 1859.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet płótno okładki tektura; wymiary: ok. 41,5 x 26 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja dawna piórem k. 94; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce naklejka z tytułem, rejestry po każdym roku.

21.

[1. Sygn.] 21

[2. Tyt. oryg.] Księga 3tia Liber Metrices Mortuorum, Copulatorum ab anno 1794.

[Tyt. nad.] Księga urodzonych, zapowiedzi, ślubów i zgonów parafii Dębno od 1794 do 1807.

[3. Daty krań.] 5 V 1794 – 6 XII 1807.

[4. Opis zewn.] Oprawa: okładki tektura; wymiary: ok. 33 x 20,5 cm; stan zachowania: zły; pisane różnymi rękami; foliacja dawna piórem paginacja nowa: ołówkiem s. 48+1; język polski, język łaciński.

[5. Uwagi] Blok książki odspojony od grzbietu, pierwotnie mogły to być osobne poszyty z odrębną foliacją, na okładce naklejka z tytułem, poza księgą odpis metryki chrztu w Odrowążu z 1793 r., sporządzony w 1815 r.

22.

[1. Sygn.] 22

[2. Tyt. oryg.] Małżeństw z Dębna od 1826 do 1846.

[Tyt. nad.] Księga ślubów parafii Dębno od 1826 do 1846.

[3. Daty krań.] 17 I 1826 – 22 IX 1846.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 60; język polski.

[5. Uwagi] Spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce tytuł, rejestry aktów po każdym roku.

23.

[1. Sygn.] 23

[2. Tyt. oryg.] Księga zaślubionych z Dębna od 1847 do 1863.

[Tyt. nad.] Księga ślubów parafii Dębno od 1847 do 1863.

[3. Daty krań.] 10 II 1847 – 31 XII 1863.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 25,5 cm; stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja dawna: piórem k. 44; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce tytuł, rejestry aktów po każdym roku.

24.

[1. Sygn.] 24

[2. Tyt. oryg.] Księga zmarłych z Dębna od 1826 do 1847.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Dębno od 1826 do 1847.

[3. Daty krań.] 10 I 1826 – 8 XII 1847.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra okładki tektura; wymiary: ok. 40 x 26 cm; stan zachowania: dobry; pisane jedną ręką; paginacja dawna: piórem s. 60; język polski.

[5. Uwagi] Spisane ręką ks. B. Szczepanowskiego, na okładce tytuł, rejestry aktów po każdym roku.

25.

[1. Sygn.] 25

[2. Tyt. oryg.] Księżna zmarłych od 1848 do 1859 z Dębna.

[Tyt. nad.] Księga zmarłych parafii Dębno od 1848 do 1859.

[3. Daty krań.] 10 I 1826 – 8 XII 1847.

[4. Opis zewn.] Oprawa: grzbiet skóra, okładki tektura; wymiary: ok. 39 x 25,5 cm;
stan zachowania: dobry; pisane różnymi rękami; foliacja dawna: k. 44; język polski.

[5. Uwagi] Na okładce tytuł, rejestry aktów po każdym roku.

Piotr Kardys (Jan Kochanowski University in Kielce)
Marcin Medyński (Polish Historical Society, branch in Skarżysko-Kamienna)
Inventory of Parish Records of Bodzentyn Deanery Stored in the Diocesan Archives in Kielce (part 1)

The inventory provides information about parish registers and various types of parish records generated in parish offices in the area of the present Bodzentyn deanery and currently stored at the Diocesan Archives in Kielce. In the first part of the inventory, there are parish registers and records from Wzdół (including the Suchedniów chapel), Świętomarz and Dębno. The second part includes Bodzentyn and Tarczek. The Kielce Diocesan Archives did not collect parish registers and records from the remaining parishes (i.e. Święta Katarzyna, Radkowice, Psary, Krajno and Krajków). Curia records of parishes, frequently generated in parishes, which belonged to bishop consistory's files and were not collected at parishes remained outside the present study. The published inventory includes descriptions of vital records starting from 1638 and parish records dating back to 1659. The collected material is the first comprehensive attempt to identify parish records collected at the Diocesan Archives in Kielce.

Keywords: parish records, Bodzentyn deanery, 17th – 19th centuries, Diocesan Archives in Kielce, parish registers, parish records, inventory.

Konrad Otwinowski (Muzeum Historii Kielc)

Proch i żelazo - strzelecka broń palna w zbiorach Muzeum Historii Kielc

Muzeum Historii Kielc od 2007 r. nieustannie rozbudowuje swoje zbiory. Dziś są one na tyle liczne, że w ich obrębie można wyróżnić kilka bloków tematycznych. Wśród kolekcji szeroko rozumianych militariów do ciekawszych obiektów należy 10 sztuk strzeleckiej broni palnej¹. Nie są to eksponaty reprezentujące wszystkie przełomowe dla rozwoju tejże broni konstrukcje, ale stanowią one ciekawy przyczynek do badań nad rozwojem oraz użyciem broni palnej na ziemiach polskich na przestrzeni XIX i XX w. Ponadto w większości prezentowane na stałej wystawie „Z dziejów Kielc”, z pozoru przypadkowo, egzemplarze broni są doskonałą, namacalną ilustracją i pamiątką krwawych bojów toczonych na obszarze kielecczyzny w okresie dwóch minionych stuleci.

Przy omawianiu zachowanych w zbiorach Muzeum Historii Kielc wspomnianych sztuk broni palnej zastosowano układ chronologiczny, odpowiadający upowszechnianiu się poszczególnych rozwiązań technicznych, determinujących konstrukcję i zasady działania tej broni. W jego obrębie uwzględniono podział na broń krótką i długą². Na końcu dla odróżnienia od oręża bojowego scharakteryzowano pojedynczy egzemplarz palnej broni myśliwskiej. Poszczególne obiekty omówiono pod kątem „kolekcjonerskim”, ze szczególnym uwzględnieniem ich cech indywidualnych, jak stan zachowania czy sposób oznakowania.

Najstarszymi przykładami broni strzeleckiej w zbiorach naszego muzeum są trzy gładkolufowe pistolety kapiszonowe³ z I poł. XIX w., które muzeum zakupiło od prywatnego kolekcjonera. Oprócz ich walorów bojowych warto również spojrzeć na tę

1 Strzelecka broń palna to broń lufowa o kalibrze poniżej 20 mm (powyżej tej granicy mamy do czynienia z artylerią). *Wojsko, wojna, broń. Leksykon PWN*, red. M. Kamler, Warszawa 2001, s. 50, 51.

2 Broń krótka przeznaczona jest do strzelania jedną ręką, na stosunkowo niewielką odległość, i obejmuje pistolety i rewolwery. Broń długa charakteryzuje się dłuższą lufą oraz większym zasięgiem strzału, stanowią ją: pistolety maszynowe, karabiny, karabinki, karabiny maszynowe (ręczne, ciężkie, wielkokalibrowe), karabinki szturmowe (lub automatyczne), rusznice przeciwpancerne. *Encyklopedia techniki wojskowej*, red. zespół (kierownictwo: Z. Mendięgrał, J. Modrzewski), Warszawa 1978, s. 76; S. Torecki, *1000 słów o broni i balistyce*, Warszawa 1982, s. 45, 99, 176; *Wojsko, wojna, broń...*, s. 49.

3 Przełomową zmianą w sposobie odpalania ładunku prochowego w broni strzeleckiej było połączenie wykorzystywanych w zamkach lontowych i skałkowych praw fizyki z zasadami chemii, co doprowadziło do wynalezienia ok. 1820 r. zamka kapiszonowego. Odpalenie ładunku miotającego następowało przy użyciu kapiszonia – miedzianego lub mosiężnego pojemniczka zawierającego substancję chemiczną w postaci piorunianu rtęci. Nazwa tego przodka spłonki pochodzi od określającego jego kształt francuskiego słowa „capuchon” – kaptur. Kapiszon nakładany był na rurkę zwaną kominkiem, doprowadzającą płomień do ładunku prochowego w lufie. Po naciśnięciu spustu broni kurek opadał na kapiszon, powodując wybuch piorunianu rtęci, a w konsekwencji odpalenie broni. Zamek kapiszonowy na przełomie lat 30. i 40. XIX w. został wprowadzony do użycia w armiach europejskich, częściowo wypierając starszy zamek skałkowy. Był prostszy w użyciu i pewniejszy w działaniu (strzelec nie posypywał prochu na panewkę, a zamek był mniej wrażliwy na czynniki pogodowe – gł. wilgoć). W. Schulz, *1000 ręcznej broni strzeleckiej*, Ożarów Mazowiecki 2009, s. 64, 65; *Broń strzelecka XIX wieku. Ilustrowana Encyklopedia*, red. P. de St. Croix, H. Martynowski, Warszawa 1995, s. 17–20, 212.

broń jak na przedmioty zbytkowe, bogato zdobione, stanowiące przykład dawnego rzemiosła artystycznego.

Największy z omawianych pistoletów o kalibrze 14 mm i długości całkowitej 40 cm, pochodzi z niezidentyfikowanego francuskiego warsztatu rusznikarskiego⁴. Stalowa ośmioboczna lufa mocowana jest śrubowo do łoża, u jej wylotu znajduje się muszka. Zamek pistoletu jest typu kapiszonowego (pistonowego), kurek zamka oraz kontrblacha dekorowane są rytym ornamentem roślinnym, a blacha zamkowa motywem ptaka pod drzewem. Pojedynczy spust zaopatrzonego w przyspiesznik. Osłona spustu ma kabłąk skierowany do dołu, dekorowany motywem ptaka pod drzewem, z przednim wąsem w kształcie stylizowanego wazonu. Łoże pistoletu, wykonane z drewna, sięga połowy długości lufy. Kolba moletowana, rozszerzająca się ku głowicy na kształt wystającego pierścienia z owalnym guzem, udekorowana mosiężną aplikacją w formie tarczy. Bogate zdobienia świadczą, iż była to broń cywilna, przeznaczona na użytek prywatny, np. do obrony osobistej, a być może jako pojedynekowa⁵ (fot. 1).

Kolejny pistolet o kalibrze 14 mm i długości całkowitej 31 cm pochodzi z Belgii⁶. Ośmioboczna lufa wyposażona w muszkę jest mocowana do łoża śrubowo. Z jej lewej strony znajduje się punca – sygnatura warsztatów rusznikarskich w Liege (napis „LEG” w owalu). Zamek kapiszonowy ma kurek dekorowany rytym motywem roślinnym. Blacha zamkowa o kształcie wydłużonej w stronę kolby kropli, zdobiona podobnie jak kurek. Pojedynczy spust wyposażono w owalną osłonę. Drewniane łoże sięga połowy długości lufy. W łożu pod lufą umiejscowiono kanał na pobjczyk⁷, zakończony stalową profilowaną tulejką. Drewniana kanelowana kolba pistoletu jest wygięta, rozszerzająca się ku głowicy. Stalowa głowica kolby zakończona romboidalnym guzem (fot. 2).

Ostatnim i najmniejszym przykładem dziewiętnastowiecznej broni palnej w zbiorach Muzeum Historii Kielc jest tzw. króćca o kalibrze 11 mm i długości całkowitej 19 cm⁸. Pistolet o charakterystycznej ośmiobocznej lufie pozbawionej jakichkolwiek przyrządów celowniczych. Zamek kapiszonowy ma formę skrzynkową⁹. Boki komory nabojeowej udekorowane są ornamentem roślinnym. Kominiek kapiszonu znajduje się w tyle lufy po jej prawej stronie, podobnie jak umieszczony za nim kurek. Na spodzie lufy i komory zamka znajdują się dwie nieczytelne punce. Pojedynczy spust otoczony jest owalną osłoną. Gładka drewniana kolba posiada woreczkowaty kształt. Ta niewielkich rozmiarów broń o małej donośności przeznaczona była głównie do samoobrony, nazywano ją także „pistoletem podróznym” lub „kieszonkowym”¹⁰ (fot. 3).

4 Pistolet kapiszonowy kalibru 14 mm, Francja, I poł. XIX w., nr inw. MHKi/H/283.

5 W tym miejscu należy zaznaczyć, że na obszarze Królestwa Polskiego (w tym na Kielecczyźnie) w latach 1863–1864 każda dostępna sztuka broni, nawet myśliwska czy mało skuteczne w boju pistolety pojedynkowe, stanowiła cenne dopełnienie arsenału powstańców styczniowych. W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 2, Kraków 1914, s. 20, 21.

6 Pistolet kapiszonowy kalibru 14 mm, Belgia, I poł. XIX w., nr inw. MHKi/H/282.

7 Stosowany w broni odprzodowej stempel do ubijania ładunku prochowego oraz umieszczania przybitek i pocisków w komorze ładunkowej. M.C. Myatt, *Pistolety i rewolwery. Ilustrowana Encyklopedia (Ilustrowana historia broni krótkiej od szesnastego wieku do czasów współczesnych)*, Warszawa 1993, s. 204, 205.

8 Pistolet kapiszonowy „króćca” kalibru 11 mm, Belgia, I poł. XIX w., nr inw. MHKi/H/284.

9 Kurek oraz kominiek są umieszczone centralnie pomiędzy ściankami zamka. M.C. Myatt, *Pistolety i rewolwery...*, s.31.

10 Tamże, s. 44, 45.



1. Francuski pistolet kapiszonowy kalibru 14 mm, I poł. XIX w.



2. Belgijski pistolet kapiszonowy kalibru 14 mm, I poł. XIX w.



3. Belgijski pistolet kapiszonowy „króćica” kalibru 11 mm, I poł. XIX w.

Najstarszym eksponatem, należącym do typu samopowtarzalnej¹¹ broni krótkiej na naboje scalone¹², jest niemiecki samopowtarzalny pistolet P.08 Heerepistole¹³. Broń o kalibrze 9 mm i długości całkowitej 22 cm, popularnie nazywana „Parabellum” od typu używanej do niej amunicji¹⁴ lub „Luger” od nazwiska konstruktora Georga Lugera¹⁵. Broń ta charakteryzuje się zastosowaniem unikatowego rozwiązania technicznego w postaci zamka ryglowego z dźwignią kolankową¹⁶. Opisywany egzemplarz został wyprodukowany w latach 1916–1917 przez Deutsche Waffen und Munitionsfabriken (DWM) w Karlsruhe. Wyłączywszy późniejszy magazynek, broń jest „zgodna numerycznie” (poszczególne elementy pistoletu posiadają ten sam numer seryjny, co świadczy, iż nie został on złożony z elementów kilku różnych egzemplarzy, co podnosi jego wartość muzealną i kolekcjonerską). Pistolet oznaczony jest licznymi puncami. Na komorze nabojeowej widnieje płonący granat z wpisaną literą „L” oraz numer seryjny broni „4943”, symbol granatu znajduje się także na szkielecie pistoletu nad chwytem. Ostatnie dwie cyfry numeru seryjnego „43” umieszczone są na: spuście (pod zdejmowaną pokrywą mechanizmu spustowego), pazurze wyrzutnika łusek, zacisku zamka, zawiasie mechanizmu rygla kolankowo-dźwigniowego. Na blokadzie pokrywy mechanizmu spustowego widnieje liczba „40”, a na zacisku zamka od góry oznaczenie producenta – stylizowany monogram „DWM”. Pod skrzydełkiem bezpiecznika nastawnego ukryta jest punca „GESICHERT” (niem. zabezpieczony, określająca pozycję bezpiecznika). U wylotu lufy brak muszki celownika, która została spiłowana. Okładki chwytu wykonane są z ciemnobrązowego bakelitu z tłoczoną kratką wspomagającą uchwyt. U dołu chwytu znajduje się zaczep do kolby dostawnej¹⁷. Wewnątrz chwytu umieszczony jest pudełkowy jednorzędowy magazynek na osiem naboje¹⁸. Od dołu magazynu-

11 W 1894 r. John Moses Browning skonstruował pierwszy w pełni sprawny pistolet powtarzalny, będący wyznacznikiem budowy tego typu broni po dziś dzień. Broń tego typu należało przeładować ręcznie tylko przed pierwszym strzałem. Kolejne przeładowania powodowane były automatycznie przez odrzut lufy wraz zamkiem, który napinał sprężynę mechanizmu powrotnego. Zob.: *Broń strzelecka XIX wieku...*, s. 177, 188–190.

12 Kolejnym przełomem w budowie i działaniu broni strzeleckiej było opracowanie naboju scalonego (zespolonego), w którym pocisk, łuska z ładunkiem prochowym oraz zapłonnik są połączone w całość. Konieczność użycia takiego pocisku została wymuszona poprzez gwintowanie lufy. Gwint wprowadzał wystrzeliwany pocisk w ruch obrotowy, co wydatnie zwiększało jego celność. Niestety, gwintowane lufy były niezwykle trudne w obsłudze przy odprzodowym ładowaniu amunicji scalonej. Rozwiązaniem tego problemu okazało się ładowanie odcylcowe. Początkowo przy takim systemie ładowania używano naboje składane z trzech części: pocisk, gilza z ładunkiem prochowym oraz zapłonnik – kapiszon (splonka). O ile stosowanie naboje składanych nie stanowiło problemu w broni myśliwskiej, na polu bitwy drastycznie obniżało szybkostrzelność. Z pomocą przyszedł wynalazek francuskiego rusznikarza Samuela Johanna Pauly, jakim był opracowany w 1812 r. nabój scalony z papierową łuską – gilzą. M. Czerwiński, *Najsłynniejsza broń myśliwska*, Warszawa 2008, s. 11; W. Schulz, *1000 ręcznej...*, s. 92, 93. Drugi autor podaje rok 1816 jako datę wynalezienia naboju scalonego.

13 Pistolet P.08 Heerepistole (Parabellum), Deutsche Waffen und Munitionsfabriken, Karlsruhe (Niemcy), 1916–1917, nr inw. MHKi/H/1998.

14 Ta potoczna nazwa jest również tożsama z adresem telegraficznym wytwórcy broni Deutsche Waffen und Munitionsfabriken (DWM), brzmiącym „Parabellum”. M.C. Myatt, *Pistolety i rewolwery...*, s. 166.

15 Ch. Chant, *Broń Piechoty. Ilustrowana Encyklopedia*, Warszawa 2009, s. 16.

16 Po zaryglowaniu broni i oddaniu strzała siła odrzutu lufy i zamka powodowała samoczynne załamanie się dźwigni kolankowej, wyrzucenie łuski i wprowadzenie kolejnego naboju do lufy broni, a sprężyna powrotna umieszczona w chwycie ponownie napinała mechanizm ryglowy, przygotowując broń do kolejnego strzału. Tamże.

17 M.C. Myatt, *Pistolety i rewolwery...*, s. 152.

18 Magazynek wyprodukowany został w 1940 r. Znajdują się na nim punce określające rodzaj broni, do której jest przeznaczony „P08”, kod literowy producenta „fxo” (C.G. Haenel Waffen und Fahrradfabrik), znak odbioru technicznego dokonanego przez komisję w Suhl (Heereswaffenamt Suhl), stylizowany niemiecki

nek zamyka ebonitowa zatyczka z dwoma okrągłymi uchwytami, ułatwiającymi wyjmowanie go z broni. Przycisk zatrzasku magazynka znajduje się z lewej strony szkieletu u nasady kabłąka spustu (fot. 4).

Omówiony tu eksponat, jak i wszystkie kolejne zaprezentowane w niniejszym tekście egzemplarze broni, Muzeum Historii Kielc otrzymało w formie przekazu Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach (Komisja do przyjmowania, sprzedaży oraz nieodpłatnego przekazania uzbrojenia i sprzętu techniczno-bojowego niestanowiącego własności policji).

Po 1918 r. w odrodzonym Wojsku Polskim pochodzące z armii Cesarstwa Niemieckiego pistolety P.08 użytkowane były jako służbowa bądź prywatna broń osobista oficerów i podoficerów zawodowych aż do momentu wprowadzenia pistoletu VIS wz. 35 jako broni regulaminowej¹⁹. W okresie II wojny światowej „Lugery” zdobyte na hitlerowskich okupantach stanowiły jeden z filarów wyposażenia polskich oddziałów partyzanckich w broń krótką²⁰. Kieleccyzna nie stanowiła tu wyjątku.

Kolejnym chronologicznie przykładem krótkiej broni strzeleckiej w zbiorach naszego muzeum jest pistolet powtarzalny Browning M1906 o kalibrze 6,35 mm i długości całkowitej 11,2 cm²¹, wyprodukowany ok. 1930 r. przez Fabrique Nationale d'Armes de Guerre w Herstal w Belgii. Projektantem tej broni był John Moses Browning, który w wyniku konfliktu powstałego podczas współpracy z Samuelem Coltem wyemigrował do Belgii²². Pistolet jest kompletny oraz zgodny numerycznie, choć wtórnie został pokryty czarną farbą. Nr seryjny „858477” umieszczony jest na szkielecie powyżej kabłąka spustu po prawej stronie. Po lewej stronie suwadła wybita została nazwa producenta oraz informacje patentowe: „FABRIQUE NATIONALE D'ARMES de GUERRE HERSTAL BELGIQUE / BROWNING S PATENTE DEPOSE”. Przy kabłąku spustu po lewej stronie widnieje punca – symbol producenta: litery „FN” w owalu. Na zamku wybite są symbole odbioru technicznego broni oraz jej kaliber „CAL. 6 m/m 35”. Po lewej stronie u nasady chwytu znajduje się bezpiecznik nastawny, a z tyłu chwytu bezpiecznik samoczynny. Okładki chwytu wykonane zostały z czarnego ebonitu z tłoczonym wzorem – kratka wspomagająca uchwyt oraz owalny medalion z logo producenta (stylizowany monogram ze splecionych liter „FN”). Od spodu chwytu umieszczono przycisk zatrzasku magazynka. Pudełkowy jednorzędowy magazynek mieści 6 nabożów. Dodatkowym walorem omawianego egzemplarza broni jest wykonana z brązowej skóry, oryginalna kabura (fot. 5).

Pistolet Browning M1906 stosowano głównie jako prywatną broń obronną. Ze względu na małe rozmiary jego najpowszechniej sprzedawana wersja nazywana była Browningiem „Baby”²³ i doskonale nadawała się do ukrycia w kieszeni czy też w damskiej torebce. Z powodu tych cech można uznać, iż była to kontynuacja koncepcji „króciocy”. Niewielkie gabaryty miały wpływ na wygodę noszenia tej broni, co z kolei

orzec i liczba „37”. Por.: Waffenamts codes – Wikipedia, https://en.wikipedia.org/wiki/Waffenamts_codes (dostęp 21.07.2017).

19 Wymiana tego typu broni i jej ujednolicenie udały się jedynie częściowo, gdyż zapotrzebowanie mobilizacyjne wynosiło 70 000 sztuk broni krótkiej, a do września 1939 r. wyprodukowano ok. 50 000 VIS-ów. L. Erenfeicht, *Pistolet samopowtarzalny wz. 35 VIS. Wielki Leksykon Uzbrojenia – Wrzesień 1939*, t. 17, Warszawa 2013, s. 43, 60.

20 W związku z dużym zapotrzebowaniem organizacji konspiracyjnych na broń krótką, w tym pistolet P.08, ich czarnorynkowe ceny były wyższe niż karabinów powtarzalnych. M. Mackiewicz, M. Ochman, *Pistolet VIS wz.35. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, Warszawa 2012, s. 19–21.

21 Pistolet Browning M1906 z kaburą, Fabrique Nationale d'Armes de Guerre, Herstal (Belgia), ok. 1930, nr inw. MHKi/H/1999/a-b.

22 Ch. Chant, *Broń Piechoty...*, s. 12.

23 W. Schulz, *1000 ręcznej...*, s. 170.



4. Niemiecki pistolet P.08 Heerepistole (Parabellum), 1916–1917



5. Belgijski pistolet Browning M1906 z kaburą, ok. 1930



6. Pistolet VIS wz.35 produkcji niemieckiej – P 35(p), 1944



7. Karabin Mauser wz. 1898, przed 1924



8. Lufa, zamek, komora amunicyjna, magazynek, celownik krzywkowy
niemieckiego karabinka Mauser K 98k, 1935-1945

zachęcało oficerów i podoficerów Wojska Polskiego czy też funkcjonariuszy Policji Państwowej do jej użytkowania jako broni prywatnej²⁴.

Jednym z cenniejszych eksponatów w „arsenale” Muzeum Historii Kielc jest samopowtarzalny pistolet VIS wz. 35 o kalibrze 9 mm i długości całkowitej 20 cm. Co prawda jest to egzemplarz wojennej produkcji niemieckiej z 1944 r., nazywany P 35(p)²⁵, ale zachował on większość cech swego przedwojennego polskiego pierwowzoru (oprócz oznakowania od pistoletów produkcji polskiej broń ta różni się brakiem szyny mocowania kolby i zaczepu zamka)²⁶. Pistolet został zaprojektowany przez inżynierów Piotra Wilniewczyca i Jana Skrzypińskiego. W celu nazwania nowej broni od pierwszych liter nazwisk konstruktorów utworzono skrót „WiS”. W sierpniu 1935 r. po przyjęciu pistoletu na uzbrojenie Wojska Polskiego, życzeniem Departamentu Uzbrojenia, skrót ten zaczęto pisać przez „V”, otrzymane w ten sposób słowo „VIS” oznaczało po łacinie „siła”²⁷. Broń powstała jako daleko posunięta modernizacja amerykańskiego pistoletu Colt M1911 kalibru 11,43 mm (0,45 cala) i tak jak ona działała na zasadzie krótkiego odrzutu lufy. Podstawową zmianą było dostosowanie pistoletu do łatwiej dostępnej w Polsce amunicji 9 mm „Parabellum”²⁸.

Od uruchomienia produkcji seryjnej we wrześniu 1936 r. do 8 września 1939 r., kiedy do Radomia wkroczyli Niemcy, Fabryka Broni wyprodukowała ok. 51 000 szt. tej broni²⁹.

Doskonałe parametry i niezawodność VIS-a spowodowały, iż po zajęciu radomskiej Fabryki Broni i oddaniu jej pod kontrolę koncernu Steyr-Daimler-Puch AG, Niemcy od poł. 1940 r. kontynuowali produkcję polskiego pistoletu. Początkowo korzystano z pozostałego w fabryce zapasu przedwojennych części. W miarę upływu lat wojny, dla zwiększenia tempa produkcji, pistolety P 35(p) charakteryzowały się coraz większymi uproszczeniami konstrukcji oraz obniżeniem jakości wykończenia. Aby zapobiec przedostaniu się gotowych egzemplarzy broni w ręce ruchu oporu w radomskiej fabryce wykonywano pistolety bez luf. Produkcją luf i ostatecznym montażem broni zajmowała się fabryka Steyr-Daimler-Puch AG w Austrii³⁰. Mimo zastosowania takich środków bezpieczeństwa znane są pistolety produkcji konspiracyjnej, budowane w oparciu o części wykradzione z radomskiej fabryki³¹. Liczbę wyprodukowanych przez Niemców P 35(p) szacuje się ogółem na 300 000–400 000 szt.³².

Zachowany w Muzeum Historii Kielc pistolet jest kompletny i zgodny numerycznie. Posiada numer seryjny „E 4000”, widoczny na szkielecie powyżej kabłąka spustu po prawej stronie wraz z niewyraźnie odbitym znakiem odbioru technicznego dokonanego przez Komisję Urzędu Uzbrojenia w Radomiu - Heereswaffenamt Radom (stylizowany niemiecki orzeł i liczba „77”)³³. Po lewej stronie suwadła znajduje się

24 Przepisy dotyczące broni prywatnej oficerów i podoficerów poza wymogiem samopowtarzalności nie precyzowały rodzaju używanych pistoletów. Jednakowoż starano się odwozcić żołnierzy od korzystania z tzw. szóstek (pistolety kal. 6,35 mm), wskazując na ich niewielką skuteczność w warunkach użycia bojowego po mobilizacji. L. Erenfeicht, *Pistolet...*, s. 43; M. Mackiewicz, M. Ochman, *Pistolet...*, s. 15, 16.

25 Skrót ten powstał od niemieckiej nazwy broni Pistole Modell 35 (polnisch). M. Mackiewicz, *Vis pod okupacją*, w: „Pamięć.pl. Biuletyn IPN” 2016, nr 1 (46), s. 66.

26 Pistolet VIS wz. 35 produkcji niemieckiej – P 35(p), Fabryka Broni w Radomiu (Steyr-Daimler-Puch Gewehrfabrik Radom), Steyr-Daimler-Puch AG, Radom, Steyr (Austria), 1944, nr inw. MHKi/H/1997.

27 L. Erenfeicht, *Pistolet...*, s. 37.

28 M. Mackiewicz, M. Ochman, *Pistolet...*, s. 22, 23.

29 Tamże, s. 34–36.

30 Tamże, s. 44.

31 M. Mackiewicz, *Vis pod okupacją*, s. 68.

32 M. Mackiewicz, M. Ochman, *Pistolet...*, s. 49.

33 L. Erenfeicht, *Pistolet...*, s. 37.

bita stemplem polska nazwa producenta „F.B. RADOM VIS Mod. 35. Pat. Nr.15567” oraz symbol ostrzału wojskowego (godło III Rzeszy)³⁴. Nieco poniżej napisu po lewej umieszczony jest znak odbioru technicznego przeprowadzonego w Radomiu. Taki sam, choć niewyraźnie odbity symbol znajduje się poniżej na szkielecie broni. Niewyraźnie wybity numer seryjny „4000” widoczny jest także po prawej stronie bezpiecznika samoczynnego. Po rozebraniu broni ujawniają się kolejne oznaczenia. Na suwadle widnieje nr seryjny „4000”, na brodzie lufy jego skrócony zapis „000” wraz ze znakiem odbioru technicznego zatwierdzonego przez Heereswaffenamt Steyr (stylizowany niemiecki orzeł i liczba „623”)³⁵, oraz znakiem przestrelania (ostrzału) broni. Mocowane dwiema śrubami okładki chwytu wykonano z czarnego ebonitu z tłoczonym wzorem (kratka wspomagająca uchwyt oraz medaliony w formie odwróconego trójkąta z monogramem „FB” na lewej i „VIS” na prawej okładce). Od spodu chwytu znajduje się punca „X/2” oraz półokrągłe uszkodzenie do zapinania sznura, tzw. smyczy. Broń jest oksydowana (z wyjątkiem spustu). Z boku pudełkowego jednorzędowego magazynka na osiem nabojów umieszczony jest niemiecki literowy kod producenta „jvd” (Erste Nordböhmsche Metall.w.f. Sudetenland)³⁶ (fot. 6).

Pistolet VIS wz. 35 stanowi jeden ze sztandarowych przykładów osiągnięć przemysłu zbrojeniowego II Rzeczypospolitej oraz symbol oporu polskiego żołnierza we wrześniu 1939 r. W okresie okupacji hitlerowskiej ze względu na swe walory bojowe, niezawodność oraz stosunkowo dużą dostępność, była to broń dość często używana przez polski ruch podziemny³⁷.

Najstarszym przykładem długiej broni strzeleckiej w zbiorach naszego muzeum jest karabin powtarzalny³⁸ Mauser wz. 1898 kalibru 7,92 mm i długości całkowitej 125 cm³⁹. Wyraźnie widoczne różnice w stanie zachowania poszczególnych elementów świadczą, iż karabin jest złożony z elementów pochodzących z różnych egzemplarzy. Ponadto powierzchniowa korozja elementów metalowych spowodowała zatarcie punc z oznaczeniami, co uniemożliwia stwierdzenie, czy jest to broń produkcji niemieckiej, czy też polskiej. Jeśli jest to jeden z 5 000 000 karabinów produkcji niemieckiej, na Kielecczyźnie mógł trafić wraz z oddziałami niemieckimi przebywającymi na tym terenie w okresie I lub II wojny światowej lub mógł stanowić jeden z ok. 250 000 egzemplarzy, które po zakończeniu I wojny światowej znalazły się na uzbrojeniu odrodzonego Wojska Polskiego⁴⁰. Jeżeli omawiany egzemplarz pochodzi z produkcji krajowej, jest jednym z 22 000 karabinów tego typu powstałych w latach 1922-1924 w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie⁴¹.

34 M. Mackiewicz, M. Ochman, *Pistolet...*, s. 59.

35 M. Mackiewicz, *Vis pod okupacją*, s. 66.

36 Waffentypen codes...

37 Ze względu na stosunkową bliskość Radomia, gdzie okupant kontynuował produkcję VIS-a, wiele elementów wyniesionych z fabryki szmuglowano w okolice Kielc, które ponadto stanowiły obszar, gdzie duże zapasy broni ukryli we wrześniu 1939 r. żołnierze Wojska Polskiego Z. Bielecki, W. Bigoszevska, A. Jońca, S. Komornicki, *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i Broń*, Warszawa 1984, s. 286.

38 Broń powtarzalna – nieautomatyczna, wyposażona w magazynek stały, do którego wprowadza się kilka nabojów, a następnie przy każdym oddawanym strzale za pomocą ruchów mechanizmu zamkowego (tzw. taktów) dokonuje się przeładowania (proces złożony z wprowadzenia naboju do lufy, wyciągnięcia łuski z lufy po strzale oraz wyrzucenia jej na zewnątrz). S. Torecki, *1000 słów...*, s. 99, 100

39 Karabin Mauser wz. 1898, Polska (?), Niemcy (?), 1898–1924, sygn. MHKi/H/2001.

40 K. Haładaj, *Karabiny i karabinki Mauser 98. Wielki Leksykon Uzbrojenia – Wrzesień 1939*, t. 10, Warszawa 2013, s. 22, 23.

41 Tamże, s. 35.

Łoże i kolba karabinu wykonane są z drewna. Tuż za spustem szyjka kolby wyprofilowana jest w chwyt pistoletowy. Kolba, zakończona mocowaną za pomocą pojedynczej śruby metalową stopką z wybitym numerem „8690”, wyposażona jest w podstawę do rozbierania zamka (bąbkę) oraz ruchomy owalny pierścień do mocowania pasa nośnego. Na końcu lufy znajduje się muszka. Między celownikiem krzywkowym⁴² a wąskim pierścieniem (bączkiem tylnym) z owalnym uszkiem do przewlekania pasa nośnego lufa osłonięta jest drewnianą nakładką. Z przodu nakładkę blokuje szeroki pierścień (bączek przedni) z wodzidłem mocowania bagnetu oraz haczykiem do napinania pasa nośnego. Niestety, brak jest wyciora w otworze pod wodzidłem bagnetu. Za celownikiem krzywkowym lufa przechodzi w komorę zamkową. Przy zamku⁴³, zakończonym samoczynnym bezpiecznikiem, brak jest ułamanej rączki. Po prawej stronie komory zamkowej znajduje się zaczep zamkowy. Spust osłonięty jest kabłąkiem połączonym z ukrytym wewnątrz łoża magazynkiem na 5 nabojów (fot. 7).

Muzeum dysponuje także niekompletnym niemieckim karabinkiem K 98k, stanowiącym skróconą wersję rozwojową omówionego powyżej typu broni. Była to podstawowa broń strzelecka Wehrmachtu, produkowana od 1935 r. aż do końca kwietnia 1945 r.⁴⁴. Egzemplarz muzealny składa się z lufy, zamka, komory amunicyjnej, magazynka, spustu i celownika krzywkowego⁴⁵. Nie zachowały się elementy drewniane (łoże, kolba, okładki lufy) oraz wiele metalowych (wodzidło bagnetu, wycior, okucia kolby, skrzydełko bezpiecznika, pazur wyciągu łusek). Po lewej stronie nad komorą amunicyjną umieszczono puncę „Mod. 89”. Na przedniej części komory zamkowej słabo widoczne są znaki odbioru wojskowego, tzw. Waffenamt. Co ciekawe, ten konkretny egzemplarz został odnaleziony w lesie na Bukówce, gdzie w czasie II wojny światowej funkcjonował obóz dla radzieckich jeńców wojennych⁴⁶ (fot. 8).

42 Celownik złożony z obrotowo zamontowanego w podstawie ramienia ze szczyrbinką, suwaka umocowanego na odpowiednio zakrzywionym ramieniu lub podstawie, pozwalającego na uniesienie lub opuszczenie ramienia i nastawienie celownika na żądaną odległość. A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994, s. 47. Jest to najbardziej charakterystyczna cecha omawianego egzemplarza broni, gdyż wysoki – tzw. garbaty celownik (z krzywizną w ramieniu) – pozwala na odróżnienie karabinu wz. 1898 od później produkowanej w Polsce wersji wz. 1898a z płaskim celownikiem (z krzywizną w podstawie). K. Haładaj, *Karabiny...*, s. 36.

43 W karabinie Mauser wz. 1898 zastosowano czterotaktowy mechanizm obrotowo-ślizgowy. Wlot lufy zamka cylindryczny tłok zamkowy, przez który przechodzi iglica. Liniowe przesuwanie tłoka (ślizg) powodował otwarcie lub zamknięcie komory nabojojowej, a po załadowaniu amunicji wprowadzenie jej do lufy. Ruch obrotowy ryglował zamek, uszczelniając go, co zwiększało skuteczność działania gazów, a także napinał iglicę. Ten wariant zamka zdominował konstrukcję większości karabinów powtarzalnych, aż do końca II wojny światowej. K. Haładaj, *Karabiny...*, s. 14.

44 Ostatnia litera skrótovej nazwy pochodzi od niemieckiego słowa „kurz” (krótki), którym oprócz użycia wyrażenia „Karabiner” dodatkowo rozróżniano karabinek od karabinu – „Gewehr”. A. Sáiz, *Deutsche Soldaten. Mundur. Wyposażenie i osobiste przedmioty żołnierza niemieckiego 1939–1945*, Poznań 2009, s. 174.

45 Karabinek Mauser K 98k (lufa, zamek, komora amunicyjna, magazynek, celownik krzywkowy), III Rzesza, 1935-1945, nr inw. MHKi/Mat/2219.

46 C. Jastrzębski, K. Otwinowski, M. Otwinowska, *Miejsca pamięci narodowej w Kielcach*, Kielce 2010, s. 266.



9. Radziecki pistolet maszynowy PPSz (Pistolet Puliemiot Szpagina) wz. 1941, 1944



10. Francuska dubeltówka kurkowa systemu Lefauchaux (kniejówka), po 1923

Na stałej wystawie Muzeum Historii Kielc eksponowany jest także jeden przykład samoczynnej broni strzeleckiej⁴⁷, mianowicie radziecki pistolet maszynowy PPSz wz. 1941 kal. 7,62 mm o długości całkowitej 85,3 cm⁴⁸. Od skrótu rosyjskiej nazwy „PPSz” – Pistolet Puliemiot Szpagina⁴⁹ (Pistolet Maszynowy Szpagina) – popularnie nazywany był „Pepesz”. Omawiany egzemplarz wyprodukowany został w 1944 r., jest kompletny i zgodny numerycznie. Łoże i kolba wykonane są z drewna, szyjkę kolby wyprofilowano w chwyt pistoletowy. Kolba zakończona jest mocowaną dwiema śrubami metalową stopką z otwieranym otworem na wycior. Po lewej stronie kolby znajduje się wycięcie z metalowym uchwytem do przewlekania pasa nośnego. Lufa na całej długości otoczona jest osłoną blaszaną z podłużnymi otworami wentylacyjnymi. U wylotu lufy osłona kończy się ukośnie ściętym hamulcem wylotowym oraz posiada zabezpieczoną podwójnym pierścieniem muszkę. Od strony wlotu lufy osłona przechodzi w swej górnej części w pokrywę komory zamkowej. W połowie długości osłony lufy, po jej lewej stronie, znajduje się pojedyncze prostokątne ucho do przewlekania pasa nośnego. W górnej części pokrywy komory zamkowej, po jej prawej stronie, umiejscowiono okno wyrzutnika łusek oraz rączkę trzonu zamkowego z przesuwaną blokadą, pozwalającą zabezpieczyć broń. Nad oknem wyrzutnika łusek zamontowano celownik przerzutowy⁵⁰ o nastawach 100 i 200 m (na jego ramieniu wybite są liczby „10” i „20”). Mechanizm spustowy wyposażony jest w przełącznik rodzaju ognia (pojedynczy/ciągły), umieszczony przed spustem w kabłąku spustowym. Od dołu komory zamkowej podczepiany jest dwurzędowy magazynek łukowy na 35 nabojów⁵¹. Za magazynkiem znajduje się dźwignia zatrzasku zamka. Numer seryjny broni „5484” wybito na lufie (widoczny po prawej stronie w pierwszym od nasady otworze osłony) przed kabłąkiem spustowym, na pokrywie komory zamkowej (wraz z rokiem produkcji „1944” i literą „A”); nr seryjny i litera „A” powtórzone zostały za zatrzaskiem komory (fot. 9).

W czasie II wojny światowej pistolety maszynowe produkcji niemieckiej (MP 40), radzieckiej (PPSz), brytyjskiej (Sten) czy też konspiracyjnej (Sten, Błyskawica, Bechowiec) cieszyły się na Kielecczyźnie dużym uznaniem ugrupowań partyzanckich, ze względu na zalety podczas walki na niewielkich dystansach. „Pepesze” trafiły w ręce świętokrzyskich partyzantów na przełomie 1944 i 1945 r. wraz ze zbliżaniem się do tego rejonu frontu wschodniego. Źródłem ich pochodzenia, zwłaszcza w oddziałach Armii Ludowej były również radzieckie zrzucone lotnicze⁵². W czasie wojny broń tego typu powszechnie stanowiła uzbrojenie żołnierzy I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego⁵³. Ostatnim akordem użycia bojowego tych pistoletów na ziemiach polskich było

47 Specyfika działań na frontach I wojny światowej przyczyniła się do powstania nowego rodzaju broni automatycznej – pistoletu maszynowego. Posiadający niewielkie rozmiary, stałą lub składaną kolbę, zdolność do prowadzenia zarówno ognia ciągłego, jak i pojedynczego, strzelającą amunicją pistoletową, był on idealnym środkiem do rozstrzygnięcia starć na niewielkich dystansach podczas walk w okopach. Jednakże pełen rozwój pistoletów maszynowych dokonał się dopiero w okresie międzywojennym oraz w czasie II wojny światowej, szczególnie podczas walk na ulicach miast. *Broń strzelecka XIX wieku...*, s. 207, 209; S. Torecki, *1000 słów...*, s. 177.

48 Pistolet maszynowy PPSz (Pistolet Puliemiot Szpagina) wz.1941, ZSRR, 1944, nr inw. MHKi/H/2000.

49 Konstruktorem broni był Geоргий S. Szpagin. Ch. Chant, *Broń Piechoty...*, s. 62.

50 Celownik, złożony z kilku zamocowanych zawiasowo w podstawie ramion (płytek) ze szczerbinkami, każde z ramion posiada inną wysokość, odpowiadającą odległości strzału. A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia...*, s. 47.

51 Częściej używane były 71-nabojowe magazynki bębnowe. Rzadziej występujące magazynki łukowe ułatwiały jednak przytrzymywanie broni podczas strzelania. M.J. Dougherty, *Ilustrowana Encyklopedia. Broń Palna*, Poznań 2012, s. 190, 191.

52 J. Magnuski, *Prezentuj broń! Oręż żołnierza polskiego 1939–1972*, Warszawa 1972, s. 252.

53 S.J. Zaloga, *Wojsko Polskie 1939–1945*, Warszawa 2011, s. 47, 52.

ich wykorzystanie przez żołnierzy podziemia niepodległościowego w walce z NKWD i UB. Produkowane po wojnie w Radomiu „Pepesze” pozostawały jeszcze w początku lat 70. XX w. na wyposażeniu Ludowego Wojska Polskiego oraz takich organów jak Służba Ochrony Kolei.

Ostatnim z omawianych w ramach niniejszego artykułu eksponatem jest jedyny przykład broni myśliwskiej w „arsenale” Muzeum Historii Kielc – dubeltówka kurkowa systemu Lefauchaux⁵⁴ (kniejówka) o kalibrze 16 mm i długości całkowitej 120 cm⁵⁵. Mimo swego archaicznego wyglądu oraz systemu inicjującego strzał (zamek iglicowo-kurkowy) broń pochodzi z lat 20. XX w. z Saint-Étienne we Francji. Odtylcowa, łamana broń składa się z baskili⁵⁶ z kolbą oraz zespołu luf. Dubeltówka jest zgodna numerycznie. Kolba wykonana z drewna posiada moletowaną i wyprofilowaną w chwyt pistoletowy szyjkę, zakończona jest stalową stopką zamocowaną dwiema śrubami. Brak jest zaczepu mocowania pasa nośnego (widoczny otwór od spodu kolby). Oksydowane stalowe lufy rozmieszczone są w układzie horyzontalnym. Na szynie celowniczej między lufami oraz przy ich nasadzie znajduje się ozdobne rowkowanie. Przy końcu szyny celowniczej umieszczona jest niewielka guzowata mosiężna muszka. W połowie długości luf, od spodu, znajduje się owalne ruchome uszko do mocowania pasa nośnego. Od spodu u nasady lufy zamontowano dwa masywne zaczepy mechanizmu otwierania i montażu lufy. W rejonie zaczepów występują liczne punce: numer seryjny broni „15052”, liczby „8045”, oznaczenie kalibru „16,0” oraz długości łuski „65”, monogram „JG” oraz „JM” w owalu, urzędowe sygnatury wytwórni oraz rodzaju broni – „PT” pod koroną, korona i trzy krzyże pomiędzy dwiema skrzyżowanymi gałązkami oraz napis „STETIENNE”. Otwierane (łamane) lufy łączone są z baskilą za pomocą wspomnianych zaczepów oraz dwóch odchylanych na bok dźwigni, znajdujących się w dolnej części baskili. Z tyłu baskili znajdują się dwa zewnętrzne, wydłużone i wygięte kurki, uderzające w krótkie umieszczone pod kątem iglice. Baskila jest połączona z kolbą sześcioma śrubami. U dołu baskili w jej tylnej części umieszczono kabłąk osłaniający dwie dźwignie spustowe (umieszczone jedna za drugą). Na elementach baskili od wewnątrz wybity jest pełny „15052” oraz skrócony „052” numer seryjny (fot. 10).

Znaczenie broni strzeleckiej jako ważnego elementu kolekcji militariów w zbiorach Muzeum Historii Kielc doskonale podkreśla fakt, iż w chwili obecnej 70% omówionych tu egzemplarzy stanowi element stałej wystawy historycznej „Z dziejów Kielc”. Ilustrując wysiłek żołnierza polskiego w obronie tej dużej (Polska), jak i małej (Kielecczyzna) ojczyzny, cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem zwiedzających. Ponadto, prezentując różnorodne typy oraz zastosowane w nich rozwiązania konstrukcyjne, stanowią także przykład muzealnej ekspozycji historii techniki. Jak wspomniano we wstępie, niewielki omówiony tu zbiór broni strzeleckiej nie obejmuje wszystkich przełomowych dla rozwoju tejże broni konstrukcji, lecz jego tworzenie nie stanowi zakończonego procesu, a z czasem niewątpliwie wzbogacą go nowe ciekawe eksponaty⁵⁷.

54 Opatentowany przez paryskiego rusznikarza Casimira Lefauchaux system broni odtylcowej, łamanej, ryglowanej tzw. zamkiem „T” (lufy otwierano przekręcając w bok dźwignię), wykorzystującej amunicję z zapłonem sztyftowym (iglica stanowiła integralną część pocisku). M. Czerwiński, *Najshynniejsza...*, s. 11, 12; W. Schulz, *1000 ręcznej...*, s. 134.

55 Dubeltówka kurkowa systemu Lefauchaux (kniejówka), Saint-Étienne (Francja), po 1923, nr inw. MH-Ki/H/2002.

56 Baskila stanowi element ładowanej odtylcowo, łamanej broni strzeleckiej (np. dubeltówki), łączący lufy i kolbę oraz mieszczący mechanizm zamkowy i spustowo-uderzeniowy. *Encyklopedia techniki wojskowej*, s. 143.

57 W momencie złożenia niniejszego tekstu na ręce redakcji, Muzeum Historii Kielc otrzymało do opracowania kolejny, liczący 5 obiektów przekaz zabytkowej broni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Konrad Otwinowski (Kielce History Museum) Gunpowder and Iron - Small Arms and Light Weapons in the Collections of the Kielce History Museum

The present article is a presentation of the current collection of firearms of the Kielce History Museum. At present, the collection comprises 10 pistols and rifles, such as 19th-century cup guns, P0.8 Parabellum Pistol, Browning M1906, VIS – P 35(p) occupation pistol, a wz-1898 rifle and a K 98k Mauser rifle as well as a PPSH-41 submachine gun or a hunting double-barrel shotgun (Lefauchaux system). Those exhibits, however, do not represent all innovative constructions which would constitute a breakthrough for this kind of weapons, nevertheless, they are an interesting contribution to the study of the development and use of firearms in Poland at the turn of the 19th and 20th centuries. Moreover, the collected weapons, which are presented at the museum's permanent exhibition entitled 'The History of Kielce', is a tangible reminder of bloody battles fought in the Kielce region in the past two centuries. Individual exhibits of firearms are discussed from the collector's perspective, with particular attention paid to their individual characteristics, state or way of identification. The examples of firearms preserved in the collection of the Kielce History Museum are presented in a chronological order, corresponding to the popularization of various technical solutions which determined their construction and operation. The division into short and long arms was also taken into account. Finally, a single copy of hunting firearm was characterized in order to distinguish it from combat arms.

Keywords: firearms, armament, Kielce.

Bartłomiej Tambor (Muzeum Historii Kielc)

Materiały do dziejów Huty „Ludwików” (KZWM, FSS Polmo-SHL) w Kielcach w zbiorach Muzeum Historii Kielc

W artykule zostaną opisane eksponaty znajdujące się w zbiorach Muzeum Historii Kielc, związane z historią popularnych kieleckich zakładów SHL, które z biegiem lat zmieniały swoją nazwę – począwszy od Huty „Ludwików”, poprzez Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych po Fabrykę Samochodów Specjalizowanych Polmo-SHL¹.

Istniejąca od 1919 r. firma jest jednym z najstarszych kieleckich przedsiębiorstw przemysłowych. Założony przez Stanisława Starkego² zakład szybko stał się jednym z największych pracodawców w mieście, wyrabiając sobie jednocześnie markę solidnego wykonawcy. Dowodem na to może być podjęcie produkcji dla wojska, która wymagała spełniania wygórowanych norm jakościowych. Część produktów zyskała miano kultowych, m.in. szabla „ludwikówka”, motocykle „SHL” czy pralka „Frania”. Wśród postaci, które odcisnęły piętno na historii miasta należy wymienić założyciela fabryki Stanisława Starkego oraz jej wieloletniego dyrektora Otmara Kwiecińskiego³.

- 1 Huta Ludwików – zakład założony przez Stanisława Starkego w Kielcach w 1918 r. jako filia Suchedniowskiej Fabryki Odlewów. Przyjął nazwę „Ludwików” na cześć Ludwika – ojca Stanisława. Od 1928 r. własność koncernu Huta „Pokój”. Od 1934 r. większościowym udziałowcem koncernu został Skarb Państwa. W okresie II wojny światowej znajdował się pod zarządem niemieckim, w 1946 r. został znacjonalizowany. Od 1948 r. nosił nazwę „Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych – Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione”. W 1974 r. nastąpiła zmiana nazwy na „Fabryka Nadwozi Samochodowych «Polmo-SHL»”, a następnie „Fabryka Samochodów Specjalizowanych «Polmo-SHL»”, od 1995 r. „Zakłady Wyrobów Metalowych SHL SA”. Produkował m.in. szable, kuchnie polowe, hełmy, motocykle, pralki, wywrotki i cysterny samochodowe oraz samochody specjalistyczne. http://www.muzeumhistorii-kielc.pl/CMS/kielce/historia_huty_ludwikow.html (dostęp 15.06.2017).
- 2 Stanisław Starke (1882–1952), syn Ludwika i Julii z d. Bergman, od 1913 r. prezes Związku Przemysłowców Ziemi Radomskiej, honorowy prezes Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów. W 1928 r. po sprzedaży zakładów Hucie „Pokój” wyjechał do Rumunii. W Ploeshti założył fabrykę „Ferroemail”, inicjator i pierwszy prezes Koła Polskiego w Ploeshti. Podczas II wojny światowej wspierał polskich uchodźców. Po nacjonalizacji fabryki w Ploeshti wrócił do Polski w 1948 r. Zamieszkał w Białogoniu. A. Kurska, *Stanisław Starke – próba portretu, w: Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce 2005, s. 281–295.
- 3 Otmara Kwieciński, ur. 7 lipca 1893 r. w Białej k. Bielska, syn Macieja i Gabrieli z Kwiecińskich. Od 1931 r. dyrektor Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty Ludwików w Kielcach, nadzorujący program naprawy zakładów. Inicjator produkcji motocykla SHL 98. W czasie II wojny światowej zatrudniony w Hucie Ludwików. W 1941 r. został aresztowany przez gestapo i 30 lipca tego roku przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Rok później wrócił do pracy w zakładzie. W 1945 r. objął funkcję dyrektora fabryki, równocześnie kierował Zjednoczeniem Przemysłu Wyrobów z Blachy. Wznowił prace nad motocyklem SHL i rozpoczął produkcję odlewów żeliwnych kokilowych do siewników. W latach 1945–1949 pełnił funkcję prezesa Aeroklubu Kieleckiego. W 1949 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie pracował w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Budownictwa. Dwa lata później został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Po wyjściu z więzienia w 1953 r. pracował w Technikum Chemicznym w Kielcach. W 1956 r. zrehabilitowany. Od 1958 r. dyrektor naczelny Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn i Urządzeń Odlewniczych w Krakowie. Zmarł 11 stycznia 1970 r. w Krakowie, w wieku 75 lat. J. Krüger, *Kwieciński Otmara Zygmunt, w: Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 374, 375; „Wędrowiec Świętokrzyski” 2011, kwiecień, s. 10; R. Gajos, *Ikar i skrzydła Gór Świętokrzyskich*, Kielce 1997, s. 314, 338,

Produkty SHL-ki są ważnym elementem wystawy stałej Muzeum Historii Kielc, zatytułowanej „Z dziejów Kielc”. Dokumenty, fotografie i wyroby „SHL” wykorzystane są do zilustrowania przemysłowej historii miasta od II Rzeczypospolitej po czasy obecne. Część z nich została użyta do wykonania wystawy planszowej, przygotowywanej przez Muzeum Historii Kielc w 2010 r., dla uczczenia 90-lecia powstania zakładów.

W skład zbioru muzealnego wchodzi fabryczne produkty (w tym militaria), dokumenty, fotografie, sztandary, proporce, przypinki, wyroby artystyczne. Na całość składają się 4523 obiekty, zebrane w 241 pozycjach inwentarzowych, z tego 41 wpisane są do księgi inwentarzowej „Historia”, cztery do księgi inwentarzowej „Sztuka”, a 196 do księgi pomocniczej materiałowej. Dużą część zbioru stanowią eksponaty pochodzące z dawnej zakładowej Izby Pamięci, pozyskane w formie darowizny z Zakładów Wyrobów Metalowych SHL SA⁴.

Najciekawszą pod względem ekspozycyjnym grupę stanowią dawne wyroby zakładów. Ogólnie można je podzielić na przeznaczone dla wojska i dla odbiorców cywilnych. Wśród eksponatów „cywilnych” znajdują się najwcześniejsze wyroby fabryki, czyli proste artykuły gospodarstwa domowego: moździerz żeliwny z tłuczkiem, emaliowany czajnik i dzban⁵. Na dwóch ostatnich naczyniach umieszczone zostało logo firmy, przedstawiające dzban wpisany w owal.⁶ Z nieco późniejszego okresu pochodzi piecyk grzewczy wolno stojący, tzw. koza, oraz dwa egzemplarze dwupalnikowych kuchenek „Domogaz”⁷ (fot. 4). Co ciekawe, na jednej z kuchenek zachowała się oryginalna naklejka Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Była to organizacja społeczna istniejąca od 1930 do 1951 r., mająca na celu kształcenie gospodyń domowych. Instytut współpracował z różnymi organizacjami kobiecymi, m.in. Ligą Kooperatystek w Polsce i Związkiem Pań Domu. Organizował liczne pokazy korzystania z ówczesnych nowości technicznych, urządzeń elektrycznych, takich jak lodówka, odkurzacz, żelazko, prądź czy kuchenki gazowe. Wydawał czasopismo „Gospodarstwo Domowe”, a następnie „Pania

445; J. Polak, *Cmentarz Rzymsko-Katolicki w Białej*, Bielsko-Biała 1999, s. 133, 34; „Wiadomości gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie” 1929, nr 8, s. 109; *X sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu za 1938 rok*, Sosnowiec 1939, s. 18, 23, 205, 345, 347, 348.

- 4 Po 1997 r. zakład w całości przeszedł na własność firmy Metallurgica Assemblaggio Carpenterie S.p.A Torino. Pod zarządem włoskim powstały Zakłady Wyrobów Metalowych „SHL” SA. Centralną tłocznice włączono do fabryki „Delfo Polska” S.A. w grupie „Magneto”. Produkcja samochodów specjalizowanych przeszła do spółki pracowniczej „Auto-SHL” S.A., matrycownie włączono do „Tema Polska” S.A. <http://www.mhki.kielce.eu/zawartosc/dzieje-jednej-fabryki-1919-2009-od-huty-ludwikow-do-zakladow-wyrobow-metalowych-shl> (dostęp 16.06.2017).
- 5 Pierwszym budynkiem fabrycznym była odlewnia, następnym emaliernia. Fabryka prowadziła składy w Warszawie, Krakowie i Łodzi, w których można było zamówić produkowane w Kielcach i Suchedniowie maszyny rolnicze: kieraty, młocarnie, wialnie, siewczkarnie, żniwiarki oraz części maszyn rolniczych, rury, wyroby wodno-kanalizacyjne, wyroby emaliowane sanitarne, garnki i kotły emaliowane, piecyki i kuchnie, blachy kuchenne, szybry i drzwiczki, a także osie i panewki do wozów.
- 6 Dookoła owalu umieszczono nazwę zakładu Suchedniowska Fabryka Odlewów Sp. Akcyjna, a wewnątrz nazwę Ludwików Kielce. Na dokumencie z 1932 r. wystawionym Pawłowi Kani znajduje się logo Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty Ludwików S.A. opisane na okręgu, wewnątrz którego wpisano „Suchedniów”. Prawdopodobnie po 1933 r., gdy zakład w Kielcach został zarejestrowany pod nazwą Huta Ludwików Spółka Akcyjna, wprowadzono znak zakładu w postaci liter SHL wpisanych w trójkąt (logo znajduje się m.in. na kuchenkach „Domogaz” i folderach z tego okresu). 20 czerwca 1938 r. zarejestrowano w Urzędzie patentowym używaną do dziś wersję: litery SHL wpisane w okrąg. <https://dobroni.pl/n/znak-towarowy-shl-sp/17173>; (dostęp 20.06.2017). Dokumenty archiwalne zakładów „SHL”, nr inw. MHKi/Mat/3182/1-4; kuchenka benzynowa „Domogaz”, nr inw. MHKi/H/1941; dzban emaliowany, nr inw. MHKi/H/1943.
- 7 Produkcję kuchenek rozpoczęto w 1932 r. Poprzedziła ją tajemnicza kampania reklamowa, sugerująca przeprowadzenie do Kielc gazociągu; „Gazeta Kielecka” 1932, nr 77 z 2 października.



1. Obudowa pralki wirnikowej typ D („Danusia”), Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych SHL; 2 poł. lat 50. XX w., nr inw. MHKi/H/1937



2. Czerpak chochli z wyposażenia wojskowej kuchni polowej, napisy wybite stemplem: „WOJSK. NIERDZEWNE 0,6 L HUTA LUDWIKÓW 1939”, Huta „Ludwików” w Kielcach, 1939, nr inw. MHKi/H/140

domu”, w których ogłaszano listy artykułów gospodarstwa domowego posiadających atest Instytutu⁸.

Najefekowniejszym przykładem przedwojennej produkcji fabrycznej, znajdującym się w muzeum, jest motocykl SHL 98 z silnikiem na licencji Villiers'a (nr seryjny silnika HL 1287)⁹ (fot. 5). Pojazd, utrzymany w bardzo dobrym stanie, używany był praktycznie do momentu przekazania go do zbiorów muzealnych. Ekspонатami niewykonanymi w hucie, ale związanymi z produkowanymi tam motocyklami, są pochodzący z zakładów w Wolverhampton silnik Villiers'a o pojemności 98 cm³ oraz klucz oczkowy odgięty z napisem „Villiers”.

W zbiorach są również egzemplarze pralek wirnikowych. Najstarsza z nich nosi nazwę „Danusia” (fot. 1). Był to najwcześniejszy model pralki wirnikowej, produkowanej przez kielecki zakład. Główną cechą różniącą ją od późniejszych modeli jest umiejscowienie mechanizmu napędowego na boku obudowy. Kolejne dwa modele to dwa różne typy pralek „Frania”¹⁰ (fot. 3). Ostatnim z posiadanych przez muzeum wyrobów cywilnych jest butla na gaz propan-butan¹¹.

Ważną częścią produkcji zakładu były wyroby dla wojska. Pierwszym zamówieniem wykonanym w 1928 r. dla Ministerstwa Spraw Wojskowych były kuchnie polowe wraz z wyposażeniem¹². W naszych zbiorach znajdują się przykłady takich wyrobów: chochła wojskowa z 1939 r. o pojemności 0,8 l (fot. 2) oraz brytfanna z pokrywą. Ponadto czajnik dla Marynarki Wojennej z 1935 r., przeznaczony do kuchni okrętowych, sygnowany na spodzie: „Ludwików Kielce 1935” oraz punca w formie kotwicy z liną kotwiczną na tle krzyża kawalerskiego, z napisem na ramionach krzyża „MAR/WOJ.”. Oprócz wyposażenia kuchni muzeum posiada manierki: egzemplarz wz. 37 o pojemności 0,8 l oraz prefabrykat manierki tego samego modelu (bez wykonanych wytłoczeń). Co ciekawe, ten model manierki posiada szeroki wlew, umożliwiający spożywanie zupy łyżką.

Z wyposażenia bojowego produkowano w fabryce hełmy wz. 31. W muzeum znajdują się 3 egzemplarze hełmów wz. 31 (na dwóch z nich zachowało się oznakowanie fabryczne). Był to podstawowy model hełmu noszony przez żołnierzy w czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Charakteryzował się dobrymi parametrami ochronnymi (losowo wybrane egzemplarze z każdej partii przechodziły próbę ostrzelania z pistoletu „Vis”). Ich produkcja objęta była tajemnicą, dlatego na wykazach produkcji oznaczone były jako „Garnki H”¹³. Ciekawym ekspонатem wojskowym jest beczka na paliwo do pojazdów wojskowych. Wyprodukowana w 1932 r., posiada mosiężną tabliczkę znamionową z nazwą producenta – „Suchodlew Kielce”¹⁴.

Z okresu powojennego pochodzi produkowany w KZWM hełm wz. 50¹⁵ oraz kubek i talerz dla marynarki wojennej.

8 *Racjonalne gospodarstwo domowe jako czynnik państwowo-twórczy – odczyt zbiorowy na Zamku Królewskim, „Pani domu” 1935, nr 4, s. 75; Z. Chyra-Rolicz, Kobiety w spółdzielczości – od pani domu do masowej aktywizacji zawodowej (1935–1989/1990), w: „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2014, t. XII, s. 143, 151, 157; cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.../10-143_163-Chyra-Rolicz.pdf (dostęp 10.07.2017).*

9 Wg Jana Tarczyńskiego wyprodukowano do 1939 r. ok. 2000 sztuk motocykli; J. Tarczyński *Polskie motocykle 1918–1945*, Warszawa, 2005, s. 180.

10 Pralki produkowano w zakładzie w latach 1954–1984, łącznie ponad 8 milionów, w tym 5 milionów modelu „Frania”.

11 Produkcję 11-kilogramowych butli do użytku domowego rozpoczęto w połowie lat osiemdziesiątych XX w.

12 W zakładzie produkowano dwa modele kuchni polowych wz. 23 i 31; A. Rządowski, *Produkcja wojskowa Huty Ludwików w Kielcach w latach 1928–1939*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2012, t. IV, s. 119.

13 Tamże, s. 110.

14 Suchodlew to skrót od nazwy zakładu Suchedniowska Fabryka Odlewów i Huta Ludwików SA.

15 Hełm wz. 50 przechodził równie rygorystyczne testy jak hełm wz. 31, ostrzeliwano go z pistoletu TT i oraz karabinka AKM. J. Kijak *Hełmy Wojska Polskiego 1917–2000*, Bellona, 2013, s. 85.

Poza wyrobami zakładów SHL w zbiorach muzealnych znajdują się związane z nimi dokumenty. Odnajdziemy wśród nich druki reklamowe, instrukcje obsługi, dokumentację związaną z produkcją zakładu, dyplomy, kroniki kolonii letnich, legitymacje ubezpieczeniowe.

Najstarszy druk, zaświadczenie Mieczysława Rudnickiego z Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty „Ludwików” SA w Kielcach, pochodzi z 1926 r. Nieco późniejsze są dokumenty Józefa Kluzka – świadectwo pracy z 1930 r. oraz zaświadczenie z 1938 r., potwierdzające pracę w Hucie „Ludwików” na stanowisku gisera. Ciekawym eksponatem pochodzącym z tego okresu jest księga protokołów Kasy Przeworności Pracowników Umysłowych Huty „Ludwików”, zawierająca protokoły z zebrań zarządu kasy. Niezwykle interesujący jest też zbiór dokumentów z różnych lat działalności zakładu. W jego skład wchodzi dwa skoroszyty i dwie teczki mieszczące protokoły z konferencji, rezolucje, zarządzenia, wykazy stanu zatrudnienia, referaty, zapisy pogadanek, dyplomy, podziękowania, odezwy, opis przebiegu obchodów pięćdziesięciolecia zakładów, fragmenty gazet. Na uwagę zasługują również: legitymacja ubezpieczeniowa Stefana Kowalczyka z wpisami m.in. z okresu okupacji niemieckiej, oraz plan warsztatów szkolnych przy Hucie „Ludwików”, wykonany w 1947 r. w skali 1: 100.

O wyrobach SHL-ki możemy wiele dowiedzieć się z wydawanych przez zakład folderów.

Jednym z najbardziej interesujących dokumentów z tej grupy jest folder reklamowy „Schrony”, projektu Andrzeja Dworaka, wykonany przed 1939 r. Na pierwszej stronie okładki ukazane są sylwetki osób uciekających przed bombardowaniem, po lewej czerwony pionowy pas z napisem „SCHRONY”. Pozostałe wydawnictwa – folder jubileuszowy 65-lecia FFS Polmo-SHL oraz kolorowy folder Fabryki Samochodów Specjalizowanych im. St. Staszica – pochodzą z lat 80.

Pewna część dokumentów dotyczy jednego z najbardziej znanych produktów zakładu, czyli motocykli. Najwcześniejszy druk reklamowy związany jest z motocyklem SHL 98. Przedstawia sylwetkę pojazdu, nad którą znajduje się napis „Nowoczesna krajowa setka na nasze drogi”. Pozostała dokumentacja związana z tym modelem to instrukcje obsługi i gwarancja, książka pojazdu mechanicznego wydana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach Wydział Komunikacji Drogowej w 1955 r., oraz dowód ubezpieczenia w PZU, wystawiony na Janusza Maciejewskiego. Uzupełnieniem tego zbioru jest książka „Obsługa motocykla SHL 125”, wydana przez Wydawnictwa Komunikacyjne w 1953 r., ponadto druki reklamowe motocykla SHL-M11-175 oraz rysunek motocykla SHL M17 „Gazela”. Wizerunek tego motocykla widnieje również na znaczku nadrukowanym na wykonanej w 1969 r. pocztówce pamiątkowej. W muzeum znajduje się też dokumentacja związana z produkowanymi w fabryce pralkami, m.in. katalog części zamiennych do pralek wirnikowych „Frانيا” z 1969 r. oraz 6 instrukcji obsługi, wśród nich m.in. instrukcja prototypu pralki bębnowej PB-1 „Agatka” z 1969 r.

Muzeum posiada również dokumenty odnoszące się do działalności zakładów po zmianie profilu produkcji na samochody specjalistyczne. Wśród nich schematy: m.in. węzła dystrybucyjnego autocysterny A3-520, dwa rysunki sylwetkowe rzutów bocznych (lewej strony) dwóch wywrotek W 244-804 i 3W 1142-807 oraz samochodów A3-574 i 3W 244.

Interesującą pozostałością po fabryce jest zbiór 11 różnego rodzaju dyplomów. Otrzymywali je pracownicy zakładu, m.in. Edward Malinowski za zajęcie II miejsca w konkursie „Moje wspomnienia o życiu i pracy w Zakładzie” czy Ireneusz Koprowski za zdobycie III miejsca w Festiwalu Pieśni Patriotycznej Kielce w 1969 r. Są tu też dyplomy przyznane fabryce, np. za wykonanie w czynnie społecznym wyposażenia letnich tarasów przy zakładach gastronomicznych, za 25-letnią produkcję pralek oraz za wyprodukowanie 5 000 000 pralek, a także dla organizacji zakładowych, m.in. dla Orkiestry Dętej przy FSS Polmo-SHL czy Zarządu Zakładowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej FSS Polmo-SHL w Kielcach.



3. Pralka wirnikowa „Francia”, Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych SHL; 1963, nr inw. MHKi/H/63



4. Kuchenka benzynowa „DOMOGAZ”, Huta Ludwików w Kielcach, lata 30. XX w., nr inw. MHKi/H/1941

Niezwykle istotnymi eksponatami, ukazującym ludzi, maszyny, wnętrza hal, place zakładowe, są fotografie. Najstarsza z nich to wykonane w 1936 r. przez Wacława Perendyka tableau pracowników Huty „Ludwików”. Wśród 97 portretów znajduje się m.in. wizerunek dyrektora fabryki Otmara Kwiecińskiego.

Z okresu II wojny światowej pochodzi anonimowe zdjęcie, na którym widać wnętrze jednej z hal Huty „Ludwików”. Z 1960 r. pochodzi zestaw fotografii przedstawiających pracownicę KZWM Krystynę Szejfus podczas targów w Poznaniu, m.in. w towarzystwie uczestnika obrony Westerplatte porucznika Leona Pająka. Jedną z tych fotografii wykorzystano w folderze reklamowym motocykla SHL M11.

Wśród muzealiów możemy odnaleźć wykonane w latach 60. do 80. XX w. fotografie motocykli: SHL-175 w wersji sportowej, SHL M11, SHL „Bartek”¹⁶, SHL M17 „Gazela”, ponadto portrety zbiorowe pracowników oraz sceny rodzajowe. Wśród nich m.in. portret zbiorowy pracowników KZWM z motocyklem SHL M17 „Gazela” i znane zdjęcie robotnika stojącego przed słupami z hasłem „PZPR PARTIĄ NARODU” wykonane przez Andrzeja Pęczalskiego.

Ponadto z Izby Pamięci SHL pochodzi zbiór 2415 odbitek fotograficznych (2289 czarno-białych i 126 kolorowych) o różnorodnej tematyce, dokumentujących m.in. pochody 1-majowe, wizyty Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego, wczasy i wycieczki zakładowe, fotokopie dokumentów oraz zbiór 1868 negatywów o podobnej tematyce. O sposobie organizacji wypoczynku dla dzieci pracowników możemy dowiedzieć z foto-kronik kolonii zakładowych odbywających się w Końskich w latach 1961–1963, Chwałowicach w 1964 r., Kijach, Bodzentynie w 1965 r. oraz Stąporkowie, Gdyni-Orłowie w 1966 r.

Fragment historii zakładu opisuje Księga Jubileuszowa Polmo-SHL z lat 1974–1978. Znajdują się w niej podziękowania, zaproszenia i relacje z wydarzeń kulturalnych, uzupełnione wycinkami z gazet, pocztówkami i fotografiami. Pozostałe albumy to: Kronika Zakładowej Kapeli Ludowej z 1966 r., Księga Zasłużonych dla Fabryki KZWM Polmo-SHL z 1968 r. z fotografiami 134 wyróżnionych pracowników, Album 35-lecia PRL oraz 60-lecia fabryki SHL z 1979 r. oraz Album XIX Statutowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zakładowej Organizacji Partyjnej PZPR z 1979 r.

Muzeum posiada 96 odznaczeń, medali i plakiet związanych z zakładem. Są to zarówno medale i odznaczenia otrzymane przez pracowników zakładu za ich działalność w zakładzie oraz poza nim, jak i medale wykonywane na terenie zakładu na zamówienie instytucji zewnętrznych. Wśród nich znajduje się egzemplarz najważniejszego zakładowego wyróżnienia „Odznaka Zasłużony dla SHL”. Z odznaczeń przyznanych pracownikom zakładu należałoby wymienić odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny” Stefani Stefanićzyk oraz odznakę „Racjonalizatora Produkcji” Stefana Kowalczyka.

Niektóre z nich powstały dla uczczenia ważnych wydarzeń z historii zakładu, jak np. upamiętniający nadanie FSS Polmo-SHL imienia St. Staszica, zaprojektowany przez Stefana Dulnego, a także medale wykonane na 60- i 65-lecie powstania przedsiębiorstwa. Większość medali została wykonana na terenie zakładu. Część z nich dla szkół, m.in. Szkoły Podstawowej nr 22 w Kielcach im. Aleksandra Zawadzkiego, Liceum Ekonomicznego nr 2 im. Oskara Langego w Kielcach, ale również dla zakładów pracy: Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Kielcach czy Rozgłośni Polskiego Radia Kielce.

Oprócz medali są również plakiety, np. nagroda dla FSS Polmo-SHL w Kielcach za współpracę z MKS Cyclo-Korona z 1995 r., inna, upamiętniająca Dzień Odlewnika z 1970 r. oraz wpinki i proporzycy zakładowe.

16 Taką nazwę nosił prototyp motocykla SHL M17 „Gazela”.



5. Motocykl SHL 98, rama czarna, nr ser. „1024”, silnik „Villiers” o nr. seryjnym „HL1287”, Huta „Ludwików” w Kielcach, 1939 r., nr inw. MHKi/H/2032

Wśród eksponatów jest również siedem sztandarów związanych z fabryką i z organizacjami funkcjonującymi na jej terenie, m.in: Centralnym Związkiem Zawodowym Metalowców w Polsce, Oddział Kielce¹⁷. Należy wspomnieć o niewielkiej kolekcji czterech talerzy, pięciu wazonów i trzech pucharów pamiątkowych. Część z nich została wykonana w Fabryce Porcelany w Ćmielowie, m.in. talerz okolicznościowy 70-lecia zakładów SHL, dwa wazony nagrodowe przyznane w 1974 r. Zakładowemu Związkowi Młodzieży Socjalistycznej przy FSS Polmo-SHL za efekty w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności oraz za osiągnięcia w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Oprócz tego muzeum posiada trzy puchary za osiągnięcia sportowe. Wśród nich dla zakładowej drużyny motocyklowej za zdobycie tytułu Rajdowego Wicemistrza Strefy Wschodniej z 1963 r. oraz za zdobycie Mistrzostwa Polski w Crossach z tego samego roku (fot. 6). Dowodem na wspieranie przez fabrykę miejscowego sportu jest puchar dla dyrekcji i samorządu robotniczego FSS Polmo-SHL za opiekę finansową nad działalnością MKS Korona Kielce. Ciekawostką jest puchar za zdobycie I miejsca w zawodach sportowych (turniej piłki nożnej) dla FAMOS (Fabrika Automobili Sarajewo).

Wśród pozostałych obiektów na zainteresowanie zasługuje popiersie Stanisława Staszica wzorowane na rzeźbie autorstwa Pawła Malińskiego lub Wiliama Kimensa. Przedstawia ono Staszica z wstęgą z Orderem Orła Białego oraz gwiazdą orderową, na odwrocie widnieje napis „STANISŁAW/ STASZIC/ umarł w stycz./ 1826 r.”. Ciekawostką jest wykonany prawdopodobnie w zakładach SHL ok. 1979 r. model pomnika Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne projektu Stefana Maja. Warto również wspomnieć o dwóch statuetkach kieleckiego rzeźbiarza Sławomira Micka, przyznanych fabryce w Konkursie Osiągnięć Gospodarczych COP, organizowanym od 1994 r. przez Świętokrzyską Agencja Rozwoju i Promocji Regionu oraz „Gazetę Lokalną”, regionalny dodatek do „Gazety Wyborczej”, w latach 1994 i 1996. W konkursie mogły brać udział firmy z pięciu województw obejmujących teren dawnego COP-u:

17 Na drzewcu sztandaru znajduje się 76 gwoździ fundatorów, m.in. Kazimierza Witaszewskiego, przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych.



6. Puchar dla drużyny SHL Kielce za zdobycie Mistrzostwa Polski w Crossach, Polski Związek Motorowy, Kielce; 1963, nr inw. MHKi/Mat/3166

kieleckiego, radomskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i tarnowskiego. Dodatkową nagrodą oprócz statuetki i dyplomu były m.in. zniżki na reklamy w mediach¹⁸.

Warto również zwrócić uwagę na karykaturę dyrektora FSS Polmo-SHL Jerzego Boronia oraz zespół wyrobów pamiątkowych, np. związane z obchodami Święta Odlewnika figurkę i płaskorzeźbę, wazon ozdobny, figurkę Syrenki Warszawskiej, talerze dekoracyjne, m.in. z logo STOP (Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich) z 1974 r., popielniczkę z rysunkiem pieca odlewniczego z napisem „HUTA LUDWIKÓW”, przygotowaną w 50. rocznicę zakładu i 10. rocznicę STOP.

Część zbiorów znajduje się w zasobie bibliotecznym. Obejmuje on 414 pozycji inwentarzowych z czego większość stanowią negatywy z lat 1967–1970 (402 pozycje obejmujące ponad 9000 klitek filmowych), autorstwa zakładowego fotografa Juliusza Lewickiego oraz pojedyncze egzemplarze fotografii wykonanych przez Janusza Buczkowskiego Stanisława Krześniaka. Oprócz fotografii i negatywów zbiór biblieczny zawiera proporzki i egzemplarze gazety zakładowej „Głos Załogi SHL”¹⁹.

Gromadzony w Muzeum Historii Kielc zbiór pamiątek po zakładach SHL jest nieustannie powiększany dzięki hojności kielczan oraz kwerendom muzealnym. Na 2019 r. Muzeum Historii Kielc planuje udostępnienie całego zbioru przy okazji wystawy związanej z obchodami 100. rocznicy powstania Huty „Ludwików”.

18 „Gazeta Lokalna Kielce” dodatek do „Gazety Wyborczej” 1994, nr 251 z 27 X, s. 3; „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 210 z 9 IX, str. 19.

19 „Głos Załogi SHL” po raz pierwszy i ukazał się w 1958 r., regularne wydawanie gazety rozpoczęło się rok później. W pierwszym kolegium redakcyjnym zasiedli Bogumił Pełczarski, Jan Ciośniński, Ryszard Kućma, Remigiusz Półtorak, Zbigniew Sygut. Gazeta wydawana była do 1990 r. J. Kępa-Mętrak, *Gazeta zakładowa – narodziny, rozwój... i co dalej? Studium przypadku*, s. 56, 60, 64, studiamedioznawcze.pl/Numery/2012_4_51/pelny.pdf (dostęp 1.0.2017).

Bartłomiej Tambor (Kielce History Museum) Materials for the History of Ludwików Steelworks (abbreviated KZWM, FSS Polmo-SHL) in Kielce in the Collection of Kielce History Museum

The article describes the exhibits from the Kielce History Museum's collections, associated with the history of the Ludwików Steelworks, a popular Kielce plant, whose name changed over the years from the Ludwików Steelworks, through the Kielce Metalworks to the Polmo SHL Specialized Vehicles Manufacturer. It was established in 1919 and soon became one of the largest plants in the city. The exhibits described in the article include the steelworks' oldest products such as a pot, a mortar and a pitcher as well as those manufactured for the army (a military ladle, flasks, helmets and the famous SHL98 motorcycle and Frania mass produced post-war washing machine).

Among other exhibits connected with the SHL plant there are documents, photographs, banners, pennants, pins and artistic products.

The entire collection includes 4,523 objects collected in 241 inventory sections. The SHL products constitute an important element of the Museum's permanent exhibition entitled 'The History of Kielce'. Various documents, photographs and products produced at the SHL Metalworks are used to illustrate the industrial history of the city from the Second Polish Republic until the present times.

Keywords: industry, SHL, museum collections.



Komunikaty

Stanisław Krześniak (Kielce)

Krótką historia początku i końca... mostu im. kpt. Kazimierza Jana Piątka ps. „Herwin”, wybudowanego nad rzeką Bobrzą w Słowiku, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 762 Kielce - Chęciny - Małogoszcz

Od 1932 r. do 2011 r. patronem mostu w Słowiku koło Kielc na rzece Bobrzy był kpt. Kazimierz „Herwin” Piątek¹.

Niegdyś budowa tej konstrukcji stanowiła duże osiągnięcie sztuki inżynierskiej. Użytkownicy drogi Kielce – Chęciny korzystali z charakterystycznego łukowego mostu, który po niemal 80 latach od wybudowania, w grudniu 2011 r. został wyburzony. Wielu pasjonatów historii zabiegało, aby odstąpić od tej podjętej decyzji. Był częścią naszej dumnej historii.

Konieczność rozbiórki mostu w Słowiku wymogła przebudowa ulicy Krakowskiej, będąca częścią modernizacji odcinka drogi nr 762². Kapitan Piątek był dowódcą Pierwszej Kompanii Kadrowej, którą 12 sierpnia 1914 r. – po wymarszu w dniu 6 sierpnia z krakowskich Oleandrów – wprowadził do Kielc. W skali militarnej był to niewielki epizod, jednak w życiu narodu spowodował prawdziwą lawinę szczęśliwych wydarzeń, prowadzących do odzyskania Niepodległości Polski.

Kazimierz Piątek urodził się w Krakowie 2 marca 1886 r. W latach 1906–1910 studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, po czym podjął pracę jako konserwator zabytków w Muzeum Narodowym w Krakowie. Wtedy spotkał na swojej drodze Józefa Piłsudskiego. I to zaważyło na całym jego życiu. Niestety, w latach powojennych jego nazwisko, widniejące na konstrukcji mostu, źle się kojarzyło nowej władzy i napis został zatynkowany. Dopiero w czasie remontu mostu w latach osiemdziesiątych XX w. z inicjatywy dyrektora Rejonu Budowy Dróg i Mostów Mieczysława Węgićka napis ten został odtworzony.

9 listopada 1991 r. z inicjatywy Tomasza Wągorowskiego, przy udziale niewielkiej grupy, wywodzącej się głównie z grona przewodników świętokrzyskich, most im. kpt. Piątka został oficjalnie przyjęty jako symbol WOLNOŚCI, którą przynieśli legionieści Józefa Piłsudskiego.

Gdy wysiłki zmierzające do zaniechania jego rozbiórki nie przyniosły skutku, w środowisku drogowców narodził się pomysł, aby pozostawić trwałą znak jego istnienia. Do tego celu nadawały się, charakterystyczne dla mostu, dwa skrajne z czterech tężników, z umieszczonych na nim identycznym napisem MOST IM. KPT KAZIMIERZA HERWINA PIĄTKA. 15 listopada 2011 r. tężnik mostu od strony Kielc został wycięty

- 1 Żelbetonowy most na Bobrzy w Słowiku powstał w dwudziestoleciu międzywojennym podczas przebudowy drogi krajowej Warszawa-Kraków. Do dzisiaj zachowały się przynajmniej dwie żelbetonowe konstrukcje mostowe w starym przebiegu tej drogi: w Białobrzegach na Pilicy (270 m) i w Jedlińsku (62 m). Podobnej konstrukcji most im. Stefana Żeromskiego istniał też dawniej w miejscowości Cedzyna k. Kielc, na rzece Lubrzance. Zbudował go ok. 1930 r. kielecki przedsiębiorca Rafał Plessner, projektant nie jest znany.
- 2 13 stycznia 2004 r. miało miejsce ciekawe zdarzenie na moście. Przejeżdżający wówczas samochód ciężarowy, bez ładunku, podskoczył na nierównej nawierzchni, w wyniku czego kiper samochodu odczepił się z zabezpieczeń i zaczepił o jeden z tężników. Kabina samochodu wraz z kierowcą znalazła się powyżej jezdni. Nikomu nic się nie stało. Był to oczywiście dowód na to, że parametry mostu i jego stan techniczny nie przystają do wzmożonego ruchu drogowego na tej ważnej drodze.



1. Widok na most z Góry Patrol, 11.06.2010 r., wszystkie fotografie Stanisław Krześniak



2. Rzeką Bobrza, widok na most od strony ulicy Zalesie; widoczne podpory są elementami kładki i mostu na lewej jezdni drogi 762; 2.08.2011 r.

z konstrukcji i przewieziony na teren bazy Rejonu Dróg Wojewódzkich i Obwodu Drogowego w Zgórsku.

22 listopada 2011 r. dzięki zastosowaniu niekonwencjonalnej w czasach pokoju, metody z użyciem materiałów wybuchowych realizowanej w terenie zabudowanym, przyczółek mostu od strony Krakowa został zburzony. W wyniku wybuchu uszkodzeniu uległ jedynie jeden przyczółek mostu, natomiast całe przeszło mostu opadło na podłoże – na brzeg rzeki Bobrzy, nie uległo przy tym uszkodzeniu, co świadczy o solidności konstrukcji mostu i klasie ówczesnych budowniczych.

25 listopada 2011 r. z inicjatywy autora tego tekstu, kierownika Rejonu Dróg Wojewódzkich w Zgórsku, oraz dzięki przychylności kierownika robót przebudowy drogi nr 762 Adama Korczaka został odzyskany z gruzowiska drugi tężnik mostu, od strony Krakowa. Tężnik ten znajdował się ogólnie w złym stanie technicznym. Został przewieziony do Rejonu Dróg Wojewódzkich i Obwodu Drogowego w Zgórsku, gdzie obydwa elementy zostały zdeponowane. W trakcie prac rozbiórkowych udało się uratować także jedno z łożysk przęsła oraz kilka dębowych pali, na których posadowione były przyczółki mostu.

Obydwa tężniki poddano konserwacji, w czasie której otworzono też napis z nazwiskiem patrona.

Odnowione fragmenty można było oglądać przez sześć kolejnych lat w Obwodzie Drogowym w Zgórsku. Ciągle „brakowało” pomysłu oraz chęci decydentów, aby upamiętnić zburzony już, historyczny most. Zawsze padały słowa „brak środków”...

17 października 2012 r. komisja złożona z przedstawicieli m.in. Urzędu Miasta Kielce, Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach, oddział ku kieleckiemu Klubu Drogowców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP dokonała oceny stanu technicznego i możliwości wyeksponowania jednego z tężników. Zaproponowane miejsce, tuż nad rzeką Bobrzą, przy dawnym północnym przyczółku, pozwalała na godne upamiętnienie rozebranego mostu i jego dawnego patrona.

Minęły kolejne cztery lata. Problem wyeksponowania tężnika oddalał się, nikt nim się nie interesował. Na realizację pomysłu naciskali także uczestnicy Marszu Szlakiem Kadrówki, jakie odbywają się każdego roku w dniach od 6 do 12 sierpnia.

Dopiero w roku 2016 doszło do jego realizacji. Na zlecenie Wydziału Inwestycji kieleckiego ratusza powstała koncepcja architektoniczno-rzeźbiarska autorstwa Pawła Pietrusińskiego. Władze Kielc zleciły opracowanie projektu budowlanego. Zrezygnowano ze wszystkich wcześniejszych ustaleń, podjętych przez komisję w 2012 r. Bez uzgodnienia z inicjatorami idei upamiętnienia mostu przygotowano dokumentację, przewidującą wykorzystanie obu uratowanych z inicjatywy autora elementów konstrukcji. Jesienią 2016 r. ekipa pod kierownictwem Pawła Pietrusińskiego przystąpiła do konserwacji i naprawy dwóch tężników mostu i łożyska, na którym postanowiono umieścić rzeźbę Orła Legionowego. Zakończenie prac przewidziano na koniec kwietnia 2017 r. Ich koszt określono na 180 000 zł. Jednak zakres robót i warunki atmosferyczne spowodowały konieczność przesunięcia terminu.

11 maja 2017 r. wyremontowane tężniki mostu zostały przewiezione przygotowaną wcześniej platformę, której lokalizację również zmieniono w stosunku do pierwotnych założeń. 7 czerwca 2017 r., w obecności niewielkiej grupy osób, na granicy miasta Kielce został oficjalnie odsłonięty pomnik-platforma, na której zamontowano tężniki mostu (w odwrotnej kolejności niż stały w rzeczywistości), upamiętniające postać wielkiego polskiego Patrioty, kpt. Kazimierza „Herwina” Piątka.

Dawny most im. kpt. Kazimierza „Herwina” Piątka upamiętnia teraz platforma, na której, na uratowanym stalowym łożysku dawnego przęsła, stanął rzeźba Orła Legionowego oraz wyremontowane dwa żelbetowe tężniki. Trzeba zwrócić uwagę, że w okolicznościowym napisie na cokole pomnika, a właściwie w widoku starego mostu, znalazł się



3. Zdarzenie na moście 13.01.2004 r.

poważny błąd: jego przesło podparte jest pośrodku filarem, którego w rzeczywistości nigdy nie było (faktycznie jest to podpora kładki dla pieszych). Most na Bobrzy w Słowiku był nowoczesną, samonośną jednoprzęsłową konstrukcją żelbetonową, doskonale świadczącą o umiejętnościach ówczesnych inżynierów. Ten szczegół warto, a nawet trzeba, poprawić jak najszybciej. Ale niedosyt wśród ludzi z branży pozostał...³

W okresie gdy most pełnił funkcję komunikacyjną, zainteresowany historią i losami mostu Stanisław Krześniak dokumentował wszystkie związane z nim wydarzenia. Dokumentowane były kolejne etapy zabezpieczania przed zniszczeniem jego elementów, aż do chwili umieszczenia ich na platformie. Dzięki temu powstał album z wybranymi 200 zdjęciami.

Kielce, sierpień 2017 r.

3 Szkoa, że okolicznościowych przemówieniach w trakcie otwarcia pomnika „zapomniano” podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do uratowania fragmentów mostu.



4. Przygotowanie do wycinania tężnika, 15.11.2011 r.



5. Demontaż tężników od strony Kielc, 15.11.2011 r.



6. Przeszło po wysadzeniu przyczółka mostu, 21.11.2011 r.



7. Prace rozbiórcze mostu przy użyciu specjalistycznego sprzętu, 29.11.2011 r.



8. Pale dębowe, na których spoczywały przyczółki mostu.



9. Skrajne tężniki mostu przechowywane w bazie Rejonu Dróg Wojewódzkich, oddział w Zgórsku, przygotowane do renowacji, 24.10.2016 r..



10. Platforma widokowa, widok od strony Chęcín, 7.06.2017



11. Platforma widokowa – rzeźba orła, autorstwa Pawła Pietrusińskiego, upamiętniająca przejście Kadrówki przez Słowik w 1914 r., na cokole informacja o zburzonym moście im. Kpt. Herwina-Piątka, 25.05.2017 r.



12. Platforma widokowa w dniu uroczystego odsłonięcia, na której wyeksponowano tężniki ze zburzonego mostu, 7.06.2017 r.

Stanisław Krześniak (Kielce)**A Short History of the Beginning and the End of the Kazimierz Jan Piątek, aka Herwin, Bridge constructed on the Bobrza River in Słowik at the Kielce-Chęciny-Małoszycz regional road no. 762.**

The article, written by a road engineer and an employee of the District Office of Regional Roads, described the circumstances of the demolition of the reinforced concrete bridge of Captain Kazimierz “Herwin” Piątek in Słowik, a village situated in the vicinity of Kielce. The bridge commemorated the stay of the Józef Piłsudski’s Legionnaires in Kielce and it was also an interesting example of road engineering of the Second Polish Republic. The article also presents the circumstances of preserving elements of the bridge and the creation of a monument related to the history of the Polish Legions and the bridge.

Keywords: Piłsudski’s Legions, road engineering, historical memory, Słowik, Kielce

Barbara Góźdz (Gimnazjum nr 4 im. Polskich Noblistów w Starachowicach)

Relacja z realizacji wycieczki: „Śladami starachowickich / wierzbnickich Żydów”

Jesteśmy 25-osobową grupą uczniów klas II Gimnazjum nr 4 im. Polskich Noblistów w Starachowicach¹. Od 26 kwietnia do 18 czerwca 2017 r. realizowaliśmy projekt: *Szkola Dialogu*. Jest on elementem programu pod tą samą nazwą. Jego organizator, Forum Dialogu, to najstarsza organizacja pozarządowa zajmująca się dialogiem polsko-żydowskim.

Celem programu jest poszerzanie wiedzy na temat wielowiekowej obecności Żydów w Polsce oraz ich wkładu w rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy naszego kraju. **Celem naszego projektu** jest z kolei odkrywanie i upamiętnianie historii żydowskiej społeczności Starachowic, stanowiącej przed wojną pokaźną część ludności naszego miasta. Poznać tę historię to jednak dla nas za mało. Uznaliśmy, że trzeba podzielić się nią z szeroką grupą starachowiczian. Zaczęliśmy od kolegów i koleżanek z naszej szkoły. Dziaililiśmy się z nimi wiedzą nabytą podczas warsztatów prowadzonych przez trenerów z *Forum Dialogu* oraz tą, którą zdobyliśmy sami, poszukując informacji o historii Żydów w naszym mieście. Dla odbiorców spoza szkoły 10 czerwca zorganizowaliśmy wycieczkę śladami starachowickich/wierzbnickich Żydów, będącą najważniejszym zadaniem projektowym. Miała ona formę gry miejskiej pod nazwą: „Oni też tworzyli historię naszego miasta” i adresowana była głównie do harcerzy. Opiekunkami projektu były panie: Barbara Góźdz (koordynator) i Bożena Kapała.

Szczegółowa trasa i przebieg wycieczki

Wycieczka rozpoczęła się przed budynkiem szkoły o godz. 10.30 powitaniem wszystkich jej uczestników. Do końca nie wiadomo było, ilu ich będzie, ponieważ zaproszenia zostały wystosowane do władz miasta i grupy starachowickich harcerzy. Na zaproszenie odpowiedzieli m. in.: zastępca Prezydenta Miasta Starachowice Jerzy Miśkiewicz, harcmistrz Jan Minda, pani Agnieszka Malinowska – doktorantka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach zajmująca się historią starachowickich/wierzbnickich Żydów oraz całkiem spora grupa harcerzy i zuchów, a także uczniowie gimnazjum. Nie mogło też zabraknąć dyrektora szkoły Anny Salamon oraz opiekunek projektu – Barbary Góźdz i Bożeny Kapały. Z ust pana Prezydenta i harcmistrza Mindy padło wiele ciepłych słów na temat realizowanego tego dnia przedsięwzięcia.

Przed wyruszeniem w trasę uczestnicy zostali zapoznani z regulaminem wycieczki, planem i założeniami gry. Punktualnie o godz. 11.00 harcerze podzieleni na kilka grup zadaniowych udali się w drogę.

Wycieczka wiodła szlakiem:

1. Kirkut przy ulicy Bieszczadzkiej
2. Budynek Judenratu przy ul. Spółdzielczej
3. Rynek

1 Autorka tekstu jest opiekunką projektu Barbara Góźdz. Tekst napisany jest jako dzieło zbiorowego narratora w związku z przyjętymi założeniami projektu. Publikujemy go w oryginalnej formie, pełniej oddającej jego wartość metodyczną (red.).

4. Miejsce dawnej synagogi przy ul. Niskiej 9A

5. „Skałki” na osiedlu Majówka

W każdym z tych miejsc na harcerzy czekali członkowie grupy projektowej „przypiśnani” do danego punktu. W różnej formie przekazywali oni harcerzom cenne informacje dotyczące historii starachowickich Żydów oraz wyznaczali zadania do wykonania. Po każdym z nich grupa zadaniowa dostawała fragment cytatu z Talmudu, który na koniec wycieczki miał być złożony w całość.

Cmentarz nieprzypadkowo został wybrany na pierwszy punkt wycieczki. Wprawdzie kojarzy się głównie z końcem życia człowieka, ale też może być miejscem, które każe przywołać historie ludzi spoczywających tu od lat. Dla nas stał się tego dnia początkiem wycieczki do przeszłości naszego miasta.

Przy bramach cmentarza grupy wycieczkowe zostały zapoznane z symboliką macew, zwyczajami grzebalnymi Żydów i poznały krótką historię tego miejsca. Podczas zwiadzenia z kolei każdy mógł z bliska zobaczyć różne symbole nagrobne informujące o zmarłych (np. o zawodach wykonywanych za życia, o funkcji w gminie, wieku itp.). Odpowiedzi na budzące się pytania udzielała Agnieszki Malinowskiej, która była dla wszystkich cennym źródłem wiedzy.

Na zakończenie tej części wycieczki na harcerzy czekały zadania do wykonania: ułożenie rozsypanki zdjęcia cmentarza oraz udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących starachowickiego kirkutu.

Przy ulicy Spółdzielczej znajdował się kolejny „ślad”, który należało poznać. To budynek dawnego **Judenratu**. Tam z przygotowanych przez grupę projektową plakatów harcerze dowiedzieli się, czym był Judenrat, jaką pełnił funkcję, jak wyglądał kiedyś oraz jaki miał wpływ na starachowickie getto. Mówiąc o Judenracie, nie sposób było pominąć informacji o II wojnie światowej, Holocauście, nietypowym **getcie** i losach wierzbickich Żydów.

Po zapoznaniu się z tymi wiadomościami zadaniem harcerzy było udzielić odpowiedzi na dość szczegółowe pytania dotyczące poznanych treści. Odpowiedzi nie okazały się trudne, bo słuchacze byli bardzo skupieni.

Do trzeciego punktu grupa udała się ulicą Krętą, która niegdyś była częścią getta, a stojące przy niej budynki prawdopodobnie od czasów przedwojennego Wierzbnika pozostały w niemal nienaruszonym stanie. W **rynku** uczestnicy wycieczki poznali historie z codziennego życia Żydów w Wierzbniku. Dowiedzieli się, jak liczną grupę stanowili, jakie zawody wykonywali najczęściej, w jakich organizacjach się skupiali itp. Poznali lokalizację przedwojennych karczm i sklepów. Usłyszeli o bardzo dobrze prosperujących wówczas fabrykach i hotelach. Na podstawie wcześniej zdobytych informacji próbowali określić granice getta. Zadaniem harcerzy było tym razem odszukanie ukrytych w różnych miejscach puzzli z zagadkami do rozwiązania. Odbył się też quiz tematyczny.

Kolejnym punktem wycieczki była **ulica Niska**, przy której niegdyś pod numerem 9a mieściła się synagoga. Niestety, została ona doszczętnie spalona podczas II wojny światowej. Mimo to grupy zadaniowe poznały jej prawdopodobny wygląd oraz obyczaje panujące w bożnicy i jej budowę wewnętrzną. Ten przystanek był doskonałym miejscem do przypomnienia obyczajów żydowskich związanych z wyznawaną religią. By zdobyć następny kawałek układanki, trzeba było, wykorzystując zdobytą wiedzę, rozwiązać krzyżówkę. Tutaj harcerze otrzymali też mapki z miejscami do odnalezienia. Mieli je obejrzeć, by na koniec wycieczki opowiedzieć, co zobaczyli.

W tym celu, zamiast udać się od razu w stronę „Skałek”, harcerze przeszli ulicą Marszałka Piłsudskiego w stronę ulicy Dworcowej, gdzie do tej pory znajduje się budynek, w którym prawdopodobnie mieściła się mykwa. Niestety, nie ma zbyt wiele informacji



Przy budynku dawnego Judenratu

na jej temat. Prawdopodobnie nigdy nie była wykorzystana zgodnie ze swym przeznaczeniem. Na podstawie mapy grupy miały ją zlokalizować.

Następnym miejscem, które należało odnaleźć, był **sztibl** przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Harcerze dotarli pod wskazany adres, dowiedzieli się jednak, że nie ma tu już żadnej budowli, bo została zburzona.

Punktem zamykającym wycieczkę było miejsce dawnego obozu pracy „**Majówka**”, gdzie dzisiaj znajduje się m.in. punkt widokowy, z którego można podziwiać wspaniałą panoramę miasta. Tam harcerzy przywitały uczennice odgrywające scenkę z obozowego życia. Dwie z nich przebrały się za Niemców prowadzących żydowskiego więźnia. Harcerze usłyszeli opowieść o trudnej codzienności żydowskich więźniów, o ciężkiej przymusowej pracy w miejscowych obozach pracy. Poznali niesamowite świadectwa ludzi, którzy przeżyli pobyt w obozie oraz wspomnienia o tych, którym się to nie udało. Następnie otrzymali fragmenty życiorysu jednej z najmłodszych więźniarek, dziewięcioletniej Tobci Lustman, które należało odczytać we właściwej kolejności. Każdy mógł się też zapoznać z ciekawą tablicą tematyczną.

Kiedy po wykonaniu wszystkich zadań i odpowiedzi na pytania harcerze zdobyli ostatni fragment układanki zbieranej od początku wycieczki, ujrzeni wynik swych trudnych zmagających z zadaniami. Powstało hasło: „Kto popełnił dwa razy ten sam grzech, ten nie uważa go już za grzech” – cytat z księgi Talmudu. Głośno odczytane hasło pozostało wszystkim pod rozwagę.

Zakończeniem gry miejskiej były pamiątkowe zdjęcia oraz podziękowania dla jej uczestników za wspólną, jakże inną lekcję historii. Wśród nich znaleźli się też mieszkańcy miasta, którzy w międzyczasie dołączyli do grup wycieczkowych i z zainteresowaniem przyglądali się kolejnym zadaniom, robiąc przy tym zdjęcia.

Dodatkowe wydarzenia i działania poprzedzające wycieczkę i działania towarzyszące

Prowadziliśmy 15-minutowe spotkania we wszystkich klasach w naszej szkole. Posługiwaliśmy się przy tym własnoręcznie wykonanymi plakatami, gazetkami i innymi pomocami. Staraliśmy się wykorzystać takie sposoby pracy, które zrobiły na nas największe wrażenie podczas warsztatów. Realizacją tego zadania zajęły się trzy grupy projektowe. Każda specjalizowała się w określonym temacie, który był poruszony w danej klasie. Nie chcieliśmy mówić na każdy temat, bo uznaliśmy, że warto zainteresować jednym tematem i spowodować, że ktoś będzie chciał wiedzieć więcej i skłoni go to do dalszych poszukiwań. Mówiliśmy m.in. o założeniach Szkoły Dialogu, przebiegu działań w projekcie. Przybliżyliśmy temat wiary i kultury żydowskiej, codziennego życia w przedwojennych Starachowicach/Wierzbniku. Mówiliśmy o szkole żydowskiej, lokalnym getcie i obozach pracy, historycznych postaciach, cmentarzu i symbolice macew. Bardzo spodobała nam się postawa naszej katechetki, która zapraszała nas na lekcje religii, bo uznała, że są to interesujące tematy wpisujące się doskonale w dialog między katolikami i Żydami. Zaproponowaliśmy władzom miasta pomoc w sprzątnięciu cmentarza.

Po wycieczce zorganizowaliśmy w szkole wystawę tematyczną, która zakończyła nasz projekt i sprawdziła się jako finalny element naszych działań. W przyszłości chcemy przeprowadzić konkurs na najciekawszą prezentację multimedialną o tematyce żydowskiej.

Narzędzia, jakimi posłużyliśmy się, aby przekazać zdobytą wiedzę uczestnikom wycieczki

Przygotowaliśmy plakaty, tablice tematyczne, różne formy gier z pytaniami, zdjęcia, szkice, mapy, stroje historyczne, happening, quizy, krzyżówki, puzzle, rozsypanki.

Sposoby zbierania informacji

Korzystaliśmy z bardzo różnorodnych źródeł. Były to: zasoby internetowe, wywiady ze świadkami historii (pan Szymon Snopczyński, mieszkaniec Starachowic, udzielił nam wywiadu, w którym opowiedział o swoich obserwacjach na temat obozu pracy w Starachowicach, w pobliżu którego mieszkał), książki, informacje od przedstawicieli Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach (Wioletta Sobieraj – wicedyrektor muzeum), publikacje powstałe po realizacji ścieżki przedmiotowej o historii Starachowic, w tym ścieżki żydowskiej, współpraca z p. Agnieszką Malinowską – doktorantką UJK zajmującą się historią starachowickich Żydów, kontakt z rabinem Łodzi Dawidem Szychowskim, który gościł w naszej szkole podczas warsztatów.

Sposoby promowania wycieczki

Przygotowaliśmy skierowane do uczniów, nauczycieli i wszystkich chętnych zaproszenia, które umieściliśmy w różnych miejscach w szkole i w jej okolicach, wystosowaliśmy zaproszenia do władz miasta oraz do Komendy Hufca ZHP w Starachowicach. Zaprośiliśmy do udziału w wycieczce starachowickich harcerzy. Plakaty oraz hasło projektu wywiesiliśmy w szkole i przed nią. Informację o wycieczce ogłosiliśmy na lokalnym portalu Spotted, utworzyliśmy wydarzenie na Facebooku i zapraszaliśmy innych do wzięcia w nim udziału.

Barbara Góźdz (Junior School no. 4 in Starachowice) Traces of Starachowice/Wierzbnik Jews - Excursion Report

The article is a description of an educational project implemented by a group of 25 students of the Junior school no. 4 in Starachowice supervised by two teachers. The main objective of the project was to familiarize the students with the historical topography of the city related to the history of a Jewish community. During the second stage of the project, basing on the gained knowledge, the students organized walks and city games for young and adult citizens of Starachowice/Wierzbnik.

Keywords: History of Polish Jews, Starachowice, Wierzbnik, historical education.

Źródła

Ks. Józef Ćwikliński

„Sprawozdanie z moich zajęć i czynności, które spełniałem z całym poświęceniem, obok obowiązków parafialnych, dla dobra i ozdoby kościołów oraz kaplic po wsiach nowo zbudowanych”

[Poniższy tekst jest oparty na rękopisie sporządzonym przez ks. Józefa Ćwiklińskiego, prawdopodobnie w związku z przekazaniem przez niego spraw gospodarczych parafii katedralnej. Zachowano oryginalną pisownię, ze względu na jej nieco już archaiczny w chwili powstania charakter i specyficzny klimat. Poprawiono pojedyncze, oczywiste błędy, nie oznaczano – rzadkich – skreśleń i poprawek. Wielkie litery, bardzo licznie stosowane przez autora, zachowano tylko w miejscach, w których i dzisiaj byłyby one uzasadnione. Ujednolicono pisownię nazwy rubla, rosyjskiej jednostki monetarnej, pozostawiając skróty rb - rubel i rs – rubel srebrny w miejscach oryginalnych. Nie sposób określić, czy autor świadomie używał obu określeń, chociaż miał niewątpliwie świadomość, że pieniądze papierowe i srebrne miały różną wartość¹].

Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta Konsystorskie, Parafia katedralna kielecka, sygn. PKK-36, k.131–138.

[W poszycie rękopis ks. Ćwiklińskiego poprzedzony jest kartą z tekstem:]

Ponieważ WP X. Ćwikliński słaby nie może wychodzić, a potrzebny będzie do objaśniania rachunków, więc proszę Szanownych Kolegów, aby raczyli przybyć na zajęcia do mnie dziś o godz. 6 po południu.

Piątek, Kielce dnia 7 Listop[ada] 1884 r. X. Batorski

Czytałem:

ks. S. Kluczyński

ks. Brudzyński

Ku[...]brzański [?]

Ks. Taylor

X. P. Sawicki.

Sprawozdanie

Ponieważ pierwszy raz mam zaszczyt znajdować się na posiedzeniu Kapituły, poprzednio Kolegiaty a obecnie Katedralnej Kieleckiej, poczytuję sobie za obowiązek złożyć Sz[anownej] Kapitulie obecne sprawozdanie z moich zajęć i czynności, które spełniałem z całym poświęceniem, obok obowiązków parafialnych, dla dobra i ozdoby kościołów oraz kaplic po wsiach nowo zbudowanych, zajmowałem się także urządzeniem

1 Od 1841 r. w Królestwie Polskim obowiązywał rosyjski system pieniężny, często jednak przeliczano ruble na złote polskie.

i upiększeniem niektórych budowli mieszkalnych dla duchowieństwa miejscowego, w przeciągu lat 43-ch mojego kapłaństwa.

W r. 1840 po wyświęceniu na kapłana przeznaczony zostałem na wikaryat kielecki, w r. 1843 zainstytuowany zostałem kanonicznie na wikaryat, w r. 1845 W[ielmożny] X. prałat Wysocki oddał mi w pośredni zarząd kościół kolegiaty, z poleceniem rozdzielania wszystkich aparatów² na dwie zahrysty kanoniczą i wikaryuszów, a w każdej zahrysty podział aparatów na trzy klasy – o czym świadczą numera położone na każdym aparacie. Widząc w stanie opłakanym wszystkie aparata, zająłem się ogólną ich reparacją, która kontynuowała się przez lat 2 pod moim okiem, w moim mieszkaniu.

W tym także czasie widząc kościół ś. Wojciecha opuszczony, cmentarz nieobmurowany, na którym pasło się bydło i trzoda, mustrowali się żołnierze i jak mi donoszono odbywały się obrzydłe bezceństwa ze znie wagą miejsca ś[więtego], wyjednałem w Rządzie Guber[nialnym] Radomskim za pośrednictwem Naczelnika P[owia]tu Zieślińskiego³ zrobienie anszlagu⁴ na obmurowanie cmentarza na rs 636 kop. 21½ oraz upoważnienie Kommissy Rządowej S[praw] W[ewnętrzn]ych do zbierania ofiar dobrowolnych. Mając złp 150 w imię Boskie rozpocząłem roboty, a nie trzymając się anszlagu obmurowałem cmentarz, pokryłem dachem z gontów modrzewowych, nagrobki poniewierające się zebrałem i umieściłem w murze cmentarnym. Kościół cały gontem modrzewiowym pokryłem i otynkowałem wewnątrz i zewnątrz. Wybudowałem kruchę także gontem modrzewowem pokrytą. Wystawiłem dom dla kościelnego oraz szopę na sprzęty kościelne, w której później umieszczony został karawan. Splantowałem cmentarz i drzewkami obsadziłem oraz usypałem taras nad rzeczką⁵, gdzie także ciała zmarłych spoczywają, jak się przekonano przy kopaniu pod nowy dom fundamentów, zład parę fur kości wykopano. Na te wszystkie roboty zebrano z ofiar tylko złp 6590 gr 23, a małe roboty, jakie się okazały, swojemi szczupłemi funduszami dopełniałem. Utworzony był w prawdzie Komitet z 3-ch członków obywateli, ale jak zwykle tak i wówczas był malowany. Roboty te trwały przez lat 3.

Jednocześnie odbywała się restauracja wewnętrzna kościoła kolegiaty, mianowicie obzłoczenie ołtarzy wszystkich i pomalowanie kościoła oraz zewnętrzne pokrycie dachem kaplic bocznych z ułożeniem nowych belek i krokiew, nadto pokrycie facyaty ciosowym kamieniem. Śp. X. Majerzszak Administrator Diecezji a dziekan kapituły, polecił mi pilnowanie robót wewnętrznych i prowadzenie zewnętrznych i wtedy urządziłem drugą komnatę nad zahrystą na aparata, które się nie mogły pomieścić w jednej i leżały w skarbcu i w zahrysty w szufladach, porobiłem wieszadła w kształcie trójkąta na ornaty i kapy. Kazałem wybić 3 otwory w sklepieniu dla wentylacyi, nadto wybiłem otwór w murze i urządziłem drzwi nowe z przysionka do zahrysty.

W r. 1858, gdy mury parapetowe około cmentarza kościelnego walić się zaczęły z przyczyny źle urządzonych ścieków wody, dowiedziawszy się, że anszlag na ich obłożenie kamieniem ciosowym znajduje się w magistracie na rs 1500, i że tych robót nikt się nie chciał podjąć za tak niską cenę, ja wziąłem na siebie te roboty za tę samą sumę. W anszlagu Inżynier Majzer⁶ proponował przyczepiać ciosowy kamień do starych murów, a przez lat 13 tak znaczna dezolacja ich nastąpiła, że woda kości zmarłych odsłoniła.

2 Aparata – aparaty kościelne, przedmioty służące do celów liturgicznych.

3 Tomasz Zieśliński (1802–1858), w l. 1846–1858 naczelnik powiatu kieleckiego.

4 Kosztorys, projekt.

5 Silnica, Sielnica – niewielka struga płynąca opodal kościoła św. Wojciecha, obecnie skanalizowana.

6 Być może chodzi o inż. Karola Meyzera (Mejzera, Mayzera, ur. 1797). Od 1823 r. inżynier wojewódzki w Kielcach. Zmarł w 1837 r., toteż przywołany przez X. Ćwiklińskiego kosztorys liczyłby w chwili realizacji ponad 20 lat. Inni technicy o podobnym nazwisku nie byli w Kielcach w tym czasie notowani. Ludwik Mejer, zm. 1870, był w latach 1828–1834 budowniczym pow. opatowskiego. J. Szczepański, *Kielecki słownik biograficzny. Architekci i budowniczowie* Warszawa – Kraków 1990, s. 94

Zmuszony byłem zburzyć stary mur a na ankry żelazne i cement, którego ja pierwszy w Kielcach do robót używałem, przy zasięgnięciu rad p. Borkowskiego budowniczego⁷, kamieniem ciosowym obłożyć. W anszlagu nie było funduszu na urządzenie ścieków, ja takowe urządziłem z kamienia ciosowego. Sztachety żelazne ustawiłem i wzmocniłem słupkami kamiennymi przegradzającymi przęsła i prętami żelaznymi. Nad anszlag więc wydałem na 30 beczek cementu portlandzkiego rs 270 przeszło, i słupki, ścieki ciosowe i obrukowanie na około także [zrobiłem] nad anszlag. Roboty te się odbywały przeszło 2 lata, pilnować ich musiałem od świtu do wieczora, bo się płaciło na dnie.

W r. 1860 przez Dziekana Kolegiaty śp. X. Majerczaka powierzony miałem powtórnie zarząd kościoła. Odebrałem w remanencie 6 sztuk świec woskowych już upalonych, 13 sztuk stearynowych funtowych i 34[?] kawałków, a kościół winien był mydlarzowi za wybrane światło złp 839 gr 2, które kapituła z własnych funduszków musiała zapłacić. Zaraz zaopatrzyłem kościół w światło, wzięwszy na niżej podpisanego świec za złp 690, i zająłem się skupowaniem wosku za własne pieniądze, którego zawsze miałem corocznie po 200 i więcej funtów w zapasie, trzymając się tej zasady, że każdy dobry gospodarz powinien się oglądać na przyszłość.

W r. 1862 zajmowałem się obmurowaniem dodatkowego cmentarza chowalnego sposobem administracyjnym, bo nikt nie chciał się podjąć dla niskiego anszlagu, a umarłych chowano za cmentarzem. Cmentarz ten ja pierwszy podzieliłem na kwatery.

W tymże roku 1862, żeby kościół ś. Wojciecha miał opiekę jaką, żeby częściej tam nabożeństwo bywało i żeby był fundusz na potrzeby kościoła niezbędne, jako to na światło, wino etc., wpłynąłem na pp. kupców kieleckich i zachęciłem ich do zaprowadzenia kongregacji kupieckiej. PP.⁸ kupcy przystali na mój projekt pod warunkiem, że ja będę ich kapelanem. Jakoż dotąd opatrują kościół w światło, wino. Zbudowali nowe organy za 600 rb⁹, sygnaturę nową za rs 1000, które to kwoty ja sam od nich wybierałem, dodawszy do organ rs 75, które śp. Łącka alias Lardella przy śmierci swojej na ręce moje na tenże cel złożyła. Zaopatrzone został też kościół w kielichy, monstrancję, puszkę, trybularze i niektóre aparata za mojem staraniem, i to wpisane w inwentarz kościoła ś. Wojciecha.

W r. 1866 kiedy wszelkie fundusze duchowne poszły na skarb, Ill[u]m[inat]us¹⁰ obecny dziekan Kapituły zapytał się śp. X. Biskupa Majerczaka, wówczas Dziekana Kapituły, w obecności mojej, z jakich funduszków będą zaspokajane potrzeby kościoła i zapłata dla służby kościelnej, organisty, skoro kapituła nie posiada żadnych funduszków, śp. Biskup odpowiedział: X. Ćwikliński ma 200 rubli z kassy na wino, a resztę niech się stara, ma głowę na karku, to potrafi rządzić jak dotąd rządził. Ill[u]m[inat]us terazniejszy dziekan rzekł do mnie: oddajemy ci w zarząd kościół i akcydensa, tak jak dotąd pobierałeś bez rachunków, staraj się tylko, aby potrzeby były załatwiane bez odwoływania się do Kapituły. Wtedy ja odpowiedziałem: Przyjmę na moją odpowiedzialność zarząd, ale rachunki jak prowadziłem, tak prowadzić będę, żeby z czasem ktoś nie myślał, że ja stąd ciągnę dla siebie zyski.

W r. 1867 burze po dwakroć zrywały dach z kościoła w znacznej części, tymczasowo dach pokryto deskami, wiązania na sygnaturze spróchniałe kawałkami odpadały. Dach na całym kościele blaszany był zły, potrzeba było gwałtownego ratunku. Otóż

7 Aleksander Borkowski (ur. 1802), w latach 1847–1865 budowniczy guberni kieleckiej. Nadzorował remont kolegiaty kieleckiej i muru cmentarnego przy niej. J. Szczepański, *Kielecki...*, s. 36, 37.

8 Panowie/

9 Chodzi o boczne organy zbudowane przez Kaspra Krzykawskiego, organmistrza z Kielc, za 610 rb. Były używane do 1941 r. Główne organy z fundacji bpa Tomasza Kulińskiego wykonała w 1890 r. firma Leopolda Bloombaera z Warszawy. P. Rosiński, *Zabytkowe organy...*, s. 138.

10 Oświecony. Autor wielokrotnie stosuje taką formułę grzecznościową.

poprosiłem do swego mieszkania cały dozór kościelny, wójtów gmin i sołtysów wszystkich wsiów, przedstawiłem zgromadzonym gwałtowną potrzebę radykalnej restauracji kościoła i składek pieniężnych, przyrzekając, że J[ąśnie] W[wielmożny] Biskup wyjedna także na to pewną sumę od rządu. Zgromadzeni przyrzekli w imieniu parafian składki jakie na nich zostaną przeznaczone. Dozór kościelny podał do J[ąśnie] W[wielmożnego] Biskupa prośbę z dołączoną uchwałą o wyjednanie od rządu zasiłku pieniężnego. Rząd Guber[nialny] polecił zrobić anszlag na pokrycie blachą całego kościoła, wieży zegarowej i sygnatury. Anszlagi przesłane do Warszawy, pomimo excytacyi¹¹ Biskupa na podstawie moich raportów przesyłanych do departamentu, że wieża runie na kościele, tak jest zła, że sklepienia się zawała od zaciekania, cały rok jednak leżał anszlag w Departamencie Spraw Duchownych. Dopiero w r. 1868 w m[iesią]cu październiku, poprosiłem śp. Biskupa o napisanie listu półurzędowego do J[ąśnie] W[wielmożnego] Muchanowa¹² i dopiero skutek nastąpił, bo plany zostały zatwierdzone i skarb wyassygnował na roboty rs 14 697 kop. 70. Po otrzymaniu tej sumy i ustanowieniu przez rząd komitetu do prowadzenia robót, Gubernator Chlebni¹³ wezwawszy do siebie tenże Komitet w komplecie, oznajmił, aby się nie trzymać ściśle planu, żeby zmienić frontony Kościoła który podług niego wyglądał jak sarai¹⁴, a upiększyć ile możności zewnątrz i wewnątrz, żeby jako pierwszy w gubernii najładniej wyglądał i że on wyrobi pozwolenia do zbierania ofiar w całej gubernii. Ja podziękowałem mu za jego życzliwość i prosiłem o zbieranie ofiar tylko w parafii. Na Pierwszem posiedzeniu komitetu okazało się, że blacha na pokrycie kościoła była anszlagowana prosta żelazna a do zakupienia białej angielskiej blachy¹⁵ potrzeba było dodać 1300 rubli. Nie chcąc się zgodzić na prostą blachę, musiałem dać piśmienną deklaracją, że tę sumę z ofiar dostarczę i wtedy dopiero komitet zgodził się na pokrycie białą blachą.

Aby zadość uczynić życzeniom Gubernatora Chlebni¹³ i upiększyć kościół zewnątrz i wewnątrz uprosiłem W[ielmożnego] Kowalskiego budowniczego¹⁶ o zrobienie planu na frontony, które wtedy dopiero zaczął robić, gdy mu na piśmie dałem deklaracją, że dostarczę fundusz na tę robotę, jak również na urządzenie galeryi na dzwonnicy, sprawienie i ustawienie 4-ch Ewangelistów kamiennych¹⁷. Będąc w Lublinie widziałem posadzkę tamtejszych kościołów marmurową sprowadzoną z okolic Kielc. Zawstydzilo mię to, że u nas takiej nie ma, postanowiłem użyć wszelkich sposobów do ułożenia posadzki marmurowej i gradusów przed ołtarzami bocznymi, które były ułożone z kawałków nagrobków. Niedługo potem gdy J[ąśnie] W[wielmożny] Hr. Berg¹⁸ Namiestnik Królestwa przybył do Kielc dla zwiedzania nowej cerkwi¹⁹ i uwiadomił, że będzie oglądał roboty prowadzone w naszym kościele, prosiłem śp. X. Biskupa, aby przedstawił mu komitet restauracyi kościoła i prosił w imieniu komitetu o zasiłek pie-

11 Zainteresowania.

12 Aleksander S. Muchanow, w l. 1867–1871 dyrektor Zarządu Obcych Wyznań w Warszawie.

13 Konstantin D. Chlebni¹³ (1822–1908), gubernator kielecki w l. 1866–1869. Więcej o jego pobycie w Kielcach: L. Dziedzic, *Gubernator kielecki Konstanty Chlebni¹³ i jego wspomnienia z Kielc*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2011, t. III, s. 183–203.

14 Ros. chałupa, szopa, stodoła.

15 Blacha biała – pokryta warstwą cyny lub cynku.

16 Franciszek Ksawery Kowalski (1827–1903), architekt, w latach 1867–1897 budowniczy guberni kieleckiej. W latach 1869–1872 kierował restauracją kolegiaty kieleckiej. J. Szczepański, *Kielecki...*, s. 74, 75.

17 Por. B.M. Gawęcka, *Prace Franciszka Ksawerego Kowalskiego i Faustyna Cenglera przy katedrze w Kielcach w latach 1869–1872*, w: *Historia sztuki w dobie globalizacji: materiały IV Środkowoeuropejskiego Forum Doktorantów Historii Sztuki Wrocław 5-8 listopada 2009*, red. A. Jezierska, A. Szewczyk, A. Śliwowska, Wrocław 2013, s. 73–83.

18 Fiodor F. Berg (1794–1874), w l. 1863–1874 namiestnik Królestwa Polskiego.

19 Cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego postawiona na wzgórzu zamkowym w l. 1867–1870.

nieżny na dalsze roboty. Skutek nastąpił dobry bo rząd wyasygnował 4 tysiące kilkaset rubli na posadzkę. Urządziłem koncerta, teatru amatorskie, z których znaczne uzbierałyśmy kwoty, choć przyjęcia amatorów dla zachęty także mię coś kosztowały z własnej kieszeni, jednak kiedy mi budowniczy radził, aby potrącić sobie wydatki, stanowczo tego odmówiłem, ale wszelkie przychody podług ścisłego wyrachowania oddawałem p. Możdżyńskiemu²⁰ jako kasyerowi. Oprócz wszystkich tych wydatków, gdy dostałem gratyfikację od rządu dała [ona] jeszcze 160 rubli, i to mi na dobre wyszło, bo kiedy mię zapytano w paru miejscach, gdzie wymagałem większych ofiar, ile ja też dałem?, pokazawszy w książce moją ofiarę, zostali upokorzoni i dali więcej. Przy zbieraniu tych ofiar spotykały mię nieprzyjemności, ale miałem w pamięci słowa świętobliwego Boduena²¹. Na mój wniosek bezwarunkowy podniesione zostały gradusy przed [wielkim] ołtarzem i na całym podniesieniu nowa platforma została urządzona. Chrzcielnica dawna przerobiona została na kruchtę za zniesieniem się z władzą dyecezalną, gdzie starą posadzkę marmurową dla oszczędności własnymi rękami z murarzem układałem. Dawniej pod ławkami na kościele nie było żadnej posadzki, tam znaleźliśmy szczury zdechłe z resztkami świeczek łożowych, przedstawiłem więc komitetowi potrzebę ułożyć szczelnie starą posadzkę, i osobiście pilnowałem, aby dobrze było zrobione. Resztę starej posadzki proponował komitet sprzedać, lecz oparłem się tej propozycji i zrobiłem z niej chodniki od schodów do kościoła i koło kościoła, i takowe dla oszczędności własnymi rękami z murarzem układałem. Z tych kamieni ułożyłem także posadzkę w Ogrójcu i położyłem wielki kamień na otworze grobu, gdzie wprzód była deska²². Po kilka razy dziennie wchodziłem na rusztowania dla dopilnowania robót tam, gdzie oprócz budowniczego nikt nie śmiał wchodzić, pomimo że mię od tego śp. Biskup odwodził, obawiając się wypadku. Kiedy za 15 dni miał być kościół otworzony na Matkę Boską Różańcową, a posadzki zabrakło 125 łokci, przez 3 trzy dni siedziałem w lesie za Morawicą, łąmając z kamieniarzami marmury, podwyższyłem dubeltowo płacę kamieniarzom na koszt entrepreneurera²³, którzy dzień i noc przy świetle robili, a na czym entrepreneurer jeszcze zyskał po złotemu na łokciu, i na czas posadzka ukończona została. Na moje wezwanie 300 furmanek wyjechało po żwir do Łopuszna na wysypkę cmentarza, 100 fur po piasek wyjechało, a 200 pieszych ludzi [przychodziło] dziennie do plantowania i rozsypywania, którzy cały cmentarz w dwóch dniach zniwelowali, wysypali żwirem, piaskiem i znowu piaskiem ze żwirem i ubili pałkami. Że zajmowałem się tem z całą gorliwością i poświęceniem, patrzył się na to Gubernator Leszczow²⁴, który po ukończeniu robót napisał list do mnie, dziękując mi za trudy i poświęcenie przy wspomnianych restauracji. Poręcze żelazne na wschodach²⁵ są mego pomysłu. Na wielkich wschodach urządziłem [poręcze] przed restauracją kościoła a na dwojgu od ulicy w r. 1880 ze składek zbieranych na organy.

Nie zapomniałem i o aparatach i bieliźnie kościelnej, z summy bowiem przeznaczony przez śp. Biskupa Majerczaka na pomalowanie kościoła wewnątrz, oszczędziłem rs 1500 i z tych jego excellencya J[aśnić] W[wielmożny] Biskup zakupił aparatów za rs 1000 i prócz tego z tych pieniędzy kupiłem w Warszawie materyi na dwa garnitury²⁶

20 Być może chodzi o Leona Możdżeńskiego, właściciela księgarni i skarbnika Kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności.

21 Prawdopodobnie Gabriel Piotr Baudouin (Boduen, ur. 1689, zm. 1768 w Warszawie), francuski ksiądz, misjonarz ze Zgromadzenia św. Wincentego á Paulo, profesor filozofii i teologii, działacz charytatywny. Od 1717 r. mieszkał w Warszawie, gdzie założył m.in. Dom Podrzutków.

22 Por. P.J. Starzyk, *Kaplica Ogrójcowa w Kielcach*, Kielce 2014, s. 12.

23 Przedsiębiorcy.

24 Aleksander N. Leszczow (1827–1902), gubernator kielecki w l. 1871–1884.

25 Schodach.

26 Prawdopodobnie idzie o komplety szat liturgicznych.

białe i takowe zrobione zostały w Kielcach. Reszta poszła na 12 alb nowych i inne reparacje, jak wskazują rachunki w księdze kapitulnej.

W r. 1870 po śmierci śp. Biskupa Majerczaka zakupiłem do baldachimu nad katafallem²⁷ alpagi²⁸, materyi różowej i nakrycie fioletowe na katafal do mieszkania. Te wszystkie materye spożytkowałem na podszewki aparatów, a nawet kapę żałobną kazałem zrobić ufarbowawszy na czarno.

W r. 1870 z ofiary pewnej osoby rs 300 i z drobnych ofiar przez kilka lat zbieranych zbudowałem Ołtarz Przemienienia Pańskiego cały Złocony, czego koszt wynosił 800 rb przeszło, przedtem tylko sam obraz wisiał na ścianie kościoła.

W r. 1875 będąc w Krakowie zamówiłem mały organ czyli pozytyw, w miejsce dawnego zupełnie zniszczonego, u organmistrza Sapalskiego, chcąc go przy tej sposobności sprowadzić do Kielc dla poprawienia dużego organu²⁹. Nie mając funduszu na ten cel, dopiero 1878 [r.] w imieniu dozoru kościelnego wniosłem prośbę do Ministra Spraw Wewn[ętrznych] o zwolnienie od opłaty 100 rubli na granicy i zarazem prośbę do J[asnie] W[ielmożnego] Gubernatora o pozwolenie zbierania ofiar do wysokości rs 600 na pozytyw i reparacją organ. Ponieważ zbieranie kwesty po domach uważałem za uciążliwe dla siebie, zaprowadziłem pierwszy raz kwestę w kościele, a położywszy pierwszy na tacę parę razy po rublu, ofiary szły pomyślnie, bo od 26 czerw[ca] 1878 r. do 14 grud[nia] 1879 r. zebrane zostało rb 1405 kop. 86. Summa ta na nowy pozytyw, reparacją organ, na reparacją zewnętrzną kościoła i inne potrzeby wydana została, do której [kwota] rs 96 kop. 51 dodana z ofiar późniejszych. Rachunek szczegółowy tu dołączony dowodami poparty przekonywa³⁰.

Kościół ś. Wojciecha tak mnie interesował, że wciąż przemyślałem jakim sposobem zapewnić mu istnienie, i dlatego nie przyjmowałem 4-ch pierwszorzędnych beneficjów ofiarowanych [mi] przez śp. Biskupa, bo zrobiłem niejako ślub będąc w nieszczęściu w r. 1862, że dopóki żyć będę, nie przestanę czynić zabiegów o powiększenie, ozdobę tego kościoła i ustalenie nabożeństwa. Nad to z powiększaniem się tak szybkim parafii, widząc szczególnie w porze zimowej, jak lud wiejski na mrozie stawał przy drzwiach wchodowych, a publiczność kielecka wracała się od kościoła do domu bez słuchania mszy ś[więtej] i kazania, jak konfessyonały trzaskały i kamienna balustrada w dwóch miejscach pękła, postanowiłem w r. 1874 zwołać dozór kościelny I poprosić obywateli m. Kielc, wójtów gmin I sołtysów wszystkich wsiów do magistratu kieleckiego, i tak zebrany przedstawiłem potrzebę utworzenia drugiej parafii, dodając że w czasie jakiego popłochu w kościele, z powodu np. ognia, wielkie może się stać nieszczęście. Zgromadzeni na tem zebraniu oświadczyli jednozgodnie, że wszyscy widzą potrzebę drugiego kościoła parafialnego. Spisany został protokół narady, przez 100 kilkadziesiąt osób podpisany, i z prośbą do J[asnie] W[ielmożnego] Biskupa przesłany, o wyjednanie u rządu i zatwierdzenie nowej parafii. Zatwierdzenie przez ministerium nastąpiło dopiero w r. 1879, na wstawienie się powtórne listowne J[asnie] W[ielmożnego] Biskupa do ministra s[praw] wewn[ętrznych]. W r. 1880 stosownie do rozporządzenia Rządu Gub[ernialnego] ustanowiony został komitet pod przewodnictwem dozoru kościelnego. Zaczęto zbierać ofiary na zbudowanie domu dla 2-ch Xięży i służby kościelnej. Dom piętrowy w ciągu roku wybudowany został, parter tylko z wierzchu nieotynkowany, aby mury lepiej wyschły i podłóg w jednej suterynie nie dane, na które są gotowe tarcice. Ile podjąłem trudów przy tej fabryce, to jedno wystarczy za przykład

27 Katafalkiem.

28 Alpaga, alpaka – tkanina półwełniana na osnowie bawełnianej, błyszcząca, stosowana na lżejsze ubrania i jako podszewka.

29 Por. P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa – Kraków 1992, s. 133.

30 Tej notatki nie odnaleziono.

gdy powiem, że przez dni 41 byłem mieszkańcem góry Bukówki, gdzie dyrygowałem ludźmi łamiącymi i wożącymi kamienie którzy wychodzili i wyjeżdżali na ofiarę, ale ja ich żywił, bez mego pilnowania nie by wyszła ich ofiara. Pomijam liczne kłopoty, jakie miałem z majstrami. Koszta budowy tego domu według obrachunku W[ielmożnego] Budowniczego Gubernialnego uskutecznionego, w obecności członków komitetu W[ielmożnego] Prałata Brudzyńskiego³¹ i pp. Marro, Krenna, Justowskiego³², wyniosły 4978 rubli kop. 86, dochód zaś podług książeczek 4963 rubli kop. 98, a że zapisali ofiary, a gotówki dotąd nie złożyli: a) w książce W[ielmożnego] Brudzyńskiego rs 92, b) w książce X. Ćwiklińskiego Gawlik rs 40, a Justowski rs 25, więc nadałem swoich pieniędzy rs 171 kop. 82. Brak ten zastąpić musiałem, bo robotnik wymagał zapłaty.

Nad ten dodatek dostarczyłem do nowego kościoła piach i kamienie, co kosztowało rs 192 kop. 62 i cegłę za 260 rb, razem rs 452 kop. 62, która to kwota nie weszła do rachunku, a na co mam dowody w osobnych swoich rachunkach.

Nadmienić mi też wypadła, że zaprowadzoną kwestę w kościele na organy miałem zamiar kontynuować nieustannie na potrzeby katedry, ale dnia 14 grud[nia] 1879 r. przerwana została z woli J[aśnie] W[ielmożnego] Biskupa. Dopiero w r. 1880 dnia 25 kwiet[nia], kiedy nastąpiło pozwolenie zbierania ofiar na kościół ś. Wojciecha i na budowanie domu, kwesta w kościele z ambony ogłoszona została z wiedzą dozoru kościelnego, bo wedle przepisów rządowych wszelkie większe kwoty po kościołach zbierają się pod nadzorem dozoru, któremu obrót zebranych ofiar powinien być wiadomy. Od dnia 16 październik[ia] 1882 r. po obrachunku przychodu i rozchodu na budowę domu, jak wyżej wykazałem, kwesta zbierana była do czasu obecnego na budowę kościoła. Kwesta ta po dzień 1 listop[ada] b.r. wynosi w ogóle 3369 rb 22 kop. Wydatki z tej summy, tak na kościół ś. Wojciecha, jak na katedralny rs 283 kop. 33, pozostaje w gotowości rs 3085 kop. 89. Z tej summy złożone w banku rs 2911 kop. 34½, a w kasie u mnie na bieżące wydatki jest rs 174 kop. 54½. Nadto 180 stosów kamieni zwieziono za rs 274 kop. 65 z funduszów mnie tylko wiadomych, wapna korecy 405 zlassowano zakupionych z ofiar w kościele ś. Wojciecha zebranych, które są zapisane w książce p. Marro, a dotąd nieobliczone. Zwieziono też piasku fur 300. Nadto zamówiłem kamieni 200 stosów, które obecnie łamią i wożą na cmentarz ś. Wojciecha.

[Na marginesie] Prócz tego w r. 1882 z akcydensu kościelnego sprawiłem alb 6 z koronkami za rs 41. W r. 1883 trybularz i waskula³³ biskupie za rs 35 kop. 28, mszał za rs 21, w r. 1884 wyreparowano 12 alb. Reparacya rynien, okien prawie corocznie się płaci z akcydensu. Czy i to oznacza nieporządek?

Jakkolwiek katedra nie ma funduszów dostatecznych na zaspokojenie potrzeb kościelnych, jednak ja przez lat 18 starałem się tak sztukować, że Kapituła nie miała żadnego kłopotu, chociaż podwyższyłem pensje kościelnym. Organista, który był dawniej płacony z funduszów kapitulnych rocznie rs 75, pobiera obecnie rs 100. Wino przedtem około rs 75 kosztowało do zakrystyi, a dziś za 3 tercyały zapłaciłem rs 203, bo i wino droższe i więcej mszy bywa odprawianych.

Ponieważ ogłoszone było z ambony, że się zbiera ofiary na kościół ś. Wojciecha, więc wypadła to dalej prowadzić, bo jak się lud dowie, że się kwestuje na coś innego, a nie na kościół ś. Wojciecha, to katedra może mniej, aniżeli teraz zyskać, a fabryka kościoła ś. Wojciecha dużo straci. N[ota] b[ene], trzeba wiedzieć, że bez dozoru kościelnego

31 Franciszek Brudzyński (1829–1909), ksiądz, od 1899 r. dziekan kapituły kieleckiej. W l. 1907–1909 administrator diecezji kieleckiej. M. Ruszkowska, B. Szabat, *Brudzyński Franciszek, w: Świątokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepeński, Kielce 2009, s. 68.

32 Zamożni mieszczańscy kieleccy. Antoni Kren (Krenn), właściciel sklepu z winami i towarami kolonialnymi, członek zarządu Kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności.

33 Naczynia.

żadnych kwest nie może być w kościele. Mam praktykę 43 letnią, znam usposobienie parafian wszelkich stanów, powstałby krzyk i niezadowolenie, że duchowieństwo nie-szczercze działa, bo by trzeba z ambony ogłosić, że się na inny cel będzie zbierać. Nie możemy podzielać zdania takiego, jeżeli publiczność chce drugiego kościoła, to niech daje pieniądze. I w r. 1879 byli tacy, co mówili, że nie potrzeba drugiego kościoła, ale dziś wołają na gwałt o kościół, bo duża parafia. Pominąwszy wszelkie opinie, obowiązkiem jest Kapituły jako proboszcza wejść w potrzeby parafian i takowym zarządzać, bo odpowiedzialność spada na niedbałego proboszcza, gdy parafianie opuszczają się w obowiązkach religijnych dla braku wygodnego kościoła.

Oprócz powyższych zajęć, miałem także dużo kłopotu aby utrzymać, czyli ocalić od zajęcia na Skarb grunta dla sług kościelnych, do czego nie miałem pewnej podstawy. Dopiero wpisawszy takowe do inwentarza nowo przeze mnie spisane, który mię także wiele mozołu kosztował, nadawszy im cel prawny, w imieniu dozoru kościelnego wniosłem prośbę przez pośrednictwo władzy dycecezjalnej do władz rządowych wyższych, i dopiero w Petersburgu przy zabiegach W[ielmożnego] X. Gawrońskiego przyznane zostały dla proboszcza w Kielcach.

Będąc delegowanym do attentowania³⁴ przy zaborze na skarb funduszów duchownych, zastrzegłem w protokole prawo odzyskania od skarbu tych funduszów, które posługiwały na opalanie lampy i inne potrzeby kościoła. Takich funduszów wynalazłem w zapisach 2200 kilkadziesiąt rubli, jako to z sum kachalnych i innych na światło i wino, i powyższy summy uzyskałem w połowie[?] przyznanie, a u Ministra Finansów zatwierdzenie. Ale stąd, to jest z ministerstw, interes ten przeszedł do Kaznaczejstwa Imperatorskich Imuszcztw³⁵. Z tamtąd przez pośrednictwo p. Franka³⁶ wy dobyłem go i odesłany został do Komitetu Ministrów dla ostatecznego zatwierdzenia. Gdy tam 3 lata leżał, prosiłem J[aśnie] W[ielmożnego]. X. Biskupa o napisanie listu urzędowego do ministra spraw wewn[ętrznych]. Byłem pewny, że ten krok osiągnie pomyślny skutek przy zabiegach W[ielmożnego] X. Gawrońskiego, lecz na nieszczęście nie otrzymałem wiadomości kiedy ten list i pod którym numerem wyszedł, nie mógł być tam popierany, więc odpowiedź odmowna nastąpiła. Jednak postanowiłem apelować jeszcze do Senatu, bo mi żal mojej pracy i kilkanastoletnich zabiegów.

Nadmienić jeszcze muszę, że będąc wikaryuszem 33 lat, cały wikaryat doprowadziłem do porządku, przerobiwszy dawne sienie na przedpokoje, podawałem suffity, okna dubeltowe, podłogi i piece, oprócz ostatniego mieszkania, a kiedy przeprowadziłem się na kanonię przeznaczoną dla prałata dziekana i dla mnie, zastałem ją po poprzednikach w nędznym stanie, bo bramy były gorsze niż w lada jakiej karczmie, w sieni bruk gorszy jak na ulicy, przystawki do pokoi parterowych podobne do chlewików, wschody na górę musiałem wprzód robić, bo trudno było rzeczy wnieść na piętro. Drwałkę na drzewo stanowił daszek kijami podparty. Miejsca ustępowego prawie nie było. Dach był tak zły, że się tylko na kominach wspierał, ogródek chrostem był ogrodzony rozleciałym.

Niezbędne reparacje, to jest zrobienie nowych drzwi zamiast bram, wymurowanie całej ściany w sieni od wejścia z ulicy po lewej ręce, postawienie tamboru³⁷, ułożenie kamiennej posadzki, przestawienie na piętrze pieców, a na dole postawienie nowych, i wystawienie drwalni, danie zamków i inne reparacje kosztowały mię w ogóle 1728 rubli kop. 46, na co mam dowody.

[Na marginesie] Dlaczegoż moi poprzednicy w takim stanie mieszka nie zostawili, chociaż mieli dochód z 2-ch lokali na dole?

34 Tutaj obecności, uczestniczenia.

35 Wł. Rosyjski Skarb Cesarski.

36 Osoba nieznana.

37 Być może chodzi o obudowę studni.

Później wyjednałem u rządu fundusz na pokrycie domu całego i danie nowych belek nad średnim pokojem, i na okna frontowe na piętrze, gdyż parterowe okna swoim kosztem zrobiłem, a z oszczędności zrobiłem schody kamienne i drewniane na strych, przedpokój oraz sufity w jednym pokoju, przedpokojem i w kuchni. Wreszcie wyjednałem fundusz na wymurowanie miejsca ustępowego i oparkanie podwórza z ogrodem.

Przy tem oświadczyć widzę potrzebę, że w początkach mego kapłaństwa i później, zanim zacząłem się zajmować restauracją kościoła, cmentarzy i ich uporządkowaniem oraz budowaniem kaplic po wsiach, jakich za mnie stanęło 13 nowych³⁸, a w budowaniu których miałem na celu i pożytek duchowny ludu prostego i materyalny XX. Wikaryuszów, aby mieli odpowiednie miejsce do wykładania nauk katechizmowych, z których w kościele parafialnym z powodu ciżby mało, a szczególnie dzieci, korzystało, i aby na miejscu łatwiej mogli wady postrzegać i na nie pomstować[?], to oprócz tego spełniałem obowiązki parafialne nie tylko za siebie, ale i za wiekowych kapłanów, np. śp. X. Paszkowskiego, czego są świadkami Ill[u]m[inat]us Decanus³⁹ i Scholasticus⁴⁰, pierwszy bywałem w konfesyjonałach a ostatni wychodzić zwykłem. Szanując i poważając wysoce każdego z prałatów i Kanoników Kapituły, tym bardziej, że mię jeszcze młodego raczyli przypuszczać do poufałości, chętnie Kanoników Kaznodziei zastępowałem w kazaniu, dopóki nie nastał na wikariat śp. X. Ciechanowski.

Nigdy nie miałem zamiaru głosić moich funkcji[?] i zajęć z lat ubiegłych, nienawidziałem pochwał i nienawidzę i brzydzę się chełpliwością, lecz gdy teraz xięża wysłuzeni i starzy są często poniewierani przez posądzenie o niedołęstwo, brak energii, na którą ja za łaską Boga nie chcę się jeszcze z nikim mieniać, zmuszony zostałem napisać Sz[anownej] Kapitułę to sprawozdanie krótkie zaświadczeniem, że wszystko cokolwiek mogłem dobrego zrobić, zrobiłem tylko by dla chwały P[ana] Boga, dobra Kościoła i pożytku bliźnich.

W Kielcach d[nia] 4 listop[ada] 1884 r. X. Józef Ćwikliński Kanonik Prokurator Kapituły Kieleckiej

Przygotował Krzysztof Myśliński

*

38 Dotychczas potwierdzony (lub uznany za prawdopodobny) został udział X. Ćwiklińskiego przy powstaniu kaplic we wsiach należących do parafii katedralnej w Kielcach: murowanej w Domaszewicach i drewnianych w Kielcach-Dąbrowie, Kielcach-Zagórze, Kielcach-Dyminach, Mójczy i Woli Kopcowej. A. Adamczyk, *Kościół drewniany w województwie kieleckim*, Kielce 1998, s. 26, 26.

39 Dziekan.

40 Scholastyk.

Ksiądz Józef Ćwikliński¹ (1817-1894)

W księgach metrykalnych parafii Kossów² pod datą 20 lutego 1817 r. spisano akt chrztu³ Kazimierza Józefa Ćwiklińskiego, urodzonego 9 dni wcześniej we wsi Kossów lub w Dąbskim Młynie nad Białą Nidą, syna Tadeusza Ćwiklińskiego i Rozalii Kosińskiej (Kościńskiej), dzierżawców młyna w pobliskiej wsi Dąbie⁴. Rodzina ojca wywodziła się z młynarskiego rodu Ćwikłów, który pod koniec XVIII w. zaczął posługiwać się nazwiskiem Ćwikliński. Jego przodkowie, poczynając od pradziadka Jakuba Ćwikły, który po ślubie z Jadwigą Wąchałą osiedlił się w Kossowie, prowadzili młyny w Kossowie i jego okolicach⁵. Młynarzem był również dziadek Stanisław Ćwikliński, który prowadzenie młyna przez lata, co najmniej do 1823 r., łączył z posadą organisty w parafii kossowskiej⁶. W inwentarzu z 1791 r. zapisano też, że chociaż przy parafii „z braku funduszu” nie prowadzono szkoły, to organista miał dwóch uczniów⁷. Niewątpliwie przebywanie od dziecka w środowisku plebanii i zaszczytowanie przez dziadka zamiłowania do nauki ukierunkowało jego dalszą edukację i chyba też powołanie do stanu kapłańskiego.

Józef⁸ Ćwikliński (imienia Kazimierz nie używał) edukację szkolną rozpoczął w kieleckiej Szkole Wojewódzkiej, a następnie uczył się w Gimnazjum Wojewódzkim. Od 1837 r. był studentem Seminarium Duchownego w Kielcach. Otrzymał w 1840 r.

- 1 Biogram dotyczy księdza Kazimierza Józefa Ćwiklińskiego (1817–1894), dziekana kieleckiego i proboszcza chęcińskiego, często mylonego z księdzem Józefem Kalasantym Ćwiklińskim (1802–1883), długoletnim proboszczem olkuskim i wobromskim.
- 2 Parafia dekanatu szczekocińskiego diecezji kieleckiej w gminie Radków, w powiecie włoszczowskim, w województwie świętokrzyskim.
- 3 Dwa zapisy różnią się w szczegółach: w jednym akcie jest to tylko Kazimierz urodzony we wsi Dąbie, a w drugim Kazimierz Józef urodzony w Kossowie. Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1817, akt. 4, Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Kossowie, sygn. 14; Księga urodzeń 1797-1836, Rok. 1817, akt z 11.02.1817, Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej ADK), Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Kossowie, sygn. 5.
- 4 Spotykana jest błędna informacja o urodzeniu ks. J. Ćwiklińskiego w Kossowie k. Wadowic; M.K. Fiett, *Ćwiklińscy*, Warszawa 2012, s. 88; B.M. Gawęcka, *Ksiądz Józef Ćwikliński – moderator prac restauracyjnych i budowlanych kościołów kieleckich w II poł. XIX w.*, w: *Duchowni na plebanii i w drodze: konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, red. K. Lewalski, A. Łysiak-Łątkowska, Gdańsk 2015, s. 214; też, *Przyczynek do badań nad restauracją kościoła pw. św. Wojciecha w Kielcach*, w: *Architektura sakralna XIX i pierwszej połowy XX w.*, Bydgoszcz 2017, s. 35.
- 5 M. Terek, Młyn Kossowski, <http://kossow.allegata.pl/index.php/kossowski-myn>; A. Malicki, *Z badań nad ludnością gminy Radków*, w: *Gmina Radków*, red. R. Mirowski, Kielce 2007, s. 160, 163, 164.
- 6 Stanisław Ćwikliński odnotowany i wspomniany jest w aktach parafii Kossów jako długoletni organista. ADK, Akta konsystorskie parafii w Kossowie (1818–1939), sygn. PK-22/1, Inwentarz kościoła w Kossowie z 1791 r., k. 7; Inwentarz Podawczy Plebanii we Wsi Kossowie... [...] Dnia 28. Października 1823. Roku, k. 25v; M. Terek, Młyn Kossowski...
- 7 ADK, Inwentarz kościoła w Kossowie...
- 8 Nie udało się dokładnie stwierdzić od kiedy ks. Józef Ćwikliński przestał używać swojego pierwszego imienia Kazimierz, ale już w 1834 r. jako uczeń IV klasy Gimnazjum Wojewódzkiego występuje tylko jako Józef Ćwikliński. *Program Examinu Publicznego z nauk dawanych w Gimnazjum Wojewódzkim*



Ksiądz Józef Ćwikliński; źródło:
<http://kossow.allegata.pl/index.php/praat-z-kossowa>

święcenia kapłańskie, dostał nominację na wikariusza kieleckiej kolegiaty, a w 1843 r. tamże został kanonicznie zainstytuowany⁹. W 1858 r. otrzymał godność kanonika kolegiaty kaliskiej. Od 1874 r. był też kanonikiem kolegiaty kieleckiej, a później jej kanonikiem honorowym i prałatem. Został również dziekanem kieleckim, następnie proboszczem parafii w Chęcinach¹⁰.

Prawie od początku swojej kariery duchownej, bo od 1845 r., ks. Ćwikliński został przez władze kościelne zaangażowany do przedsięwzięć związanych z renowacją i restauracją wyposażenia wewnątrz obydwu kościołów kieleckich i kościoła chęcińskiego. Pod koniec życia, w 1884 r., ze swoich prac w kościołach kieleckich sporządził dokładne sprawozdanie¹¹. Również niezaprzeczalnie jego zasługą było wybudowanie 13 kaplic w okolicznych wsiach: Masłowie, Brzezinkach, Kostomłotach, Dąbrowie, Domaszowicach, Dyminach, Woli Kopcowej, Miedzianej Górze, Mójczy, Niewachlowie, Posłowicach, Sukowie i Zagórze¹².

w *Kielcach*, Kielce 1834, s. 8.

- 9 Uroczyscie wprowadzony na urzadz i beneficjum z nim zwiqzane; S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. II, Lwów 1855, s. 209.
- 10 ADK, Akta Konsystorza Jeneralnego Diecezji Krakowskiej Tyczące się: Osób na lit. C, Personalia X. Józefa Ćwiklińskiego (1837–1899), sygn. XC-20; *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Kielcensis pro Anno Domini 1890*, Warszawa [1889], s. 10, 18, 94.
- 11 ADK, Akta Konsystorskie, Parafie. Akta kościoła katedry kieleckiej, Sprawozdanie z dnia 4 listopada 1884 r., sygn. PKK–36, k. 131–138.
- 12 M. Pak, *Sieć kaplic filialnych Kieleckiej Parafii Katedralnej zbudowanych z inicjatywy księdza Józefa*

„Była to osobistość bardzo popularna w Kielcach, od chwili bowiem wstąpienia do seminarium kieleckiego, [...] dłużej jak na miesiąc lub dwa, nie wydała się z murów miasta. [...] w życiu publicznym przez długi czas odgrywał dominującą rolę. Zmarły sługa Ołtarza umiał godzić surowe obowiązki kapłańskie z towarzyską łącznością, wesołą i jowialną swadą. Niezrównanej dobroci serca, uczynności i bratniego poświęcenia dla wszystkich. Dopóty chodził, prosił, zżymał się, perswadował, całował, ścisnął, aż wyprosił, pogodził, zbliżył, zadowolił”¹³.

Dzięki takim przymiotom odegrał znaczącą rolę w działalności społecznej i dobroczynnej kościoła kieleckiego. Wśród innych duchownych wielokrotnie wybierany był do Rady Gospodarczej Kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności, która w istocie kierowała działalnością towarzystwa, początkowo pod przewodnictwem prezydującego mu gubernatora Aleksandra Leszczowa i jego późniejszego następcy biskupa Tomasza Kulińskiego. Ale ksiądz Józef Ćwikliński nie ograniczał się jedynie do funkcji przynoszących splendor i na co dzień czynnie pracował w Towarzystwie jako jałmużnik i przewodniczący jednego z rejonów opiekuńczych, na które podzielono Kielce¹⁴. Jako dziekan kielecki apelował również kilkakrotnie do proboszczów, powtarzając zachęty konsystorza o czytanie z ambon ogłoszeń o pomoc dla potrzebujących, np. w 1871 r. dla dzieci porzuconych¹⁵. Zagadnieniem pokrewnym dobroczynności była troska o zdrowie publiczne, której przejawem był udział duchowieństwa w ruchu trzeźwości. I w tej dziedzinie ks. Ćwikliński odnotował spory sukces, gdyż udało mu się zlikwidować wśród parafian „zwyczaj ten ich niedobry” obchodzenia zaślubin w karczmie¹⁶. Aktywnie włączył się również w akcję opieki nad zwierzętami gospodarskimi, zauważając, że „lud wiejski obchodzi się często ze zwierzętami bez litości”¹⁷. Doceniono jego starania, gdyż w 1879 r. jako pierwszy duchowny, wraz z ks. Kazimierzem Wnorowskim – praprzędkiem kapituły kieleckiej, przyjęty został w poczet członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami¹⁸.

Nie można też pominąć przejawów działalności patriotycznej ks. Józefa Ćwiklińskiego, który nie akceptując polityki margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, jak inni młodszy księża opowiedział się za ruchem narodowym¹⁹. Kiedy w kwietniu 1861 r. doszło w Kielcach do zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu przez rosyjskich żołnierzy, w napiętej sytuacji powołano Komitet Bezpieczeństwa pod przewodnictwem naczelnika powiatu Michała Tańskiego, który na dwa tygodnie przejął władzę w mieście. W jego skład weszli również jako przedstawiciele duchowieństwa ks. Józef Ćwikliński i ks. Franciszek Brudzyński²⁰. W październiku tego samego roku, w czasie głośnej pielgrzymki o charakterze politycznym z Kielc do Jędrzejowa, prowadzonej przez ks. Ćwiklińskiego wspólnie z ks. Ignacym Domagalskim, doszło w Chęcinach do powszechnego bratania się jej katolickich uczestników z Żydami. Rabin chęciński i ks. Józef Ćwikliński

Ćwiklińskiego, w: *Kielce – kształtowanie przestrzeni współczesnego miasta z zachowaniem historycznych obrazów*, red. E. Szot-Radziszewska, Kielce 2016, s. 122–131.

13 *Nekrolog, Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 1894, nr 74, s. 2.

14 M. Zawadzki, *Dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Kielc w 40 rocznicę działalności Kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności. 1873–1913*, Kielce 1913, s. 28, 29; T. Domański, *Postawy społeczno-polityczne duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1864–1914*, Kielce 2008, s. 50, 51.

15 T. Domański, *Postawy...*, s. 82.

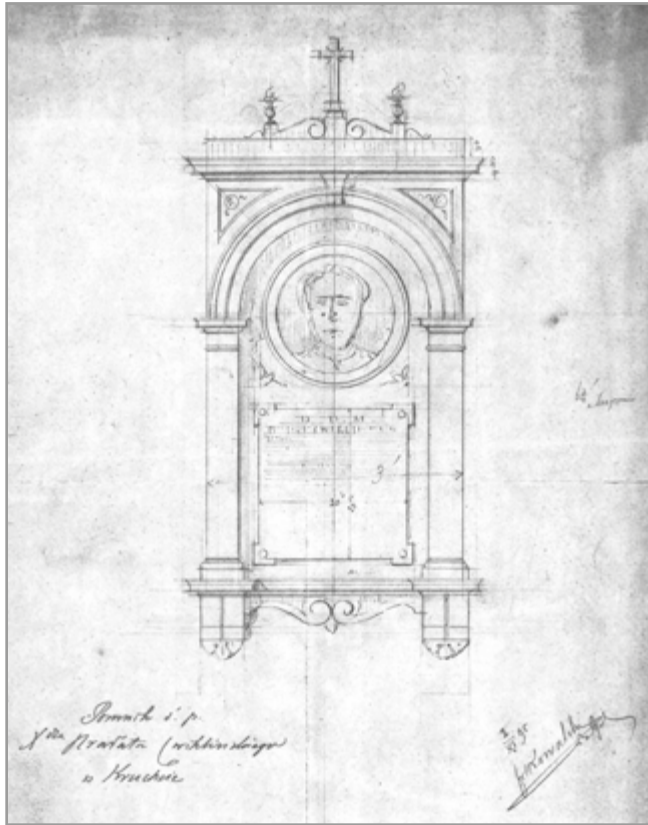
16 Tamże, s. 70.

17 Tamże, s. 166.

18 *Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 1879, nr 76, s. 1; T. Domański, *Postawy...*, s. 166.

19 K. Urbański, *Kielce w okresie powstania styczniowego*, Kielce 1996, s. 50, 58.

20 W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa – Kraków 1989, s. 20, 21; J. Kowalczyk, *Mikołaj Żelichowski niepokorny Obywatel Miasta Kielce w latach 1861–1865*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2011, t. III, s. 163, 170.



Projekt epitafium księdza Ćwiklińskiego w katedrze kieleckiej; ADK, Akta Konsystorskie, sygn. PKK-54, s. 7

wygłosili długie mowy, a Żydzi przyłączyli się do pielgrzymki²¹. Wydarzenie to niektórzy zapamiętali ks. Ćwiklińskiemu jako wypadek „wielkiego i nieprzyjemnego czulenia się Polaków [...] z Żydami”²². W końcu grudnia 1862 r. ks. Józef Ćwikliński był z kolei jednym z organizatorów nieudanego patriotycznego zjazdu duchowieństwa diecezji kieleckiej we Wrocieryżu koło Pińczowa. Między innymi za udział w tym zjeździe spotkało go aresztowanie i wyrok skazujący na więzienie w cytadeli²³. Uratowało go najprawdopodobniej wstawiennictwo biskupa Macieja Majerczaka, powołującego się na ciężką chorobę księdza Ćwiklińskiego²⁴. Po upadku powstania nie zaprzestał demonstrowania uczuć patriotycznych i starał się bojkotować liczne nabożeństwa galowe odprawiane za dom panujący. Jego nazwisko znajdujemy w wykazach księży, wobec których władze prowadziły postępowania o bojkot nabożeństw dworskich, i których konsystorz kielecki

21 A. Sabor, *Sztetl. Śladami żydowskich miasteczek. Działoszyce – Pińczów – Chmielnik – Szydłów – Chęciny*, Kraków 2005, s. 141, 142; W. Caban, *Manifestacje religijno-patriotyczne i wybuch powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. V, s. 80.

22 K. Urbański, *Spoleczność żydowska w Kielcach*, Kielce 1989, s. 7.

23 J. Wągorzki, *Duchowieństwo Królestwa Polskiego wobec wydarzeń politycznych lat 1861-1862*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2, s. 40; W. Caban, *w dziejów...*, s. 49, 50; K. Urbański, *Kielce...*, s. 69, 82.

24 *Chęciny. Ks. Józef Ćwikliński*; <http://powstanie1863.zsi.kielce.pl/index.php?id=c01>.

po nazwisku surowo upominał w tej sprawie²⁵. Jako przejawy obywatelskiej i patriotycznej postawy ks. Ćwiklińskiego możemy potraktować też pełnienie obowiązków kapłana kieleckiej Ochotniczej Straży Ogniowej od początku jej istnienia w 1873 r.²⁶ i udział w pracach „Komitetu Restauracji Zamku poBiskupiego” w Kielcach w początku lat 60²⁷.

Pod koniec życia, w 1884 r. sporządził „Sprawozdanie z moich zajęć i czynności które spełniałem z całym poświęceniem, obok obowiązków parafialnych, dla dobra i ozdoby Kościołów oraz Kaplic po wsiach nowo zbudowanych”²⁸. W sprawozdaniu omówił kolejno prace wykonane przez niego w ciągu 43 lat kapłaństwa. Istotną część sprawozdania stanowią rozliczenia finansowe, dokumentujące kwesty i zbiórki, a także „wieczory muzykalne, koncerty, teatry amatorskie”, urządzone przez lata na rzecz prowadzonych renowacji i remontów²⁹.

Ksiądz Józef Ćwikliński zmarł w 1894 r., jego zwłoki złożono na cmentarzu Starym w Kielcach w grobowcu kanoników kieleckich³⁰. Jak podkreślono w nekrologu „Ks. Józef w okresie działalności, po trzykroć więcej uczynił, jak to jest żądane od każdej jednostki stojącej na posterunku społecznym”³¹.

Postać kapłana i jego dzieła upamiętniają trzy poświęcone mu tablice. Epitafium w katedrze kieleckiej zaprojektował współpracujący długo z księdzem architekt Franciszek Ksawery Kowalski³². Obecnie jest ono niewidoczne spoza wystroju kaplicy Matki Boskiej Różańcowej. Dwie pozostałe tablice znajdują się w kościele pw. św. Wojciecha w Kielcach i w kościele pw. św. Bartłomieja Apostoła w Chęcinach.

Osoba księdza Józefa Ćwiklińskiego nie doczekała się dotąd nawet podstawowego biogramu w kieleckich wydawnictwach słownikowych – jak chociażby w *Świętokrzyskim Słowniku Biograficznym*, *Słowniku biograficznym zasłużonych nauczycieli i wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach*, czy nawet w galerii postaci historycznych związanych z gminą Radków, zamieszczonej w monografii historycznej gminy³³.

Leszek Dziedzic (Muzeum Historii Kielce)

25 Znacznie częściej w rozporządzeniach władz diecezjalnych donoszących o przewinieniach popełnionych przez duchownych stosowano formułę „jeden z kapłanów tutejszej diecezji”; T. Domański, *Postawy...*, s. 276–278.

26 U. Oettingen, *Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej w Kielcach 1873–1885*, w: *Kielczanie w życiu miasta i regionu w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce 2006, s. 116.

27 Akta t.s. Zamku poBiskupiego w Mieście Kielcach, s. 61, APK, Naczelnik powiatu Kieleckiego, sygn. 39.

28 Sprawozdanie z 4 listopada 1884 r.

29 „Gazeta Kielecka” 1871, nr 63, s. 1; 1872, nr 24, s. 93, 94; nr 79, s. 313, 314; 1894, nr 74, s. 2.

30 W kwaterze 5A; T. i Z. Sabatowie z Wielopola, *Cmentarz Stary w Kielcach*, Kielce 1995, s. 25.

31 *Nekrolog...*, s. 2.

32 Zachował się projekt epitafium; ADK, Akta Konsystorskie. Parafie. Akta kościoła katedry kieleckiej, sygn. PKK-54, Projekt epitafium ks. Józefa Ćwiklińskiego, k. 7.

33 *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009; A. Massalski, J. Szczepański, *Słownik biograficzny zasłużonych nauczycieli i wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach*, Kielce 2010; *Gmina Radków...*

Józef Ćwikliński

Report on the Construction Works at the Cathedral Parish in Kielce in the Middle of the 19th c.

Fr. Józef Ćwikliński was one of the main organizers of construction and renovation works of various sacred buildings in the then vast cathedral parish in Kielce. He supervised a thorough renovations of the Kielce Cathedral (1869 – 1871), the construction of the new church of St. Adalbert (1885 – 1888) and also initiated the construction mass chapels surrounding Kielce. At the end of his life, Ćwikliński supervised large renovation works of a church in Chęciny, where he served as a parish priest. The published manuscript was drawn up when the priest had retired. It contains an account of all the construction works conducted in Kielce in which Fr. Ćwikliński participated.

Keywords: Kielce, Kielce Cathedral, Fr. Józef Ćwikliński, Chęciny, conservation of historic buildings.

Włodzimierz Zacharz

Moje Herby (wspomnienia z lat 1956-1975)

*Z okruszynami młodości co robić?
Rozrzucić ptakom?*
Julian Tuwim

W roku 1956 moi rodzice przywędrowali z tzw. Ziem Odzyskanych (konkretnie z Oławy) do Kielc. Zamieszkaliśmy przy ul. Herbskiej w kolejowym domku z czerwonej cegły, tuż obok nieistniejącego już dziś przejazdu. Czasów oławskich w ogóle nie pamiętam, więc śmiało mogę powiedzieć, że Kielce są moim rodzinnym miastem, a dzielnica Herby miejscem, od którego zacząłem poznawać świat. Ówczesne Herby rozciągały się w kierunku zachodnim właściwie już od ul. Mielczarskiego i Hożej. Przechodziła je linia kolejowa, prowadząca do Częstochowy, którą z czasem zaczęto utożsamiać ze wschodnią granicą osiedla.

Okolice była typowo podmiejska: niskie domki kryte papą, chlewiki, kurniki, gołębniki, wszystko to otoczone zmurzałymi płotami. Ludzie hodowali krowy, świnię, króliki, kury. Na ulicach widywało się więcej pojazdów konnych niż samochodów. Nasi sąsiedzi, państwo Piłatowie, mieli w kuchni pod podłogą piwnicę, w której trzymali dwa chude prosiaki. Gość siedzący przy stole słyszał co chwila z dołu „chrum, chrum...” (o zapachu nie wspomnę).

Z okna naszego mieszkania obserwowałem pociągi jadące w stronę Częstochowy. Wagony osobowe i towarowe ciągnęły parowozy, bo linia nie była zelektryfikowana. Bardzo ciekawe wydawało mi się to, że wielu pasażerów podróżowało siedząc na dachach wagonów, nierzadko oddając się przy tym grze w karty. Równie osobliwym był fakt zatrzymywania przez mieszkańców okolicznych domów lokomotyw przetaczających składy. Gdy gospodyni szykowała pranie, wychodziła na tory z wiadrami i z parowozu brała gorącą wodę; pomysłowo i ekonomicznie.

Po przeciwnej stronie torów stała jednopiętrowa kamienica. Mieszkał w niej mój kolega Włodek Ratał. Jego rodzice byli ludźmi nowoczesnymi, mama paliła papierosy (wówczas jeszcze niewiele kobiet ulegało temu nałogowi), ojciec jeździł wspianym motocyklem SHL. Państwo Ratałowie już w końcu lat pięćdziesiątych mieli też telewizor, na owe czasy wielką rzadkość w grodzie nad Silnicą. Właśnie u Włodka po raz pierwszy oglądałem filmy na małym ekranie: *Znak Zorro*, *Szatana z siódmej klasy*, kreskówki Disneya. W naszym domu był jedynie odbiornik radiowy, w każdą sobotę rodzice zasiadali przed czarną skrzynką z zielonym oczkiem, by słuchać *Matysiaków*. Ojciec często z głową przy aparacie nasłuchiwał, co nadaje „Wolna Europa”.

My, dzieci, większość czasu spędzaliśmy na podwórku. Puszczaliśmy własnoręcznie skonstruowane latawce, graliśmy w klipę – swojską odmianę palanta, fechtowaliśmy się kijami. Na tłusciutkiego towarzysza zabawy krzyczeliśmy: „Sierżant Garcia gruby jak beczka, Zorro mu wyciął Z na portceczkach”. Zimą ślizgaliśmy się na tyżwach przykręcanych specjalnym kluczykiem do butów i zjeżdżaliśmy na sankach z wiaduktu powszechnie zwanego „mostem Herbskim” (przede wszystkim w niedziele, bo ruch był wtedy minimalny).

Najbliższy sklep znajdował się na rogu ulic Herbskiej i 1 Maja, w domu państwa Machejków. Gdy otwierało się wejście drzwi, brzęczał dzwonek i wtedy właściciel wychodził z zaplecza, by obsłużyć klienta. Wybór towarów był niewielki. Prywaciarzy państwo gnębiło wysokimi podatkami, dlatego nie mogli rozwijać szerszej działalności handlowej. Gdy szykowały się poważne zakupy, należało przejść na drugą stronę ulicy do sklepu państwowego, gdzie stał za ladą wesoły pan w średnim wieku. Do ludzi dorosłych mówił „dziewczynko”, „chłopczyku”, do dzieci zwracał się słowami: „proszę pani”, „proszę pana”. Towary leżały na drewnianych półkach pomalowanych białą olejną farbą. W kącie stały drewniane beczki z solonymi śledziami, które przed spożyciem należało moczyć przez wiele godzin. Nieco dalej w stronę śródmieścia miała swoje lokum jedyna w tej części miasta apteka, a tuż obok stał kiosk „Ruchu”.

Naukę rozpocząłem 1 września 1960 r. w tzw. jedenastolatce (7 klas podstawówki plus 4 klasy liceum) przy ul. Piramowicza. Taki typ szkoły dokładnie opisał Edmund Niziurski w książce *Sposób na Alcibiadesa*. Gmach naszej budy był dwupiętrowy, zbudowany z czerwonej cegły. Po korytarzu i sali lekcyjnej chodziliśmy w butach, podłogę bowiem nasączono szarym płynem, od którego strasznie brudziły się ubrania. Wychowawczyni naszej klasy, pani Janina, uczyła nas wszystkich przedmiotów: języka polskiego, rachunków, śpiewu, robót ręcznych, rysunków, gimnastyki. Trzymała na lekcjach żelazną dyscyplinę, krzyczała na nas, ciągnęła za uszy, waliła linijką po łapach, stawiała w kącie, dawała szcutki w głowę. Gdy uczeń szedł do tablicy, klaniał się nauczycielce siedzącej na wysokiej katedrze, wracając do ławki, czynił to samo. Przez pierwsze pół roku rysowaliśmy ołówkiem w zeszytach szlaczki, laseczki, kółka i inne znaki graficzne, aby wprawić rękę do posługiwania się piórem. Pióro składało się z drewnianej obsadki i stalówki, którą należało zanurzyć w kałamarzu z atramentem; zapisaną stronę osuszaliśmy specjalną bibułą. Przybory piśmiennicze trzymaliśmy w drewnianych piórnikach z przegródkami w środku. Ja miałem ciężki, dębowy; pamiętam dobrze, bo kiedyś w przystępie irytacji nauczycielka wlepiła mi nim solidną łapę. W drugim półroczu zaczynaliśmy poznawać litery i liczby. Pisać i czytać nauczyliśmy się z kolorowego, pełnego ciekawych obrazków *Elementarza* Falskiego. Podręcznik pokazywał świat i ludzi jednowymiarowo, tylko od dobrej strony, ale przecież pełnił w ten sposób ważną rolę wychowawczą.

Mocno utkwiły w mojej pamięci następujące klasowe wydarzenia. Pewnego dnia pojechaliśmy pociągiem do Zagnańska, by zobaczyć legendarnego Bartka; drzewo wyglądało wówczas jeszcze bardzo okazale. Innym razem wybraliśmy się do cyrku, który rozłożył swój ogromny namiot na łączce przy ul. Chęcińskiej (dziś na tym miejscu stoi okazała hala widowiskowo-sportowa). Po spektaklu umykaliśmy w popłochu, ponieważ gruchnęła wieść, że tygrys uciekł z klatki i buszował w pobliskim parku. Na szkolnej imprezie choinkowej zaprezentowaliśmy przedstawienie, w którym grałem rolę gęsi i miałem kłopoty z przygotowaniem kostiumu. Mama kupiła mi czerwone rajtuzy i białą bluzkę. Skrzydła zrobiliśmy z tektury, na którą nakleiliśmy białą karbowaną bibułę imitująca pióra. Piękną głowę z czerwonym dziobem wykonał kolega z 10 klasy Tadek Piłat.

Mimo że nie posiadaliśmy sali gimnastycznej, nasza szkoła miała spore osiągnięcia sportowe. Dziewczęca drużyna piłki ręcznej odnosiła duże sukcesy na arenie krajowej. Istniał zespół o nazwie „Żak”, grały w nim moje starsze koleżanki z ul. Herbskiej: Elżbieta Respygier, Irena Dereniwicz, Małgorzata Sowińska. Małgosia była osobą wybitnie zdolną, po ukończeniu liceum studiowała w Paryżu.

W czasie mojej nauki w pierwszej klasie szkoły podstawowej miało miejsce epokowe wydarzenie w dziedzinie podboju kosmosu. 12 kwietnia 1961 r. pierwszy człowiek znalazł się na orbicie i okrążył Ziemię. W radio nadano komunikat, że lecący sputnik będzie można oglądać gołym okiem. Wszyscy więc wpatrywali się w niebo, i ja też, ale niczego

nie zobaczyłem. Natomiast wieczorem oglądaliśmy wspaniały pokaz sztucznych ogni odpalanych nad kieleckim zalewem dla uczczenia bohaterskiego lotu radzieckiego kosmonauty Jurija Gagarina. Powszechnie powtarzano wtedy buńczuczne powiedzenie kosmonauty, który propagandowo twierdził, że w niebie był, ale Boga nie widział.

Miesiąc później przeprowadziliśmy się z ul. Herbskiej na ul. Częstochowską. W związku z tym zmieniłem szkołę i następne lata nauki spędziłem już w Szkole Podstawowej nr 5 przy ulicy Wróblej.

Mimo swej nazwy ul. Herbska nie była wcale centrum dzielnicy. Serce osiedla biło przy Częstochowskiej, tu kwitło życie kulturalne, obyczajowe, towarzyskie...

Każdego roku w pierwszą sobotę września na plac Zawodowej Kolejowej Straży Pożarnej przyjeżdżało kino objazdowe i gdy zapadał zmierzch na ścianie budynku wyświetlano film. Potem zaczynały się tańce. Na ułożonej wcześniej drewnianej podłodze wirowały pary w rytm modnych melodii: *Miłość w Portofino*, *Złote kalendarze*, *Zakochani są wśród nas*, *Augustowskie noce*. Prawie zawsze przygrywała orkiestra z akordeonem, perkusją, trąbką, skrzypcami. Z upływem lat muzyka stawała się bardziej nowoczesna, bigbitowa, gitarowa. Wokół zbierały się grupki gapiów: ludzi starszych, panien, kawalerów, dokazujących dzieciaków. Zapach kończącego się lata, nastrój swobody i bez troski – typowy sielski obrazek z folkloru przedmieścia tamtego czasu.

Mieliśmy osiedlowy klub, gdzie wieczorem można było posiedzieć w towarzystwie rówieśników, przejrzeć prasę, obejrzeć telewizję, kupić oranżadę, słodycze. Klub prowadziła mama kolegi z ul. Długiej, Zbyszka Grzegorzcyka. Nie istniał jednak długo, wkrótce na jego miejscu zorganizowano bibliotekę. Jako nałogowy czytelnik, często korzystałem z jej zbiorów.

W końcu lat sześćdziesiątych przy ul. 1 Maja wybudowano Bar Herbski. Pamiętam, że wtedy nawet nalepki na pudełkach zapalek zachęcały: „Korzystajcie z usług zakładów gastronomicznych”. My lokal nazywaliśmy Bonanzą. Nazwa trafna, gdyż rozgrywały się tu sceny żywcem wyjęte z westernowego saloonu. Pijackie burdy i bijatyki były na porządku dziennym. Zachodziłem czasem do baru na piwo, które z powodu kwaśnego smaku nazywano powszechnie „zemstą Jędrzejowa” (tam wtedy bursztynowy napój produkowano). Na ścianach wisiały tabliczki: „Dawanie napiwków uwłacza godności człowieka”, „Kultura obowiązuje także przy jedzeniu”, „Używalność noży tylko przy bufecie”. Menu było ubogie, ale oryginalne, np. jajko po japońsku (pół jajka na twardo plus kawałek szprotki). Przy stolikach podchmieleni jegomoście komentowali polityczno-społeczną rzeczywistość: „Rano kluski, wieczór kluski, wolna Polska, a rząd ruski”, „Przeżyliśmy potop szwedzki, przeżyjemy i sowiecki”. Starsi wspominali biedne i głodne czasy wojenne, gdy polowano na wrony i kawki, a właściciele psów i kotów musieli pilnować swoich czworonogów, by złapane przez obcych nie wylądowały w garnku. Jeden ze stałych bywalców lokalu nie zmieniał repertuaru. Kiedy stężenie alkoholu w jego krwi osiągało odpowiedni poziom, wskakiwał na stół i krzyczał na całą salę: „Oddajcie nam Lwów! Oddajcie nam Wilno!”. Kierowniczką wzywała milicję, przyjeżdżali niebiescy i wyprowadzali delikwenta, który zmierzając do wyjścia kłaniał się „damom, starcom i młodzieży”, a rozbawiona publika biła mu brawo. Taka scena powtarzała się wielokrotnie. Jakkolwiek by oceniać te pijackie odżywki, trudno nie zauważyć, że zawierały pewne akcenty patriotyczne.

Każdego roku letnią porą ulicami naszej dzielnicy przejeżdżała kolumna wojskowa: czołgi, wozy opancerzone, armaty... Na Herbach jest jedyna w mieście rampa kolejowa, gdzie można załadować sprzęt bojowy na wagony. W Kielcach swoje bazy miały dwie jednostki wojskowe, ale nie było poligonu, więc na ćwiczenia należało ruszać w Polskę. My, dzieci, kręciliśmy się wokół mundurowych i zaglądaliśmy w każdą dziurę. Przynosiliśmy z pobliskiego barobusu żołnierzom piwo w kuflach, za co dostawaliśmy kawę

zbożową w kostkach i suchary. Widząc ruch wojska, starsi ludzie gromadzili zapasy żywności. Pamiętali chude lata okupacyjne, obawiali się nowej wojny.

Przy kolejowej rampie było składowisko złomu, które dla chłopaków stanowiło wielką atrakcję. Znajdowaliśmy tu różne skarby: stare hełmy, maski przeciwgazowe, szable, zdezelowane części rowerów, syczoryki... Wszystkiego pilnował starszy pan o czerwonej twarzy – Barodziej – i zapijaczona kobieta o przydomku Bardotka.

W lipcu i sierpniu niedzielne popołudnia mieszkańcy Herbów spędzali w pobliskim lesie na Gruchawce. Dorośli rozsiadali się na kocach i rozmawiali o swoich sprawach, dzieci biegały wśród krzaków, strzelały z łuków zrobionych z leszczyny, rzucały oszczepami do celu. Potem wszyscy jedliśmy pierogi z jagodami przyniesione w metalowych bańkach i piliśmy kompot z rabarbaru. Nie wiem dlaczego te pierogi tak mocno utkwiły w mojej pamięci, przecież jako dziecko byłem wielkim chudzielcem i niejadkiem. W upalne dni całymi rodzinami jeździliśmy nad Bobrę i Wierną Rzekę.

Naprzeciwno naszego domu, na parterze kamienicy państwa Kopytków, mieścił się sklep spożywczy. Większość towarów sprzedawano luzem, na wagę: cukier, mąkę, kaszę, sól, ryż. Na mleko trzeba było mieć własną bańkę. Klientów obsługiwały dwie panie: Lodzia i Zosia. Pewnego razu byłem świadkiem zabawnego zdarzenia. Między ekspedientką a kupującym miała miejsce taka oto rozmowa: – Proszę śledzia. Sprzedawczyni wyjęła rybę z beczki i rzuciła na ladę. – Proszę zapakować. – Śledzi nie pakujemy. – Jak więc mam go wziąć? – To już nie moja sprawa, ale najlepiej za ogon. – Pani jest nieuprzejma. – Nie pan będzie mnie uczył grzeczności. – W takim razie proszę o Książkę skarg i zażaleń. – Wisi na ścianie, na gwoździu. Mężczyzna wziął zeszyt, wyrwał z niego kilka kartek, zawinął w nie zakup i wyszedł, a pani za ladą jeszcze długo stała z otwartą buzią i wytrzeszczonymi oczami. Były to takie czasy, gdy klientów uważano za natrętów, intruzów. Kiedy mój ojciec chciał kupić zegarek, usłyszał: „Zegarków nie ma, nie wiem kiedy będą i nic mnie to nie obchodzi”. Z kolei moja mama, która nieuprzejmie obsłużona wskazała sklepikarzowi tabliczkę z napisem „Klient nasz pan”, dowiedziała się, że „w socjalizmie panów się tępi”.

Tak to już jest, że my ludzie nierozpoznawalni chętnie utożsamiamy się ze sławnymi rodakami i jesteśmy z nich dumni; czasem przybiera to nawet formę humorystyczną. Pamiętam z dzieciństwa sąsiada, pana Czesława Stypułę, który pokazując naderwane ucho mówił z dumą: „Widzicie, to robota Wiesia Gołasa”, bo wychowywali się na jednym podwórku, a pan Wiesław był podobno chłopakiem temperamentnym i zawadiaką. Trudno to zweryfikować, ale jeżeli sam aktor wspomina, że nauczyciele nie zwracali się do niego per Gołasa, ale Diablas, może z tym uchem było coś na rzeczy.

My mieszkańcy Częstochowskiej, Żurawiej, Skrajnej, Górniczej, Granicznej... byliśmy tacy ani miejscy, ani wiejscy. Nie chodziliśmy do teatru i filharmonii, ale z ochotą do kina i cyrku. Nie mówiliśmy gwara, ale też nasz język był daleki od poprawnej polszczyzny. Masowo braliśmy udział w uroczystościach kościelnych, lecz równie chętnie maszerowaliśmy w pochodach pierwszomajowych. Byliśmy religijni, mieliśmy pogodny stosunek do problemów życia codziennego, nie brakowało nam poczucia humoru.

W całym osiedlu odczuwalny był nastrój ciszy, spokoju, senniści. Wszyscy odnosili się do siebie z życzliwością, odwiedzali nawzajem, życie sąsiedzkie kwitło. Nawet najwięksi rozrabiacy mieli szacunek, poważanie dla osób starszych. W stosunku do kobiet i dziewczyn byliśmy szarmanccy, powiedziałbym nawet rycerscy. Jeżeli ktoś uderzył dziecko, okradł biednego, skrzywdził ułomnego, narażał się na ostracyzm otoczenia. Można było być na Herbach łobuzem, ale honorowym, nihilistami gardzono. Ja i moi koledzy wynieśliśmy z domu, szkoły, kościoła jeszcze tradycyjne wychowanie, gdzie dobro od zła wyraźnie rozgraniczano. Relatywizm moralny był nam obcy. Opinię o Herbach jako rewirze rzekomo bandyckim, gdzie po zmroku obcym lepiej i zdrowiej było się nie zapuszczać, uważam za mocno naciąganą, niewiele mającą wspólnego

z ówczesną rzeczywistością. To typowy stereotyp, który jednak przyłgnał do osiedla, podobnie jak osąd Witkacego, który z Kielc uczynił symbol małomiasteczkowej przyrody i kołtunerii.

We wrześniu 1961 r. rozpocząłem naukę w drugiej klasie, już w nowo wybudowanej szkole przy ul. Wróblej. Był to duży budynek z szatnią w podziemiach i salą gimnastyczną na piętrze. Od zachodniej strony mieliśmy boiska do gry w piłkę ręczną, koszykówkę (zimą lodowisko) oraz bieżnię i skocznię. Od wschodu rozciągały się ogródki warzywne, rosły drzewa. Kierował wówczas szkołą pan Stefan Zawierucha, który wraz z rodziną mieszkał w miejscu pracy. Nasze panie nauczycielki: Zofia Antoszevska, Bogusława Balicka, Elżbieta Fijałkowska, Kazimiera Gnatowska, Janina Kwietniewska, Danuta Kot, Regina Łucka, Teresa Podsiadło, Krystyna Śliwa, Danuta Wołczyk, Wiesława Wnuk-Kwiatkowska, Teodora Łukawska, Kazimiera Siewior, Melania Rębacz, Barbara Kozera, Maria Zaborowska. Panowie nauczyciele: Ryszard Lewczuk, Antoni Brzeziński, Stefan Modras, Antoni Misztal, Mieczysław Kozłowski. Do tej nowej w dzielnicy placówki oświatowej uczęszczało ponad tysiąc uczniów, oprócz miejscowych jeszcze dzieci z Łazów i Gruchawki. Szkoła pracowała na trzy zmiany, czasem wracaliśmy do domów po godz. 18, zimą już o zmroku. Ścisk na korytarzach w czasie przerw panował niesamowity, nie brakowało siniaków, guzów, porozbijanych nosów i głów. Szczególnie tłoczno robiło się wtedy, gdy wiele klas jednocześnie zbiegało do szatni, bo tam przejście było wąziutkie i pomieszczenia małe. Ciągłe coś nam ginęło. Ileż to ja razy wróciłem do domu bez rękawic, worka, szalika, czapki. Rodzice jednak nigdy nie zgłaszali o to pretensji do władz szkolnych. W salach lekcyjnych i na korytarzach mieliśmy parkiet. Jego konserwacja wyglądała bardzo oryginalnie – sprzątaczką rozsypywała zwiórowaną świecę, a dzieci froterowały klepki, ślizgając się po nich jak po lodzie. Gorzej, gdy rozlała się woda i nikt jej na czas nie powycierał. Wtedy parkiet puchł, powstawały wyrzuszenia i pagórki. Nie było innej rady, woźny demontował fragment podłogi, suszył i układał ponownie. W każdej sali (nad tablicą) wisiało narodowe godło – biały orzeł bez korony, a po obu jego stronach portrety przywódców państwa: Gomułki i łysego Cyrankiewicza. Aby mocno zaakcentować, że coś jest zupełnie zbędne, mówiło się: „Potrzebne mi to, jak Cyrankiewiczowi grzebień”. Powyższe, znane chyba w całej Polsce powiedzonko, wykorzystali później twórcy opowiadającego o losach warszawiaków serialu *Dom*.

O nasze zdrowie dbała pielęgniarka, młoda pani, która fachowo opatrywała nam rany i nie żałowała kropli żołądkowych. W gabinecie stomatologicznym było zdecydowanie mniej przyjemnie. Staraliśmy się za wszelką cenę tego miejsca unikać, niestety każde dziecko trafiało od czasu do czasu na fotel, nawet wbrew własnej woli. Uczniowskie zęby leczyła pani Maria Czarkowska. Miała do pomocy postawną asystentkę, która – bywało – trzymała siłą małego pacjenta, by nie czmychnął z pokoju. Gdy delikwent krzyczał z bólu, dentystka uspokajała ze stoickim spokojem: „Musi boleć”.

Na parterze mieściła się świetlica. Dzieci pracujących zawodowo rodziców mogły zostać po lekcjach, zjeść obiad, odrobić lekcje, pobawić się. W rogu sali stał telewizor z dziwną szybą zasłaniającą ekran. Szyba miała trzy części: górną niebieską, środkową żółtą i dolną zieloną. Tak wyglądała wtedy barwna telewizja, na prawdziwie kolorową musieliśmy poczekać jeszcze wiele lat.

Dzisiaj młodym ludziom pewnie wyda się to dziwne, ale my w szkole podstawowej lubiliśmy czytać książki. Na pauzach, przed lekcjami i po zajęciach zachodziliśmy do biblioteki, by wypożyczyć dzieła Sienkiewicza, Niziurskiego, Szklarskiego, Nienackiego, Dumasa. Potem opowiadaliśmy sobie przygody bohaterów *Piętnastoletniego kapitana* czy *Trzech muszkieterów*. Ponieważ w bibliotece zawsze panował niesamowity tłok i często spóźnialiśmy się na lekcje, wychowawczyni postanowiła sama wypożyczać nam lektury, które wcześniej przynosiła do sali. Bardzo lubiłem książkę

Dzieci z Bullerbyn Astrid Lindgren. Przeczytałem ją w ciągu kilku dni, gdy byłem trzeciakiem i chorowałem na grype. Potem wracałem do niej niejedną raz. W starszych klasach fascynowałem się *Krzyżakami*. Każdy uczeń prowadził lekturник – obszerny zeszyt, w którym sporządzał notkę bibliograficzną przeczytanej pozycji, przepisywał ciekawy fragment oraz ilustrował go. Prenumerowaliśmy też czasopisma: *Plomyczek*, *Plomyk*, *Świat Młodych* (tu zamieszczany był jeden z pierwszych polskich komiksów *Tytus, Romek i A'Tomek*). Gdy w V klasie zaczęliśmy uczyć się j. rosyjskiego, dodatkowo kupowaliśmy *Kartinkę*, *Murzilkę* i w ramach doskonalenia języka obcego korespondowaliśmy z rówieśnikami ze Związku Radzieckiego.

Kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, panowała powszechna opinia, że uczniowie nie powinni grać w piłkę nożną, aby nie pokrzywić sobie nóg. Być może wynikało to stąd, iż sporo było dzieci niedożywionych (wszyscy obowiązkowo piliśmy codziennie obrzydliwy tran, by zapobiegać krzywicy). I faktycznie, na lekcjach wychowania fizycznego graliśmy wyłącznie w szczypiorniaka. Szkoła Podstawowa nr 5 miała na tym polu duże sukcesy. Jednego roku drużyna chłopców zdobyła nawet wicemistrzostwo województwa, ulegając w finale kolegom z Buska, którzy pięknie prezentowali się na naszym boisku w błękitnych strojach. Zawodniczki i zawodnicy ze szkolnej drużyny piłki ręcznej cieszyli się wśród społeczności uczniowskiej wielkim uznaniem. Do najlepszych graczy należeli: Barbara Roguła, Anna Goraj, Zdzisław Klimczak, Jan Piotrowicz. Ten ostatni kilka lat później trafił do reprezentacji Polski, a potem grał w jednym z zawodowych zespołów austriackich, udowadniając, że sport też może być sposobem na życie. Drużynę dziewcząt trenował p. Ryszard Lewczuk, chłopców p. Antoni Misztal.

W naszej szkole wielką wagę przywiązywano do akademii z okazji ważnych rocznic i państwowych świąt. Wtedy wszyscy zbieraliśmy się na sali gimnastycznej, widzowie siedzieli na parkiecie, recytatorzy i pieśniarze występowali na scenie. Przypominam sobie uroczystość zorganizowaną w celu uczczenia którejś tam z kolei rocznicy wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji (żyliśmy w Polsce socjalistycznej i przyjaźń polsko-radziecka była oficjalnie mocno akcentowana). Na scenie bogata dekoracja, przedstawiająca przedmieścia Moskwy w letni wieczór. Śpiewa chór i indywidualni piosenkarze, dziewczęta i chłopcy w białych bluzkach i czerwonych krawatach. Płyną melodie: *Podmoskownyje wieczera*, *Pust wsiegda budjet sonce*. Wyróżnia się pięknym sopranem koleżanka o nazwisku Wrzałka, akompaniują jej uczniowie grający na mandolinach. Recytatorzy deklamują utwory liryczne Majakowskiego i Broniewskiego. Dwaj uczniowie inscenizują wiersz Minkiewicza *W Poroninie* (każdy czwartoklasista znał na pamięć ten utwór, napisany w formie dialogu ojca i syna, zaczynający się od słów: „Na małej stacji w wiosce Poronin...”). Wszystko to bardzo podniosłe, dostojne, napuszone. Równie uroczyste wyglądały październikowe akademie z okazji rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego z nieodłącznymi pieśniami *Płynie, płynie Oka* i *Rozszumiały się wierzby płaczące*. Bywały przecież także imprezy o lżejszym charakterze. Na jednej z nich chłopak ze starszej klasy – Andrzej Błachut (przyszły rektor Wyższej Szkoły Umiejętności w Kielcach) zaprezentował zabawną piosenkę, w której jedna ze zwrotek zaczynała się słowami: „Moja ciotka w pegeerze wozi świnie na rowerze”, i otrzymał od rozbawionych słuchaczy gromkie brawa. Zastanawiam się, jak w ówczesnej rzeczywistości ustrojowej mogło to przejść przez pedagogiczną cenzurę.

Raz w miesiącu sala gimnastyczna zamieniała się w salę kinową. Terkoczący nieśmiało aparat rzucał ruchome obrazy na ścianę, na której namalowano biały ekran. Sprzęt był stary, wysłużony, często więc obraz skakał lub taśma się przerywała. Szczególnie utkwiły mi w pamięci filmy: *Historia żółtej cizemki*, *Awantura o Basię*, *Król Maciuś Pierwszy*, *Bitwa o Kozi Dwór*, *Tajemnica Dzikiego Szybu*, *Orzeł*, *Wielka, większa i największa*, *O dwóch takich, co ukradli księżyc*. Rzadziej, w ramach edukacji muzycznej uczniów, gościliśmy muzyków z kieleckiej filharmonii. Słowo wstępne

wyglądał Mirosław Niziurski, brat sławnego pisarza Edmunda Niziurskiego, a potem słuchaliśmy muzyki poważnej.

My, dzieci ze szkół podstawowych, udziału w pochodach pierwszomajowych nie braliśmy. Zdarzył się jednak wyjątek. Nauczyciel zajęć technicznych wpadł na pomysł, by chłopcy ze starszych klas zrobili broje, kopie, skrzydła i pomaszerowali w pochodzie jako oddział husarii; chodziło o uczenie obchodzonej w 1966 r. tysięcznej rocznicy polskiej państwowości. Pracy było wiele, ale efekt wspaniały. Nazajutrz po święcie kolegów husarzy mogliśmy zobaczyć na zdjęciu w „Słowie Ludu”. Do manifestacji w dniu Święta Pracy ówczesne władze przywiązywały wielką wagę. Najmniejsze wpadki surowo piętnowano, a tych, jak to w życiu bywa, nie brakowało. Pewnego roku wydarzyła się taka oto zabawna historia. Dziennikarz relacjonujący przebieg uroczystego przemarszu, dostrzegając zbliżających się do trybuny pracowników Kieleckich Zakładów Wyróbów Metalowych, krzyknął do megafonu: „Oto nadchodzą robotnicy największej w naszym mieście fabryki ! Widzę już cztery litery!”. Chodziło mu rzecz jasna o czołowy napis KZWM, który nieśli przedstawiciele załogi. Wybuchła wielka awantura. Nieszczęsny sprawozdawca został wezwany do KW PZPR i zrugany: „To wy, towarzyszu redaktorze, nie wiecie, co w języku polskim oznacza wyrażenie «cztery litery»?! Czy zdajecie sobie sprawę, jak to ludzie mogli odebrać?! To prowokacja!”.

W szkole nie wszyscy uczniowie sprawowali się należycie. Aby poskromić dziecięce temperamenty, stosowano odpowiednio dobrane kary, a więc: łapy, pociąganie za uszy, stawianie w kącie, klęczenie na grochu, wyproszenie łobuziaka za drzwi, wzywianie rodziców na rozmowę, przeniesienie do równoległej klasy, wyrzucenie ze szkoły. Relegowany za mojej kadencji był tylko jeden uczeń, chłopak ze starszej klasy – Waldek. Jego wybryk był już natury kryminalnej, otóż zaczepiał w lesie oddzielającym Herby od Gruchawki wracające ze szkoły dziewczynki i molestował je. Te złe skłonności rozwinęły się u niego niestety i kilka lat później dostał wieloletni wyrok za gwałty na nieletnich. Rozpisywała się na ten temat szeroko kielecka prasa, bo proces sądowy był głośny. Jeden z dziennikarzy przyjechał do domu rodzinnego Waldka, by przeprowadzić wywiad z jego matką. Swój artykuł zaczął słowami: „Dzielnica Herby, kocie łby na ulicach, przy nich rudery, na progach brudne, usmarkane dzieci”. Nie podobało mi się pisanie pana redaktora.

Świat w roku 2000 – taki temat pojawiał się często w wypracowaniach klasowych, domowych oraz na lekcjach plastyki. Wydawało nam się, że w tak odległej przyszłości będziemy podróżować po wszechświecie kosmicznymi pojazdami, odwiedzać nieznanne planety, odżywiać się kolorowymi pigułkami. Tak to widzieliśmy, tak odzwierciedlaliśmy swoje wyobrażenia w pracach pisarskich, rysunkowych, malarskich. Przypominam sobie też lekcję geografii, na której nauczyciel z pełną powagą dowodził, iż rolnictwo nie ma żadnej perspektywy, gdyż Japończycy już produkują kotlety z ropy naftowej. Rzeczywistość mocno skorygowała nasze śmiałe wizje.

Pewnego dnia całą klasą wybraliśmy się do teatru na spektakl oparty na motywach powieści Lucy Montgomery *Ania z Zielonego Wzgórza*. Do tej pory bywałem tylko na przedstawieniach kukielkowych w „Kubusiu”¹, teraz znalazłem się w prawdziwym teatrze, gdzie grali żywi aktorzy. Innym razem poszliśmy do kina „Moskwa” na film *Chata wuja Toma*, będący ekranizacją znanej książki i opowiadający o czasach niewolnictwa na południu Stanów Zjednoczonych; mnie bardzo podobała się muzyka.

Wielkim oryginałem w gronie pedagogicznym był pan Stefan Modras, który uczył nas zajęć praktyczno-technicznych. Tępił palaczy, dlatego często na przerwach kontrolował toalety. Gdy złapał amatora „Sportów”, rekwizował całą paczkę, a winowajcę prowadził za kołnierz do pokoju nauczycielskiego i dawał mu srogą reprymendę.

1 Teatr Lalki i Aktora w Kielcach (przyp. red.).

W starszych klasach muzykę mieliśmy z nauczycielem – skrzypkiem. Na lekcjach śpiewaliśmy do znudzenia takie „przeboje”, jak: *Zielony mosteczek ugina się czy też Od Siewierza jechał wóz*. Jeżeli ktoś z nas nie przygotował się do zajęć lub fałszował, pedagog walił go smyczkiem lub trzonkiem od klucza w głowę. Specyficzny stosunek do uczniów miała też polonistka. Do naszego kolegi Jurka, spokojnego chłopaka z potężnym zezem, kiedyś powiedziała: „Ty masz spojrzenie bandyty. Ja twoje zdjęcie wyślę do «Przekroju»”. Jednak większość nauczycieli to byli ludzie mili, sympatyczni, życzliwi młodzieży, pracujący w zawodzie z powołania, bo przecież nie dla pieniędzy. Zarobki w oświacie kształtowały się grubo poniżej średniej płacy. Przekonałem się o tym, gdy fizycznie zgineły pieniądze w dniu wypłaty i na lekcji lamentowała: „Przepadła moja miesięczna pensja, całe 1200 złotych”. Po powrocie do domu zapytałem ojca, ile zarabia. Okazało się, że dużo więcej, choć był tylko szeregowym pracownikiem kolejowym.

Do połowy lat sześćdziesiątych na Herbach istniały tylko dwie placówki oświatowe – jedenastolatka przy ul. Piramowicza i Szkoła Podstawowa nr 5 przy ul. Wróblej. Uczęszczało do nich tak wielu uczniów, że władze oświatowe podjęły decyzję o budowie kolejnej podstawówki. Miejsce wytyczono między ulicami Długą i Curie-Skłodowskiej, gdzie do tej pory rosły sobie spokojnie drzewa, żyto, ziemniaki i płynął niewielki strumyk. Chodziliśmy często z chłopakami oglądać plac budowy. Cieszyliśmy się, bo przy nowej szkole miał być kryty basen. Ostatecznie z pływalni zrezygnowano, a okazały budynek oddany został do użytku latem 1967 r.

Pierwszego września przekroczyliśmy próg Szkoły Podstawowej nr 26, przy nowo wytyczonej ulicy Franciszka Zubrzyckiego (ob. Górnicza); gmach rozległy, nowoczesny, dobrze wyposażone pracownie przedmiotowe, duża sala gimnastyczna, świetlica z zapleczem kuchennym, biblioteka, gabinet lekarski, gabinet Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Nie podobały mi się tylko podłogi z płytek PCV, przyzwyyczajony byłem do parkietu w „piątce”. Wokół budynku gruz, połamane deski, pogięte druty, kawałki papy, worki po cemente... Przez wiele miesięcy na lekcjach wychowawczych i zajęciach technicznych pracowaliśmy przy plantowaniu terenu, sadzeniu drzewek, budowie boisk. Do dziś na placu rośnie jeszcze kilka drzew, które wtedy zasadziliśmy. Nowa szkoła nie była całkiem nowa, bo przecież połowa uczniów i nauczycieli przeszła z gmachu przy ul. Wróblej, czuliśmy się zatem swojsko, swobodnie, zachowaliśmy ciągłość życia edukacyjnego i koleżeńskiego.

Kierował szkołą pan Ryszard Lewczuk, człowiek mądry, spokojny, dowcipny, miał niestety problem z alkoholem. Dyrektor miał niechętny stosunek do Kościoła. Nie było na lekcjach wielkiej indoktrynacji laickiej, ale pedagog, wypowiadając się na temat księży czy religii, często sobie dworował. Wiedząc o tym, postanowiliśmy zrobić mu dowcip. Na druku kościelnym, zachęcającym do udziału w rekolekcjach, wpisaliśmy jego imię i nazwisko i poprosiliśmy niewtajemniczonego w proceder kolegę, by wręczył kopertę nauczycielowi, gdy ten zjawi się w klasie. Prostolinijny i ufny Krzysiek zgodził się. Był pewien, że dyrektor podziękuję mu za doręczenie przesyłki, ale srodze się zawiódł. Gdy historyk wszedł do sali, chłopak zaraz podbiegł do niego i wyjąkał: „eee..., proszę pana, eee..., to dla pana”. Belfer przeczytał wiadomość, uśmiechnął się szelmowsko i powiedział: „Zapraszasz mnie na rekolekcje, więc w rewanżu zapraszam do odpowiedzi”. Przez pół godziny kolega był maglowany i zupełnie się pogubił. Nawet na pytanie, gdzie rozegrała się bitwa pod Grunwaldem nie potrafił odpowiedzieć. Oczywiście dostał pałę i miał do nas pretensje, że wpuściliśmy go w maliny. Pan Lewczuk często przychodził na lekcje z 30-minutowym opóźnieniem, a bywało że w ogóle się nie pojawiał. Czując się jakoś odpowiedzialny za wykładany przedmiot, oznajmił nam w maju, że kto chce mieć trójkę na koniec roku, musi znać co najmniej 50 dat z dziejów Polski i świata, na czwórkę trzeba ich opanować już 100, a na piątkę 150. Nie było rady, przez następne tygodnie zgłaszaaliśmy się w jego gabinecie i zdawaliśmy zadany

materiał, jedni od razu całość, inni partiami. Ja za drugim podejściem zaliczyłem 100 dat i dałem sobie spokój. Jeżeli dziś widzę czwórkę z historii na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej, to dobrze wiem, za co ją otrzymałem.

Barwną postacią w szkolnej społeczności była pani Maria – sprzątaczką. Dorabiała sobie do pensji, sprzedając dzieciom w czasie przerw słodkie bułki, które rano przynosiła z piekarni Słowińskiego. W sklepie bułka kosztowała 2 zł, w szkole 2,50. Była ona kobietą pracowitą, zapobiegliwą i przewidującą. W swoim gospodarstwie domowym przy ul. Długiej trzymała konia, krowę, świnię, kury, specjalizowała się także w nabywaniu ziemi. Gdy wypatrzyła na Herbach jakiś bezpański „małpi gaj” czy „osłą łączkę”, natychmiast brała grunt w dzierzawę, a po dwudziestu latach zasiedzenia stawała się jego właścicielką. Ludzie uważali to za wielkie dziwactwo, ale czas pokazał, że to ona miała rację. Kiedy mojemu ojcu zaproponowano kupno działki budowlanej przy ul. Czeszochowskiej za równowartość dwóch telewizorów, a on odmówił, można strofowała go: „Panie Stefanie, to wielki błąd, ustroje się zmieniają, domy walą w gruzy, a ziemia pozostaje i zawsze będzie miała wartość”. Wiele lat później okazało się, że były to prozocze słowa.

Pierwszy rok pracy SP nr 26 był wybitnie organizacyjny, pełen niedociągnięć i pedagogicznej improwizacji. Ciągłe zmieniał się plan lekcji, jedni nauczyciele odchodzili, inni przychodzili, często mieliśmy zastępstwa, a czasem zdarzało się, że siedzieliśmy w klasie sami. Pewnego dnia tak się właśnie zdarzyło, więc kazano nam zejść na dół, gdzie młodsi uczniowie oglądali spektakl teatralny. W sali gimnastycznej zbudowano scenę i poustawiano dekoracje. Kielecki „Kubuś” prezentował sztukę o tym, jak zły zbój Madej chciał skrzywdzić biedną sierotkę. W przedstawieniu grały kukielki, ale także występowali aktorzy. Postać Madeja kreował pan z długim nosem i chorobliwą naroślą na czole wielkości piłeczki pingpongowej. Nazywał się Wenus, a znaleźmy go dobrze, ponieważ mieszkał na Herbach, tuż obok rampy kolejowej. Nas, wtedy ośmioklasistów, spektakl dla dzieci zupełnie nie interesował, zaczęliśmy się więc wygłupiać. Udając pierwszaków, głośno wołaliśmy: „Ty wstrętny zbroju, dlaczego dokuczysz sierotce?! Mała, uciekaj, chowaj się!”, itp. Szybko wyproszono nas z sali i dostaliśmy karę, na drugi dzień musieliśmy przynieść napisane własnoręcznie sto razy zdanie: „W szkole należy zachowywać się kulturalnie”. Wówczas taki sposób dyscyplinowania uczniów był powszechnie przez pedagogów stosowany.

W klasie przez wiele lat mówiono na mnie Matejko, ponieważ miałem pewne zdolności plastyczne. Ilustrowałem kronikę, malowałem gazetki ściennie, przygotowywałem dekoracje na szkolne akademie. Ale w pewnym momencie to się zmieniło. Po omówieniu twórczości Kochanowskiego polonistka poleciła nam przygotować recytację dowolnego wiersza poety. Koleżanki i koledzy wybierali fraszki *Na lipę*, *Na zdrowie*, *Tren VII*, *Tren VIII*, ja natomiast wyszukałem w bibliotece pieśń, którą Jan z Czarnolasu poświęcił swej ukochanej żonie Dorocie i nauczyłem się jej na pamięć, mimo iż był to utwór obszerny i nie bardzo do deklamacji się nadawał. Pamiętam do dziś z tego wiersza dwie linijki: *A kiedy Cię pocatuję, Trzy dni w gębie cukier czuje*. Zapamiętałem je dobrze, ponieważ cała klasa wybuchła w tym momencie śmiechem; także nauczycielka, osoba z natury nieskora do okazywania uczuć, nie mogła ukryć rozbawienia. Od tego dnia przezywano mnie Całus, a dowcipna koleżanka podarowała mi na mikołajki ogromnego lizaka i życzyła, by mi nigdy „słodocy w gębie nie zabrakło”.

Jakoś tak pod koniec roku szkolnego przyjechał do nas z Łodzi dyrektor Technikum Papierniczego i zachęcał, byśmy kontynuowali edukację w jego szkole. Gwarantował miejsce w internacie, kuśił wysokim stypendium Dyrektorowi wtórował urzędnik kieleckiego magistratu. Chodziło o przygotowanie fachowej kadry dla budującej się wtedy między Niewachłowem a Malikowem fabryki papieru. W tym też czasie rozpoczęła się modernizacja kolejowej stacji przeładunkowej na Herbach, być może obie te inwestycje

były ze sobą skorelowane. Dobudowano więc nowe tory, a nad nimi położono kładkę łączącą naszą dzielnicę z Czarnowem. Stoimy sobie kiedyś na tym mostku, obserwujemy przejeżdżające pociągi i pasażerów czekających na peronie. Kolega Janusz zaczął pluć z góry na podróżnych. Zauważył to pracownik Służby Ochrony Kolei i nas przyaresztował. O wszystkim powiadomił rodziców i dostałem w domu burę, choć przecież nic nie zawiłem. Janusz był spośród nas największym urwisem. Często wagarował, podkradał pieniądze, wdawał się w bójkę. Jego ojciec zmarł młodo, a mama pracowała cały dzień w sklepie, nie miał więc żadnego dozoru ze strony dorosłych i robił co chciał. Nie wiem dlaczego, ale wszyscy mówili na niego Januszek i kiedy wiele lat później oglądałem w telewizji serial *Ballada o Januszkę*, opowiadający o łobuziaku, którego rodzicielka nie potrafiła zdyscyplinować, przypomniałem sobie kolegę z ulicy Długiej, którego życiorys był podobny do scenariusza filmowego.

Mama jednego z moich przyjaciół klasowych i jednocześnie bliska sąsiadka pojechała na miesiąc do swojej siostry do Francji. Po powrocie opowiadała nam, co widziała i przeżyła. Mówiła, że Francuzi strzelają z armat do burzowych chmur i na ziemię spada nie gwałtowna ulewa, lecz spokojny deszczyk. Powiedziała nam, iż nad Sekwaną ludzie nie kradną, a dzieci wcale nie muszą rowerów zamykać na noc w komórce i nikt cudzej własności nie ruszy. Bardzo nas to dziwiło, bo przecież nawet w szkole zdarzały się jakieś kradzieże, a my nagminnie buszowaliśmy po okolicznych sadach.

Jeszcze będąc w podstawówce zastanawiałem się, dlaczego mieszkańcy naszego osiedla, wybierając się do Śródmieścia, mówili: „Idziemy do miasta”, a nie: „Wychoodzimy na miasto”. Wiele lat później przeczytałem w książce Jana Pazdura, że Herby przyłączono do Kielc dopiero w roku 1930. Już osobiście pamiętam, iż do połowy lat siedemdziesiątych jedna strona ul. Skrajnej należała do miasta, zaś druga pozostawała poza obrębem administracyjnym Kielc. Zatem taka pozostałość w języku miała swoją przyczynę. Podobnie zastanawiające jest dla mnie mówienie i pisanie: „szkoła na ulicy Wróbla”, „urząd na ulicy Wróbla”. Dlaczego Wróbla, a nie Wróblej? Przecież nikt nie powie „na ulicy Sowia” czy „na ulicy Pawia”, tylko „na ulicy Sowiej”, „na ulicy Pawiej”. Najprawdopodobniej używający nazw ulic w tej formie nie wgłębiają się zbyt wiele w znaczenie tych nazw.

W 1975 r. ukończyłem studia i pożegnałem Kielce na kilkadziesiąt lat. Do rodzinnego domu przy ul. Częstochowskiej wróciłem jako emeryt. Moje Herby znalazłem całkiem odmienione. I nie o to chodzi, że powstały nowe urzędy, sklepy, wybudowano wieżowce, a od rana do wieczora ulicami płynie rzeka samochodów – takie zmiany są naturalne. Ale zniknęła gdzieś niepowtarzalna, przyjazna, familiarna atmosfera, ulotnił się niegdysiejszy, pogodny duch dzielnicy, jakże inny od atmosfery obecnej hałaśliwej epoki.

Włodzimierz Zacharz (Kielce)
My Herby (Memoirs from the Years 1956-1975)

The memoirs written by a retired teacher of the Polish language cover the period of his early childhood and school years. The author lived in the district of Herby, large and neglected working class suburbs of Kielce. The memoirs include numerous descriptions of generic and moral nature.

Keywords: Kielce, 20th century customs, Herby, memoirs.

Recenzje i omówienia

Rec.: Jiří Wolf, Michal B. Soukup, *Nápisy okresu Teplice. Inscriptiones in districtu Teplicensi repertae ab antiquissimo tempore usque ad annum 1800. S úvodní studií o francouzské středověké epigrafice, kterou sepsala Eva Caramello, Duchcov: Muzeum města Duchcova 2016, ss. 240, w tym ilustracje*

Omawiana publikacja zbiera inskrypcje powiatu Teplice (Cieplice w kraju usteckim, Czechy). Inspiracją do jej powstania są wiekopomne francuskie studia nad epigrafiką organizowane od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia i kierowane w Uniwersytecie Poitiers przez znakomitego znawcę tej problematyki Roberta Favreau. Uznawszy tamtejsze bogate tradycje badawcze autorzy publikacji pomijają milczeniem monumentalny dorobek w tym względzie obejmujący edycje i studia inskrypcji z terenów Niemiec i Austrii (*Die Deutschen Inschriften des Mittelalters und der Frühen Neuzeit*)¹. Zaskakuje szczególnie brak jakichkolwiek odniesień do fundamentalnych publikacji Waltera Kocha². Co prawda, wydawcy tłumaczą w zakończeniu pracy (s. 223), iż celem ich jest wyeksponowanie walorów płynących z tradycji francuskiej historiografii wobec dominacji „niemieckiej szkoły” badań epigraficznych, ale wybór taki nie usprawiedliwia zauważenia jej wyłącznie na marginesie recenzowanej publikacji.

Wstęp obejmuje zwięzłą informację o wartościach poznawczych cieplickich epigrafów XIV-XVIII w., w tym definicję tych źródeł. Zgodnie z zasadami przyjętymi przez edytorów serii wydawniczych *Corpus Inscriptionum Poloniae* (dalej CIP) oraz *Corpus Inscriptionum Bohemiae* ogłaszane są zabytki sprzed 1800 r. W przeciwieństwie do założeń przyjętych przed laty przez polskich inicjatorów takich badań: Józefa Szymańskiego i Barbarę Trelińską w tomie pomieszczono zarówno teksty zachowane, znane dziś z oryginałów, ale także te, których treści przetrwały jedynie w rękopiśmiennych kopiach. Rozwiązanie takie wydaje się słuszne³. Choć dla badań nad ewolucją pisma łacińskiego publikacje rękopiśmiennych czy drukowanych kopii mają wartość znikomą, to pozytywną stroną takiego wyboru jest choćby pełniejszy ogłód funkcji inskrypcji w regionie. Postulowane w ramach projektu CIP osobne wydawnictwa inskrypcji zaginionych⁴ w praktyce odłożono *ad kalendas Graecas*.

Istotną częścią analizy wartości poznawczych tych źródeł jest szczegółowe przybliżenie, w jakich okolicznościach cieplickie inskrypcje budziły zainteresowanie dawnych badaczy, od XVII w. począwszy. Chronologia rozwoju łacińskiego pisma epigraficznego, nakreślona w dalszej części wstępu, nie odbiega zasadniczo od ewolucji tego pisma w Małopolsce. Zwraca uwagę minuskuła gotycka sporadycznie znana jeszcze

1 Zob. *Deutsche Inschriften Online. Die Inschriften des deutschen Sprachraumes in Mittelalter und Früher Neuzeit*; <http://www.inschriften.net/>.

2 Zob. obszerny wykaz publikacji zamieszczony jako http://www.hgw.geschichte.uni-muenchen.de/personen/mitarbeiter/koch/publ_koch/index.html.

3 Tak postąpił m.in. K. Borucki, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1963.

4 Zob. m.in. J. Krajewski, *Corpus Inscriptionum Polonae. Problemy edytorskie*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, nr 9, 1979, s. 21.

z zabytków powstałych w drugiej połowie XVI w. (s. 26). Cennym dopełnieniem analizy pisma tych zabytków są kolorowe reprodukcje wybranych epigrafów, zamykające wydawnictwo. Wstęp zamyka syntetyczne omówienie formularza inskrypcji. Zabrakło natomiast tabelarycznej rekapitulacji ich „długiego trwania” według czasu powstawania oraz funkcji publikowanych zabytków.

Zasadniczą część wydawnictwa to katalog prezentujący 403 średniowieczne i wczesnonowożytne inskrypcje ułożone w porządku chronologicznym. Edycja oparta została na dobrze sprawdzonych już wzorach. Źródła te są więc opublikowane w sposób komunikatywny tak, gdy idzie o oddanie pisma, jak też ich treść. Komentarz rzeczowy bywa jednak dość skąpy. *A vista* zauważmy więc, że czytelnik pozbawiony został informacji, czy Johann Gau, ludwisarz czynny w 1719 r. (nr 236+), znany jest wydawcom tylko z publikowanego epigrafu, czy też wiadomo o nim cokolwiek więcej. Nadto Nicolaus Löw, czynny w Pradze w 1659 r. (nr 400), pozbawiony został jakiegokolwiek komentarza więc czytelnik może się tylko domyślać, że jest to postać skądinąd nieznana. Po części edycyjnej idą zestawienie bibliograficzne oraz indeksy, a dalej zaś streszczenie w językach: francuskim, duńskim i rosyjskich. Wydawcy świadomi oczekiwań czytelników przywykłych do abstraktów angielskich czy niemieckich tłumaczą dalej powody swych wyborów. Osobliwością omawianego wydawnictwa jest także brak spisu treści.

Sumując powyższe spostrzeżenia zauważyć można, iż jest to publikacja pożyteczna, a jej walory poznawcze nie ograniczają się do treści ideowych dawnych epigrafów.

Waldemar Kowalski

Ryszard Bobrow, *Złotnicy i jubilerzy prowincji Królestwa Polskiego*, Muzeum Narodowe w Warszawie 2017, s. 182, ilustracje czarno-białe

Po wielu latach kwerend ukazało się opracowanie, na które od dawna czekali historycy i zainteresowani produkcją złotniczą na ziemiach Królestwa Polskiego w czasach zaborów, dokładniej od początku XIX w. do 1914 r. Książka jest wynikiem starannych poszukiwań archiwalnych, które w podstawowych dziedzinach (księgi cechowe, zestawienia płatników kanonu – podatku miejskiego, akta Probierni Warszawskiej, wybrane akta miejskie) uznać można za bliskie wyczerpania. Nie znaczy to jednak, że opracowanie Ryszarda Bobrowa przynosi pełną listę złotników z omawianego czasu i obszaru. Powodów, dobrze znanych badaczom, jest kilka: fragmentarycznie zachowane źródła, duża dowolność w użyciu znaków probierczych, znaczący udział w rynku złotników pozacechowych, szczególnie wśród rzemieślników Żydów. Studium Bobrowa można zatem na tę chwilę uznać za wyczerpujące, chociaż, bez jego winy, fragmentaryczne. Informacje archiwalne autor podpira się analizą zachowanego materiały zabytkowego. I tutaj jednak znaczna jest liczba wątpliwości związanych z interpretacją używanych imiennych i miejskich znaków złotniczych.

Całość rozpoczyna czterdziestostronicowy wstęp, omawiający najważniejsze elementy organizacji produkcji złotniczej w mniejszych ośrodkach rzemieślniczych Królestwa Polskiego. Ryszard Bobrow, doświadczony badacz rzemiosł metalowych w Polsce i kurator Działu Sztuki Zdobniczej Muzeum Narodowego w Warszawie, systematyzuje podstawowe kwestie terminologiczne, statystyczne, środowiskowe. W krótkich podrozdziałach otrzymujemy zwarte, miejscami sygnalne charakterystyki liczebności warsztatów złotniczych i jubilerskich działających w poszczególnych ośrodkach, statusu społecznego ich właścicieli, dynamiki i przyczyn przepływów osobowych pomiędzy miastami. Szczególnie interesujące wydają się uwagi dotyczące rozmiarów produkcji złotniczej i jubilerskiej w ośrodkach prowincjonalnych. Bobrow podaje zestawienia wielkości produkcji dla kilku zaledwie wybranych miast i pojedynczych lat, ale *per analogiam* pozwalają one na ogólną charakterystykę stanu i okoliczności produkcji złotniczej w prowincjonalnych miastach Królestwa. Równie interesujące są fragmenty Wstępu, związane z organizacją pracy, począwszy od schyłku tradycyjnej struktury cechowej po warunki rodzącej się gospodarki kapitalistycznej. Sporo ciekawych informacji poświęcono liczebności i warunkom działalności złotników żydowskich, także w kontekście ograniczonych możliwości ich zrzeszania się w cechach. Przebadane źródła pozwoliły nie tylko na wskazanie stosunku liczebowego chrześcijańskich i żydowskich złotników w niektórych miastach, ale także ujawniły paradoksy, wynikające z ograniczenia praw cechowych członkom pochodzenia żydowskiego. Do wyjątkowo jaskrawych przykładów należała sytuacja w dużym cechu częstochowskim, gdzie pomimo liczebnej przewagi mistrzów Żydów starszym był chrześcijanin czeladnik, a podstawszym kolejny chrześcijański złotnik, nie wykonujący nawet tego zawodu. Kilka celnych uwag dotyczy także wykorzystywania w rywalizacji ekonomicznej stereotypów kulturowych, przy czym autor zwraca uwagę, że w niektórych mniejszych miastach brak było całkowicie złotników chrześcijan. W intrygującym podrozdziale dotyczącym znaków miejskich i warsztatowych brak, rzecz jasna, rozstrzygnięć, jest za to sporo szczegółowych uwag

precyzujących dotychczasową wiedzę na ten temat, wykraczająca poza fundamentalne opracowania Michała Gradowskiego i studia nad złotnictwem warszawskim XIX w.¹

Podstawową i najcenniejszą częścią pracy jest słownik złotników. W rzeczywistości obejmuje on, obok rzemieślników parających się produkcją wyrobów ze srebra, także jubilerów (sporadycznie zegarmistrzów, nierzadko zajmujących wyrobem lub handlem wyrobami złotniczymi). W indeksie, uzupełnionym także o kupców wyrobów kruszcowych, znalazło się niemal 850 nazwisk i 21 monogramów złotniczych.

Do niezwykle krótkiej listy znanych złotników kieleckich XIX w. Ryszard Bobrow dodał szereg nazwisk. Pośród 29 wymienionych osób znalazły się także wdowy po złotnikach, kupcy handlujący srebami, a nawet czeladnicy praktykujący okresowo w warsztatach kieleckich mistrzów. Dotychczas pomijani w opracowaniach historii rzemiosła kieleckiego byli m.in.: Filip Baranowski, Julian Józef Dresselt – syn Augusta Dresselta, również złotnika, Józefa Aleksandra Jankowska z d. Kozłowska, prowadząca zakład po bracie, Józef Jankowski, Karol Kossarz, Józef Maciński i Aniela Macińska wdowa po nim, Jan Fryderyk Otto złotnik i jubiler, jego brat Julian Teodor Otto, Icek Haskiel Steigman, a także trudny do bliższej identyfikacji Schmidt, znany jedynie z puncy zachowanej na kubku w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Poza nazwiskami i orientacyjnym datami działalności w Kielcach niewiele więcej informacji udało się autorowi zebrać, mimo to hasła mają podstawową wartość dla dziejów tego szczególnego rzemiosła w Kielcach.

Po raz pierwszy w systematycznej formie zestawione zostały także nazwiska złotników pracujących w innych miastach położonych w pobliżu Kielc: Chęcinach – 9 złotników, Chmielniku – 1, Nowym Korczynie – 1, Opatowie – 5, Pińczowie – 17, Sandomierzu – 9, Staszowie – 4, Wiślicy – 1, Włoszczowie – 2, Wodzisławiu – 3.

Z lektury arcyciekawej pracy Ryszarda Bobrowa rodzi się jeszcze jedna refleksja. Porównanie choćby fragmentów dotyczących Kielc i Radomia – miast, których losy w XIX w. układały się dość podobnie, pokazuje, jak radykalnie na stan naszej wiedzy o dawnym rzemiośle wpływa utrata (lub pierwotny brak) źródeł archiwalnych. Przebadanie zachowanych akt cechowych Radomia pozwoliło zestawić 98 nazwisk radomskich złotników, kiedy dla Kielc autor znalazł ich niespełna 30, korzystając głównie z lapidarnych zapisów w aktach stanu cywilnego.

Niewielka, za to niezwykle treściwa i starannie, a nawet z pewnym wdziękiem edytorskim, wydana praca Ryszarda Bobrowa, ma jeszcze jedną wartość: wskazuje szereg imiennych tropów dla przyszłych badaczy dziejów polskiego rzemiosła złotniczego.

Krzysztof Myśliński

1 M. Gradowski, *Znaki na srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, wyd. 1 Warszawa 1993 i kolejne rozszerzane; A.F.K. Wołosz, recenzja 1 wyd., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, nr 2, s. 288–296; Michał Gradowski, Magdalena Pielas, *Katalog złotnictwa w zbiorze dokumentacji specjalistycznej Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, cz. 1 i 2, Warszawa 2006; por. też np. dwa katalogi zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie autorstwa R. Bobrowa: *Srebra warszawskie XVIII i I połowy XIX wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1991; *Srebra warszawskie 1851–1939*, cz. 1 i 2, Warszawa 1997.

Kronika

Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2016 r.

W 2016 r. Muzeum Historii Kielc pozyskało do zbiorów 252 obiekty, z czego 53 wpisano do księgi inwentarzowej „Historia”, 73 do księgi inwentarzowej „Sztuka” oraz 126 do księgi pomocniczej „Materiałowa”. Zasób biblioteczny powiększył się o 902 pozycje inwentarzowe.

W 2016 r. największa ilość eksponatów zasilila zbiory ikonograficzne. Muzeum zakupilo ponad 1000 pocztówek z widokami Kielc i Kielecczyny. Zbiór ten tworzą karty pocztowe znanych, przede wszystkim kieleckich wydawców i fotografów, m.in.: Gustawa Goldwassera, Józefa Ungera, Szymona Kajzera, Miny Perelman dawniej M. Goldhaar (ryc.1), Stanisława Rachalewskiego, Stanisława Saneckiego, Jana Ziemińskiego, Stefanii Bonikowskiej i Adama Badziana (ryc. 2). W kolekcji znajdują się serie wydawane przez Salon Malarzy Polskich, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Przyjaźni Szpitala Dziecięcego, Wydawnictwo Księży Salezjanów czy Komitet Budowy Pomnika Legionów w Kielcach. Zbiór, oprócz tego, że posiada wartość kolekcjonerską, stanowi doskonały materiał ikonograficzny, ilustrujący wygląd miasta i regionu oraz rejestrujący ważne wydarzenia i postacie w latach 1905–1945. W zbiorze znajdują się także unikatowe pocztówki ukazujące wnętrza budynków administracji państwowej, gmachów użyteczności publicznej, kieleckich świątyń i szkół.

Ciekawą grupę stanowią karty z pejzażami, architekturą, obiektami przemysłowymi regionu. Dokumentują one m.in. Bodzentyn (ruiny zamku), Chęciny (zamek i miasto), Dębno (kościół), Jędrzejów (rynek), Miedzianą Górę (kolonia rządowa), Radom, Oblęgorek (dworek H. Sienkiewicza), Polichno (lotnisko), Słowik (letnisko), Słupię Nową (cementarz), Słupię Starą (dwór), Suchedniów (kościół), Świętą Katarzynę (klasztor), Szydłowiec, Sandomierz (widoki miast) oraz kopalnie marmurów: Bolechowice, Szewce, Zelejową, Zygmuntońkę. Ponadto do zbiorów trafiły pocztówki z zabytkami wydane przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i pocztówki o tematyce legionowej, wymitowane przez Naczelnny Komitet Narodowy.

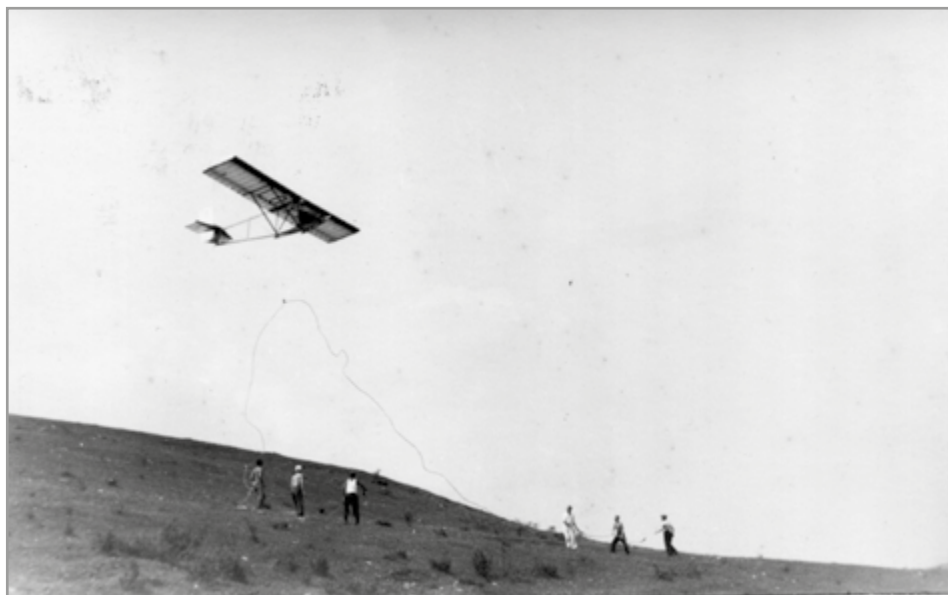
W kolekcji są też rzadko spotykane na rynku kolekcjonerskim pocztówki tzw. leporello (z umieszczoną wewnątrz harmonijką mniejszych reprodukcji) czy też unikatowe pocztówki wykonane na podstawie klocków drzeworytniczych znanego grafika Andrzeja Dworaka (ryc. 3).

Dodatkową wartością o charakterze źródłowym, szczególnie dla osób badających dzieje Kielc, stanowi fakt, że na rewersach wielu pocztówek znajduje się korespondencja, będąca źródłem informacji na temat życia codziennego kielczan lub ważnych wydarzeń w przełomowych okresach dziejów miasta.

O wiele eksponatów powiększył się zbiór fotografii. Do muzeum trafiło m.in. 833 fotografie i 235 przezroczy z widokami Kielc i okolic, wykonanych na przestrzeni kilkudziesięciu lat (lata 30–70. XX w.) przez fotografa K. Kuśmidra. Mają w większości charakter prywatny, ale są też i takie, które zdają się mieć spora wartość źródłową, np. ujęcia charakterystycznych widoków Kielc (Karczówka), oraz ich pokolorowanie wersje, przygotowywane prawdopodobnie do wydania pocztówek. W zbiorze znajdują się też zestawy fotografii o charakterze dokumentacyjnym, reportażowym, choćby unikatowe ujęcia z otwarcia lotniska w Masłowie 27 czerwca 1937 r., z Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej w 1938 r. czy z obozu cygańskiego na obrzeżach Kielc z lat 30.



3. Pocztówka, Kielce – Kościół św. Krzyża, na podstawie drzeworytu Andrzeja Dworaka, lata 30. XX w.



4. Ze zbioru fotografii K. Kuśmida: Marsz Szlakiem Kadrówki, Start szybowca na lotnisku w Masłowie



5. Ze zbioru fotografii K. Kuśmida: Marsz Szlakiem Kadrówki, Start szybowca na lotnisku w Masłowie



6. Ze zbioru fotografii K. Kuśmidra: Marsz Szlakiem Kadrówki, Start szybowca na lotnisku w Masłowie



7. Kielecki historyk, etnograf i regionalista ksiądz Władysław Siarkowski, fot. Wincenty Grabowski, ok. 1878 r

XX w. Pojawiają się też zdjęcia ukazujące w kilkunastu miejscowościach regionu, m.in. w Bliżynie, Bodzentynie, Busku, Brzezinach, Chęcinach, Końskich, Polichnie, Rejowie, Samsonowie, Sielpi, Skarżysku, Słowiku, Stąporkowie, Suchedniowie, Szydłowcu, Świętej Katarzynie, Wąchocku, Wzdole, Zagnańsku.

Muzeum otrzymało zbiór 63 fotografii portretowych i grupowych. Są wśród nich prace wykonane w kieleckich zakładach fotograficznych Wincentego Grabowskiego, Stanisława Rachalewskiego, Anny Krajewskiej, Stanisława Saneckiego i Adama Badziana. Pozostałe pochodzą z zakładów fotograficznych w Warszawie, Częstochowie, Krakowie, Włocławku, Wrocławiu, Katowicach, Gliwicach, Piotrkowie i Będzinie. Pierwotny właściciel zbioru nie jest znany. W czasie opracowywania udało się ustalić, że fotografie mają związek z rodziną Siarkowskich, a wśród sportretowanych znajduje się znany kielecki historyk, etnograf i regionalista ksiądz Władysław Siarkowski (ryc. 7). Jego dwa portrety pochodzą z około 1878 r. i powstały prawdopodobnie z okazji nadania mu przez biskupa Józefa Juszyńskiego tytułu kanonika honorowego Kapituły Sandomierskiej. Świadczyć o tym może widoczne na piersi portretowanego dystyngtorium kanonickie.

Wśród innych przyjętych w 2016 r. fotografii znajduje się kilkanaście związanych z kieleckim harcerstwem i szkolnictwem (m.in. z gimnazjum im. Mikołaja Reja i gimnazjum im. Jana Śniadeckiego). Niewielki, ale interesujący zbiór zdjęć Antoniego Banasia, harcerza 2 Kieleckiej Drużyny Harcerskiej im. Henryka Dąbrowskiego i ucznia gimnazjum im. M. Reja zawiera fotografie portretowe i grupowe oraz jedną, przedstawiającą obóz harcerski w parku miejskim. Do zbiorów trafiły też fotografie o tematyce legionowej: portret por. Felicjana Sławoja-Składkowskiego oraz przedstawiająca żołnierzy 1 Pułku Legionów w okopach pod Tarłowem: kpt. Wacława Scaevolę-Tarłowskiego, kpt. Stanisława Tessaro i por. Mariana Kukiela. Z dwudziestolecia pochodzi fotografia Józefa Piłsudskiego odbierającego defiladę członków Związku Strzeleckiego na pl. Wolności w 1926 r., wojewody kieleckiego Władysława Korsaka wraz z urzędnikami przed Urzędem Wojewódzkim w Kielcach oraz dwa negatywy z widokiem na elewację frontową budynku gimnazjum im. J. Śniadeckiego. Pozyskano też fotografie związane z kieleckim garnizonem: plutonu ckm 4 Pułku Piechoty Leg. i 9 fotografii przedstawiających służbę żołnierzy 2 Pułku Artylerii Lekkiej Leg. (poligon, święta, defilady). Ciekawostką jest też zespół 12 szklanych negatywów z wykonanymi ręcznie projektami kart świątecznych. Pochodzą one z zakładu fotograficznego Tadeusza Rylskiego (założonego w 1934 r., mieszczącego się początkowo przy pl. Panny Mari 2, następnie przy ul. Sienkiewicza 19).

Z okresu okupacji pochodzą dwa zdjęcia polskich pracowników piekarni w koszarach niemieckich przy ulicy Chęcińskiej z 1940 r.

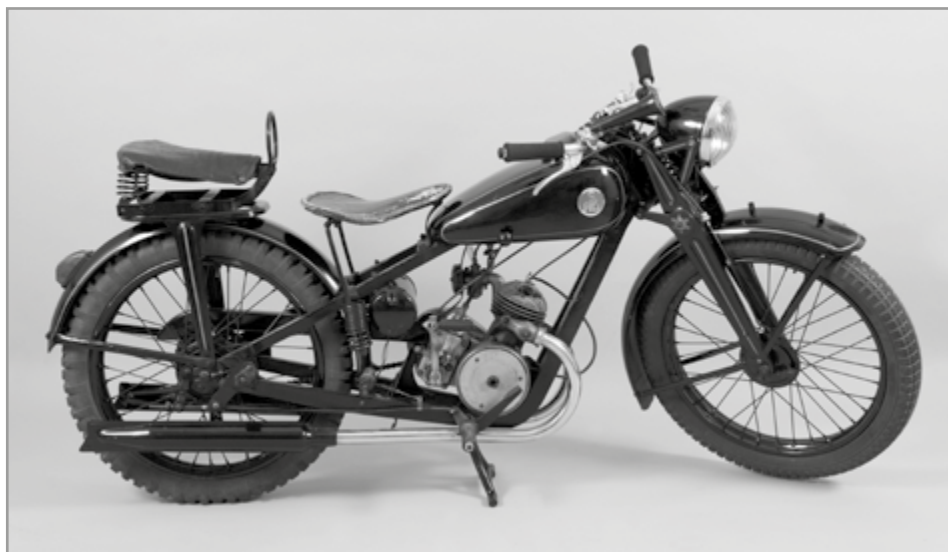
Czasy powojenne dokumentuje album pamiątkowy na X-lecie Zakładów Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej „Chemar” z 1965 r., zawierający kilkadziesiąt fotografii dokumentujących życie fabryki, stanowiący doskonale źródło historyczne. Część fotografii jest opisana. Są wśród nich zdjęcia przedstawiające budowę obiektów fabrycznych, wnętrza hal i wypełniających je maszyn, a także ukazujące robotników przy pracy oraz podczas uroczystości, takich jak pochody 1-majowe, wizyty oficjeli. Ponadto ukazana została baza lokalowa zakładu (osiedla mieszkaniowe) i szkoła przyzakładowa.

Do zbiorów trafiła też fotografia artystyczna wykonana przez Antoniego Myśliwca w 1984 r. zatytułowana „Ulica Składowa”.

Zbiory muzeum powiększyły też interesujące varia: zestaw sztuców sygnowanych puncami kieleckiego składu jubilersko-zegarmistrzowskiego Szymona Kanera, tablica elewacyjna z ulicy Połowniaka, tabliczka do układania listy zakupów, aparat do termomasażu twarzy „Monika” wyprodukowany w kieleckiej Spółdzielni Rzemieślniczej

„Wielobranżowa”, wałek i szczypce z ciemni zakładu fotograficznego Tadeusza Rylskiego, dwie etykiety na mydło toaletowe „Romeo” z zakładów Wytwórczych „Społem” z lat 60./70. XX w., tabliczka z przedwojennej kieleckiej dorożki, końcówka węża strażackiego (prądownica), dwa aparaty telefoniczne prawdopodobnie z wewnętrznej linii jednej z kieleckich fabryk. Przyjęto też 14 narzędzi stolarskich (m.in. strugi, piły narznicze, ośnik i świder) z 2 poł. XIX w., z których część sygnowana jest przez wiedeńską firmę „John Weiss & Son” oraz ekrytuar – zestaw biurowy z ciemnoszarego „marmuru” pochodzącego prawdopodobnie z kamieniołomu „Ołowianka” w Miedziance lub w Dębniku. Sygnatura wskazuje na produkt wykonany w dwudziestoleciu międzywojennym przez firmę „Kielecki Przemysł Marmurowy”. Przyjęto też dwie odznaki: pamiątkową „Orlęta” obrońcom Kresów Wschodnich 1919 i odznakę strzelecką III klasy Związku Strzeleckiego.

Muzeum kupiło pozostający dotychczas w depozycie motocykl SHL 98, wyprodukowany przez kielecką Hutę Ludwików w 1939 r., wraz z dokumentacją (książka pojazdu, dowód zakupu) i zapasowym silnikiem Villiersa (ryc. 8).



8. Motocykl SHL 98, prod. Huta „Ludwików”, 1939 r.

Ekspozyty upamiętniające kielecki przemysł to także kilkanaście wyrobów porcelanowych z Fabryki Porcelany w Ćmielowie i Chodzieży. Są to głównie okolicznościowe talerze, wazony, puchary kieleckich fabryk i przedsiębiorstw, takich jak: Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych, Zakłady Precyzyjne „Iskra”, Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych „PRELBUD”, Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych, Centrum Produkcji Pneumatyki „PREMA”, Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Komunalnego „KOMPRI”, Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa, Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa w Kielcach, Kieleckie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Kielecki Zarząd Fabryk, a także organizacji: Związku Zakładowego Pracowników Łączności, Gwardyjskiego Klubu Sportowego „Błękitni”, Miejskiego Klubu Sportowego „Korona”, Kieleckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Przedsiębiorstwa Geologicznego w Kielcach, Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz poświęcone upamiętnieniu ważnych wydarzeń społecznych, politycznych i sportowych,

takich jak: III Miejska Spartakiada Zakładowych Oddziałów Samoobrony, V Centralna Spartakiada Szkół Przemysłowych Kielce 1970, Turniej Młodych Mistrzów Techniki.

Do zbiorów przyjęto też siedem proporczyków pamiątkowych z kieleckiej fabryki FSS Polmo-SHL z lat 70. i 80. XX w. oraz 20 wybitych w tej fabryce medali okolicznościowych upamiętniających jubileusze szkół, instytucji i przedsiębiorstw oraz ważne wydarzenia (np. medal Jubileuszu 250-lecia I LO im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, 25-lecia Oddziału Stowarzyszenia Elektryków w Kielcach, XXXVIII Motorowego Rajdu Świętokrzyskiego). Do zbiorów trafiły też 3 żetony pamiątkowe z Dymarek Świętokrzyskich, zaprojektowane przez kieleckich twórców Stefana Dulnego i Zbigniewa Kurkowskiego.

Z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach muzeum otrzymało przekaz obejmujący 6 sztuk broni palnej. Wśród broni znajdują się: pistolet VIS – symbol osiągnięć polskiej myśli technicznej, pistolet P.08 Parabellum stanowiący broń osobistą oficerów i podoficerów Wojska Polskiego przed 1935 r., pistolet Browning mod. 1906 (z kaburą) – w latach 30. stanowiący wyposażenie funkcjonariuszy Policji Państwowej, pistolet maszynowy PPSZ wz. 41, czyli słynna radziecka „pepesza”, karabin Mauser wz. 1898 – we wrześniu 1939 r. znajdujący się na wyposażeniu Wojska Polskiego oraz dubeltówka kurkowa systemu Lefauchaux, broń używana do polowań, stanowiąca doskonały przykład tak popularnego wśród elit kieleckich dwudziestolecia międzywojennego hobby, jakim było myślistwo.

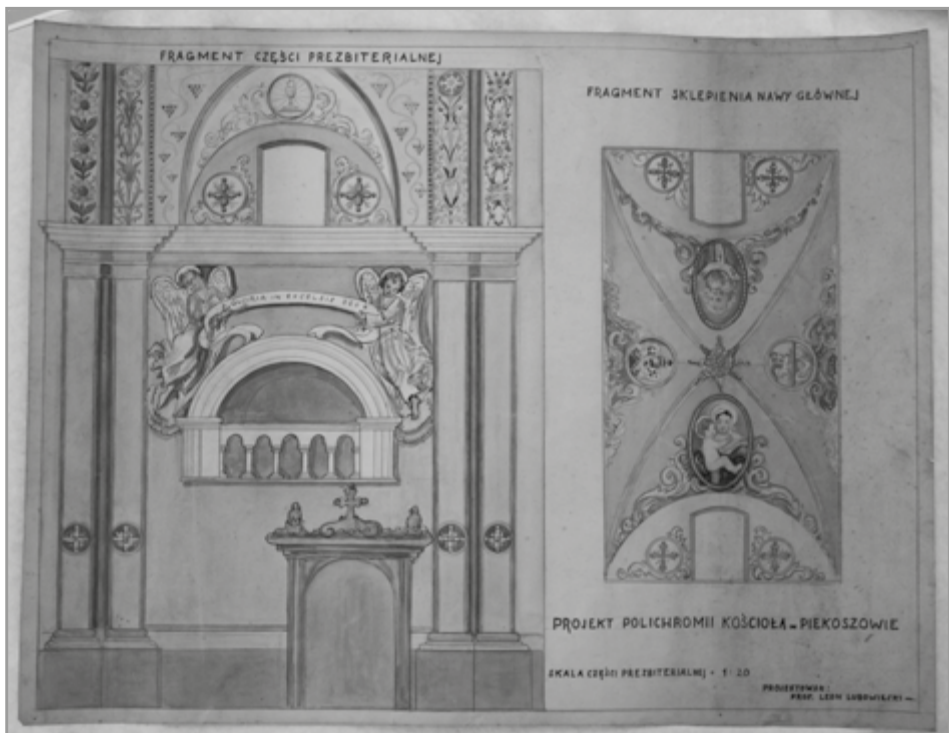
Wśród najciekawszych archiwaliów znajduje się plan warsztatów szkolnych przy Hucie „Ludwików” z ok. 1947 r., legitymacja ubezpieczeniowa z Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach z 1943 r. oraz legitymacja uprawniająca do przejazdów autobusami MPK w Kielcach z lat 60. XX w. Do zbiorów przyjęto też dwa świadectwa Antoniego Banasia z gimnazjum im. M. Reja, dwa zaświadczenia wojskowe o demobilizacji oraz dyplom harcerski poświadczający otrzymanie stopnia skauta klasy drugiej. Z harcerstwem kieleckim związany jest także druk Koła Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość przy Zarządzie Okręgu ZHP w Kielcach, zawierający m.in. sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Koła ze stycznia 1938 r. Z okresu okupacji pochodzą dwa afisze-obwieszczenia: niemieckiego Starosty Miejskiego i Powiatowego Hansa Drechsela wzywające byłych polskich oficerów z Kielc i powiatu kieleckiego do stawienia się w starostwie oraz niemieckiego Inspektora Skarbowego wzywające mieszkańców Kielc do zapłacenia zaległych i bieżących podatków. Czasy PRL-u dokumentuje kilka druków: portret I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, godło Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wz. 1952 oraz mandat delegata na fabryczną konferencję PZPR w Odlewni Huty „Ludwików” z 1948 r. Do zbiorów trafił też folder reklamowy z 1960 r. motocykla SHL M11 175 produkowanego w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych wraz z oryginalną fotografią wykorzystaną w tym folderze ukazującą kielczankę Krystynę Szejfus siedzącą na motocyklu.

Sz szczególnie cenny jest poszyt dokumentów Szefostwa Pracy Wewnętrznej Komendy Okręgu Legionu Młodych – Związku Pracy dla Państwa z 1935 r. Była to organizacja młodzieżowa wywodząca się z radykalnych środowisk akademickich, będąca kontynuacją ideową Legionów Marszałka Piłsudskiego. Poszyt zawiera m.in. sprawozdania, raporty, korespondencję służbową Komendy Okręgu Kieleckiego z podległymi obwodami i innymi okręgami oraz Komendą Główną, instrukcje dla Szefostwa Pracy Wewnętrznej i Biuletyn Okręgu Kieleckiego Legionu Młodych.

Muzealną kolekcję sztuki zasiliło kilkadziesiąt prac kieleckiego malarza Leona Lubowieckiego, z czego znaczna część trafiła do muzeum w formie daru. Leon Lubowiecki (1904–1969) ukończył Szkołę Przemysłu Artystycznego we Lwowie, przed wojną mieszkał w Radecknicy na Zamojszczyźnie i zajmował się m.in. projektowaniem



9. Pistolet VIS wz.35 z okresu produkcji niemieckiej, 1944 r.



10. Leon Lubowiecki, Projekt polichromii kościoła w Piekoszowie, tempera, ołówek, tusz, 1954 r.



11. Tadeusz Wojtasiewicz, Łubiny pod Karczówką, olej, 1912 r.



12. Obrus (mappa) pod rodął Tory, 1924 r.

polichromii kościelnych. Po wojnie osiadł w Kielcach, gdzie pracował m.in. jako nauczyciel rysunku w liceum im. Jana Śniadeckiego.

Muzeum Historii Kielc stało się właścicielem większości zachowanych prac tego artysty, w których skład wchodziły obrazy, szkice i rysunki oraz projekty polichromii kościelnych dla świątyń na terenie diecezji kieleckiej (ryc. 10).

Do zbiorów trafił też szkic do obrazu Stanisława Praussa „Święty Jerzy”, obraz olejny Tadeusza Wojtasiewicza „Łubiny pod Karczówką” datowany na 1912 r. (ryc. 11), obraz olejny Henryka Papierniaka „Zatoczka zalewu w Cedzynie” dat. 1980 r.

Zbiór judaiców powiększył pięknie haftowany obrus (mappa) na Torę z 1924 r. Przedmiot ten był używany w synagodze w miejscu nazywanym Bima (podwyższenie, z którego rabin czyta Torę). Na obrusie wyhaftowany jest napis w języku hebrajskim: „Ku pamięci duszy mojej drogiej mamy Bejli, córki Fejgale Kelner, 1924”. Jego proveniencja nie jest znana (ryc. 12).

Kolekcję rzemiosła artystycznego wzbogaciły: kubek z monetą z monogramem właściciela browaru przy ulicy Chęcińskiej Władysława Dłużewskiego, łyżka stołowa wykonana przez kieleckiego złotnika Józefa Lutnickiego i łyżka cedzakowa z zakładu jubilerskiego Juliana Kozłowskiego.

Zbiory biblioteczne powiększyły się o 165 druków zwartych, 113 numerów czasopism, 36 katalogów muzealnych, 11 dokumentów życia społecznego oraz o 577 obiektów ikonograficznych.

Marcin Kolasa (Kielce History Museum) Kielce History Museum's Acquisitions in 2016

In 2016, the Museum acquired 252 museum exhibits of which 53 were entered into the inventory book entitled 'History', 73 into the inventory book of 'Art' and 126 into the auxiliary inventory book of 'Materials'. The Museum's collection expanded including 902 inventory items. In 2016, the majority of exhibits were added to the iconographic collection. The Museum purchased a collection of more than 1,000 postcards of Kielce and the Kielce region. There was also a collection of 833 photographs and 235 slides of the city and the surrounding area, taken in the period from the 1930s to the 1970s by K. Kuśmider, a photographer. Additionally, the Museum acquired several photographs related to the Kielce scouting, education, a military garrison and those documenting social and political life in Kielce in the interwar period. Two photographs date back to World War II whereas a unique album published to commemorate the 10th anniversary of 'Chemar' Chemical and Industrial Equipment Plant was released in 1965.

The Museum's collection also expanded including other interesting exhibits, such as a set of carpentry tools from the second half of the 19th century and a 'marble' office set made in the interwar period by the Kielce Marble Plant.

The Museum purchased a famous SHL 98 motorcycle, previously loaned to the Museum, manufactured by the Kielce 'Ludwików' Steelworks in 1939, together with its documentation (a vehicle registration book and a proof of purchase) and a spare Villiers engine.

Further, several porcelain items from the Porcelain Factory in Ćmielów and Chodzież (mainly commemorative plates, vases and cups of various Kielce plants and factories), 7 commemorative pennants of FSS Polmo SHL plant, dating back to the 1970s and 1980s, as well as 20 commemorative medals minted by the same plant, were added to the Museum's collection.

The Kielce Regional Police Headquarters donated a small collection of 6 pieces of firearms, including a VIS pistol, a Browning 1906 (with a holster), a PPSZ submachine gun, a Mauser 1898 and a double-barrel shotgun (Lefauchaux system).

The most interesting archives include a plan of school workshops at the 'Ludwików' Steelworks from 1947 as well as documents and ID cards from the interwar period, the German occupation and the times of the Polish People's Republic. There is a unique volume of documents of the Labour Directorate of the Legion of the Young – Labour Association for the State – dating back to 1935.

Several artworks of Kielce painters and artists, Leon Lubowiecki, Stanisław Prauss, Tadeusz Wojtasiewicz and Henryk Papierniak, were added to the Museum's art collection.

The collection of Judaica included a beautifully embroidered tablecloth for the Torah from 1924.

The handicraft collection expanded to include a cup with a coin bearing a monogram of Władysław Dłużewski, the owner of a brewery situated in Kielce in Chęcińska Street, a tablespoon made by Józef Lutnicki, a Kielce goldsmith, and a slotted spoon from the Julian Kozłowski's jeweler's workshop.

The library collection expanded by 165 separate volumes, 113 issues of journals, 36 museum catalogues, 11 social life documents as well as 577 iconographic exhibits.

Keywords: museum studies, museum collections, Kielce, Kielce History Museum.

Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w 2015 i 2016 roku

Sale wystaw czasowych Jędrzejów i jego mieszkańcy na dawnej fotografii

Od 23 stycznia do 3 maja 2015 r. Organizacja Bartłomiej Tambor.

Udostępnione fotografie – pochodzące ze zbiorów Państwowego Muzeum im. Przepkowskich w Jędrzejowie – ukazywały życie mieszkańców Jędrzejowa oraz rozwój tego położonego w pobliżu Kielc miasta. Widać na nich m.in.: jędrzejowski rynek w końcu XIX. i na początku XX w. oraz odbywające się na nim targi, podwórze domu Przepkowskich w 1891 r., rozebrany w 1912 r. romański kapitularz klasztoru cystersów, nieistniejącą cerkiew prawosławną. Ponadto ukazane zostały m.in. pobyt wojsk austriackich w czasie I wojny światowej i uroczystości żałobne po śmierci Józefa Piłsudskiego. Najstarsze prezentowane na wystawie zdjęcie przedstawiało kościół p.w. Świętej Trójcy z drewnianą barokową dzwonnica. Wystawę uzupełniały fotograficzne portrety rodziny Przepkowskich oraz ekspozycja zabytkowych aparatów fotograficznych.

B.T.

Honwedzi i huzarzy na polskiej ziemi. Polowe i inne historie

Wystawa przygotowana przez Węgierski Instytut Kultury w Warszawie.

Od 15 maja do 7 czerwca 2015 r. Organizacja Krzysztof Myśliński.

Objazdowa wystawa komiksu historycznego, oparta na fragmentach tekstów reportaży i wspomnieniowych (m.in. Ferenc Molnára) powstałych podczas pobytu wojsk austriackich na ziemiach polskich podczas I wojny światowej. Wydawnictwem towarzyszącym był komiks, nawiązujący do historii pokazanych na wystawie.

K.M.

Tak było. Tak jest. Fotopanoramy kieleckie Tadeusza Józefa Matuszaka

Od 15 maja do 7 lipca 2015 r. Organizacja i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Tadeusz Józef Matuszak urodził się w Bytomiu w 1947 r. Ukończył Wydział Techniki Uniwersytetu Śląskiego. Pracował w Polmo-SHL, Politechnice Świętokrzyskiej, a ostatnio jako starszy wykładowca na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Wystawa fotopanoram Tadeusza Matuszaka niezwykle zwięźle podsumowała pasmo zmian rewitalizacyjnych kieleckiego centrum. Prezentowała panoramy wykonane na przestrzeni ostatnich kilku lat w znanych kielczanom miejscach, które w tym okresie poddane zostały odnowie.

D.M.-P.

Przez pokolenia. Scenografie ich twórcy. Wystawa z okazji 50-lecie Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach

Od 26 czerwca do 4 października 2015 r. Wystawę przygotował i zaprojektował Przemysław Klonowski – reżyser i scenograf, absolwent reżyserii opery i innych form teatru muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Akademii Muzycznej w Krakowie.

Wystawa prezentowała prace scenografów tworzących dla Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach. Na przestrzeni 60 lat gościło tu wielu wybitnych twórców takich jak: Adam Kilian, Ali Bunsch, Jerzy Zitzman, Jadwiga Mydlarska-Kowal, Zygmunt Smandzik czy Joanna Braun. Archiwum teatru zgromadziło w tym czasie ogromne zbiory projektów lalek i dekoracji. Szczęśliwie udało się zachować w bardzo dobrym stanie wszystkie rodzaje lalek teatralnych z przedstawień, które oglądała kielecka publiczność. Zresztą nie tylko kielecka, bo widziała je również cała Polska, m.in. za sprawą telewizji, jak na przykład spektakl *Baranki i ospaty Diabeł*. W świat magii teatru „Kubuś” wprowadzały projekty i lalki do scenografii Heleny Naksianowicz, współtworzącej ten Teatr swoją myślą plastyczną od początku jego istnienia. Wystawa prezentowała bardzo charakterystyczne projekty lalek Adama Kiliana – stworzone jego kreską m.in. kukły do *Szopki krakowskiej*. Znalazły się tu także prace wielu innych scenografów współpracujących z „Kubusiem”: rozmalowane projekty Urszuli Kubicz-Fik i Alicji Kuryło, duży zbiór prac Alexandra Andrzeja Łabińca czy do *Malutkiej Czarownicy* Zofii Czechlewskiej-Ossowskiej. Obok nich projekty: Mieczysława Antuszcwicza, Zbigniewa Burkackiego, Alicji Chodynieckiej-Kuberskiej, Grażyny Dłużniewskiej, Małgorzaty Domańskiej, Pavla Hubički, Jerzego Koleckiego, Izabeli Konarzewskiej, Aleksandra Maksymiaka, Dariusza Panasa, Witolda Parkity, Ireny Pikiel, Jany Pogorielovej-Dušovej, Aleksandra Sidorowa, Katarzyny Święckiej, Teresy Targońskiej, Elżbiety Terlikowskiej, Antoniego Tośty czy Barbary Wójcik-Wiktorowicz. Obok projektów scenografii na wystawie znalazły się lalki prezentujące wiele technik animacji: klasyczna kukła, jawałka, marionetka, lalki oparte na technice lalek sycylijskich, maski diabłów, Indian i wielu innych postaci. Wiele z prezentowanych lalek powstało według prezentowanych projektów. Wystawa pokazała, jak w okresie ponad półwiecza zmieniła się technika projektowania scenografii.

(Tekst przygotowany przez Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach).

Przyroda Poniżnia w fotografii Sławomira Mrozka

Od 16 października do 31 grudnia 2015 r. Organizacja Krzysztof Myśliński.

Wystawa fotografii przyrodniczej Sławomira Mrozka. Ponad 30 wielkoformatowych barwnych fotogramów z wysmakowanymi wizerunkami zwierząt zamieszkujących dorzecze Nidy. Wśród nich ujmujące portrety ptaków.

K.M.

Był sobie jeż.... Wystawa z kolekcji Beaty Klimer

Od 31 października do 31 grudnia 2015 r. Organizacja Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Muzeum Historii Kielc współpracuje ze środowiskiem kolekcjonerskim przy organizacji wielu wystaw, także tych prezentujących poszczególne kolekcje i sylwetki ich twórców. Dotychczas były to pokazy zbiorów historycznych. Odejściem od tego kanonu była wystawa kolekcji jeży Beaty Klimer, przedstawiająca szczególną formę pasji przyrodniczych.

Obiekt historyczny zastąpiła wdzięczna figurka jeża. Z swojej ogromnej kolekcji jej twórczyni wybrała ponad czterysta najciekawszych przedmiotów. Wykonane z najróżniejszych materiałów, z przedstawieniami jeży od naturalizmu do żartobliwych pastiszy. Wystawa skierowana była przede wszystkim do najmłodszej grupy odbiorców, mając za zadanie wprowadzić ich w świat muzeum oraz pojęć związanych z kolekcjonowaniem i wystawiennictwem. Ekspozycja wraz z towarzyszącymi jej warsztatami plastycznymi spotkała się z entuzjastycznym odbiorem i cieszyła dużą popularnością, przede wszystkim wśród grup przedszkolnych i wczesnoszkolnych.

Wizerunek miasta. Ikonografia Kielc

Od 18 grudnia 2015 do 24 maja 2016 r.

Autor scenariusza i komisarz Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne, w tym katalogu Daria Maroń-Ptak.

Kilkaset fotografii, dzieł plastycznych, makiet, dokumentacji technicznych, planów architektonicznych składało się na uporządkowany w czasie i treści przegląd żyjącego/zmieniającego się miasta. Kilkanaście dowolnie wyznaczonych kategorii, na które podzielone zostały wykorzystane „dokumenty wizualne”, było zaledwie zachętą do osobistego aktywnego spojrzenia, przyjęcia postawy świadomego użytkownika. Najliczniejsze były fotografie, ale nie była to wystawa fotograficzna. Dzieła plastyczne: obrazy, ryciny, rysunki i szkice, także przestrzenne makiety, wybrano nie ze względu na ich wartość artystyczną, ale dokumentacyjną, a jednocześnie jako przykłady świadomie zdeformowanego, subiektywnego stosunku ich autorów do przedstawianego tematu.

Towarzyszący wystawie album to wybór materiałów, które dokumentują rozwój Kielc. Oprócz najstarszych zachowanych grafik i rysunków, szczególnie interesujące są zdjęcia, na których widać, jak rozbudowywało się i zmieniało miasto.

Wizerunek miasta, Kielce 2015, s. 224, liczne ilustracje; ISBN 978-83-63477-76-9.

K.M.

Akademia Górnicza w Kielcach. Wystawa z okazji 200-lecia założenia Akademii Górniczej w Kielcach

Od 17 czerwca do 3 października 2016 r.

Komisarze Jan Główka, Bartłomiej Tambor.

Wystawa czasowa przygotowana z okazji 200. rocznicy powstania w Kielcach Akademii Górniczej. Na wystawie można było zobaczyć eksponaty związane z kielecką uczelnią górniczą oraz jej założycielem Stanisławem Staszicem. Zaprezentowano ponadto oryginały i fotokopie dokumentów dotyczących górnictwa i hutnictwa w regionie świętokrzyskim, pochodzące m.in. z Archiwum Państwowego w Kielcach i Archiwum Państwowego w Radomiu. Wygląd ówczesnych zakładów metalurgicznych ukazywały makiety użyte przez Muzeum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Równocześnie z prezentowaną wystawą udostępniona została ekspozycja motocykli ze znanym logo SHL. Wśród prezentowanych jednośladów można było zobaczyć słynną „setkę”, czyli kultową, przedwojenną SHL 98, pozostałe to: powojenna SHL M05 „warszawianka”, SHL M06T – zmodernizowany następcą modelu M06U, jedna z wersji SHL M11 oraz ostatni motocykl produkowany w Kielcach, czyli SHL M17 „Gazela”.

B.T.

Były takie Kielce. Wystawa fotografii Jerzego Piątka

Od 23 listopada 2016 do 15 stycznia 2017 r.

Komisarz i projekty plastyczne, w tym katalogu cyfrowego Daria Maroń-Ptak.

Wystawa fotografii Jerzego Piątka wpisała się w cykl wystaw fotografików kieleckich, ukazujących Kielce na przestrzeni ostatnich kilku dekad XX wieku. Dokumentowała miasto, ale i w pewnym stopniu ukazywała stan kieleckiego środowiska fotograficznego i historię osób z nim związanych. Jedną z takich postaci jest Jerzy Piątek, fotografik o zmyśle reportażysty. Z bogatego archiwum artysty dokonano wyboru, koncentrując się na zdjęciach ulic kieleckiego śródmieścia, datowanych głównie na lata 70., częściowo 80. XX wieku. Na wystawie wyodrębnione zostały dwa bloki fotografii. Pierwszy, to obrazy ulicy – archiwalia życia społecznego uchwycone na zdjęciach Piątka są dziś cennym dokumentem funkcjonowania centrum miasta w tamtym okresie. Znalazły się wśród nich portrety bab handlujących rzepą przy Rynku, kolejek przed sklepem monopolowym czy konnych wozów dowożących mąkę do starych kieleckich piekarni – swoisty „miejski folklor”, dziś już nie do zaobserwowania. Drugi blok zdjęć to obrazy zaułków – uliczek skrytych na tyłach kamienic mieszczących się w centrum. W opozycji do wystawnych elewacji frontowych i dekoracji ulicznych, widok, jaki ukazują, jest znacznie bardziej ubogi. Mieszkańców widać tu z rzadka. Na pierwszy plan wysuwają się zrujnowane, wręcz obskurne budynki. Wrażenie eskaluje czarno-biała fotografia, które skradła tym szaroburym zakątkom resztę koloru. Gdzieś na horyzoncie widać budujące się „nowe miasto”, mimowolnie potęgujące kontrast między zdegradowanymi obejściami a rosnącą, nowoczesną zabudową. Podczas trwania wystawy zrealizowane zostały warsztaty fotograficzne z technik szlachetnych, pod kierunkiem Agnieszki Grzywacz. Uczestnicy wykonali zdjęcia kieleckich ulic i budynków, po czym wywoływali na tzw. papierze solnym. Zajęcia odbyły się w dwóch turach i zwieńczone zostały wystawą powarsztatową, prezentowaną od 8 do 15 stycznia w Muzeum Historii Kielc. Wystawie towarzyszył katalog cyfrowy.

D.M.-P.

Mała Galeria

Wspomnienia z Syberii. Malarstwo Ottona Gryniewiczza

Od 10 lutego do 1 marca 2015 r.

Organizacja Iwona Grabczak, projekty plastyczne: Daria Maroń-Ptak.

Wystawa powstała we współpracy z Zarządem Oddziału Związku Sybiraków w Kielcach i Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie. Prezentowane były nowe obrazy Ottona Gryniewiczza poświęcone tematyce sybirackiej, będące rozwinięciem zbioru, jaki malarz przekazał Muzeum Historii Kielc w 2009 r. Oprócz obrazów, można było zobaczyć unikatowe pamiątki z tego okresu znajdujące się w zbiorach Muzeum Historii Kielc (składane noże, korespondencja z obozu jenieckiego). Uzupełnieniem wystawy były rodzinne pamiątki Marka i Jolanty Michniewskich związane z Alfredem Sinkiewiczem. Wernisażowi wystawy towarzyszyło spotkanie z autorem oraz sybirakami Józefem Dzikowskim i Maciejem Lisem.

I.G.

Kartki wielkanocne lata 20... 30... 70... Wystawa ze zbiorów Krystyny Bieńkowskiej

Od 20 marca do 12 kwietnia 2015 r. Komisarz Iwona Grabczak, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Niezwykły zbiór 140 wielkanocnych pocztówek przedstawiających wielkanocne symbole z początku XX w., okresu międzywojennego i czasów PRL-u. Do obejrzenia były zarówno kartki z pogranicza kiczu, jak i ciekawe rysunki Jana Marcina Szancera i Antoniego Uniechowskiego. Bazie, pisanki, baranki wprowadzały widzów w świąteczne klimaty.

I.G.

Wystawa doroczna Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach

Od 17 kwietnia do 17 maja 2015 r. Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Kolejna doroczna ekspozycja prac członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, która odbyła się w Muzeum Historii Kielc, zgromadziła niemal pięćdziesięciu uczestników. Najpopularniejszą techniką twórczą pozostało malarstwo, jednak ekspozowane były również prace rysunkowe oraz płaskorzeźby i hafty. Szeroka tematyka motywów dowodzi bogactwa inspiracji artystów, którzy chętnie czerpią z natury. Liczną grupę prac stanowiły pejzaże oraz martwe natury, ale pojawiły się także studia postaci i zwierząt, a nawet obrazy inspirowane historią.

D.M.-P.

Oblicza fotografii. Wystawa doroczna Stowarzyszenia Fotograficznego „CK. FOTO”

Od 22 maja do 30 czerwca 2015 r. Komisarze: Anna Góra-Klauzińska, Anna Benicewicz-Miazga.

Wystawa była zbiorem dokonań fotografików zrzeszonych w Stowarzyszeniu Fotograficznym CKfoto.pl oraz w Regionie Świętokrzyskim Fotoklubu RP. Ekspozowane zdjęcia powstały na przestrzeni kilku lat i są zapisem artystycznych wyborów ich twórców, którzy chcą kultywować tradycje fotograficzne regionu. Dodatkowy jubileusz 20-lecia Fotoklubu RP to doskonała okazja, aby przybliżyć odbiorcom twórczość utytułowanych artystów związanych z tą organizacją. „Oblicza Fotografii” była pierwszą z cyklu wystaw, które będą towarzyszyć projektowi o tym samym tytule. W wystawie wzięli udział: Anna Benicewicz-Miazga, Anna Góra-Klauzińska, Ernest Klauziński, Patryk Ptak, Marcin Jarosław Białek, Zdzisław Skuza, Anna Kamińska, Marcin Syska, Daniel Kordos, Łukasz Łon, Andrzej Gorzelańczyk, Julita Orska, Mariusz Borszkiewicz, Adam Kłak, Elżbieta Cybulska, Paweł Szczeciński.

K.M.

Pasiak świętokrzyski. Wystawa malarstwa Karoliny Magdaleny Kozieł

Od 3 lipca do 16 września 2015 r. Organizacja Iwona Grabczak.

„Pasiak Świętokrzyski” to cykl obrazów w technice olejnej. Źródło inspiracji zostało zaczerpnięte z historii regionu świętokrzyskiego, zinterpretowane i przekształcone na potrzeby obrazu, stworzyło nowe, awangardowe spojrzenie. Takie propagowanie folkloru oraz kultury świętokrzyskiej wsi może zaowocować pozytywnie, a pasiak

może stać się na nowo wizytówką regionu. Główne kierunki twórczości Karoliny Magdaleny Kozieł obejmują malarstwo, fotografię, rzeźbę, porcelanę, video-art. Wystawiła w wielu ośrodkach sztuki w Polsce i zagranicą, m.in. Galerii XXI w Warszawie, Muzeum MARCO w Rzymie, Galerii Lwowskiej Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. W 2013 r. zdobyła nagrodę „Szczyryk 2013” za cykl prac „Amazonki świętokrzyskie”.

Wystawie towarzyszyły warsztaty plastyczne Pasiak Świętokrzyski.

I.G.

Danuta Sobczak-Michałowska. Wystawa twórczości

Od 19 września do 30 października 2015 r. Organizacja Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne: Daria Maroń-Ptak.

Okolicznościowa wystawa prac artystki, pochodzących ze zbiorów jej uczniów i przyjaciół. Zorganizowana z inicjatywy Stowarzyszenia Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach z okazji uroczystości nadania imienia artystki jednej z sal lekcyjnych w trakcie obchodów 290-lecia szkoły.

Danuta Sobczak-Michałowska była rzeźbiarką i malarką, absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Toruniu. Po przyjeździe do Kielc założyła pracownię ceramiczną w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, tam była członkinią grupy twórczej „N”. Wymuszona chorobą rezygnacja z uprawiania rzeźby skierowała jej zainteresowania twórcze w stronę malarstwa, równocześnie została nauczycielką plastyki w I Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach, gdzie pracowała do emerytury.

K.M.

Krajobraz poza czasem. Władysław Szczepański, Aleksandra Potocka-Kuc, Janusz Baran

Od 4 grudnia 2015 do 10 stycznia 2016 r. Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Krajobraz i natura, jako temat, od wieków były i stanowią do dziś dla artystów w każdej dziedzinie sztuki nie tylko w malarstwie, ale i w poezji, muzyce, niewyczerpane źródło inspiracji i nowych wrażeń, w odkrywaniu wymowy przestrzeni i treści ponadczasowych.

„Istnienie – krajobraz poza czasem. Kontrast a podobieństwo pejzażu świętokrzyskiego i naddnieprzańskiego” – to tytuł rocznego projektu badawczego realizowanego w 2015 r. w ramach badań statutowych w Instytucie Sztuk Pięknych na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym UJK w Kielcach. Głównym obszarem badań w ramach projektu były wspólne zainteresowania krajobrazem i prowadzone studia porównawcze dotyczące podobieństw i różnic krajobrazu w indywidualnym ujęciu trojga artystów związanych z Kielcami – Władysława Szczepańskiego, Aleksandry Potockiej-Kuc i Janusza Barana.

D.M.-P.

Wystawa twórczości Szymona Węgorzewskiego

Od 1 do 31 marca 2016 r. Komisarz Krzysztof Myśliński.

Każdy z nas ma swój własny, wewnętrzny wszechświat. Mój jest pełen emocji, doznań i wspomnień. Z niego właśnie czerpię inspiracje twórcze, a poprzez sztukę pragnę go zaprezentować wszystkim tym, którzy patrząc głębiej, dostrzegają dalej. Tworzenie jest

moim duchowym odruchem bezwarunkowym. Jest materializacją pragnień, podróżą w głąb samego siebie i w otaczający mnie świat. Rysuję, maluje, tworzę od momentu, jak włączyła się moja świadomość. I niech tak mi już zostanie!

Szymon Węgorzewski

Doroczna wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Od 6 do 24 kwietnia 2016

Komisarz Alicja Ciosek, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak

Zbiorowa wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyła się w Muzeum Historii Kielc po raz ósmy, prezentując prace plastyczne czterdziestu uczestników. Członkowie Towarzystwa, przyjaciele zarówno sztuk pięknych, jak i muzeum udostępniili swoje najnowsze dzieła. W tym roku przeważały tradycyjne techniki malarskie i tematy, ale nie zabrakło artystycznej fotografii, kolaży – grafik komputerowych, drewnianych płaskorzeźb i obrazu – ruchomej instalacji.

A.C.

Widzieć i czuć. Wystawa powarsztatowa

Od 28 kwietnia do 8 maja 2016 r. Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak, prowadzenie warsztatów Daria Maroń-Ptak, Katarzyna Niewęglowska (nauczyciel z I L.O. im. S. Żeromskiego)

Wystawa powstała w efekcie warsztatów towarzyszących wystawie „Wizerunek miasta”. Podstawowym zadaniem uczestników – uczniów I LO im. S. Żeromskiego – było stworzenie własnego wizerunku miasta w oparciu o przedstawienia prezentowane na ekspozycji, ale i sobie znane, wybrane miejsca i obiekty w mieście. Prace wykonane zostały w technice linorytu, a na prezentacji powarsztatowej poza samymi rycinami pokazano również matryce, z których zostały odbite. Wystawa przeznaczona była bowiem również do zwiedzania dotykowego – jest to część udogodnień wprowadzanych przez Muzeum Historii Kielc z myślą o osobach z dysfunkcją wzroku. Dla uczestników warsztatów, oprócz waloru artystycznego i edukacyjnego w postaci nowej techniki graficznej, wartością był także wprowadzony kontekst społeczny – pojawienia się widza o innych możliwościach poznawczych i uwrażliwienie na obecność takich osób w społeczeństwie. Grafiki powstałe podczas warsztatów wydane zostały w kalendarzu „Żeromszczaków” na 2017 rok.

D.M.-P.

Portret konceptualny

Od 11 maja do 30 czerwca 2016 r. Komisarz Daria Maroń-Ptak, projekty plastyczne „210Studio”.

Wystawa towarzyszyła konferencji naukowej „Zdejmowanie obrazów za pomocą światła... Historia pierwszej fotografii w Polsce. «Neopiktorializm»”, zorganizowanej przez Studenckie Koło Naukowe Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach „210 STUDIO” oraz Muzeum Historii Kielc. Celem konferencji była dyskusja i wymiana doświadczeń w obszarze technik dawnych w fotografii, popularyzacja tych technik oraz przypomnienie postaci Maksymiliana Strasza, jednego z ojców polskiej fotografii, a także debata o roli fotografii w sztuce współczesnej. W wystawie udział wzięli Kamila Błaszkiwicz, Agnieszka Grzywacz, Konrad Hajdamowicz, Anna Michałek

oraz Arkadiusz Sędek, prezentując fotogramy wykonane w szlachetnych technikach fotograficznych.

D.M.-P.

Jeden dzień w Dniepropietrowsku. Wystawa fotografii Bartosza Ociesy

Od 5 do 26 października 2016 r. Organizacja Krzysztof Myśliński.

Bartosz Ociesa – ukończył grafikę komputerową na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Swoje prace wystawiał na Konkursie „Cyber Foto” w Częstochowie. Projektuje okładki książek, plakaty, afisze, zaproszenia. W wolnych chwilach zajmuje się rysunkiem i rzeźbiarstwem.

K.M.

Czarownica. Wystawa doroczna Stowarzyszenia Fotograficznego CKFoto.pl i Fotoklubu RP Stowarzyszenia Twórców

Od 28 października do 20 listopada 2016 r. Komisarze Anna Góra-Klauzińska, Anna Benicewicz-Miazga.

Czarownice – kobiety o tajemnej mocy – od setek lat rozpałały wyobraźnię. Kim były, czym się naprawdę zajmowały, jak wyglądały – te pytania doczekały się bardzo wielu odpowiedzi, z gąszczu których wyłaniają się tak samo tajemnicze kobiety jak zawsze. W Polsce, w powszechnej świadomości i prawie wszystkich legendach, historia czarownicy jest związana z Łysą Górą. To tam było miejsce działalności zielarek oraz spotkań osób przekazujących „wiedzę tajemną” jej adeptom. W kulturze pogańskiej oznaczało to święta na cześć słowiańskich bóstw, palenie ognia i rytualne tańce. Z czasem Łysa Góra została skojarzona z miejscem sabatów. Słowo magia, które niegdyś budziło lęk, stało się określeniem pożądanym i pociągającym. To sprawiło, że Świętokrzyska Czarownica nie została przeniesiona do lamusa, ale stała się symbolem regionu. Z tym symbolem zmierzili się fotografowie zrzeszeni w Stowarzyszeniu Fotograficznym CKFoto.pl i Fotoklubie RP Stowarzyszeniu Twórców – Region Świętokrzyski.

Tekst przygotowany przez CKFoto.pl

Santacroce. Wystawa fotografii Eleny Pezetto

Od 24 listopada do 31 grudnia 2016 r. Organizacja Kamila Błaszkiwicz.

Świętokrzyskie pejzaże widziane okiem Eleny Pezetto (pseud. Pez), absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Bari, stażystki w pracowni fotografii Instytutu Sztuk Pięknych UJK w Kielcach (Erasmus plus). Prace prezentowane w Muzeum Historii Kielce pokazuje region świętokrzyski widziany inaczej, niż postrzegają go mistrzowie Kielcekiej Szkoły Krajobrazu.

Fotografia Eleny – jak sama o niej mówi – „to geograficzne fragmenty wyeksponowane z głębi duszy. Obrazy nieskończenie realistyczne, o atmosferze jednocześnie lekkiej i ciężkiej”. Bawi się światłem i kolorem, czasem i przestrzenią. Inspiracje czerpie z malarstwa Kandinsky’ego, używając idei koloru i jego wpływu na psychikę oglądającego. Artysta pisał o kolorze, że jest on sposobem wywierania bezpośredniego wpływu na duszę... „Kolor jest klawiszem, oko jest młoteczką. Duch zaś wielostrunnym fortepianem”. Od ogółu do szczegółu w sposób indukcyjny, empiryczny, od ciepłej barwy jesieni do zimno szarego krajobrazu.

Arkadiusz Sędek

Wystawy plenerowe

2. Pułk Artylerii Polowej Legionów / 2. Pułk Artylerii Lekkiej Legionów 1919-1939

Pierwsza prezentacja od 12 czerwca 2015 r. do 23 lipca 2015 r. w Kielcach na pl. Wolności
Scenariusz Konrad Otwinowski, projekt plastyczny Piotr Suliga.

Druga z kolei wystawa planszowa, ukazująca międzywojenne dzieje pułków wchodzących w skład kieleckiego garnizonu Wojska Polskiego (po wystawie „4. Pułk Piechoty Legionów 1915–1939”). Na 12 planszach znalazły się materiały archiwalne oraz krótkie teksty przybliżające historię pułku od chwili jego powstania w 1919 r. Ukazany został udział Pułku w walkach o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, w wojnie z Rosją Radziecką (1919–1920) oraz wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939 r. Okres stacjonowania pułku w Kielcach (1922–1939) zilustrowano materiałami ukazującymi codzienną służbę artylerzystów oraz ich udział w życiu społecznym, kulturalnym i sportowym miasta. Przypomniane zostały sylwetki wybranych oficerów i podoficerów służących w 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów. Wykorzystane materiały pochodzą z zasobu: Muzeum Historii Kielc, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Centralnego Archiwum Wojskowego oraz zbiorów rodzinnych należących do potomków kieleckich artylerzystów. Duża część fotografii i dokumentów została publicznie wykorzystana po raz pierwszy.

K.O.

Józef Piłsudski w karykaturze

Pierwsza prezentacja 3 do 28 sierpnia 2015 r. na Rynku. Scenariusz Paweł Wolańczyk, projekt plastyczny Paulina Marzec.

Józef Piłsudski (1867–1935) jest powszechnie kojarzony jako twórca I Kompanii Kadrowej, która stała się załóżkiem Legionów Polskich – oddziałów wojskowych walczących z armią rosyjską w czasie I wojny światowej. Jednocześnie niewiele osób chyba wie, że w dwudziestoleciu międzywojennym była to jedna z najczęściej i najchętniej karykaturowanych postaci. Komendant Legionów, po 1918 r. brał czynny udział w życiu publicznym. Wysoka pozycja w hierarchii władzy, często kontrowersyjne działania, polegające przede wszystkim na walce z systemem parlamentarnym, a przy tym charakterystyczna sylwetka – wszystko to tworzyło wdzięczne pole dla artystów tworzących dla pism satyrycznych. Prasa tego rodzaju w II RP cieszyła się znaczną popularnością. Na wystawie zaprezentowano subiektywny wybór najciekawszych karykatur związanych z Józefem Piłsudskim, które ukazały się w międzywojennych czasopiśmie, takich jak: „Cyrulik Warszawski”, „Wróble na dachu” oraz „Mucha”. Ekspozycję uzupełniły przedwojenne zbiory Muzeum Karykatury w Warszawie oraz Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Karykatury opatrzone współczesnym komentarzem przybliżającym okoliczności ich powstania.

P.W.

„Chemar” wczoraj i dziś

Od 23 września do 30 października 2015 r. na Rynku. Scenariusz Tadeusz Józwik, Bartłomiej Tambor.

Po krótkich wcześniejszych pokazach na Targach „Kielce” oraz w Rektoracie Politechniki Świętokrzyskiej na Rynku udostępniona została wystawa planszowa prezentująca historię kieleckich Zakładów Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej

„Chemar”. Wystawa została zorganizowana przez: „Chemar Armatura”, „Chemar Rurociągi”, „Chemar Service” oraz Muzeum Historii Kielc. Na wystawie zaprezentowano zdjęcia ilustrujące budowę i działalność poszczególnych działów zakładu, dokumentujące przekształcenia własnościowe oraz obecny stan przedsiębiorstwa.

B.T.

Bolesław Markowski (1862-1936)

Od 1 do 29 lipca 2016 r. na Rynku. Scenariusz Jan Główka, Konrad Otwinowski, projekt plastyczny Daria Maroń-Ptak.

Na 16 planszach zaprezentowana została sylwetka prawnika, działacza społecznego i państwowego, ekonomisty. Dla kielczan Bolesław Markowski jest właściwie postacią zapomnianą, przez nielicznych rozpoznawany jako twórca Szkoły Handlowej w Kielcach i właściciel kancelarii prawniczej. W latach dwudziestych XX w. był on wiceministrem skarbu, a także rektorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Można uważać go za jednego z twórców systemu skarbowego II Rzeczypospolitej. Z Kielcami związał się już w młodości. Tutaj uczył się do gimnazjum. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim osiedlił się w Kielcach i tu rozpoczął karierę zawodową.

Na wystawie zaprezentowano szereg dotychczas niepublikowanych fotografii i archiwaliów ze zbiorów: Muzeum Historii Kielc, Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Państwowego w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Wyższej Szkoły Handlowej im. Bolesława Markowskiego w Kielcach oraz Stanisława Markowskiego.

K.O.

Indeks

INDEKS NAZWISK

A

Adamczyk Anna 165
 Amiel Henri
 Antoszevska Zofia 177
 Antuszevics Miecszysław 206

B

Babiarz Stanisław 59, 61, 63, 65, 69, 70
 Badzian Adam 193, 194, 198
 Balicka Bogusława 177
 Banaszek Tadeusz 59, 71
 Banaś Antoni 198
 Baran Janusz 210
 Baranowski Filip 190
 Bardotka, przezwisko 176
 Barodziej 176
 Batorski 157
 Baudouin Gabriel Piotr 161
 Bąkiewicz Klemens 90, 95
 Bednarski Felicjan 37
 Bednarski Wojciech 37
 Bejla córka Fejgale Kelner
 Benicewicz-Miazga Anna 209, 212
 Berg F. Fiodor 160
 Białek Marcin Jarosław 209
 Bielecki Zygmunt 121
 Bieńkowska Krystyna 209
 Bigoszevska W. 121
 Bilski Ryszard 70
 Bloomberg Leopold 159
 Błachut Andrzej 178
 Błaszkievics Kamila 211, 212
 Błowska Agnieszka (primo voto Lewińska) z d. Daszynievska 33, 35, 45
 Błowski Jan 33
 Bobrow Ryszard 189, 190
 Bohdanowics Karol 28
 Bonikowska Stefania 193
 Borkowski Aleksander 59
 Boroń Jerzy 135

Borszkiewicz Mariusz 209
 Borucki Kazimierz 187
 Braun Joanna 206
 Brodziński Edward 69
 Broniewski Władysław 178
 Bronz Władysław 67
 Browning John Moses 116, 117
 Brudzyński Franciszek 157, 163, 169
 Brzeziński Antoni 177
 Buczkowski Janusz 135
 Bujak Franciszek 50, 52
 Buliński Melchior 52
 Bunsch Ali 206
 Burkacki Zbigniew 206

C

Caban Wiesław 15, 168, 169
 Caramello Eva 187
 Cengler Faustyn 160
 Chant Chris 116, 117, 124
 Chądzyński Jan Nepomucen 52
 Chlebnikow D. Konstany 160
 Chlebowski Władysław 52
 Chodynievska-Kuberska Alicja 206
 Chojnacka Jadwiga z d. Cybulska 31
 Chojnacki Olgierd 31, 45
 Chojnacki Władysław 31-33, 35, 36
 Chojnacki Wojciech 32
 Chorążyczevski Waldemar 73
 Choynaccy (Chojnaccy) 31
 Chojnacka Aniela z Świecickich 31
 Chojnacki Fabian 31
 Chyra-Rolicz Zofia 130
 Ciechanowski 165
 Ciepliński Andrzej 122, 124
 Ciosek Alicja 211
 Ciosiński Jan 135
 Colt Samuel 117
 Cwajgl Natan 40

Cwajgl Zijsza 40
Cybulscy 35-37, 39
Cybulska Antonina 35, 37, 39, 44, 45
Cybulska Domicella z d. Lewińska 31, 33, 35, 39, 43, 45
Cybulska Elżbieta 209
Cybulska Emilia z d. Choynacka 31, 32, 39, 45
Cybulska Stanisława 36, 37, 39, 44
Cybulski Adam 31, 32, 35, 37, 39-45
Cybulski Józef 31-33, 35, 37, 39-41, 44, 45
Cybulski Kazimierz 32, 35, 39, 41, 45
Cybulski Marcin 32
Cybulski Paweł 89
Cyrankiewicz Józef 177
Czarkowska Maria 177
Czarnocki Jan 11, 13, 19, 25, 26, 28
Czechlewska-Ossowska Zofia 206
Czerwiński Marek 116, 125

Ć

Ćwiklińska Rozalia z d. Kosińska (Kościńska) 166
Ćwikliński Józef Kalasanty 166
Ćwikliński Kazimierz Józef 157-159, 163, 165-170
Ćwikliński Tadeusz 166
Ćwikła Jakub 166
Ćwikłowie 166

D

Dereniewicz Irena 174
Dębowska M. 76
Dębowska Maria 73
Dębowski Eugeniusz 70
Disney Walt 173
Długosz Jan 96
Dłużewski Władysław 203
Dłużniewska Grażyna 206
Dobrowolski Kazimierz 73
Domagalski 169
Domańska Małgorzata 206
Domański Tomasz 168, 170

Dougherty J. Martin 124
Dragan Mieczysław 59, 69
Drechsel Hans 200
Dresselt August 190
Dresselt Julian Józef 190
Drucki-Lubecki Franciszek Ksawery 15
Drzewiński Kazimierz 39, 44, 45
Dulęba Stanisław 89
Dulny Stefan 133, 200
Dumata K.47
Dumas Aleksander 177
Dwernicki Ignacy 101-104
Dworak Andrzej 131, 195
Dworzaczek Włodzimierz 73
Dziedzic Leszek 160
Dziekański Tadeusz 47
Dzierożyński Damazy 76
Dzikowski Józef 208

E

Erenfeicht Leszek 117, 120

F

Falski Marian 174
Favreau Robert 187
Fiett Marianna Klara 166
Fijałkowska Elżbieta 177
Fijałkowski Jerzy 22
Frank 164
Frączek Lech 73
Froch Władysław 73
Fudalewski Władysław 52

G

Gadnicki Antoni 81
Gagarin Jurij 175
Gajos Roman 127
Gau Johann 188
Gaul Jakub 23
Gawęcka Barbara Maria 160, 166
Gawlik 163
Gawroński 164
Gibboni Jakub 13

Gibboni Jan 13
Gierek Edward 133
Gieysztorowa Irena 73
Glijer Małgorzata 94
Gliksman Leon Feliks 50
Główka Jan 207, 214
Gnatowska Kazimiera 177
Gniezno 39
Goldhaar M. 193, 194
Goldman Józef 95
Goldwasser Gustaw 193
Gołas Wiesław 176
Gomułka Władysław 177, 200
Goraj Anna 178
Gorzelańczyk Andrzej 209
Górak Jan 69
Góra-Klauzińska Anna 209, 212
Gózdź Barbara 149, 153
Grabczak Iwona 208, 209
Grabowski Wincenty 197, 198
Gradowski Michał 190
Grudziński Stanisław 51, 55
Gruszczyński W. 42
Grygier Tadeusz 74
Grynkiewicz Otton 208
Grzegorzczak Zbyszek 175
Grzywacz Agnieszka 208, 211
Grzywaczewski Michał 106, 107

H

Hajdamowicz Konrad 211
Haładaj Krzysztof 121
Hayto L. 103
Hordliczka Ignacy 42
Hubička Pavel 206

J

Jackiewicz A. (Adam?) 11, 24, 28
Jadach Jan 47, 50
Jan II Kazimierz Waza 48
Janina, nauczycielka 174
Jankowska z d. Kozłowska Józefa Aleksandra 190
Jankowski Józef 190

Janusz, uczeń 182
Jaruzelski Wojciech 67, 133
Jaskłowski Wacław 52
Jastrzębski Cezary 122
Jaśkiewicz Jacek 47
Jaworski Mieczysław 59
Jemielity Witold 75
Jezierska Anna 160
Jońca Adam 121
Jóźwik Tadeusz 213
Jurek, uczeń 180
Justowski 163
Juszyński Józef 198

K

Kaczanowski Longin 47, 48
Kaczmarek Patrycja 59
Kadłubek Wincenty 54
Kajetanowicz Jerzy 60
Kajzer Szymon 193
Kalwat Wojciech 74
Kamińska Anna 209
Kamler Marcin 113
Kandinsky Wassily 212
Kaner Szymon 198
Kania Paweł 128
Kapała Bożena 149
Kapuściński Jacek 73, 77
Karbownik Krzysztof 23, 29
Kardyś Piotr 73, 112
Karnowski A. 66
Kasza Andrzej 29
Kędzia Feliks 70
Kępa-Mętrak Jolanta 135
Kijak Jacek 130
Kilian Adam 206
Kimens Wiliam 134
Klauziński Ernest 209
Klimczak Zdzisław 178
Klimer Beata 206
Klonowski Przemysław 206
Kluczyński S. 157
Kluzek Józef 131

- Kłak Adam 209
Koch Walter 187
Kochanowska Dorota 181
Kochanowski Jan 181
Kociotek Józef 70
Kolasa Marcin 193
Kolecki Jerzy 206
Komar Stanisław 53
Komarzewski Jan Baptysta 15
Komornicki Stanisław 121
Konarski Kazimierz 77
Konarzewska Izabela 206
Koprowski Ireneusz 131
Kopytkowie 176
Korczak Adam 141
Kordos Daniel 209
Korsak Władysław 198
Kosiba 11
Kossarz Karol 190
Kossowski Kazimierz 15, 28
Kossowski Stanisław 166
Kot Danuta 177
Kotarzewski Stanisław 96, 97
Kotecki Radosław 74, 75
Kowalczewski Sylwester 48
Kowalczewski Zbigniew 28
Kowalczyk Jerzy 168
Kowalczyk Stefan 131, 133
Kowalski Ksawery Franciszek 160, 170
Kowalski Waldemar 73, 76, 187
Kozak Bartosz 29
Kozera Barbara 177
Kozieł Karolina Magdalena 210
Kozłowska-Budkowa Zofia 51, 55, 56
Kozłowski Julian 203
Kozłowski Mieczysław 177
Krajewska Anna 198
Krajewski J. 187
Krakowski Stefan 73
Krawczak Tadeusz 74
Kren (Krenn) Antoni 163
Krochmal J. 73
Król Paweł 11-15, 22, 23, 26, 27, 29, 30
Krüger Jadwiga 127
Krupa Stanisław 18, 29
Krześniak Stanisław 135, 139, 141, 142, 148
Krzewiecki Zygmunt 62
Krzykawski Kasper
Krzysiek, uczeń 180
Ku[...]brzański 157
Kubicz-Fik Urszula 206
Kuc Henryk 50
Kućma Ryszard 135
Kufel Romuald Robert 76
Kukiel Marian 198
Kukiola Józef 69
Kukło Cezary 73
Kula Witold 15, 47
Kuliński Tomasz 159, 168
Kumor Bolesław 73
Kuraś Stanisław 13
Kurkowski Zbigniew 200
Kurska Anna 127
Kuryło Alicja 206
Kuszevska Wiktoria 84
Kuśmider K. 193, 196
Kutrzeba Tadeusz 52
Kuźniar Czesław 11, 25
Kwiatkowska Wiesława 77
Kwiecińska Gabriela 127
Kwieciński Feliks 103
Kwieciński Maciej 127
Kwieciński Otmar 127, 133
Kwietniewska Janina 177
- L**
Lefauchaux Casmir 125
Leszczow N. Aleksander 161, 168
Lewalski Krzysztof 166
Lewczuk Ryszard 177, 178, 180
Lewicki Juliusz 135
Lewińscy 33
Lewiński Karol 33
Librowski Stanisław 77
Linde B. Samuel 167

- Lindgren Astrid 178
Lipińska-Skórkiewicz Marta 50
Lis Maciej 208
Litak Stanisław 74
Lodzia, ekspedientka 176
Löw Nicolaus 188
Lubowiecki Leon 200, 201
Luger Georg 116
Lustman Tobcia 151
Lutnicki Józef 203
- Ł**
- Łabęcki Hieronim Hilary 15
Łabiniec Alexander Andrzej 206
Łapot Bolesław 70
Łącka alias Lardella 159
Łon Łukasz 209
Łucka Regina 177
Łukawska Teodora 177
Łysiak-Łątkowska Anna 166
- M**
- Machejkowie 174
Machul Stefan 61
Maciej, żołnierz 94
Maciejewski Janusz 131
Macińska Aniela 190
Maciński Józef 190
Mackiewicz M. 117, 120, 121
Magnuski Janusz 124
Maj Stefan 134
Majakowski Władimir 178
Majerczak Maciej 158, 159, 162, 169
Majewski Stanisław 47
Makowiecki Ryszard 59, 69
Maksymiak Aleksander 206
Malicki Adam 166
Malinowska Agnieszka 149, 150, 152
Malinowska Franciszka z d. Pakulska 39, 45
Malinowski Edward 131
Malinowski Konstanty 39
Maliński Paweł 134
Maliszewski Edward 52
Maria, sprzątaczką 181
Markowski Bolesław 214
Maroń-Ptak Daria 205- 211, 214
Marro 163
Martynowski Henryk 113
Marzec Paulina 213
Massalski Adam 47, 170
Massalski Edmund 51, 53, 54, 55
Matejko Jan 181
Matuszak Tadeusz Józef 205
Meducka Marta 127
Medyński Marcin 73, 112
Mejzer Ludwik 158
Mendygrał Zenon 113
Meyzer (Mejzer, Mayzer) Karol 158
Micek Sławomir 134
Michatek Anna 211
Michniewscy Marek i Jolanta 208
Miczulski Stanisław 13
Mierzejewski Donat 67
Minda Jan 149
Minkiewicz Janusz 178
Mirowski Roman 166
Misztal Antoni 177, 178
Miśkiewicz Jerzy 149
Mniszech Jan 55
Modras Stefan 177, 179
Modrzewski Jerzy 113
Molenda Danuta 47
Molnár Ferenc 205
Montgomery Maud Lucy 179
Morozewicz Józef 11, 28
Moskal Mateusz 82
Moskal Tomasz 73
Możdżeński (Możdżyński) Leon 161
Mrozek Sławomir 206
Muchanow S. Aleksander 160
Murmyło Piotr 59
Myatt M.C. Frederick 114, 116
Mydlarska-Kowal Jadwiga 206
Myśliński Krzysztof 165, 205-207, 210, 212
Myśliwiec Antoni 198
Naksianowicz Helena 206

N

Nawrocki Jan 35, 45
Niemierowski Wacław 48
Nienacki Zbigniew 177
Niewęglowska Katarzyna 211
Nisiobędzki Zdzisław 59, 69
Niziurski Edmund 174, 177, 179
Niziurski Mirosław 179

O

Ochman Marcin 117, 120, 121
Ociesa Bartosz 212
Oettingen Urszula 170
Ogonowski Szczepan 83
Okońska Franciszka z d. Woycikowska 35
Olczak Stanisław 73
Oleś Andrzej 51, 55
Oleśnicki Zbigniew 55
Olkuśnik-Dobrowolska Ewa 49
Olszewski Daniel 73
Orska Julita 209
Otto Jan Fryderyk 190
Otto Julian Teodor 190
Otwinowska Magdalena 122
Otwinowski Konrad 113, 122, 126, 213, 214

P

Pająk Leon 133
Panas Dariusz 206
Papierniak Henryk 203
Parkita Witold 206
Paszkowski 165
Patkowski Aleksander 49, 51, 52, 53, 55, 56, 58
Pauly Samuel Johannes 116
Pawłowska A.T. 76
Pazdur Franciszka z d. Łosik 48
Pazdur Jan 25, 47-56, 58, 182
Pazdur Jędrzej 47
Pazdurowie 47
Pąg M. 168
Pelczarski Bogumił 135

Perelman Mina 193, 194
Perendyk Wacław 133
Pezetto (pseud. Pez) Elena 212
Pęczalski Andrzej 133
Piasecka Anna 47
Piątek Jerzy
Piątek Kazimierz Jan ps. „Herwin” 139, 141, 146, 148
Piekarski Kazimierz 29
Pielas Magdalena 190
Pietrusiński Paweł 141, 146
Pietrzyk Agata 37
Pikiel Irena 206
Piłat Tadek 174
Piłatowe 173
Piłsudski Józef 49, 139, 200, 205, 213
Piotrowicz Jan 178
Pisarek Kazimierz 70
Piwarski Kazimierz 51, 55
Piwowarski Rafał 44
Podsiadło Teresa 177
Pogorielova-Dušova Jana 206
Polak Jerzy 128
Popiel Józef 100
Potkowski Edward 73
Potocka-Kuc Aleksandra 210
Póttorak Remigiusz 135
Prauss Stanisław
Predygier Elżbieta 174
Prejs Roland 76
Prinke Rafał 73
Przybyszewski Wojciech 32
Ptak Patryk 209
Puchała Antoni 70
Pusch Jerzy Bogumił 11, 12, 15, 26
Pytel Kazimierz 69

R

Rachalewski Stanisław 193, 198
Radtke Irena 77
Radwan Mieczysław 51, 55
Ratał Włodek 173
Ratałowie 173
Rechowicz Marian 76

Rembalski Andrzej 47, 58
Rębacz Melania 177
Rogalewicz F.A. 23, 29
Rogula Barbara 178
Rosiński Piotr 159, 162
Rożnowska Rozalia z d. Koczek 33
Rożnowski Jan 33
Rożnowski Józef 37
Różański Mieczysław 77
Rubinowski Zbigniew 12, 23, 28, 29
Rudnicki Bogdan 64
Rudnicki Mieczysław 131
Rusiecki Mieczysław 47
Ruszkowska M. 163
Rylski Tadeusz 198, 199
Rzadkowski Adam 130

S

Sabatowie Teresa i Zdzisław 170
Sabor Agnieszka 169
Sadowski Sławomir 67
Sadzik Alfred 59
Sáiz Augustín 122
Salamon Anna 149
Sanecki Stanisław 193, 198
Sapalski 162
Sawicki. P. 157
Scaevola-Tarłowski Wacław 198
Schmidt 190
Schulz Walter 113, 116, 117, 125
Sędek Arkadiusz 212
Siarkowscy 198
Siarkowski Władysław 197, 198
Sidorowa Aleksandra 206
Sienkiewicz Henryk 177
Siewior Kazimiera 177
Sinkiewicz Alfred 208
Sitarski Czesław 59, 60, 61, 69
Skąpski Antoni 84
Skrzyniarz Ryszard 74
Skrzypiński Jan 120
Skurzyńska Dorota 82
Skuza Zdzisław 209

Stawoj-Składkowski Felicjan 198
Stawoszewska Maria 50, 51, 55
Stawiński 181
Smandzik Zygmunt 206
Snopczyński Szymon 152
Sobczak-Michałowska Danuta 210
Sobieraj Wioletta 152
Soukup B. Michał 187
Sowińska J. 37
Sowińska Małgorzata 174
Sowińska Marya 37
Sowula Stanisław 69
Sroka Antoni Roścista 23, 25
St. Croix de P. 113
Stanisław August Poniatowski 13
Stanisław Starke 127
Stanisław ze Szczepanowa 13
Starachowice 47
Starke Julia z d. Bergman 127
Starke Ludwik 127
Starzyk J. Piotr 161
Staszic Stanisław 13, 15, 19, 22, 25, 26, 134, 207
Stefańczyk Stefania 133
Steigman Icek Haskiel 190
Strasz Maksymilian 211
Stopniak Franciszek 74
Strondało Ludwik 75
Stypuła Czesław 176
Suliga Ireneusz 47
Suliga Piotr 213
Sulimierski Filip 52
Sułowski Z. 73
Sygut Zbigniew 135
Syska Marcin 209
Szabat Barbara 163
Szancer Jan Marcin 209
Szauman Kordula z d. Lewińska 33
Szauman Stanisław 33
Szaumanowie 35
Szczeciński Paweł 209
Szczepanowski Bernard 107, 108, 109, 110

Szczepański Jerzy 15, 158, 160, 163, 170

Szczepański Władysław 210

Szczygielski Wojciech 21, 29

Szczypiorski Adam 73

Szewczyk Aleksandra 160

Szklarski Alfred 177

Sznejfus Krystyna 133, 200

Szot-Radziszewska E. 168

Szpagin S. Georgij 124

Szubski St. 39

Szulist Władysław 73

Szychowski Dawid 152

Szydłowiecki Krzysztof 55

Szymański Józef 187

Ś

Śliwa Krystyna 177

Śliwiński Stefan 11, 12

Śliwowska Anna 160

Śmigielski Mieczysław 69

Święcka Katarzyna 206

Święcki Stanisław 25

Świtoń Józef 65

T

Tambor Bartłomiej 127, 136, 205, 207, 213

Tandecki Janusz 73

Tański Michał 168

Tarczyński Jan 130

Targońska Teresa 206

Taylor 157

Terek Maciej 166

Terlikowska Elżbieta 206

Tessaro Stanisław 198

Tetmajer Kazimierz 47

Thugutt Stanisław 52

Tokarz Wacław 114

Torecki Stanisław 113, 124

Tościa Antoni 206

Trelińska Barbara 187

Turski Paweł 95

Tuwim Julian 173

Tymieniecki Kazimierz 52

U

Unger Józef 193

Uniechowski Antoni 209

Urban Jan 11, 12, 13, 14, 15, 23, 26, 29, 30

Urbański Krzysztof 168, 169

V

Vielrose E. 73

W

Waldek, uczeń 179

Walewski Władysław 52

Wasilewska E. 50

Wąchała Jadwiga 166

Wągradzki J. 169

Wągrowski Tomasz 139

Wegner Rudolf 51

Wenus 181

Węgierek Mieczysław 139

Węgorzewski Szymon 210

Wielopolski Aleksander 168

Wilniewczyc Piotr 120

Winkler Joachim 86, 87, 88

Wiśniewski 37

Wiśniewski Jan 51, 52, 54

Wiśniowski Eugeniusz 73

Witaszewski Kazimierz 134

Witkacy (Witkiewicz Stanisław Ignacy) 177

Włoszek Tadeusz Szymon 48

Wnorowski Kazimierz 168

Wnuk-Kwiatkowska Wiesława 177

Wojtasiewicz Tadeusz 202, 203

Wolańczyk Paweł 213

Wolf Jiří 187

Wołczyk Danuta 177

Wołosz A.F.K. 190

Woźniak Edward 70

Woźniak R. 122, 124

Wójcik Zbigniew 29, 47

Wójcik-Lagan Hanna 47

Wójcik-Wiktorowicz Barbara 206
Wrzałka 178
Wyczawski Hieronim Eugeniusz 74, 76
Wysocki 158

Z

Zaborowska Maria 177
Zacharz Stefan 181
Zacharz Włodzimierz 173, 83
Zahajkiewicz M.T. 74
Zaloga J. Steven 124
Zaremba Janusz 70
Zawadzki Henryk 51, 54, 55

Zawadzki Mieczysław 168
Zawierucha Stefan 177
Zieliński Tomasz 158
Ziemiński Jan 193
Zitzman Jerzy 206
Zosia, ekspedientka 176
Związek Jan 77
Zygadło Jan 94

Ż

Żelichowski Mikołaj 168

INDEKS GEOGRAFICZNY**B**

Baranów 85
Bari 212
Berezów 85, 97
Będzin 198
Biała k. Bielska 128
Biała Wieś 31
Białobrzegi 139
Białogon patrz Kielce-Białogon
Bidziny 54
Bieliny 74
Bliżyn 69, 198
Błoto 85
Bochnia 48, 61
Bodzentyn 53, 73-77, 79, 81, 89, 92-94,
96, 106, 112, 133, 193, 198
Bolechowice 193
Borkowice 51, 54
Bożejowice pod Żninem 31
Brzegi 69
Brzezinki 167
Brzeziny 198
Bukówka patrz Kielce-Bukówka
Busko-Zdrój 51, 54, 178, 198
Bydgoszcz 187
Bytom 205

C

Cedzyna 139
Chełm 75
Chęciny 48, 68, 139, 146, 148, 167, 169,
170, 190, 193, 198
Chmielnik 190
Chodzież 199
Chwałowice 133
Czarnolas 181
Czarnów parz Kielce-Czarnów
Częstochowa 73, 77, 173, 198, 212

Ć

Ćmielów 42, 45, 134, 199
Ćmińsk 9

D

Dąbie 166
Dąbrowa 167
Dąbrowa Górnicza (Dąbrowa) 23
Dąbski Młyn 166
Dębniaki patrz Kraków-Dębniaki
Dębno 74, 77, 79, 105-112
Dniepropietrowsk 212
Domaszowice (Domaszewice) 165, 167
Duchcov 187
Dyminy patrz Kielce-Dyminy 73
Działoszyce 169

G

Gdynia-Orłowo 133
Gierczyce 54
Gliwice 198
Gniezno 75, 77
Gorczyca 85
Gózd 82, 85
Gruchawka 176, 177, 179
Grunwald 180

H

Herby patrz Kielce-Herby
Herstal 117

J

Jankowice 53
Jedlińsk 139
Jędrów 85
Jędrzejów 51, 54, 68, 69, 73, 169, 193,
205

K

Kadzielnia patrz Kielce-Kadzielnia
Kalisz 167
Karczówka patrz Kielce-Karczówka
Karlsruhe116
Karwów 54
Kasina Wielka 47
Katowice 11, 15, 20, 23, 24, 30, 60, 198
Kielce 11-13, 15, 16, 18, 23, 25, 29-33,
35-37, 39-42, 44, 45, 47-61, 63,
66-71, 73, 74, 76, 82, 83, 94, 96,
112-114, 117, 120-122, 124-136, 139,
141-143, 148, 149, 157-171, 173, 175,
177-179, 181-183, 190, 193-195, 199,
200, 205-207, 210, 212-214
Kielce-Białogon 33, 45, 128
Kielce-Bukówka 71, 163
Kielce-Czarnów 182
Kielce-Dąbrowa 165
Kielce-Dyminy 65, 73
Kielce-Herby 25, 173, 175, 176, 179-183
Kielce-Kadzielnia 69
Kielce-Karczówka 193, 194
Kielce-Stadion 59, 61, 70
Kielce-Szydłówek 69
Kielce-Zagórze 165
Kije 73, 133
Klonów 97
Konstantynów 85
Końskie 133, 198
Kossów 166
Kostomłoty 15, 22, 25, 167
Koszów k. Wadowic 166
Krajków 74, 112
Krajno 74, 112
Kraków 11-13, 47, 48, 51, 53, 55, 58,
60, 92, 94-97, 103, 114, 127, 128,
139, 141, 162, 167, 198, 206, 207,
212
Kraków-Dębniaki 57
Krzeszów 82
Krzyżtopór 54
Książnice 53
Kunów 52
Kuźniczka 85

L

Laskowa 21, 22
Łgota Wielka 73, 77
Liege 114
Lipsk 12
Lubeka 49
Lublin 160
Lwów 50, 55, 73, 128, 175, 200, 210

Ł

Ławęczna, wzgórze 12, 28
Łazy 177
Łopuszno 161
Łódź 60, 68, 128, 152, 181
Malików 181
Małogoszcz 139, 148
Masłów 167, 193, 196, 198
Miechów 51, 53, 54, 114
Miedziana Góra 11-16, 20, 22-25, 28-30,
167, 193
Mierzawa 68
Mnichów 53
Morawica 161
Moskwa 178
Mościce 48
Mójcza 165, 167
Mydłów 54

N

Niewachlów 12, 16, 25, 167, 181
Nowiny 69
Nowy Korczyn 190
Nowy Targ 48

O

Oblęgorek 193
Odrowąż 110
Ogonów 82, 85
Oksa 68
Oleśnica 60, 62-64, 70
Olkusz 166
Oława 173
Opatów 48, 51, 52, 54-56, 82, 158, 190

Opczno 89, 90, 92-94, 106, 108, 109
 Opole 60
 Ostojów 85
 Ostrowiec Świętokrzyski 51, 54, 55
 Oświęcim 128

P

Paryż 174
 Petersburg 164
 Piła 39
 Pińczów 51, 54, 190
 Piotrków 25, 198
 Ploeshti 128
 Płock 75
 Poitiers 187
 Polichno 193, 198
 Poronin 178
 Porzecze 28
 Postowice 167
 Poznań 51, 73, 133
 Praga 188
 Prudnik 59
 Przewodów 81
 Psary 74, 112
 Ptkanów 54
 Pułtusk 32, 45

R

Rabka 48
 Radecznica 200
 Radkowice 74, 112
 Radków 166, 170
 Radom 37, 39, 42, 44, 45, 51, 52, 54,
 86, 87, 89-93, 95, 107, 120, 121,
 125, 127, 135, 158, 190, 193, 207
 Rejów 198
 Rzepin 98
 Rzeszów 135
 Rzym 210

S

Sachsenhausen k. Oranienburga 49
 Saint-Étienne 125
 Samsonów 48, 198

Sandomierz 51-56, 75, 89-96, 105, 108,
 109, 190, 193, 214
 Sarajewo 134
 Siedlce 74
 Siekierno 96
 Sielpia Wielka 53, 68, 198
 Skalbmierz 73
 Skaryszew 68
 Skarżysko-Kamienna 51, 54, 68, 73, 198
 Słowik 139, 142, 146, 148, 193, 198
 Słupia Nowa 193
 Słupia Stara 193
 Smardzewice 53
 Sosnowiec 128
 Stadion patrz Kielce-Stadion
 Starachowice 149, 152, 153
 Staszów 54, 190
 Stąporków 133, 198
 Stokowiec 85, 97
 Stopnica 51
 Suchedniów 74, 75, 85-88, 91, 92,
 94-96, 128, 131, 193, 198
 Suków 167
 Sulejówek 213
 Szczekociny 73, 166
 Szewce 193
 Szydłowiec 53, 86-89, 94, 95, 108, 109,
 193, 198
 Szydłów 169
 Szydłówek patrz Kielce-Szydłówek

Ś

Święta Katarzyna 74, 112, 193, 198
 Świętomarz 74, 75, 77, 79, 97-105, 112

T

Tarczek 74, 77-79, 112
 Tarczyn 78
 Tartłów 198
 Tarnobrzeg 135
 Tarnów 48, 135
 Teplice (Cieplice) 187
 Tokarnia 23
 Torino (Turyn) 128

Toruń 210
Trąbki 42
Tudorów 54
Tumlin 28 , 29

U

Ujazd 48, 54

W

Warszawa 23, 29, 32, 37, 39, 41, 45,
49-51, 76, 117, 121, 128, 135, 139,
159-162, 177, 198, 205, 213,214
Wąchock 198
Wągrowiec 39
Westerplatte 133
Wiedeń 11,12, 23, 30
Wieniawa 53
Wierzbica 104
Wierzbnik 149, 150, 152, 153
Wilno 175
Wiślica 75, 190

Włocławek 75, 198
Włostów 54
Włoszczowa 166, 190
Wodzisław 190
Wola Kopcowa 165, 167
Wolbrom 166
Wolverhampton 130
Wrocieryż k. Pińczowa 169
Wrocław 60, 198
Wzdół 74, 75, 77, 79-97, 112, 198

Z

Zagnańsk 29, 174, 198
Zagórze 167
Zelejowa 193
Zgórsko 141, 145
Zygmuntówka 193

Ż

Żarnowiec 52